ná
L. Jan

NAMOWY
DVCHA S.
NA PUSTYNI BOGOMYSLNEY
ABO
LEKCYE NABOZNE;

Ktore przy dzieśięcdniowwych Cwiczeniach Duchowwnych oſobliwwie czytác ſie moga.

WYDANE.

PRZEZ

X. IANA MORAWSKIEGO Societ: IESV,

Máterye Kazań, ktore z tych Lekciy ſnádno być moga ná Niedźiele i niektore przednieyſze Swiętá: oraz Akces do tych Kazań, i Propozycye ich, ſa położone ná poczatku inſzey Kśiaſzki ktorey Tytuł ieſt AMBONA DUCHA S.

Ex Libris Fris Thomae Woycikiewicz Aug. S. J. L. pro Conventu Cracoviensi. Generali

Z Pozwoleniem Stárſzych.

W POZNANIV,
w Drukárni Kollegium Societatis JESU.
Roku Páńſkiego 1700.



JASNIE WIELMOŻNEY IMOSCI PANI

P. ELZBIECIE FEBRONII

Z RZEWUSKICH

KONIECPOLSKIEY

KONIVSZYNY KORONNEY

Bálinskiey, &c. &c. Sstárośćiny.

Iáśnie Wielmożna Dobrodźieyko

DO skłonnego práwie z nátury ku wszelkiey pobożnośći sercá W. M. Páni, ieszcze Namowy podáięmy Duchá S. wiedząc o umyśle WMPáni pełnym łásk iego, i wielkich Duchá S. hoynośćiách. ták że słusznie by kto mogł mowić, iż Imię przeczytáne tylko, álbo słyszáne I. W. WMPáni, nie máła do Namowy Duchá S. ponętą bydź może, dla wielu w tym álbo w sámey Wći Páni zámkniętych Swiętych przykłádow. Ktorym się nie dźiwuiemy, bo to ieszcze z świątobliwych zábráliście Przodkow, ktorych pobożność, Duchá S. do śiebie i Namow tę księgę pociągnęłá. Do tychże z Cnot pochwał torowáły drogę I. W. I. M. PP. Koniecpolskich i Rzewuskich Oyczyste Podkowy, po Senatorskich

torlkich Kołach, Polách woiennych, nád świátłá ziemskie polerownieysze. Co mowić o Prześwietnym Pobogu Wászym i od Pobogow idącey Fámilii, ktorych i sámo Imię wydáie, z ktorego zrzodłá idźiećie, bo od pobożnośći, ten tytuł w nieśmiertelność poszedł. Herbowną Podkowę swoię, Krzyżem, ná znák powinney Kátholickiemu zwyćięstwu obserwáncyi zdobiac, z sámych potomnych wiekow tryumfuiećie: á przed przyięćiem Wiáry S. w Polszcze, miedzy dwunastą Woiewodow, cáłym Páństwem przed Krákusem rządzacych stáry kośćioł w Koniecpolu Koniecpolskiego tu przykłada. Pobogow Geneálogij kátálog świeżo dwu Kásztelanow Krákowskich, trzech wielkich Kánclerzow, dwu Hetmánow Wielkich Koronnych, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Trzech Biskupow, inszych wysokich Senatorow więcey niż dwudźiestu ráchuie. Ze innych miia, ktorych milczeniem w wielkich sprawách odwagi Wielkich Koniecpolskich Imię, z poszánowánia snáć, zákryłá stárożytność iáko i inne: z wychwaleniem iednák od postronnych narodow, głośnym. Weyźrzymy ná w spániáłość Senatu Polskiego, á Páńskí Koniecpolskich umysł kocháć musiemy. Stefán Koniecpolski, pierwszy z Polakow Biskup Płocki dokazał, áby nietylko sámi Biskupi, álbo ktorzy inśi według upodobánia Krolewskiego, lecz i z Powiátow Dygnitarze do Senátu Polskiego náleżeli. Więcey niż przez pięć set lat ná ręku z Piastá idących spoczywáłá Polská, to Koniecpolskim powinná: iedyną Domu Piastow Iskierkę Káźimierzá Pierwszego ná Krolestwo Stefan Koniecpolski Woiewodá Krákowski pierwszy miánował, Drugi tegoż Imienia Arcybiskup Gnieźnieński, poważnym poselstwem, rostropną rádą z Kluniáckiey Pustyni ná tron wprowádźił. Miło wspomnieć I. O. Stánisłwá Koniecpolskiego, Kásztelaná Krákowskiego, Hetmáná Wielkie-

Bielski Hist. Pol.

Stanisl. Lubin.

Bielski, Dlugosz.

go

go Koronnego, rodzonego Stryiá I. W. I. M. P. Koniuszego Koronnego, ktory przez lat dwádźieśćiá pięć, Polna Buławę, Wielka przez lat piętnaśćie piástuiac do sławy záwsze hetmánił. Ten ostátnia práwie był Turkom Ruina: gdy Skánderbászá trućizna od swoich z zazdrośći ginie, że ták wielkiego pod Cecora przy wielkim Zołkiewskim, Woiowniká, zwyćiężył, i poimał. Abázybászy toż się dostáło z Rozkazu Cárá, ktoremu się 10000. pod kámieńcem z Turkow, Tátárow Wołoszy wzmocnionemu tylko z swoich ośmia tysięcy Polskich náprzykrzył. Ze iedyny kozakow repress był Kodak, iego dowćipowi i sumptom powinna Oyczyzná. Hetmaná tego ozdoby i sławá wszystká, w nayprzednieysza Polskich Imion Chlubę, to iest w I. W. I. M. P. Koniuszego Koronnego zlewa się. I. W. z Stánisłáwskich Koniecpolska, Woiewodźina Bełska z Dániłowiczowney Rodzoney Podskárbiego Wielkiego Koronnego i Woiewody Ruskiego Siostry, rodzoney Ciotki I. W. I. M. Páni Izábelli z Daniłowiczow Osolinskiey Kánclerzyny Wielkiey Koronney urodzona, wspániáłe licznych Koniecpolskich Compendium I. W. I. M. Páná Koniuszego Koronnego świátu wydáłá. Owszem Naiáśnieyszych Fámilij ozdobá Niezwyćiężony Ian III. z Cioteczney Rodzoney Siostry, I. M. Páni z Stánisłáwskich Koniecpolskich Woiewodźiny Bełskiey, świátá Chrześćiáńskiego obronie zrodzony, Krolow Xiażat Tytuły w Dom W M. Pańswá zprowádźił. Ná inne ieśli rzući kto okiem Koniunkcye, Europę w kompućie znaydźie. I. W. I M. Páni Woiewodźina Sandomierska Stánisłáwá Koniecpolskiego, przed lat kilkanasta Kásztelaná Krakowskiego Mátká, Corká Wielkiego Thomaszá Zamoyskiego Kánclerzá Koronnego, Siostrá rodzona Gryzeldy Xiężny Wiśniowieckiey Mátki Naiáśnieyszego Michałá Pierwszego Krolá Polskiego, Siostrá

Piasecki
Piasecki
Kochovvski

rodzona I. W. Iana Zamoyſkiego Woiewody Sandomierſkie-go, Krolow Hálickich, Wſchodnich Ceſárzow, domowe przez kilká ſet lat Piaſtom i Iágiełłom Korony, naywyżſze Domu Rákuſkiego tytuły, Swięte Koſtkow i Odrowazow Herby, Mácierzyſtym prawem w Domie WM Páni oſádźiłá. I. W. Páni tey Mátkę Kátárzynę Zamoyſka urodźił Alexánder Xiążę Oſtrogſkie, ktorego Oćiec Konſtántyn wtory, Dźiád Konſtántyn pierwſzy, Prádźiad Jánuſz, Náddźiad Bázyli, Bázylego Oćiec Theodor, Dźiad Leo, Prádźiad Dániel Krol Hálicki Włodźimirſki, wnuk Włodźimirá iedynowładnego Ruſi Monárchy. Z Włodźimirá, i Anny Rodżone Sioſtry Bázylego i Konſtántyná, wnuczki Konſtántyná oſmego, Románá, Alexándrá, &c. Ceſárzow Cárogrodzkich zrodzona Márya Dobrogniewa Káźimierzowi Pierwſzemu Krolowi Polſkiemu záślubiona, Bolesłáwá śmiáłego, Włádyſłáwá, Hermáná, to ieſt w Imieniu ludzkiego (z ktorego potomſtwá rąk, więcey niż przez trzy ſtá lat, ſceptrum Polſkie niewyſzło) ná świát pokazáłá. Do rodzonych Hermáná Wnukow, Rodzona Konrádá Pierwſzego Xiążęćiá Mázowieckiego, Cymbárki Arcyxiężney Rákuſkiey Mátki Fryderyká Trzećiego Ceſárzá Rzymſkiego (owſzem do tąd pánuiących z Domu Rákuſkiego Ceſárzow Rzymſkich, Krolow Hiſzpáńſkich, Fráncuſkich, Prábabki) Alexándry Xiężny Mázowieckiey, Rodzoney Sioſtry Krolá Iágiełłá oſtátnia wnuczká Anná z Piaſtow Xiążąt Mázowieckich Sprowſka, Woiewodźina Ruſka Zofij z Sprowſkich Koſtczyny Woiewodziny Sandomirſkiey Mátká: Anny z Koſtkow Xiężney Oſtrogſkiey, Mátki wyżey námienioney Kátárzyny Zámoyſkiey Káncierzyny Koronney Babká, Koniecpolſkiey Prábabká należy. Naiáśnieyſi Polſka i Węgierſka Korona Synowie Iágiełłá z Zofij Xiężney Kiiowſkiey wnuczki Włodymirá (ná ktorey ko-

Woyćiech Czárnocki.

Idem

roná-

ronácya do Krákowá, Zygmunt Cesarz Rzymski, Erik Krol Duński, Ludwik Xiażę Bawárskie, i innych wielu Xiażat ziáchało się umyślnie] zrodzeni, dwoiákie wprowadzáia w Dom Koniecpolskich Koniunkcie: Gdy Mátká I. W. I. Páná Koniuszego Koronnego, Dániłowiczowney Corká w IW. Dániłowiczách, od Rodzoney Synowicy Dánielá Krolá Hálickiego, i Włodźimirskiego Ciotki Máryi Xiężney Litewskiey Władysłáwá Iagiełłá Krolá Polskiego Mátki, Naywyższe Monárchow Trony z WMPáństwem zkrewnia. Ták wysoce wspániała IWKoniecpolskich Rodowitość! Czásow tych I. W. Rzewuskim od Koniecpolskich iedność urodzenia tyle pozwoliłá rożnośći, ile święte Kośćiołá Rrzymskiego práwá, ktore WM Páństwo w nayprzednieyszey maćie uwadze, dożywotniey, krom dyspensy, dopuszczáia przyiáźni. Mátká Dźiádá WMPáni Anná z Iázłowieckich Czurytowa z Tárłowney Kráyczanki Koronney Stryieczney rodzoney Siostry IMPáni z Tárłow Dániłowiczowy, Chorażyny Lwowskiey Prábabki Rodzoney IMPáná Koniuszego Koronnego w piątym stopniu pokrewnośći naypierwsza Czásow nászych Koniecpolskich ozdobę z WMM Pánia złożyłá: á oraz z Domem Rákuskim, Cesárzow Rzymskich, Krolow Hiszpáńskich, Oyczyzna, Borboniuszow, Krolow Fráncuskich, Piastow, Iágełłow, Korybutow, Sobieskich, Xiażat Báwárskich, Mázowieckich Rádźiwiłow Lubomirskich, IW Dániłowiczow kolligácya, w Dom WMP. zebráłá. I owszem Herbowna WM Páni Krzywdá, od Oyczystego Koniecpolskich i- dźie Pobogu: Chwałę maia nieśmiertelna, Antenaći WM Páni, że Krzyże do Herbowney Podkowy przyłaczáli z Lubiczem Koniecpolskim i innym iego Rodzonym pobożnośći skarby zákładáiac i łaczac z swoimi oyczystemi kleynotámi: oraz dáiac potomnośći uwagę, iáko z odwaga swoia dźiel-

Páprocki.

nośći

nośći Krzyżá záśiagáć. Ták chwalebni śiebie sámych dla Oyczyzny Kzywdźicowie po zwoiowánych Iádzwingách, w nagrodę woienney odwagi wieczna Rzewusk w Podlászu obięli possessią, wdźięczne Polszcze Rzewuskich Imię ugruntowáli: Imię mowię Rzewuskich, ktore Biskupow Płockich Kásztelanow i Stárostow Brzeskich Litewskich, Niezwyćiężonych Pułkownikow, Sędźiow źiemskich Lwowskich, w Gerwillu, Przecławie, Márćinie, Wáwrzyńcu, á tych w IW. P. Ianie Michále Rzewuskim Koronnym Nadwornym Podskárbim Stárośćie Chełmskim, ná osobliwa Honorow zebráło sukcesya. I. W. Podskárbi czuła w káżdey expedycyi woienney dźielnośćia z nieporownána strásznego Porćie Otomáńskiey Naiáśń: Ianá III. ápprobácya, wiele rázy Oyczyznę, podczás Nátárczywych Impetow nieprzyiaćielskich o- bronna wystáwił. Ták podczás Wideńskiey, gdźie práwe skrzydło woyská Chrześćiiáńskiego, w oczách świátá práwie cáłego trzymał, ták i w innych okázyách, do Hetmáńskiey buławy rękę i godna wielu Honorow głowę, ná ozdobę Oyczyzny piástuiąc. Trzyma oraz wielka sławę i *avulsas* w Kásztelanij Kiiowskiey *spes Patriæ, Par summis honoribus*, I. W. I. M. P. Kásztelan Kiiowski, IWW. Páni Wuy, ktory Oyczyznie *sago togaq́ meritissimus* iáśnieie. Do ktorych zasług práwie Dźiedźicznym torem I. W. M. Stánisłáwá Rzewuskiego Starostę Chełmskiego wdźięcznym sercem widźiemy. Práwie I. W. Stárostá Chełmski, Pułkownik I. K. M Rycerskim sercem, odważny Rodźicá swego animusz, w nayćięższych wydał okázyách, páńsko włásne zdrowie i substáncya ná niedostátek łożac Oyczyzny. Po dwákroć do Porty Otomáńskiey będąc Postem, przezorna rostropnośćia, z dźikich Narodow iákoby insze uczynił, gdy ie ułágodźił. Wolne po Morzu okrętow Herbem Polskim uzbroione że-

Kochovvski

glugi

glugi, przywrocone Podole, bezpieczne od Tátárſkiey inkurſij pogránicze iemu ſię powinny. Swiatobliwe Miſſionarzow náſzych zawody, ná praca do Wołoch, Cárogrodu teraz wybiegáia, wſtęp od Tegoż powagi, oráz głośna ſławę z ſoba prowádzac. Wtártym Wielkiego Rodźicái Rodzonego ſwego torem I. W. Adam Rzewuſki Stároſtá Wyśieńſki i I. W. Iożef Rzewuſki Stároſtá Olchowiecki miárkuia ſwoie koło dobrá poſpolitego zabiegi. Znácznego pięknym w publicznych rádách obrotem á utráconego iuż niedawno I. W. Rodźicá, i Rodzonego ſwego Márcyuſá Rzewuſkiego Stároſtę Olchowieckiego okazáłość, nágradzáia, I. W. Angelá z Rzewuſkich Kárczewſka Káſztelanicowa Hálicka, z Oborſkiey Woiewodzanki Podláſkiey, I. W. Eleonorá z Rzewuſkich Hrábina Kráśicka z I. W. Potockiey Káſztelanki Kámienieckiey urodzone, ná záſłużony Oyczyznie Dom ten zćiagáia z Nayprzednieyſzemi Domámi, z kolligowáne ſplĕdory wielkich Stefánowi Wyżdze wnukow, iedynym teraz Polſzcze ſzczęśćiem, piaćia rázem Senat zaśiadáiacym, I. W. Załuſkim, Polſkim kolumnom Oborſkim, od kilku ſet lat máiacym naypierwſze Krzeſłá Senatorſkie Potockim, i innym I. W. Rzewuſkim, Sieśtrzeńcow rodzonych, ná świát i poſpolita Oyczyzny obronę i ſławę wyſtáwuiac. Ku podźiwieniu práwie innych Senatorow záwſze choć pierwſze młodośći látá były, I. W. Fránćiſzká Rzewuſkiego Podſkárbicá Koronnego z I. W. Anny Potockiey Káſztelanki Kamienieckiey zrodzonego, áż z Paleologámi Ceſárzámi Wſchodniemi, z Batoremi Monárchámi Polſkimi, z Brándeburſkiemi Neyburſkiemi Xiażęty i z Wielkiemi w Polſzcze Imionámi z krewnionego. Prześwietne I. W. Domu WM Páni pozory i w oddaloney od świátá Rodzoney I Przewielebney Rozalii Rzewuſkiey, wydáia ſię iák w

Nowey iákiey Polſkiey Tereśie. Niemniey ozdob przydałá Okolski Prześwietna Podkomorzanká Lwowſka, Wielkiego Rodźicá Wći Páni Mátká z Domu Czernieiowſka, Papieſkimi Koronámi, Kárdynálſkimi Kápeluſzámi w Cáráffách, Krolewſkiemi Węgierſkiego Páńſtwá Sceptrami w Zoárdách, Mitrámi w Xiążętách z Bibel, iáśnieiaca: co więkſza, i tryumfámi z niebá zeſłánemi: gdy przez Dźwinę rzekę Ianá Korczaká, Cromerus Iey Domu, Rycerz w Białey ſzáćie ná białym koniu przećiw Moſkwie przeprowádźiwſzy, zwyćięſtwem ozdobił. Tá Páni z Snopkowſkiey zrodzona, Synowicá Káſztelaná Lubáczewſkiego, dwoiákie bliſkiey Koniunkcij w Stániſłáwie Zołkiewſkim Wielkim Kánclerżu i Hetmánie, Nąiáśnieyſzym Ianie Trzećim, z Domem Rzewuſkich złaczyłá Ozdoby. Naiáśnieyſzego Páná tego Bąbkę, z Mátki Zołkiewſkiey z Oycá Snopkowſkiey, Sioſtrá prábabki Wći Páni Snopkowſka, Iákubá Sobieſkiego Káſztelaná Sobieſkiego, i Sioſtry iego zrodźiłá: z ktorych Kátárzyná Rádźieiowſka Woiewodźina Lęczycka Prymáſkie w I. O. Rádźieiowſkim i Prážmowſkim, godnośći przydáłá; I. W. Rozrażewſka Káſztelanowa Poznáńſka z I. W. Opáleńſkiemi: I. W. Zofia Wodyńſka Woiew: Podláſka, z I W. Sápiehámi, Zelęckimi, Lubomirſkimi, Wielopolſkimi, Tárłámi: I. W. Iádwiga ná Rácaćie Gutowſka, z I. W. Koſtkámi, Łąckimi, Szczawinſkimi: I. W. Anna Kárnkowſka Woiewodźina Derbſka, wſzyſtkie z Sobieſkich, á I. O. Kátárzyná Sobieſka z I. O. Oſtrogſkiemi, Wiśniowieckiemi, Rádźiwiłámi, I. W. Fámilij W Páni, drogiemi ſa Kleynotámi, nád to w Prándoćie Oſtrowſkim Káſztelanie Krákowſkim, i Chriſtianie Stárośćie Káźimierſkim, á w tym I W. Kázánowſkich, I. W. Iábłonowſkich, Tęczynſkich, Oſſolinſkich, Dunikoſkich, wielkiey ſławy ſtárożytney Dokumentá. Ktore wſzytkie, zacnośćia i rzadkim

wielkośći

wielkośći Imieniem I. W. Anná Dźierzkowná Káſztelanká Roſpierſka, Stárośćianká Zydáczewſka, Mátká, I. W. Náſzey Koniuſzyni Koronney, w ſobie záwiera: ſtárodawnośćia i Honorámi w Ulryku pierwſzym Páńſtwá Czeſkiego Senatorze, w Dźierzłáwie Podczáſzym Koronnym zá Krywouſtego Monárchy w Polſkiego: Woiewodźie tegoż Imienia Sandomirſkim, Hetmánie Wielkim Koronnym zá Miecyſłáwá ſtárego i Włádyſłáwá wtorego: w Łukaſzu, Krzyſztofie, Ianie, Adámie, Dźierzkách, Káſztelanách, Kiiowſkich, Bełſkich, Bieckich, Sánockich, Rozpierſkich, Podkomorzech Koronnych, Chorażych Trockich, Podolſkich, Sędźách i Stolnikách Lubelſkich: á teraz w W. Antonim Dźierzku Chorażycu Podolſkim Sieſtrżeńcu I. W. Ianá Stádnickiego Woiewodźie Wołyńſkim, znákomita prześwietna Dźierzkow Fámilia iáko Iutrzenká wielkie Luminarze zá ſoba w Dom Wći Páni wprowádźiłá. Ták Ierzy ná Iázłowcu z Buczacza Iázłowiecki Woiewodá Ruſki, czwarty dożywotni Hetman Wielki Koronny przez prawnuczkę ſwoię Helenę z Czuryłow Dźierzkowa Káſztelanowa Roſpierſka Stárośćina Zydáczewſka I. W. Dom Rzewuſkich z naypierwſzemi Polſkiemi Domámi i z pięknym potomſtwá ſwego gronem ſpowinowáćił: iáko to z Mikołáiem, Hieronymem, Andrzeiem, Jázłowieckim, Stároſtámi, Woiewodámi, &c. máiacymi zá ſoba, Tyſkiewiczownę, Eleonory Xiężnę &c. Márcyáná Czuryła i Anny Iázłowieckiey ſynowie, w obfite nayprzednieyſzych Domow záſzły koniunkcye: oſobliwie z wielkich Imion Jerzego, Mikołáiá, Marćiná, Czuryłow, Ktorych gdybym liczył, i Koniunkcye wywodźił z I. W. Dźiduſzyckiemi, Iábłonowſkimi, Stępkowſkimi, Lanckoronſkimi, Koſakowſkimi, Grochowſkimi &c. Noweyby księgi, i ſłuſzney, nie Przemowy potrzebá: á nád to lepiey *in facie* świátá Polſkiego cáłego, ni-

żeli kárty iákiey czytáć i dźiwowáć śię W M. Páńſtwá Koniunkcyi, ták cnot iáko i Domu. Więc nie liczę dźiedźicznych zdawná w Domu tym Laſek Márſzáłkowſkich, Chełmſkich Stároſtow Sadeckich wielkich, z Mileckimi, Przedowſkimi, Boguſzámi, Zamoyſkimi, Dániłowiczámi, Káſzewſkimi, Odrzywolſkiemi, Lipſkiemi Koniunkcyi, ábym śię nie zdał, cáłey Polſki Domow i Honorow wyliczáć. Tym zaś wſpomnieniem obfićie záſłużoney rodowitośći WMPáni, wſzytkę Polſkę do miłośći Cnot S. i Imienia I.W. wyzywamy i námawiamy: ſkrewniona abowiem nayprzednieyſzym cáłey Polſki Domom WM Páni Swiatobliwość, Domowa wſzytkiey Oyczyznie Cnotę czyni, pańſka pobożność cáłemu świátu dobroć nákázuie. Pátrząc ná święte w świeckim ſtanie W Páni przykłády, widźiemy że święta Cnotá, może mieć w Páńſkich Páłacách świątynią. Z ślicznym na duſzy certuieſz ſłońcem, ktorym co dźień w wodách iáko Poetowie świadczą ty prawdźiwiey w kampieli Jezuſowey obmywaſz śię: á Nád to i coś Anielſkiego maſz w ſobie, gdy we cztery dni, nigdy śię od Anielſkiego pokármu nie daſz oddalić. Iáko codźienne kilku godźin poſyłaſz twoie do niebá, ták ubogich hoynie modlitwy przyimuieſz: á przy teráźnieyſzych czáſow ściſku nieomylnie iák w zápiſáney wſpomożeniu poſpolitemu, ſkárbnicy w Domu W Páni wſzyſcy znayduią rátunek. Dość rzekę o tym gdy W M P. ſwoią iedyną ubogie znáią, i zowią mátką Collegia, zgromádzenia, oſobliwie náſze. W kátálog naypierwſzych Dobroczyncow wpiſuią: wſzytkie w ſzczegulnośći Perſony náſze Fundatorſką ſławią Dobroczynność. Páńſkie po włośćiách W M Páńſtwá Páłace iák ſwoie znáć muśiemy Domy: Sámym náſzego Imienia tytułem, nieznáiomość náſzá przyiemnie gośći. Do pracy náſzych koło duſz ludzkich, droga W M Páń-

ſtwo

ſtwo przykładacie praca, i z duszy chcecie, żeby Chwała Boża, i náſzá uſługá ſwoy ſkutek miáłá. Páńſki w tym WMPáńſtwá umyſł i święty przykład iáśnieie, i pokázuie iáko w Rázniátowie, Naydroższy ſkarb świátá, Nayświętſza Márya, Cudá ſwoie iáwnie wydáie, WMPáńſtwo do Cudow i podziwienia, dobroczynności ſwoie hoynie, wydáiecie, tyle dla Nayświętſzey Máryi kłádac, ile do nábywánia ſławy i nieśmiertelności świát wieleby w *Pánách* innych rozumiał, wy zá máło poczytacie. *W*idziáło to i Collegium *Poznáń*ſkie w *W*MPáńſtwie, i ktoregoſmy ná oświadczenie tych łaſk, z Xięga i Imieniem *W*M Páńſtwu miłym W. X. Moráwſkiego tu ſłáwić mieli, iuż ſię z oczu náſzych wybrawſzy, iákoby oświadczył, że Niebá cáłego potrzebá záśiagáć, ktoby godnie odwdzięczyć mogł i wymowić *W*M *Páń*ſtwá dobroczynność ku Societatem. *Praca* wſzytkę ſwoię do oſtátniey litery ſkończywſzy, przemowę, chybá od Thronu Máieſtatu Boſkiego, do *W*M *P*. czynić, i przed ſámym ſię *P*. Bogiem z łaſk WM *Páń*ſtwá Soc. Nádánych, záſzczycáć może. Ták do tchu oſtátniego práwie, tenże *W*. X. Swiętey pámięci Moráwſki, życzliwosc ſwoię ku *W*M *Páń*ſtwu pokazał, Cáłe náſze Zgromádzenie świadczyć gotowo pzzed *P*. Bogiem, iáko,

I. W. WM PANI i DOBRODZIEYKI

pokorne Collegium Poznánſkie
Societ: Ieſu.

VALENTINVS QVECK
Præpositus Provincialis Societatis IESV per Poloniam.

CVm opus quod inscribitur: Namowy Duchá S. ná Puſtyni bogomyślney do sercá mowiącego. à P. Ioanne Moravski Societatis nostræ Sacerdote, Polonico idiomate compositum, aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi facta, ab A. R. P. N. Thyrso Gonzalez, Societatis præfatæ, Præposito Generali, facultatem concedo, ut Typis mandetur, si ijs ad quos pertinet, ita videbitur. Cujus rei gratiâ, has literas manu mea firmatas, sigilloq; munitas dedi Iaroslaviæ 21. Martij 1700.

Ad Usum Fris Thomae
Woycikiewicz Augni
e Conventu Gnali Cracoviensi.

LEKCYE ábo CZYTANIA

Osobliwie ná Pustyni Bogomyslney

Przez dźieśięćdniowe Cwiczenia duchowne.

NA DZIEN I

W ktorym kłádźie śię Medytácya 1. O stworzeniu. 2. O koncu ostátnim stworzenia náßego. 3. O używániu srzodkow do tegoż koncá

LEKCYA I.

O Modlitwie.

OPortet semper orare, & nunquam deficere. Trzebá śię záwsze modlić, á nie ustawáć. Lucæ 18.

Poniewaź ten czás Pustyni Bogomyślney iest czás modlitwy; dla tego ná záchęcenie do niey, położy śię naprzod náuká o Modlitwie: zwłasczá że też koniec stworzenia nászego iest, chwalić Páná Bogá, co osobliwie czyniemy przez modlitwę.

§ 1. Modlitwá, iáko mowi S. Básilius Orat: in Mart. Julittam hom. 5, iest *boni cujuspiam petitio à Deo: Prośzenie Páná Bogá o rzecz iáką dobrą.* Abo iáko mowi S. Chryzostom in Genes. hom. 30. iest *Colloquium cum Deo: Rozmowá z Pánem Bogiem.* Abo iáko mowi S. Damascen lib. 3. orth. fid. c. 24. iest *Ascensio mentis ad Deum: Podniesienie myśli do Bogá.* Abo iáko mowi S. Augustyn serm: 230. de temp. *Ascensio animæ de terrestribus ad cælestia, invisibilium desiderium: Wstąpienie duszy od rzeczy ziemskich do niebieskich, prágnienie rzeczy niewidomych.* Zkąd śię pokázuie, że modlitwá iest dwoiáka, iedná wnętrzna, ktora śię myślą odpráwuie, á druga ustna;

Co iest modlitwá.

 bo tym

bo tym dwoiakim ſpoſobem prośimy Páná Bogá, duſzę náſzę do niego podnośimy, i z nim rozmawiamy. Rożni śię záś modlitwá od czytánia rzeczy duchownych, bo iáko mowi S. Auguſtyn in Pſal. 85: *Quando legis, Deus tibi loquitur: quando oras, cum Deo loqueris: Kiedy czytaſz, Bog do ćiebie mowi: kiedy śię modliſz, z Bogiem rozmawiaſz.*

Pobudki do modlitwy.

§ 2. Rożne ſą przyczyny, ktore naś záchęćić i pobudzáć máią do częſtey modlitwy. Pierwſza ieſt. Bog przed wieki iáko był Bogiem, o mnie myślił, i záwſze myśli o mnie ták podłey, ták brzydkiey rzeczy, i nigdy mię ná moment nie ſpuſzcza z oká ſwego Bo-ſkiego: náwet z niebá zſtąpił, i do mnie śię zbliżył, i we mnie mieſzka przez łáſkę: á gdy do niebá odſzedł, nálazł ſpoſob, żeby z námi w Sákrámenćie tu ná źiemi mieſzkał ná ták wielu mieyſcách: o iáko wielka niewdźięczność moiá, kiedy o Bogu, nád ktorego nic pięknieyſzego i poćieſznieyſzego nie máſz, ná modlitwie niechcę częſto myślić; kiedy do niego nieprzyſtępuię, ále choć on do mnie w Sákrámenćie przychodźi, ia od niego przez rozerwánie myśli ućiekam, i do inſzych śię ſpraw myślą udáię!

Druga pobudká ieſt, że tego potrzebuie miłość zobopolna przyiaćioł. Kto śię w kim kocha, rad z nim częſto rozmawia, á komu z kim ćięſzko gadáć, znáć że go nienáwidźi. Jákie tedy ieſt grubiiáń-ſtwo náſze, że Bog z miłośći ku nam prágnie z námi rozmawiáć, i nápomina do modlitwy, á my z nim rozmawiáć niechcemy. Cobyś więcey uczynił nieprzyiaćielowi twemu, tylko chronić śię rozmowy z nim, nie rádźić śię go, nie prośić go o pomoc, nie żądáć od niego áby ćię náuczył w watpliwośćiách twoich? á czemuż to czyniſz Bogu, ktory ćię ták bárzo miłuie?

Trzećia pobudká ieſt godność náſzá, gdy rozmawiamy z Pánem Bogiem ná modlitwie. Jákaby to byłá godność proſtego wieśniaká, żeby go Krol záwſze czekał ná máieſtaćie, áby mu dał, kiedykolwiek on chce, audiencyą, i wzywał go do niey? Owoż Bog nieſkończonego máieſtatu tę łáſkę tobie pokázuie, ktory dáleko ieſteś względem niego podleyſzy, niżeli chłop względem Krolá, á czemuż śię oćiagaſz iść do niego ná rozmowę? Opiſuie tę godność naſzę S. Chryzoſtom lib. 1. de oran. Deo, i mowi: *Quis non obſtupeſcat tantā benevolentiam erga nos Dei, ut mortalibus tantum honoris largiatur, ut dignos non habuerit, qui cum ipſo colloquamur? - - Angelorum enim opus eſt deprecatio, ſuperans etiam illorum dignitatem. Et quod id ſu-ſit, ipſi nos docent, multo cum tremore vota ſua offerentes: Kto*

śię

ſię dźiwowáć nie będźie tákiey ku nam miłośći Páná Bogá, że ludźi ták uczćić raczył, że nas godnymi uczynił, ábyſmy z nim rozmawiáli. - - - Bo to ſpráwá Aniołow ieſt modlitwá, i owſzem przechodźi ich godność: czego nas oni uczą, gdy z wielkim drżeniem modlitwy ſwoie ofiáruią. Ale nie tylko Pan Bog dał nam tę godność, że z nim rozmawiáć możemy, kiedykolwiek chcemy, ále dał nam używánie modlitwy, iáko złoty łáńcuch ktorym kiedy chcemy, możemy nieiáko związáć Páná Bogá, áby nas nie karał. Dla czego gdy ſię Moyżeſz modlił zá ludem Izráelſkim, ták mowił do niego Pan Bog Exodi 32: *Dimitte me, ut iraſcatur furor meus contra illos: Puść mię, ábym ſię gniewał ná nich.* I do Jeremiaſzá mowił Jerem. 7. *Tu ergo noli orare pro populo hoc, & non obſiſtas mihi: Nie modl ſię zá tym ludem, i nie czyń mi wſtrętu.* Ktore słowá uważáiac tám Hieronim S. mowi: *Oſtendit, quod Sanctorum preces iræ Dei poſſint reſiſtere: Pokázuie Pan Bog, że modlitwy Swiętych mogą ſię gniewu Bożemu ſprzećiwić.* O iák wielka moc i godność modlitwy?

Czwarta pobudká do modlitwy częſtey, ſą wielkie potrzeby i nędze náſze, ná ktorych wſzyſtkich oddalenie iedyny ſpoſob ieſt modlitwá. Toto ieſt oręże náſze przećiwko nieprzyiaćielom náſzym ták duſznym iáko i ćieleſnym: to pokarm duſzy ná pośilenie iey; to odpoczynek w pracách; to ſkarb w niedoſtátku, to ubeſpieczenie w niebeſpieczeńſtwách. O czym ták mowi S. Chryzoſtom hom. 30. in Gen: *Magna arma ſunt preces, magna ſecuritas, magnus theſaurus, magnus portus, & refugij locus: Wielkie oręże modlitwá, wielkie ubeſpieczenie, wielki ſkarb, wielki port, i mieyſce ućieczki.* Z tad tenże S. Doktor ná inſzym mieyſcu lib. 1. de orando Deum, powiáda: *Quiſquis non orat Deum, nec divino colloquio cupit aſſiduè frui, is mortuus eſt, & vita carens, experſq́ ſanæ mentis: Kto ſię nie modli, i nie chce uſtáwicznie z Bogiem rozmawiáć, ten ieſt umárły, ábo ſſalony.* I dáley mowi: *Arbitror eſſe manifeſtum, quod ſimpliciter impoſſibile ſit abſq́ precationis præſidio cum virtute degere: Rozumiem że iáſna rzecz ieſt, że niepodobna bez pomocy modlitwy żyć świątobliwie.* Tákże lib. 2. powiáda, że modlitwá ieſt iákoby *nervi animæ*, żyłámi ábo mocą duſzy; bo iáko ćiáło bez żył nie może áni ſtać, áni biegáć: ták i duſzá bez modlitwy w cnotách poſtępowáć nie może. I przydáie támże: *Quodſi teipſum deſtitueris precatione, perinde feceris, acſi piſcē ex aquis extraxeris. Vt enim piſci vita eſt aqua; ita tibi deprecatio: Gdy ſię oddáliſz od modlitwy, iákbyś rybę z wody wyiął. Bo iáko rybie żyćie ieſt wodá; ták tobie modlitwá.*

Piata pobudká do modlitwy ieſt, ták łácne od Páná Bogá otrzymanie wſzyſtkich dobr przez modlitwę. Gdy żebrak widźi Páná doſtátniego, á przytym hoynego, o iáko do niego ſię w niedoſtátkách ſwoich ochotnie ućieka! á coż gdyby on był iego właſnym Pánem i Oycem? á coż gdyby ieſzcze ten Pan ſam wzywał do bránia pieniędzy? Owoż taki ieſt Pan Bog náſz: *Idem Dominus omnium dives in omnes, qui invocant illum: Tenże Pan wſzyſtkich, bogáty ná wſzyſtkich ktorzy go wzywáią.* Rom. 10. Inśi Pánowie ſą bogáći, ále przećię i ſámi potrzebuią, i dla tego nie záwſze dáią ubogim żebrzącym: ále Pan Bog ieſt ták Bogáty, że ſam niczego nie potrzebuie, á zátym káżdemu proſzącemu gotow dáć. Jnśi Pánowie bywáią bogáći, ále gdy dáią proſzącym, ubywa im bogáctw: ále ten Pan ieſt ták doſtátni, że ma bogáctwá nieuſtáiące; bo ie ma ſam w ſobie; á zátym gdy co dáie proſzącemu, nic mu nie ubywa. Záczym inśi Pánowie nie ſą ták hoyni, żeby káżdego żebraká do ſiebie wzywáli, i káżdemu dawáli klucz do ſzkátuły, aby z niey nábrał co chce: ále ten Pan ták hoyny, że wſzyſtkim każe prośić u ſiebie, mowiąc: *Petite & accipietis: Prośćie á weżmiećie* Joan. 16. i káżdemu dáie klucz do ſkárbow ſwoich, to ieſt modlitwę. U inſzych Pánow przynamniey nas wſtyd żebráć, bo ſą nam w przyrodzeniu rowni: ále Bog ieſt Pan náſz przyrodzony i naywyżſzy, á do tego ieſt Oycem náſzym, u ktorego żebráć nie ieſt wſtyd ſynowi. Co ieżeli ták ieſt, czemuż ſię do tego Páná ná modlitwę częſto nie udáiemy, zwłaſzczá że mamy od niego nieomylną obietnicę i poprzyśiężoną: *że o cokolwiek prośić będźiemy Oycá w imię Chryſtuſa, to nam da.* Joan. 16. Dla tych przyczyn Oycowie Swięći wielkie dáią pochwały modlitwie. S. Auguſtyn mowi: *Oratio juſti clavis eſt Paradiſi. Aſcendit deprecatio, & deſcendit Dei miſeratio. Modlitwá ſpráwiedliwego ieſt klucz do niebá. Wſtępuie modlitwá, á zſtępuie Boſkie miłośierdźie.* S. Chryzoſtom lib. de orando Deum, mowi: że iáko człowiek nági ſię rodźi, ále mu dáłá náturá rękę, ktora ieſt inſtrumentem inſtrumentow, ktora może ſobie zrobić wſzyſtkie inſtrumentá, i ták nábyć wſzyſtkich rzeczy potrzebnych: ták też Bog dał człowiekowi modlitwę, ktora może ſobie nábyć wſzyſtkich dobr nádprzyrodzonych. S. Thomaſz powiáda, że modlitwá ieſt *Complementum Baptiſmi: Dopełnienie Chrztu:* bo Chrzeſt znośi grzechy, ále nie znośi podniety do grzechu, ktorą znośi modlitwá.

Ztąd ludźie świątobliwi nie mogli ſię náſyćić modlitwą. Bo że nie wſpomnię Puſtelnikow, ktorzy cáły niemal czás ná modlitwie

trwáli

trwáli w dźień i w nocy; przy konwersácyi z ludźmi, S. Cajetanus Fundator Theatinow pospolićie ośm godźin ná dźień trawił ná modlitwie. S. Fránćiszek Borgiasz tákże ośm abo dźieśięć godźin dawał ná rozmyślánie rzeczy Boskich co dźień, á sto rázy klękał przed Bogiem, przy urzędźie Generálskim. S. Pátricyus Arcybiskup Hibernii co dźień cáły Psałterz z Himnámi, dwieśćie modlitew przydáiac, mawiał, á trzystá rázy przyklękáiac. Nász W. X. Drużbicki mawiał, że chćiał być wszystek i cáły modlitwą.

§ 3. Zeby iednák modlitwá nászá byłá skuteczna u Páná Bogá, te mieć ma kondycye: bez ktorych, modlitwy násze iemu przyiemne nie bywáią, i dla tego nie dáie nam o co go prośimy, lubo nam Chrystus obiecał, że o cokolwiek Oycá iego prośić będźiemy to nam da: bo bez tych kondycyi źle prośimy; iáko mowi S. Jákub Jac. 4: *Petitis, & non accipitis, eò quod male petatis.* Pierwsza iest: czystość sumnienia, żeby nie było zmázáne grzechem ćięszkim. Co uznał i on ślepy w Ewángelii oświecony od Chrystusá Joan. 9. mowiac: *Scimus quia peccatores Deus non audit: Wiemy że grzesznikow Bog nie słucha.* Bo gdybyś ty zábił syná Krolewskiego, i ták z mieczem zkrwáwionym szedł do Krolá, i prośił go o stárostwo: á czyby ćię Krol wysłuchał? á iákoż śmiesz prośić Bogá o krolestwo niebieskie, kiedyś przez grzech w duszy twoiey, w ktorey żył przez miłość Syn Boży, ták żeś mogł mowić: *Vivit in me Christus: Zyie we mnie Chrystus,* tego Syná Bożego zábiłeś, i ieszcześ ze krwi rak twoich nie omył. Dla tego mowi Apostoł 1. Tim: 2. *Volo orare viros levātes puras manus: Chcę áby się ludźie modlili, podnosząc czyste ręce do Bogá.* I Psálmistá mowi Psal. 33. *Oculi Domini super justos, & aures ejus in preces eorum: Oczy Pańskie nád spráwiedliwymi, i uszy iego ná modlitwy ich otwárte.*

Kondycye modlitvvy.

Druga kondycya iest dobrey modlitwy, prośić o rzecz dobrą, i do zbáwienia nászego pożyteczną. Bo iáko Oćiec synowi nie dáie trućizny, gdy o nię prośi, áni nożá gdy widźi żeby się nim obráźił: ták i Pan Bog z dobroći swoiey nie dáie nam tego, o co go prośimy, gdy widźi żeby to szkodźiło zbawieniu nászemu. Dla czego gdy prośimy Páná Bogá o rzeczy doczesne, ábo oboiętne, prośić mamy spuszczáiac się na wolą iego, i pod tą kondycyą, ieżeli nam to będźie do zbáwienia pożyteczno. Jáko i sam Chrystus w Ogroycu prośił Oycá, áby był od niego kielich śmierći oddalony, przydáiac: *Iednák nie moiá wola, ále twoiá niech się stánie.* Záczym osobliwie prośić mamy Páná Bogá o sámego Boga, áby w nas wszedł i mieszkał

tu przez wiárę i miłość, á potym w niebie przez widzenie iego i záżywánie. I to to ieſt *Invocare Dominum*: *Wzywáć Páná Bogá*, iáko mowi S. Auguſtyn, to ieſt wzywáć go w ſiebie: nie ták iáko drudzy, ktorzy nie wzywáią Bogá do ſiebie, ále od Bogá wzywáią zdrowia, dobrego mienia, powodzenia: dla tego też Bog ich nie chce wyſłucháć: bo on *dives in omnes qui invocant illum*: *hoyny ná tych ktorzy go wzywáią, to ieſt do ſiebie.*

Trzećia kondycya ieſt, Pokorá i uniżoność ták zwierzchna, iáko i wewnętrzna z ktorą prośić mamy. Zwierzchney dał nam przykład Chryſtus Pan, modląc ſię w Ogroycu, padſzy ná źiemię ná twarz ſwoię. O wnętrzney záś pokorze mowi Pan Bog Jſai. 66: *Ad quem aſpiciam niſi ad pauperculum, & contritum ſpiritu, & trementem ſermones meos*: *Ná kogo weyrzę tylko ná ubożuchnego, i ſkruſzonego w duchu, i drżącego przed mową moią.* Bo do tey pokory należy, nie dufáć nic śiłom ſwoim, ále w ſámey dobroći Boſkiey i miłośierdźiu iego nadźieię pokłádáć: iáko ſię modli Dániel c. 9. *Neq; enim in juſtificationibus noſtris proſternimus preces ante faciem tuam, ſed in miſerationibus tuis multis.* *Nie w ſpráwiedliwośćiách náſzych rzucamy prośby náſze przed obliczem twoim, ále w miłośierdźiách twoich wielkich.* O tákiey modlitwie pokorney mowi Duch S. Eccl. 35: *Oratio humiliantis ſe, nubes penetrabit*: *Modlitwá pokornego przenika obłoki.*

Czwarta kondycya ieſt, Ufność w dobroći Boſkiey. Ták mowi Pan Bog Pſal. 90. *Quoniam in me ſperavit, liberabo eum, invocabit me, & ego exaudiam eum*: *Że we mnie miał nádźieię, uwolnię go od złego: będźie mię wzywał, i wyſłucham go.* I S. Jákub każe ſię modlić w wierze, to ieſt z nádźieią ugruntowáną ná wierze, *nie záiąkáiąc ſię*: *Poſtulet in fide non hæſitans.* Jac. 1.

Piąta kondycya ieſt, Nabożeńſtwo i gorącość, z ktorą ſię modlić mamy, ſtáráiąc ſię áby modlitwá náſzá pochodźiłá z uprzeymego ſercá. Ták ſię modlił Dáwid, gdy o ſobie mowi Pſal. 129: *Z głębokośći wołałem do ćiebie Pánie.* Co uważáiąc Chryzoſtom S. pyta ſię, *co to ieſt z głębokośći wołałem?* i odpowiáda: *Ex corde profundiſſimo, magno ſtudio, magna animi alacritate*: *Z ſercá głębokiego, z wielką uſilnośćią, z wielką ochotą duſzy.*

Oſtátnia kondycya ieſt, Dotrwánie ſtáteczne, żeby nie uſtawáć w modlitwie, choć Pan Bog nie záraz wyſłuchá. Dla tego Pan w Ewángelii każe nam kołátáć áby nam otworzono, iáko ktoś kołátał ná ſwego przyiaćielá w nocy, przykrząc mu ſię ták długo o chleb, aż wſtał, i otworzył mu, i dał dla uprzykrzenia iego. Czego przykład

dáie nam ow ślepy, ktory tym barźiey wołał ná Páná, im barźiey mu o to drudzy łáiáli. Tákże i ow párálityk, ktory przez lat 30. nád ſadzawką czekał uzdrowienia. Bo iáko mowi S. Grzegorz in Pſal. 7. pœnit: *Vult Deus rogari, vult cogi, vult quadam importunitate vinci. Chce Pan Bog áby go proßono, chce áby go przymuſzano, chce áby był nieiákim nálegániem zwyćiężony.*

Więcey o modlitwie ma Buſeus *in Virid v. oratio.* Niremberg. *de Adorat: lib: 2. c.1. & 2.* Roderic. *par. 1. Tract. 5.* P. Gaſpar Druzbicki *Tomo 2. de Solid: Virt: die 5. conſ. 13.* Nic. Lanc. *Tomo 1. Opuſc. 2. c. 9.* Idem Lanc. *toto Opuſc. 7.* Gaudier. *p. 5. ſect. 4. pag. 302.* Vinc. Carafa *Itiner: cœli par: 1. Exer: 6.* Theol. Duchowna w Częśći 3. Roz. 9.

LEKCYA II.

O Intencyi ná ſpráwy náſze.

Sive manducatis, ſive bibitis, ſive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite. 1. Cor. 10.

W ten dźień, że rozmyślamy o końcu dla ktorego ſtworzeni ieſteſmy, á że intencyą zmierzamy do końcá ſpraw náſzych; dla tego poda ſię tu náuká o dobrey intencyi.

§ 1. Naprzod wiedźieć trzebá, że intencya nic inſzego nie ieſt, tylko ákt woli naſzey, ktorym ſpráwy náſze kieruiemy do końcá náznáczonego; iáko náprzykład gdy kto chce pośćić dla prożney chwały, ten ma intencyą prożney chwały. Tę intencyą ſpraw náſzych przyrownał Pan JEZUS do oká, gdy mowi Lucæ 11: *Lucerna corporis tui eſt oculus tuus. Si oculus tuus fuerit ſimplex, totum corpus tuum lucidum erit: Si autem oculus tuus nequam fuerit, totum corpus tuum tenebroſum erit. Pochodnia ćiáłá twego ieſt oko twoie. Ieżli oko twoie proſte będźie, wſzyſtko ćiáło twoie będźie świetne: ieżeli záś oko twoie będźie złoſliwe, wſzyſtko ćiáło twoie ćiemne będźie.* Ktore ſłowá ták wykłada S. Auguſtyn de ſerm. Dom. in mon. c. 21: *Oculum hic accipere debemus ipſam intentionem, omnia verò opera totum corpus. Et hic locus ſic intelligendus eſt, ut noverimus omnia opera noſtra tunc eſſe munda, & placere in conſpectu Dei, ſi fiant ſimplici corde, id eſt intẽtione ſuperna, fine charitatis. Przez oko mamy tu rozumieć intencyą, á przez ćiáło, wſzyſtkie ſpráwy náſze, ktore w ten czás ſą czyſte, i podobáią ſię Pánu Bogu, gdy ſię odpráwuią proſtym ſercem, to ieſt intencyą wyſoką, dla końcá miłośći boſkiey.* J ták, co ſpráwuie oko w ćiele náſzym, to czyni intencya w ſpráwách náſzych. Bo iáko oko upá-

Co ieſt Intencya.

truie gdźie ma człowiek iść: ták intencya upátruie koncá do ktore-go máia ſpráwy náſze ćiągnać. Jáko oko gdy będźie krzywe i nie proſto pogladáiace, ſzpeći człowieká: ták intencya, gdy nie proſto pogląda ná koniec dobry, ále pogląda oraz i ná dobry, i ná zły koniec w ſpráwách ſwoich, tym ſámym ſpráwy czyni ſzpetne przed Bogiem. Jáko oko gdy ieſt czyſte i iáſne, prowádźi dobrze człowieká; á gdy ieſt ćięmne ábo ślepe, źle prowádźi, ták że ſię on potknie, że ſię o mur uderzy, że w doł wpádnie, i ták ſtánie ſię wzgárdzonym, i ſzpetnym: ták intencya gdy ieſt dobra, wſzyſtkie ſpráwy czyni wdźięczne Pánu Bogu: á gdy ieſt zła, czyni to, że człowiek przez ſpráwy ſwoie potknie ſię, że ráni ſumnienie ſwoie, że w grzech wpáda. Tymże ſpoſobem to mieyſce Ewángelii tłumáczy S. Grzegorz 28. Moral. c. 13. i mowi: *Co przez oko wyraża ſię, tylko ſpráwę ſwoię uprzedzáiaca ſerca intencya? ktora wprzod nim ſię w ſpráwie ćwiczy, to czego prágnie upátruie. A przez ćiáło co inſzego ſię znáczy tylko ſpráwá, ktora zá intencyą, iáko zá okiem pátrzącym idźie? Pochodnia tedy ćiáłá ieſt oko; bo przez promień dobrey intencyi; iáſne ſię czynią zaſługi ſpráwy náſzey. I gdy oko będźie iáſne, wſzyſtko ćiáło będźie iáſne: bo ieżeli mamy dobrą intencyą, ſtáie ſię dobra ſpráwá, choćby ſámá w ſobie zdáłá ſię być mniey dobra. A gdy oko złośliwe będźie, i wſzyſtko ćiáło będźie ćięmne; bo gdy co będźie z intencyą złą, choćby ſámo przez ſię było dobre, i zdáło ſię ludźiom iáſne, iednák ná ſądźie wnętrznego ſędźiego ieſt ćięmne.* To S. Grzegorz.

§ 2. Mamy tego przykład w Ewángelii, ná owych obłudnych Fáryzeuſzách, ktorzy lubo ſię długo ná ulicách modlili, lubo pośćili dwá rázy w tydźień, lubo dźieśięćinę i z ſámey miętki dawáli, i inſze dobre uczynki czynili; iednák że to czynili złą intencyą, bo dla proznej chwały ludzkiey; dla tego te ich ſpráwy żadney u Bogá zapłáty nie miáły, i oni byli iáko groby pobieláne, pełne kośći umárłych. A przećiwnym ſpoſobem, owá Babká, ktora w Kośćiele ná ofiárę dáłá dwá ſzelągi, więcey nád wſzyſtkich Fáryzeuſzow dáłá; bo tę rzecz podłą, dáłá dobrą intencyą, to ieſt ná uczczenie Páná Bogá. Dla teyże przyczyny mowi Pan Mat. 10: *Kto przyimuie Proroká w imię Proroká*, to ieſt dla tego że go Bog poſyła iáko Proroká, *zapłátę Proroká weźmie*, to ieſt táką, iáka należy Prorokowi: *i kto przyimuie ſpráwiedliwego w imię ſpráwiedliwego*, to ieſt dla tego że ieſt ſpráwiedliwym, i przyiaćielem Boſkim, *zapłátę ſpráwiedliwego weźmie*, to ieſt táką, ktora należy ſpráwiedliwemu. Czemu? bo to czyni dobrą intencyą, i dla Páná Bogá. Drugi tego przykład dáie S. Au-

Zła intencya złe ſprávvy czyni.

guſtyn lib: 2. de mor. Manich. c. 15: *De Catilina memoriâ proditum eſt, quod frigus, ſitim, famem, ferre poterat. Hæc erant illi ſpurco ſacrilegoq́; etiam cum Apoſtolis noſtris communia. Vnde ergo diſcernitur parricida iſte ab Apoſtolis noſtris, niſi fine illo, quem diverſiſſimum ſequebatur? Namq́; ille iſta tolerabat, ut immoderatiſſimas & immenſiſſimas expleret cupiditates; illi è contra, ut eas premerent, & dominãti rationi ſervire cogerent. O Kátilinie nápiſano, że ćierpiał źimno, głod, prágnienie: i tá rzecz była poſpolita temu plugáwcowi, i świętokradcy z náſzemi Apoſtołámi. A czemuż ſię ten Mężoboycá od Apoſtołow rożnił? ieżeli nie końcem, ktory miał on bárzo rożny. Bo on to ćierpiał áby był zbyteczne i niezmierne chući ſwoie náſyćił; á przećiwnym ſpoſobem Apoſtołowie to ćierpieli, áby ie byli przytłumili, i rozumowi ſłużyć przymuśili.*

Záczym dobrze nápiſał S. Grzegorz 28. Moral. c. 13, że cnoty ſą to kolumny ábo filary ná ktorych buduiemy świątobliwość, i błogoſłáwieńſtwo náſze wieczne, á podſtawki ná ktorych te filary ſtoią, ſą dobre intencye, ktore podſtáwki máią ſię ná Chryſtuſie iáko ná fundámenćie oſadzáć: czego gdy nie będźie, to fábryká i budynek náſz, gdy ſię źiemiá rozſtąpi, obáli ſię. *Nam ſicut fabrica columnis, columnæ autem baſibus innituntur: ita vita noſtra in virtutibus, virtutes verò in intima intentione ſubſiſtunt.* Przeto wiele ná tym należy, ábyſmy ſię ználi ná złych i ná dobrych intencyách, i żebyſmy złe odrzucáli, á dobre obieráli. Bo iáko oczy w ćiele iedne ſą iáſne, byſtre, i przezroczyſte, á drugie ſą ćiemne, płynące, ábo przynamniey krzywe: ták i náſze intencye, ſą niektore dobre, drugie złe; iedne doſkonáłe, drugie niedoſkonáłe.

§ 3. A ktoreſz ſą złe intencye, ktore dobre? Ná to odpowiáda S. Grzegorz ná mieyſcu teraz pomienionym, że tá ieſt zła intencya, ktora w ſpráwie náſzey ſzuka i żąda iákiego dobrá doczeſnego; á tá ieſt dobra, ktora w ſpráwách ſzuka i prágnie dobr wiecznych. I ták mowi S. Doktor: *Vigilanti curâ per cuncta opera intentio nobis noſtra penſanda eſt, ut nihil temporale in his quæ agit, appetat, & totam ſe in ſoliditate æternitatis figat. Czuynym ſtárániem we wſzyſtkich ſpráwách náſzych uważáć trzebá intencyą, áby nic doczeſnego w tym co czyni nie prágnęłá, ále żeby ſię oſadzáłá ná grunćie wieczności.* W ſzczegulności zás mowiąc: 1. Zła intencya ieſt, czynić co dla prożney u ludźi chwały; czego zákázuie Chryſtus Mat. 6. mowiąc: *Pátrzćie ábyśćie ſpráwiedliwośći wáſzey nie czynili przed ludźmi, áby was oni widźieli; ináczey nie będźiećie mieli nagrody u Oycá wáſzego, ktory ieſt*

Ktore ſą złe i ktore dobre intencye.

w niebie. 2. Zła też intencya ieſt, gdy dobrze czyniemy ludźiom dla pożytku náſzego doczeſnego, ábo gdy co robiemy dla zyſku: iáko náucza S. Auguſtyn lib. 2. de ſerm. Dom. c. 20. 3. Zła także intencya ieſt, gdy kto w wygodách ſzuka ućiechy włáſney, iáko gdy kto ie, ábo piie dla tego, że mu to ſmákuie. 4. Zła też intencya ieſt, gdy kto pyta ſię o co, ábo czyta z dwornośći, dla tego tylko żeby wiedźiał co ſię ſtáło. 5. Zła intencya ieſt, gdy kto czyni co dla łáſki i przyiáźni ludzkiey. 6. Zła intencya ieſt, gdy kto co czyni dla upodobánia ſwego, náprzykład gdy kto w uczeniu ſię, w czytániu, náwet i w modlitwách ſzuka upodobánia swego, i poćiechy. Przećiwnym ſpoſobem dobra ieſt intencya czynić co, náprzykład pośćić, dáć iáłmużnę, dla odpuſzczenia grzechow, ábo dla zapłáty wieczney: bo táka intencya miał Dawid: kiedy mowił Pſal. 118: *Nákłoniłem ſerce moie ná przykazánia twoie Pánie, dla nagrody*, to ieſt wieczney. Ale przećię i tá intencya lubo ieſt dobra, ieſt mniey doſkonáła. Doſkonáła intencya ieſt, czynić wſzyſtko dla chwały Boſkiey. Do tego upomina Pan Mat. 5: *Niech ták świeći swiátłość wáſzá przed ludźmi, áby widząc ſpráwy wáſze, chwalili Oycá wáſzego ktory w niebie ieſt.* I Apoſtoł: *Lubo iećie, lubo piiećie, lubo co inßego czynićie, wſzyſtko ná chwałę Boſką czyńćie.*

Co ieſt chvvałá Boska ktorey ſzukáć mamy.

§ 4. Spyta ſię kto: co to ieſt tá chwałá Boſka, ktora ma być celem wſzyſtkich ſpraw náſzych? Odpowiádam, że dwoiáka ieſt chwałá Boſka: iedná powierzchowna, á druga wnętrzna Pánu Bogu. Powierzchowna chwałá ná tym należy, że go ſtworzenia iego rozumne poznawáia, miłuia, á do tego że wolą iego pełnią. A wnętrzna iego chwałá ieſt, owo upodobánie Páná Bogá, ſmák, i ukontentowánie ſercá iego Boſkiego w cnotách, i w dobrych uczynkách náſzych: iákie upodobánie on miał przy ſtworzeniu świátá, *kiedy widźiał wſzyſtkie rzeczy ktore ſtworzył, i były bárzo dobre* Gen. 1. i iákie miał upodobánie w Chryſtuſie przy Chrzćie iego Bog Oćiec, gdy mowił: *Ten ieſt Syn moy ukochány w ktorym dobrze mi ſię upodobało.* Dla tey tedy chwały ſwoiey P. Bog nas, i wſzyſtkie rzeczy ſtworzył, iáko dla końcá oſtátniego, według tego co mowi Duch S. Prov. 16: *Omnia propter ſemetipsũ operatus eſt Dominus: Wßyſtko P. Bog dla ſamego ſiebie uczynił.* Jákimże to ſpoſobem? Pewnie nie w tym ſenſie, iákoby co dla pożytku ſwego uczynił: bo on będąc ſam ſobie do wſzelákiego ſzczęśćia ſwego doſtátecznym, *bonorum noſtrorum non eget.* Pſal. 15: *dobr náßych nie potrzebuie*, á zátym wſzyſtek pożytek zoſtáwuie ſtworzeniu rozumnemu. Ale dla ſiebie wſzyſtko ſtworzył, to ieſt dla chwały ſwo-

ły ſwoiey. I ták ſię w tey chwale ſwoiey kocha, ták iey od nas gorliwie wyćiaga, że powiedźiał przez Proroká Jſai. 24: *Gloriam meam alteri non dabo: Chwały moiey nikomu nie uſtapię.* Przeto ſłuſznie mowi do Páná Bogá S. Auguſtyn Solil. c. 15: *Tuum Domine eſt bonũ, tua gloria; qui enim de bono tuo ſibi gloriam quærit, & non tibi quærit, hic fur eſt & latro, & ſimilis diabolo, qui voluit furari gloriam tuam: Twoie Pánie ieſt wſzyſtko co dobrego ieſt, twoiá chwałá: Kto bowiem z dobrá twego ſobie chwały ſzuka, á nie tobie, ten złodźiey ieſt i rozboynik, podobny diabłu, ktory chćiał wykráść chwałę twoię.*

Mamy tedy wſzyſtkie náſze myśli, wſzyſtkie chcenia, wſzyſtkie mowy, wſzyſtkie uczynki, wſzyſtkie opuſzczenia, do tego końcá obracáć, naprzod áby Pan Bog od nas, i od wſzyſtkiego ſtworzenia był poznány, miłowány, i chwalony. Druga, żebyſmy w káżdym przypadku wykonáli wola iego. Trzećia, żebyſmy uraczyli ſmák Boſki, i iemu ſię podobáli. Bo ták będźie, że wſzyſtkie náſze ſpráwy, choć też oboiętne, to ieſt áni złe, áni dobre z ſámych ſiebie, dla tey intencyi, ſtána ſię miłe Pánu Bogu, i będa miáły nagrodę wieczna.

I ma być ták powſzechna tá intencya, że żadney rzeczy, nie tylko áni żyćia náſzego, áni zdrowia, áni fortuny, áni honoru, áni przyiáźni ludzkiey, ále też i cnot náſzych, i ſamey łáſki Boſkiey, i ſámey chwały niebieſkiey nie mamy prágnać i miłowáć, dla tego tylko że to nam ieſt dobrze, że to ieſt nam pożyteczno, że nam ſię to podoba, ále dla tego że ztad będźie dobrze Pánu Bogu, to ieſt że z tad będźie większa chwałá Boſka, i upodobánię iego, á że ſię ták Pánu Bogu podoba, i żebyſmy ſię Pánu Bogu więcey á więcey podobáli. Ináczey intencya náſzá przynamniey nie będźie naydoſkonálſza. Przeto upomina S. Grzegorz, ábyſmy we wſzyſtkich ſpráwách náſzych, iedno tylko oko mieli otwárte, pátrzac nim ná Páná Bogá, á drugie żebyſmy mieli zámknione, nie pátrzac ná nas, áni ná inſze ſtworzenie: *Ad ſolum Deum viſûs acumen dirigere, in cæteris omnibus cæcum eſſe.* Orat. 8. in Cant. I to to ieſt *oko proſte, oculus ſimplex,* ktore Chryſtus záleca w Ewángelii: ktore *opponitur duplicitati,* iáko tłumáczy S. Thomaſz, *ktore nie ieſt* dwoiákie, pátrzac i ná Bogá, oraz i ná ſwoy pożytek. O tym oku iednym mowi Pan JEZUS do Oblubienicy Cant. 4. *Vulneraſti cor meum in uno oculorum tuorum: Zránilás ſerce moie iednym z oczu twoich,* to ieſt, ná mnie ſamego w ſpráwách twoich reſpektuiac, i ná chwałę moię. Ták też náucza S. Clemens Alexándr. lib. 1. Strom: gdźie mowi: *Qui perfectus eſt, opus bonum eo ſolo expetit, quia Deum amat. Auſim etiam dicere, non eo*

 opera-

operatur, quod ſalvus eſſe velit. Kto ieſt doſkonáły, dla tego dobre uczynki chce czynić, że miłuie Bogá. Smiem mowić, że nie dla tego co czyni, áby był zbawiony. I S. Chryzoſtom lib. 2. de Compun: *Si dignus fueris agere aliquid, quod Deo placeat, & requiris mercedem; verè ignoras quantum bonum ſit placere Deo. Ieżeli będźieſz godźien co czynić, co ſię Bogu podoba, á zá to zapłáty chćieć będźieſz, zá prawdę nie wieſz, iák dobra rzecz ieſt Bogu ſię podobáć.* Dla tego iednemu Zakonnikowi S. Dominiká, pokazáłá ſię oſobá z pochodnią goráiącą w iedney ręce, chcąc niebo ſpalić; á w drugiey ręce z dzbanem wody, chcąc piekło zágáśić; áby ludźie Pánu Bogu nie ſłużyli, áni dla niebá, áni dla uchronienia ſię piekłá, ále dla ſamey iego dobroći. Tey intencyi doſkonáłey dał nam przykład P. JEZUS, mowiąc o ſobie Joan. 8: *Ia chwały moiey nie ſzukam.* I idąc ná śmierć, mowił do Oycá przedwiecznego Joan. 17: *Ego te clarificavi ſuper terram. Manifeſtavi nomen tuum coram hominibus. Iam ćiebie obiáśnił ná źięmi. Obiáwiłem imię twoie ludźiom.* I znowu Joan: 8. mowi o ſobie: *Ego quæ placita ſunt ei, facio ſemper. Ia co ſię podoba Oycu, to czynię záwſze,* to ieſt dla upodobánia iego. Ták i Nayświętſza Pánná, wſzyſtkie ſpráwy ſwoie uſtáwicznie, nawet i śpiąc, obrácáłá do tegoż końcá. Zá tymże przykłádem idąc S. Oćiec náſz Jgnácy, uſtáwicznie miał w uſtách te ſłowá: *Ná więkſzą chwałę Boſką:* co powtarza temi, ábo podobnemi ſłowámi w Konſtitucyách ſwoich rázy 242, iáko ráchuie P. Láncicius. Więc i S. Márya Mágdálená de Pazzis, tę intencyą Sioſtrom częſto zálecáłá, żeby i naymnieyſze ſpráwy, náwet i weyrzenia wſzyſtkie, i ſtąpieniá, czyniły ná to áby ſię Pánu Bogu podobáć; i powiádáłá, że ktoby ták czynił, tenby po śmierći proſto do niebá poſzedł. Przeto potkawſzy iáką Sioſtrę co czyniącą, pytáłá iey nieſpodźianie ná coby to czyniłá; á gdy uſłyſzáłá, że to czyniłá ſioſtrá bez tákiey intencyi, mowiłá: Bog tákiemi nie karmi ſię ſpráwámi. Więc i my przed ſpráwámi náſzemi, zwłáſzczá przed znácznieyſzemi, ábo przed temi, gdźie ſię może wkrádnąć prożna chwałá, ábo zmyślośćućiechy, ábo chciwość zyſku, ábo dworność, czyńmy tę intencyą częſto: *Boże ná więkſzą chwałę twoię, ná uracżenie i ukontentowánie woli twoiey to czynię. Chcę Boże moy w tey ſpráwie moiey wywyżſzyć godność twoię, i uraczyć ſmák twoy Boſki. Czynię to, ábym ći ſię podobał, i żeć ſię to podoba. Ze tá ieſt wola godnośći twoiey, że tá ieſt godność woli twoiey. Będę teraz iadł, będę ſpał, będę ſię rekreował &c, że mi tego pozwalaſz.* Fortitudinem meã, ad te, cuſtodiam; *ábym záchował zdrowie moie i śiły, ná dálſzą uſługę*

twoię

twoię, nie dla moiey ućiechy i upodobánia. Będę teraz to czynił, nie dla tego ábym ſię popiſał przed ludźmi, ábym miał łáſkę u ludźi, ále żebym wſławił ćiebie Bogá moiego, i żebym do więkſzey znáiomośći i miłośći twoiey bliźnich záchęćił. To ták czyniąc, ſpráwy náſze choć podłe pozłoćiemy, i ważnemi przed Bogiem uczyniemy, i z błotá uczyniemy złoto, iáko o ſpráwiedliwym mowi Job 28: *Glebæ illius aurum: Bryły źiemie iego złoto.* Ták czyniąc, możemy mowić z Oblubienicą Páńſką Cant. 7: *Omnia poma nova & vetera dilecte mi ſervavi tibi.* Jáko iábłoń iáka, *wſzyſtkie iábłká nowe i ſtáre záchowáłám tobie* Boże moy; ſtáre iábłká, to ieſt uczynki przyrodzenia; nowe iábłká, to ieſt uczynki łáſki, wſzyſtkie dla ćiebie Pánie chowam.

§ 5. Co dla tego ſię mowi, bo według Theologow intencya ná ſpráwy, ieſt troiáka: *Habitualis, Virtualis & Actualis.* *Intentio Habitualis* ieſt, kiedy kto dawno uczynił iáką intencyą, i ieſzcze iey nie rewokował, ábo nie odmienił. I o tey intencyi náucza S. Bonáwentura, i wiele Theologow, że nie pomaga do zaſługi. Náprzykład, gdyby kto wczorá ábo dźiś zráná uczynił intencyą wſzyſtko czynić ná chwałę Bożą, ieſzcze iey nie odmienił, dla tey intencyi obiad iego nie byłby zaſługą u Páná Bogá. *Intentio Virtualis* ieſt, ktorą kto ták przed ſpráwą uczynił, że oná ieſt przyczyną tey ſpráwy, lubo w ten czás kto o tey intencyi nie pámięta, iáko náprzykład gdy kto uczynił intencyą dáć iáłmużnę dla miłośći Boſkiey, i potym ſzuka pieniędzy, idźie do Szpitalá, i dáie iáłmużnę, nie pámiętáiąc o intencyi ſwoiey. I táka intencya pomaga do zaſługi u Páná Bogá, według náuki wſzyſtkich Theologow. Ale naylepſza ieſt intencya *Actualis,* gdy kto przy ſámey ſpráwie ią czyni, náprzykład mowiąc: *Boże moy dla ćiebie. Boże ná chwałę twoię. Pánie ponawiam intencyą.* Zkąd idźie, że pożyteczna rzecz ieſt, nie kontentowáć ſię intencyą ná początku dniá uczynioną, ále ią częſto przez dźień odnawiáć; iáko S. Jgnácy co godźiná ią odnawiał.

Troiákim ſpoſobem czyni ſię intencya.

Dwie rzeczy tu przydáć trzeba. Naprzod to pewna, że intencya choćby byłá naylepſza, ſpráwy ktora z ſiebie ieſt zła, nie nápráwi: i ták nie godźi ſię kráść dla tego, ábyś dał iáłmużnę: bo iáko mowi Apoſtoł: *Nie trzebá złego czynić, áby ſię co dobrego ſtáło.* I Theologowie z S. Dyoniſym uczą, że *Bonum ex integra cauſa, malum ex ſingulis defectibus: Rzecz dobra ma mieć wſzyſtkie częśći ſwoie dobre; á żeby rzecz była zła, dość że iedná iey część zła będźie.* Sáme tylko tedy ſpráwy ktore z ſiebie ſą dobre, intencya dobra zdobi, i zacnieyſze czyni: ſpráwy záś oboiętne, ktore z ſiebie áni ſą złe áni dobre,

inten-

intencya podnośi do záſługi, że dla dobrey intencyi, ſtáia ſię wdźięczne Pánu Bogu, i u niego łáſkę i chwałę wieczną záſługuią.

Do tego i to wiedźieć trzebá, że możemy iednę ſpráwę dobrą czynić *ex motivis plurium virtutum*, *dla końcow wielu cnot*. Jáko náprzykład ieden poſt mogę czynić 1. *z poſłuſzeńſtwá*, że Kośćioł pośćić kazał: 2. *z cnoty Religii*, ábym uczćił Páná Bogá: 3. *z umartwienia*, ábym ćiáło ukroćił, i rozumowi powolne uczynił: 4. *z pokuty*, ábym doſyćuczynił zá grzechy: 5. *z wdźięczności zá dobrodźieyſtwá*, ábym zá nie Bogu podźiękował: 6. *z miłośći ku P. Bogu*, ábym ſię podobał Pánu Bogu, i ſmák iego uraczył. I im więcey ieſt pobudek ábo końcow cnot, dla ktorych ſię ſpráwá dźieie, tym ieſt záſługi więcey; bo przyodźiewa ſię w te wſzyſtkie cnoty ſpráwá, dla ktorych ſię dźieie końcow.

Może ſię czytáć o tey máteryi Buſeus *in Viridar. v. Intentio.* Euſebius Niremberg. *de Adorat. lib.* 2. *c.* 21. Gaudier. *de perfect. par.* 4. *c.* 8. Vincent. Caraſa *Itin. par.* 1. *Exerc.* 3. *c.* 4. Thom. à Kemp. *de Imit. lib.* 3. *c.* 9. *&c.* 33. *&lib.* 3. *c.* 21. P. Lanc. *Tomo* 1. *Opuſc.* 3. *cap.* 3. Roderic. *de Perf. p.* 1. *Tract.* 3. *c.* 7. *& ſequ.* P. Gaſpar Drużb. *Tomo* 2. *in Exerc. Menſis* 5*ti.* Et Ibid. *de Solid Virt: die* 2. *conſ.* 4. Náſzá Theologia Duchowna w Częśći 2. Rozdz. 1.

LEKCYA III.

O Srzodkách ná doſtapienie koncá oſtátniego, iako ich záżywáć.

Pánie, co ieſt człowiek że pomniſz ná niego? umnieyſzyłeś go trochę od Aniołow, chwałą i czćią ukoronowałeś go, i poſtánowiłeś go nádwpy ſtkiemi dźiełámi twoiemi. Wſzyſtko poddałeś pod nogi iego, i owce i woły, i wſzyſtko bydło polne, ptáſtwo niebieſkie, i ryby morſkie &c. Pſ. 8.

Srzodki przyrodzone do koncá oſtátniego.

§ 1. Opátrzność Páná Bogá náſzego, iáko ſtworzyłá człowieká ná to, áby Páná Bogá znał, miłował, chwalił, i iemu ſłużac, zbáwion był: ták też mu wiele hoynie nádáła ſrzodkow, áby przez nie do tego ćiagnął i przyſzedł końcá. Te záś ſrzodki iedne ſą wnętrzne, ktore ſą wnas; drugie ſą powierzchowne, ktore ſą koło nas: iedne ſą w porzadku przyrodzonym, drugie w porzadku nádprzyrodzonym. *Srzodki wnętrzne przyrodzone ſą*, naprzod pámięć náſzá, rozum, wola; bo temi śiłámi poznawamy, miłuiemy, i chwalemy Páná Bogá. Do tegoż końcá nam pomagáią zmyſły náſze, ktoremi

poymu-

poymuiac te rzeczy stworzone pod zmysły podpadáiace, z nich do znáiomośći Páná Bogá i do miłośći iego przychodźiemy. Do tegoż końcá pomaga nam dowcip, zdrowie, czerstwość, poiętność, i insze przymioty przyrodzone. *Srzodki záś przyrodzone powierzchowne* są wszystkie rzeczy stworzone, ktore są zewsząd koło nas; bo ábo nas prowádzą do znáiomośći i miłośći Páná Bogá, iáko obrázy iego, ábo przynamniey iáko ślády, i iáko uczestnictwo dobroći Boskiey; ábo żyćie násze záchowuią, dla tego ábyśmy Páná Bogá chwalili, i iemu służąc zásługowáli sobie ná żywot wieczny błogosłáwiony. I dla tego nas źiemiá nośi, dla tego niebo nas oswieca, powietrze chłodźi, wodá omywa. Dla tego nas ptástwo, bydlętá, ryby, zboże, iárzyny, żyćie swoie trácąc, żywią. Dla tego nas kwiáty w ogrodách, owoce ná drzewách, ptacy śpiewáiąc ná powietrzu uweseláią: á przytym wszystkie stworzenia wołáią ná nas ustáwicznie *Bog nas stworzył*, iego ludźie miłuyćie, on pięknieyszy dáleko, on słodszy, on większy. Bo ieżeli nam tey pięknośći, tey słodyczy, tey wielkośći użyczył, á iáko więcey w sobie iey nie záchował.' O czym ták mowi S. Augustyn in Psal. 26. enarrat. 2. *Circumeat animus tuus per universã creaturam: undiq; tibi clamat creatura: Deus me fecit - - - Ipsæ species creaturarũ voces sunt quædam Creatorem laudantium. Niech obchodźi duszá twoiá wszystkie stworzenia: zewsząd ná ćię woła stworzenie: Bog mię uczynił. Sáme rożne rodzáie stworzenia, są głosy nieiákie Stworzyćielá chwalące.*

§ 2. Więc że Pan Bog stworzył i podniosł człowieká do końcá nádprzyrodzonego, to iest do osiągnienia i záżywánia Páná Bogá, przez widzenie iego i miłość nádprzyrodzoną, dał mu też do tego końcá srzodki insze proporcyą z tym końcem máiące, to iest tákże nádprzyrodzone. *Te srzodki nádprzyrodzone powierzchowne są*, Chrystus Bog wćielony, iego náuká, przykazánia i rády: iego przykłády, iego zasługi, Sákrámentá od niego postánowione, kazánia, ludźi mądrych, Księgi duchowne, przykłády Swiętych ludźi, &c.

Srzodki nád przyrodzone.

Wnętrzne záś srzodki nádprzyrodzone są: Łáská Boska poświącáiąca duszę nászę: Cnoty nádprzyrodzone wiáry, nádźiei miłośći, posłuszeństwá, sprawiedliwośći &c, ktore Bog wlewa ná duszę nászę: przy uspráwiedliwieniu nászym. Do tego siedm Dárow Duchá S: oprocz tego łáski uczynkowe, to iest oświecenia rozumu, i záchęcenia woli do dobrych uczynkow, ktore łáski nas odwodzą od grzechow, i pomagáią nam do spraw dobrych nádprzyrodzonych, ktoremi sobie zásługuiemy chwałę wieczną; i dla tego te łáski iedne uprzedzáią

dobre

dobre uczynki, i do nich pobudzáią, drugie po nich náſtępuią, inſze weſpoł z wolą náſzą ie ſpráwuią. Ták wiele nam Pan Bog dał ſrzodkow do końcá nam zámierzonego, że ſłuſznie mowi Pan Bog Jſa. 5: *A co ieſt więcey com mogł uczynić, á nie uczyniłem?* I co mowił czárt o Jobie do Páná Bogá, to ſię może mowić o káżdym człowieku: *A czy Iob dármo ſię boi Bogá? Aza nie otoczyłeś go zewſząd dobrámi, i dom iego, i wſzyſtkę ſubſtáncyą iego.* Job. 1. Jednym słowem wſzyſtko nam Bog dał, ták że mowi S. Páweł 1. Cor. 3: *Omnia veſtra sűt, vos autem Chriſti, Chriſtus autem Dei: Wſzyſtkie rzeczy ſą wáſze, á wy ieſteśćie Chryſtuſowi, á Chryſtus ieſt Boży.* To ieſt iáko tłumáczy S. Auguſtyn: *Omnia veſtra ſunt, ſuperiora ad fruendum, æqualia ad convivendum, inferiora ad utendum.*

Dla czego ſą wſzyſtkie rzeczy ſtworzone.

§ 3. Ze záś wſzyſtkie te rzeczy ſtworzone, ſą ſrzodki do tego, áby człowiek Páná Bogá chwalił, i ták ſobie záſłużył żywot wieczny, z tąd ſię iáśnie pokázuie: bo P. Bog nie ſtworzył ich dla ſwego pożytku, gdyż on żadnego pożytku od ſtworzenia bráć nie może, máiąc od ſiebie ſámego zupełnie doſkonáłe wſzelákie ſzczęśćie, i błogoſłáwieńſtwo ſwoie. Stworzył tedy wſzyſtkie te rzeczy dla chwały ſwoiey, á dla pożytku ludźi, i chćiał żeby wſzyſtkich inſzych rzeczy ſtworzonych Pan Bog był *Finis ultimus excellentiæ, Końcem oſtátnim chwały,* á człowiek żeby ich był *Finis ultimus utilitatis, Końcem oſtátnim pożytku.* To záś oboie ſtáie ſię, gdy człowiek używáiąc rzeczy ſtworzonych, chwali Páná Bogá i iemu ſłuży; bo tákim ſpoſobem ſam człowiek odbiéra pożytek záchowuiąc żyćie ſwoie, i záſługuiąc ſobie ná wieczne błogoſłáwieńſtwo, á Pan Bog też przez to odbiera chwałę. I ták ten świát wſzyſtek, ieſt iáko wieś iáka Boſka, ná ktorą człowiek ma od Bogá lenne práwo, to ieſt że z niey pożytek może wſzeláki ſobie czynić, z tą iednák obligácyą, że zá to powinien uſługi Pánu Bogu oddawáć: iáko ten ktory ma lenne práwo ná iáką wieś od Krolá, bierze z niey wſzyſtkie pożytki, ále dla tego powinien Krolowi uſługi pewne czynić. Przeto mowi S. Auguſtyn do Páná Bogá Solil. c. 20: *Omnia pedibus hominis ſubjeciſti, ut ſolus homo totus tibi ſubjiceretur: & ut tuus totus homo eſſet, ſuper omnia opera tua dominatus eſt homo. Exteriora nempe omnia pro corpore creaſti, ipſum verò corpus pro anima, animam verò pro te, ut tibi ſoli vacaret, & te ſolum amaret, poſſidens te ad ſolatium, inferiora verò ad ſervitium. Wſzyſtkie rzeczy pod nogi człowieká poddałeś, áby ſam człowiek tobie ſię cále poddał: i żeby cáły człowiek był twoim, nád wſzyſtkie dźiełá twoie wźiął pánowánie człowiek. Abowiem wſzyſtkie*

ſtkie rzeczy powierzchowne ſtworzyłeś dla ćiáłá ludzkiego, ćiáło dla duſzy, á duſzę dla ćiebie, áby ſię báwiłá koło ćiebie ſámego, i ćiebie ſamego miłowáłá, ćiebie máiąc do poćiechy, á niżſze rzeczy do uſługi. Co ſzerzey tám opiſuie S. Doktor. Więc iáko Izráelczykom Pan Bog, gdy ich wyprowádźił z Egiptu, *dał obfite kráie, żeby ſtrzegli przykazánia iego, i práwo iego chowáli,* iáko mowi Dawid w Pſálmie 104: *Dedit eis regiones gentium, ut cuſtodiant juſtificationes ejus, & legem ejus requirant:* ták też Pan Bog dał człowiekowi cáły świát, áby mu ſłużył, i wolą iego pełnił, iákoby dániem cáłego świátá, kupuiąc ſobie uſługi ludzkie.

§. 4. A ztąd dáley pokázuie ſię iáko mamy záżywáć ſtworzenia, i ktore ieſt złe, ktore dobre używánie ſtworzenia. Naprzod złe używánie ſtworzenia ieſt, gdy kto záżywa ſtworzenia w tych okolicznośćiách, w ktorych ieſt zákazáne od Bogá; iáko náprzykład záżywáć mięſá pośćie, ábo pić wino zbytecznie i nád potrzebę. Bo lubo káżde ſtworzenie ieſt dobre, przećię iednák używánia niektorego ſtworzenia Bog zákázuie w pewnych okolicznośćiách, iáko zákazał był iábłká pożywáć w Ráiu. Kto tedy przećiwko zákazániu Páńſkiemu záżywa ſtworzenia, źle go záżywa; bo to ieſt niepoſłuſzeńſtwo, i nieiáko kradźież, záżywáć cudzey rzeczy przećiwko woli Páná włáſnego. Záczym tákim ſpoſobem nie ćiągnie człowiek do końcá ſwego oſtátniego, ále ſię od niego odwraca. Złe też ieſt używánie ſtworzenia, gdy kto rzeczy ſtworzonych záżywa dla ich tylko pięknośći, ſłodkośći, ábo iákiey dobroći, ſtawiąc ná tey ſtworzoney dobroći, iáko ná końcu, á nie ordinuiąc, i nie obracáiąc używánia ſtworzenia dáley, to ieſt do chwały, do woli, i do uſługi Boſkiey. Jáko gdy kto kocha ſię w kwiatku, dla tey ſamey pięknośći iego, nie dla tego że tá piękność ieſt uczeſtnictwo, i podobieńſtwo pięknośći Boſkiey, áni dla tego że Bog pozwala mi záżywáć tey pięknośći. Ten bowiem krzywdę czyni Pánu Bogu, i doſkonáłość Bogu włáſną, to ieſt zacność oſtátniego końcá, przypiſuie ſtworzeniu; iákoby czynił zniewagę Krolowi, ktoryby kochał ſię w obráźie Krolá w błoćie wyráżonym, nie dla zacnośći Krolá, ále dla ſámego wyráżenia. Więc i tym ſpoſobem człowiek nie ćiągnie do końcá ſwego oſtátniego, ále inſzy ſobie zákłada w ſtworzeniu.

Ktore ieſt złe używánie ſtworzenia.

Jeſzcze złe ieſt używánie ſtworzenia, gdy kto go záżywa dla ſwoieyućiechy, ábo dla żyſku, ábo dla chwały ſwoiey, nie dla chwały Boſkiey, áni dla upodobánia, ábo dla tego áby był ſpoſobny do uſługi Boſkiey: iáko náprzykład gdy kto záżywa potrawy dla tego tylko

 że ieſt

że iest mu smáczna, nie dla tego żeby záchował zdrowie i śiły ná dálsza usługę Boską, ábo nie dla tego że mu Pan Bog pozwala tey potráwy. Táki bowiem nie ćiągnie do końcá swego ostátniego, ále siebie sámego czyni ostátnim końcem owego stworzenia, ná sobie sámym stawáiac, á nie ná Bogu. Co iest nieiáko cudzołostwo duchowne, ktore duszá ludzka czyni z stworzeniem; iáko niegdy chćiáłá ie popełnić żoná Putifárá w Egipćie z Jozefem sługa iego. Bo iáko tá szukáłá w tym włásney ućiechy, opuśćiwszy włásnego oblubieńcá, i miásto niego, sługę iego sobie obieráiac do tego końcá: ták duszá gdy włáśney ućiechy w używániu stworzenia szuka, opuszcza Bogá, ktoremu iest poślubiona przez wiárę, i do stworzenia, ktore iest sługa Páná Bogá, áffekt swoy obraca. Więc iáko Jozef ućiekáiac przed ta cudzołożnica mowił: *Oto Pan moy wszystko dał mi w ręce, á iáko mam tę złość popełnić?* ták i stworzenie ustáwicznie ućieka przed námi, iáko mowi Apostoł 1. Cor. 7: *Præterit figura hujus mundi. Vchodźi postáć tego świátá*, i woła ná duszę nászę: Otoć Bog dał wszystko stworzenie w ręce, á iáko masz tę złość ze mna czynić, żebyś ućiechy w stworzeniu ráczey szukáłá, niż w Pánu Bogu? Dlá tego w piśmie S. duszá ktora ućiechy swoiey szuka w stworzeniu, nie záżywáiac go dla chwały i woli Boskiey, zowie się nierzadnica, iáko do niey mowi P. Bog Jerem. 2: *Sub omni ligno frondoso tu prosternebaris meretrix.* I niżey Jerem 3. *Tu autem fornicata es cum amatoribus multis, tamen revertere ad me, dicit Dominus: Ty żyłáś nieczyśćie z wiela nierzadnikow, ále wroć się do mnie, mowi Pan:*

Do tego, złe iest używánie stworzenia, gdy kto więcey się kocha w stworzeniu niż w Pánu Bogu, częśćiey o stworzeniu myśląc, stáráiąc się o nie zbytecznie, frásobliwie, z uyma nabożeństwá, i złaczenia się z Pánem Bogiem: bo i to iest iákoby koniec ostátni w stworzeniu sobie zákładáć. Co iest głupstwo wielkie, iákieby było, gdyby głodny wolał chleb málowány, ktory go nie násyći, á niżeli prawdźiwy; ábo gdyby chcąc się kto w prágnieniu nápić, obrał sobie ná to dzban pokruszony ná częśći, á niżeli dzban cáły, i wolałby czerpáć wodę skorupámi ná ugászenie prágnienia, niżeli dzbánem cálym. Abowiem rzeczy stworzone sa tylko obrázem ábo ćieniem dobroći Boskiey, i tylko iey częśćia; iákie tedy głupstwo iest, bárźiey, kocháć ćień ábo cześć dobroći Boskiey niż sámę istotna i cała dobroć Boską! I owszem iest to nieiáko báłwochwálstwo, gdy człowiek, stworzenie Boskie, ktore iest obrázem ábo podobieństwem Boskim, czći i miłuie miásto Bogá. Przeto upomina S. Augustyn lib: de dilect:

Dei:

Dei: *Si iſta diligis, ut ſubjecta dilige, ut famulantia dilige, ut arrham ſponſi, ut munera amici, & non propter ſe, ſed propter illum dilige. Ieżeli te rzeczy ſtworzone miłuieſz, iáko poddáne tobie, i iáko ſłużące miłuy, iáko upominek oblubieńcá, iáko podárunek przyiaćielá, á nie dla ich dobroći, ále dla niego, miłuy.*

Ktore dobre używánie ſtworzenia.

§ 5. Zeby tedy używánie ſtworzenia było dobre, trzebá záżywáć rzeczy ſtworzonych, nie ináczey tylko iáko ſrzodkow do oſtátniego końcá náſzego, to ieſt ſtoſuiąc to używánie, náprzykład iedzenie náſze, do chwały Páná Bogá, do uſługi iego dálſzey, do iego upodobánia i ſmáku. Ták miedzy inſzemi Swiętemi czyniłá S. Gertrudá, ktora uważáiąc ſiebie ſámę w Pánu Bogu, i Bogá w ſobie ſámey, lubo iádłá, lubo ſpáłá, ábo w czymkolwiek ćiáłu ſwemu dogadzáłá, czyniłá to áby Páná Bogá w ſobie będącego uraczyłá i ukontentowáłá. Co że ſię Pánu Bogu podobáło, pokazał to: bo gdy raz ná utwierdzenie głowy w uſtách ſwoich pośiłek iákiś korzenny trzymáłá, ofiáruiąc to ná upodobánie Boſkie, zdáło ſię iey, że ſię Chryſtus do niey nákłonił, biorąc z uſt iey zapách onego korzenia, i ſzczycąc ſię przed wſzyſtkimi Swiętymi, iákoby iákiś nowy podárunek od ſwoiey Oblubienicy odebrał.

Oprocz tego używaiąc rzeczy ſtworzonych, ma we wſzyſtkich człowiek uznawáć, chwalić, i miłowáć Páná Bogá, iáko w obráźie i podobieńſtwie iego. Abowiem we wſzyſtkich rzeczách ſtworzonych nieiáko nam Pan Bog zábiega i ſtawia ſię w nich iáko ich Stworcá, iáko ich bytność záchowuiący, iáko udźieláiący im ſwoiey dobroći, pięknośći, ſłodkośći, náoſtátek iáko wſzyſtko z nimi robiący, á to wſzyſtko dla pożytku nie ſwoiego, ále náſzego. I ták o Pánu Bogu może ſię mowić: *Oto on ſtoi zá śćiáną náſzą, pogladáiąc przez kraty*, to ieſt, zoſtáiąc w ſtworzeniu, pátrząc przez nie ná nas. *Cant. 2.* Záczym w káżdym ſtworzeniu gdy ná nie pátrzamy, gdy go koſztuiemy, gdy o nim myślemy, mamy uznawáć, miłowáć, i chwalić iáką doſkonáłość Boſką im udźieloną; iáko náprzykład w kwiatku upátrowáć i kocháć piękność Boſką, w ſłońcu iáſność, w niebie niezmierność, w miedźie koſztowáć ſłodkośći Boſkiey, i ták o inſzych rzeczách ſtworzonych. W czym oſobliwy był S. Oćiec náſz Jgnácy, i S. Fránćiſzek Borgiaſz, ktorzy z káżdey rzeczy ſtworzoney myśl ſwoię do Bogá podnośili.

Do tego mamy záżywáć ſtworzenia, nie w ſámym ſobie, ále w Bogu, uznawaiąc to, że wſzyſtko ſtworzenie ieſt w Bogu, iáko krople w morzu, á w Bogu ieſt lepſzym daleko ſpoſobem ſtworzenie niżeli

w ſobie. Ták náucza S. Auguſtyn lib. 9. de Trinit. c. 8: *Cùm par nobis aut inferior creatura ſit, inferiore utendum eſt ad Deum, pari autem fruendum, ſed in Deo. Sicut enim te ipſo non in te ipſo frui debes, ſed in eo qui fecit te, ſic etiam illo, quem diligis ſicut te ipſum. Gdyż ſtworzenie ieſt nam rowne, ábo niżſze od nas; niżſzego záżywáć trzebá dla Bogá, á rownego ſtworzenia w Bogu. Iáko bowiem ſiebie używáć maſz nie w tobie, ále w tym ktory ćię ſtworzył, ták maſz záżywáć i tego, ktorego miłuieſz iáko ſiebie.* I ná inſzym mieyſcu 1. Confeſſ. 20, ták opłákuie błąd ſwoy w tey mierze: *Hoc enim peccabam, quod non in ipſo ſed in creaturis ejus me, atq; cæteras voluptates, ſublimitates quærebam: atq; ita irruebam in dolores, confuſiones, & errores. Tym bowiem grzeſzyłem, że nie w Bogu, ále w ſtworzeniu iego, ſiebie i ućiech inſzych i wyſokośći ſzukałem, i ták wpadałem w boleśći, w konfuzye, i błędy.*

Jeſzcze nie tylko mamy używáć rzeczy ſtworzonych, we wſzyſtkich uznawáiąc i miłuiąc Páná Bogá, i ich w Pánu Bogu, ale też miłuiąc Páná Bogá náde wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, poniewaź on ieſt nieſkończonym ſpoſobem lepſzy nád wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, poniewaź on ieſt nieſkończonym ſpoſobem lepſzy nád wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, bo ieſt naylepſze, ſzczere, nieſkończone, wſzelákie dobro; iáko lepſze ieſt zrzodło niż ſtrumyk z niego wypływáiący, i iáko lepſze ieſt ſłońce, niż promień iego.

Oprocz tego mamy wzywáć rzeczy ſtworzonych, miłuiąc Páná Bogá bez wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych. A to dwoiákim ſpoſobem być ma; naprzod nie máiąc ſercá i áffektu przylgnionego zbytecznie do iákiey rzeczy ſtworzoney, ále ráczey máiąc ſerce ná wadze rowney, áby było záwſze gotowe ná używánie, ábo opuſzczenie káżdey rzeczy ſtworzoney, według upodobánia Boſkiego: iáko upomina Duch S. Pſal. 61. *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere: Doſtátki ieżeli obfićie opływáią, nieprzykładayćie ſercá.* A potym rzeczą ſámą chętnie przyimowáć mamy, gdy nam Pan Bog iáką rzecz ſtworzoną, to ieſt doſtátki, ſławę, honor, przyiaźń, zdrowie, żyćie odbiera: i owſzem dobrowolnie dla miłośći Boſkiey mamy ſię przez umartwienie pozbawiáć rzeczy ſtworzonych, kiedy ſię ták Pánu Bogu podoba, ábyſmy tym ſpoſobem iemu oświadczyli miłość náſzę, i ſtáli ſię ſpoſobnymi do miłowánia iego, oddaláiąc od ſiebie przeſzkody do tey miłośći, ktore bywáią od rzeczy ſtworzonych.

Náoſtátek używáć też mamy ſtworzonych rzeczy, miłuiąc Páná Bogá zá wſzyſtkie rzeczy ſtworzone. Są bowiem niektore rzeczy dla pożytku náſzego ſtworzone od Boga, ktorego miłować nie mogą,

gą, iákie ſą rzeczy nieme i nierozumne: drugie zás ſą rzeczy ſtworzone, ktore Páná Bogá znáć i miłowáć niechcą, iácy ſą Pogánie, Heretycy, grzeſznicy. Więc my używáiac rzeczy ſtworzonych, mamy zá nich, i imieniem ich, miłowáć i chwalić ich Stworzyćielá: bo tákim ſpoſobem chwalić będą Páná Bogá przez nas, i niebo i źiemia, i ptáſtwo, i ryby, i wſzyſtkie rzeczy, ktorych do chwalenia Páná Bogá Piſmo S. wzywa.

Tákie tedy ma być dobre używánie ſtworzenia, miłuiac Páná Bogá we wſzyſtkim ſtworzeniu, wſzyſtko w nim, iego nádewſzyſtko, bez wſzyſtkiego ſtworzenia, zá wſzyſtko ſtworzenie. I trzebá ſobie naprzod zá fundáment wſzelákiey świątobliwośći te dwie rzeczy záłożyć, to ieſt, naprzod że mamy wſzyſtkiemi ſpráwámi ćiągnąć do Páná Bogá, iáko do końcá oſtátniego żyćia náſzego; potym że záżywáć trzebá ſtworzenia, tylko iáko ſrzodkow, do końcá ſtworzenia. Bo wſzyſtká świątobliwość ná tym należy: iáko przećiwnym ſpoſobem wſzyſtkie grzechy ná tym záwiſły, że kto ábo ſię odwraca od oſtátniego końcá, i do niego nie zmierza: ábo że źle záżywa ſtworzenia, nie, iáko ſrzodkow, do tegoż końcá.

Czytáć ſię może o tey máteryi S. Auguſtyn. *Solil. c. 20.* Thom: à Kemp. *de Imit: l. 1. cap. 1. n. 4. & cap. 6. lib. 3. c. 31.* Niremberg. *de Adorat. lib. 1. cap. 6. & 7.*

NA DZIEN II
Puſtyni Bogomyślney.
W ktorey dáią ſię Meditácye o grzechách.

LEKCYA I.
O niezmierney złośći i ſzpetnośći grzechu śmiertelnego.

ODio eſt Deo impius & impietas ejus: *Nienáwidźi Bog niezbożnego, i niezbożnośći iego.* Sap. 14.

§ 1. Grzech nic inſzego nie ieſt, tylko iáko mowi S. Auguſtyn: *Factum, vel dictum, vel concupitum contra legem æternam: Vczynek, ábo mowá, ábo pożądánie przećiwko práwu wiecznemu,* to ieſt przećiwko woli Bożey. Jednym ſłowem grzech ieſt przeſtąpienie przykazánia Bożego. Dwoiáki zás ieſt grzech: ieden ieſt dopuſzczenia

Co ieſt grzech? i vvieloráki?

ſię,

śię, ktorym czyniemy co przećiwko przykazániu Bożemu, zakázuiącemu co czynić; iáka náprzykład ieſt kradźież. Drugi grzech ieſt opuſzczenia, przez ktory nie czyniemy tego, co Bog czynić kazał; náprzykład nie ſłucháć Mſzy w Swięto. Znowu grzech czáſem bywa śmiertelny, ktorym przeſtępuiemy przykazánie Boſkie, ktore przykázuie co, ábo zákázuie, pod utrátą zbáwienia, i rozerwánia przyiáźni Boſkiey, iáki grzech zábiia duſzę. A czáſem bywa powſzedni, ktorym przeſtępuiemy przykazánie Boſkie, ktore przykázuie co, ábo zákázuie pod karániem doczeſnym, iáko náprzykład kłamſtwo żártobliwe.

Jáko Bog grzechu nienávvidźi.

§ 2. Jáka ieſt złość i ſzpetność grzechu káżdego, zwłaſzczá śmiertelnego, poznáć naprzod możemy z nienawiśći, ktorą ma Bog przećiwko káżdemu grzechowi. Tá bowiem nienawiść Boſka ieſt ſłuſzna, i według záſługi grzechu: á ieſt ták wielka, że iey żaden rozum ſtworzony ogárnąc nie może. Bo ponieważ im kto ieſt lepſzy, tym bárźiey dobroć miłuie, á złość przećiwną ſwoiey dobroći nie náwidźi: idźie zátym, że Bog będąc nieſkończenie dobry, nieſkończoną miłośćią kocha śię w dobroći ſwoiey, á zátym nieſkończoną nienawiśćią nienáwidźi złość grzechu; zwłaſzczá że tá ſámá złość grzechu ieſt przećiwna dobroći iego nieſkończoney. I owſzem ták Bog nienáwidźi grzech, że go nienáwidźi *per eſſentiam: przez iſtotę ſwoię;* ták dálece że iſtotá i przyrodzenie Boſkie, ieſt nienawiść grzechu. Co rozumieſz iákaby to byłá nienawiść nieprzyiaćielá twego, gdybyś śię ty ſam cáły, i z duſzą i z ćiáłem, i z iſtotą twoią, w tę nienawiść obroćił? tákże rozumiey, że Bog nienáwidźi grzech, bo wſzyſtek z iſtotą ſwoią ieſt nienawiśćią grzechu. Záczym, iáko Bog w ſobie ieſt niſkończony, ták też nienawiść Boſka przećiwko grzechowi ieſt nieſkończona. I tę nienawiść nieſkończoną Bog pokázuie naprzod przez to, że tych ktorzy w grzechu śmiertelnym umieráią, zá grzech pozbawia dobrá nieſkończonego, to ieſt śiebie ſámego, i widzenia śiebie ſamego, po wſzyſtkie wieki nieſkończone. Do tego, że tychże w grzechu śmiertelnym umieráiących, karze w piekle mękámi, ktore przez nieſkończone wieki trwáć będą. Nád to też wielka nienawiść Boſka przećiwko grzechowi, i w tym śię wydáie, że nie máſz żadney inſzey rzeczy krom grzechu ták podłey, ták ſzpetney, i brzydkiey, w ktoreyby śię Bog nie kochał, i ná ktoraby mile nie pogladał; poniewnż wſzyſtkie inſze rzeczy on ſtworzył, i záchowuie, iáko mowi do niego Mędrzec Sap. 11. *Nihil odiſti eorum quæ feciſti: Zadney rzeczy nie máſz w nienawiśći ktorąś uczynił:* Sam

ieden

ieden ieſt grzech táki, ktorego Bog kocháć żadna miárą, áni náń bez wielkiego omierźienia ſwego pátrzáć nie może; bo on go nie uczynił: iáko mowi do P. Bogá Prorok Habac. 1. *Mundi ſunt oculi tui ne videas malum, & reſpicere ad iniquitatem non poteris. Czyſte ſą oczy twoie żebyś nie widźiał złego, á ná nieprawość pátrzáć nie możeſz.* I ták gorſzy i ſzpetnieyſzy ieſt w oczách Boſkich grzech, i dla ſwego grzechu człowiek, niż pádálec, niż ſmok, niż inſza káżda rzecz naygorſza, bo i te wſzyſtkie rzeczy chwalą Bogá, i Dawid ich do chwalenia Bogá wzywa, do czego ſamego grzeſzniká nie wzywa. Ztąd ták ſię Bog brzydźi grzechem, i náń pátrzyć z upodobániem nie może, że gdyby teraz w Przenaydoſtoynieyſzey Mátce Syná Bożego w niebie, (co rzecz ieſt niepodobna,) grzech iáki śmiertelny Bog obaczył, tedyby záraz ią z niebá wypchnął, i do piekłá wtraćił, iáko wypchnął Lucyperá z niebá, w tym momenćie gdy zgrzeſzył. Dlátego Duch S. chcąc nam udáć to ták wielkie obrzydzenie grzechu, ktore ma w ſobie Bog, powiáda Gen. 6: że gdy Pan Bog obaczył grzechy ludzkie, *tactus eſt dolore cordis intrinſecus, że uiął go bol ná ſercu wewnątrz:* iákoby to, po ludzku mowiąc, ná weyrzenie grzechu, ſerce ſię boſkie nieiáko kráiáło, i do mdłośći pobudzáło Páná Bogá. Co ſię też pokazáło rzeczą ſamą ná Synu Bożym w ćiele ludzkim, gdy modląc ſię w Ogroycu przed męką ſwoią, á máiąc w imáginácyi ſwoiey wyſtáwione grzechy náſze, iáko iákie poczwáry i ſtráſzydłá brzydkie, począł ſię bać, teſknić, i ſmućić ſię, konáć, omdlewáć, i krwáwy pot wylewáć.

§ 3. Tę ták wielką Boſką grzechu nienawiść możemy dáley poznáć iáſnie z ſkutkow iey. A naprzod z tego, że Bog ćięſzko grzech karze. Wyſtawmy ſobie w pámięći ow potop, ktory świát wſzyſtek zálał; owe pożáry ſiárczyſte, ktore pięć miaſt w perzynę obroćiły; owo rozſtąpienie ſię źiemi, ktore Korego, Dátháná, i Abironá pożárło; owe ogniſte pádálce, ktore Izráelitow ſzemrzących ná puſtyni kąſáły; wyſtawmy ſobie wſzyſtkie choroby, głody, powietrza, trzęśienia źiemi, wſzyſtkie pioruny, wſzyſtkie złoczyńcow kátownie: wſzyſtko to było karánie Boſkie zá grzech. I owſzem wſzyſtko to nic nie ieſt Pánu Bogu ná ukaránie grzechu śmiertelnego; bo ná to trzebá ſámych mąk wiecznych piekielnych. Náwet i ná tych nie dość ieſt; bo i temi ſię nigdy nie ukontentuie gniew Boſki ná grzech záwźięty, i po milionách wiekow, przez ktore gdy potępieńcy ćierpieć nieznośne męki będą, ieſzcze ſię gniew Boſki ná grzech ich nieſkończy, áni żadney ſatisfakcyi doſtáteczney zá grzech nie otrzyma.

Jáko Bog grzech karze.

Tenże

Tenże gniew Boſki ná grzech tym bárźiey wydáie ſię w karániu naymnieyſzych grzechow, ktore Pan Bog ćięſzko karze, iáko tego dowodźi rożnemi, ták z Piſmá S, iáko z Hiſtoryi Kośćielney przykłádámi P. Lancic. *Tomo 2. Opuſc. 16. cap. 10. & 11.* Niektore tu przytoczę. S. Fránćiſzká (iáko ieſt w iey żywoćie) widźiáłá pobożnego kápłáná w wielkich mękách czyſcowych po śmierći, zá to, że lubił potráwy wyśmienite, i zaprávne. S. Marćin náwiedzáiąc grob S. Witáliny Pánienki Zakonney, gdy iey pytał; czyby iuż ná twarz Boſką pátrzáłá, uſłyſzał odpowiedź, że iey do tego przeſzkadzáło to, iż w piątek, w dźień pámiątki Męki Páńſkiey głowę ſobie zmyłá. Swiętemu Ludwikowi Bertrandowi, po śmierći pokazał ſię brát ieden Zakonny Clemens, powiádáiąc że był w Czyſcu zá to, że przećiwko Konſtytucyom záżywał koſzule lniáney, nie z wełny zrobioney. Hugo Victorinus pokazał ſię po śmierći i powiedźiał, że zá to, iż dyſcyplin żyiąc nie czynił, żadnego práwie czártá w piekle nie było, ktoryby go nie záćiał, przez czyśćiec przechodzącego. S. Brigittá miáłá obiáwienie, że Pan ieden był w czyſcu zá to, iż nád potrzebę iadał i piiał, i że wiele potraw gotowáć kazał dla chełpienia ſię. Aikardus Zakonnik Swięty, że ſię kazał ſtrzyc nie ſwego czáſu, widźiał czártá, ktory włoſy iego zbierał, liczył, i w księgę wpiſował, áby go przed Bogiem oſkárżył. Więc ieżli Bog ták máłe grzechy karze, co rozumieć o wielkich.

§ 4. Jeſzcze i z tąd uznáć możemy niezmierną nienawiść Boſką przećiwko grzechowi śmiertelnemu, że iáko poſpolićie z Swiętym Thomaſzem Doktorem Anielſkim, náuczáią Theologowie, żadne ſzczere ſtworzenie rozumne zá ieden grzech śmiertelny doſyć uczynić nie może Pánu Bogu. I ták niech wſzyſcy Aniołowie Swięći, (ktorych ieſt ták wiele milionow,) ćiáło ludzkie przyiąwſzy, i będąc ozdobieni łáſką poświącáiącą nieſkończoną, niech mowię zá ieden grzech ludzki wſzyſtkie kátownie i męki, ktorekolwiek Męczennicy, ábo złoczyńcy ćierpieli, przez tyśiąc tyśięcy lat ćierpią; to ieſt niech ćierpią ćwiertowánia, hakámi ſzárpánia, ná kráćie ogniſtey pieczenia, w ſmole wrzącey ſmáżenia, ołowem roſpálonym polewánia, z ſkory odźieránia, w koło wplatánia, końmi rozſzárpánia, po ćierniu włoczenia: niech i te męki zá grzech ćierpi ſámá z nimi Przenaydoſtoynieyſza Mátká Boſka, w ktorey ſię Bog nád wſzyſtkie ſtworzenia kochał: niech ieſzcze ćiż Aniołowie Swięći z Nayświętſzą Pánną, i ze wſzyſtkimi SS. zá grzech cudzy pokutuiąc, i łzy wylewáiąc przez tyśiąc tyśięcy lat, morze z łez ſwoich uczynią: włożmyż to wſzyſtko

Zadne ſtworzenie ſzczere nie może zá grzech ſmiertelny doſyćuczynić.

ná ie-

ná iednę ſtronę ſzali ſpráwiedliwośći boſkiey, á ná drugiey ſtronie położmy ieden grzech śmiertelny: ten ieden, i nienawiść boſka ku niemu przewyżſzy nád wſzyſtkie dobre uczynki i ćierpienia pomienione wſzyſtkiego ſtworzenia, i nád upodobánie w nich boſkie. I dla tego ná doſyćuczynienie zá grzechy náſze trzebá było, żeby ſię był Bog ſtał człowiekiem, i w ćiele ludzkim zá nie ćierpiał. Bo iáko gdyby kto Krolá znieważył, dawſzy mu w gębę, zá tę zniewagę nie mogł by żaden inſzy doſyćuczynić, tylko ten, ktoryby był w godnośći rowny Krolowi: ták i zá obrázę Boſka, żaden nie mogł doſyćuczynić, tylko Chryſtus, ktory ſam ieſt rowny Bogu; ponieważ ták godna ma być oſoba doſyćczyniąca zá obrázę drugiego, iák godna ieſt oſobá obráżona.

§ 5. Ale oſobliwie Bog pokazał tę ſwoię przećiwko grzechowi nienawiść w Męce Chryſtuſa, karząc go ták okrutnie zá grzechy náſze. Gdybyś widźiał że Oćiec iáki, ſyná ſwego naymilſzego, i niewinnego, zá to tylko, że ſuknia nieprzyiaćielá Oycowſkiego wźiął ná ſię, kazał okrutnie biczowáć, i ukrzyżowáć: co rozumieſz iákby to wielka byłá nienawiść tego oycá przećiwko ſwemu nieprzyiaćielowi? Otoż Bog to uczynił, kiedy Syná ſwego ták ukochánego, ták niewinnego, dał okrutnie ubiczowáć, i ukrzyżowáć, iáko mowi przez Prorokâ: *Propter ſcelus populi mei percuſſi eum: Dla grzechu ludu moiego pobiłem go*, á to dla tego tylko, że Syn Boży, wźiął ná ſię poſtáć grzeſzniká, lubo był ſam *Sanctus, innocens, ſegregatus à peccatoribus: Swięty, niewinny, odłączony od grzeſznikow*. O iáko wielka nienawiść Boſka przećiwko grzechom i grzeſznikom! Abo więc ták rozumiey. Gdybyś widźiał że Pan iáki, máiąc bárzo drogi kubek, ná przykład diamentowy; w ktorymby było podobieńſtwo trućizny, choćby w nim nigdy nie było trućizny, ow kubek o źięmię rzućił, zepſował, w odrobiny pokruſzył; czybyś nie ſądźił, że ten Pan bárzo nie náwidźi trućizny? tákże rozumiey, że Bog ma niezmierną nienawiść przećiwko grzeſznikowi, kiedy Chryſtuſa Syná ſwego iednorodzonego, bezgrzeſznego, dla tego, że był *miſſus in ſimilitudinem carnis peccati, poſłány ná podobieńſtwo grzeſzniká*, nie przepuſzczáiąc mu, podrzućił pod nogi kátowſkie, iáko *vas perditum, iáko ſtátek ná zepſowánie ſkazány*, i dał go ták okrutnie kátowáć że o nim mowi Prorok: *Attritus eſt propter ſcelera noſtrá: Stárty ieſt ná proch dla grzechow naſzych;* á to nie dla czego inſzego, tylko áby był wywárł gniew ſwoy ná grzech, iáko mowi S. Páwel, *ad oſtenſionem juſtitiæ ſuæ, ná pokazánie ſwoiey ſpráwiedliwośći*. O iák to muśi być niezmierna nienawiść Boſka przećiwko grzechowi.

Nienavviść Boska przećivvko grzechom vvydáie ſię z Męki Chryſtuſovvey.

 § 6.

§ 6. A zkadże tá nienawiść pochodźi? Dwie ſą przyczyny dla ktorych ták wielka nienawiść każdy grzech śmiertelny záſługuie u Bogá. Pierwſza przyczyná ieſt ſámá ſzpetność i brzydkość grzechu káżdego z przyrodzenia iego, á to dla tego, że káżdy grzech ieſt z iſtoty ſwoiey przećiwko rozumowi, z ktorym ſię nie ſtoſuie. Jáko bowiem ſtráſzydło ieſt ſzpetne, że ſię nie ſtoſuie z wzrokiem, ták grzech ieſt ſzpetny, że ſię nie ſtoſuie z rozumem. Co ſię i z tąd pokázuie, że káżdy grzech ieſt wywrocenie porządku w rzeczach rozumnie uſtáwionego. Rozum bowiem ſądźi, że táki ma być w rzeczách porządek, áby zmyślność byłá podległa rozumowi náſzemu, á rozum náſz áby był podległy woli Bożey: grzech záś wywraca ten porządek; bo przez grzech zmyślność, ná przykład miłość ućiechy, gorę bierze, i wyżey ſtawa, niż rozſądek rozumu, i niż wola Boża; á wola Boża niżey zoſtáie, iákoby zmyślnośći poddána. Záczym grzech ieſt ták brzydkie ſtráſzydło, iákieby było, gdyby w ćiele ludzkim wyżey byłá nogá, á niżey pod nogą byłá głowá i oczy. Do tego; iákoby człowiek był ſzpetny, gdyby chodźił záwſze ſkrzywiony ku źiemi, ktory ma mieć głowę i oczy ku niebu podnieſione: ták i duſzá ktora ieſt w grzechu śmiertelnym, ieſt ſzpetna w oczách Boſkich; bo odwroćiwſzy ſię od Bogá, iáko od końcá oſtátniego, nákłania ſię ku rzeczom źiemſkim, áffekt ſwoy w nich pokładáiąc, i ſtáie ſię iákoby gárbáta, że może mowić z Dawidem Pſal 56. *incurvaverunt animam meam: że czárći ſkrzywili duſzę moię.*

Przyczyná tey nienawiśći pierwſza.

§ 7. Druga przyczyná tey nienawiśći Boſkiey w grzechu ieſt, że káżdy grzech ſprzećiwia ſię Pánu Bogu, ták iáko ćiemnośći ſprzećiwiáią ſię świátłośći, ábo iáko śmierć ſprzećiwia ſię żyćiu. Jáko tedy Bog ieſt naywiękſze dobro, ſzczere dobro, wſzelákie dobro, nieſkończone dobro: ták grzech ktory ieſt przećiwny tey dobroći Boſkiey, ieſt złe naywiękſze, ſzczere złe, wſzelákie złe, nieſkończone nieiáko złe, iáko tego dowodźi Vincent. Carafa *Peregr. Ter. l. 2. c. 2.* Tá záś przećiwność ktora ieſt miedzy Bogiem i grzechem ná tym należy, że iáko Theologowie z S. Thomaſzem náuczáią, grzech ieſt odwrocenie ſię od Páná Bogá, i obrocenie ſię do ſtworzenia, náprzykład do żyſku, do ućiechy, do ſławy ludzkiey. Ná co nárzeka P. Bog u Proroká Jerem. 2. *Obſtupeſcite cœli ſuper hoc, & portæ ejus deſolamini vehementer; duo enim mala fecit populus meus: me dereliquerunt fontem aquæ vivæ, & foderunt ſibi ciſternas, ciſternas diſsipatas, quæ continere non valent aquas. Zádźiwuyćie ſię na to niebá, i bramy ich niech będą ſpuſtoſzone. Dwoiákie złe uczynił lud moy: mnie opuśćili zrzodło*

Druga przyczyna.

dło wody żywey, á wykopáli ſobie krynice, krynice roſkopáne, ktore zátrzymáć nie mogą wody. I ták káżdy gdy grzeſzy, gárdźi Pánem Bogiem, i tyłem ſię odwraca od iego nieſkończoney dobroći, á udáie ſię do iákiey dobroći od Bogá ſtworzoney. O iákie to grubiiáńſtwo, iákie głupſtwo! Co bowiem ieſt zrzodło? á co ieſt roſkopána krynicá? Zrzodło ma w ſobie wodę żywą, nieprzebráną, nieuſtawáiącą, i choć iey uſtáwicznie użycza, nigdy iey w zrzodle nie ubywa. A krynicá tyle tylko ma wody, ile iey może ſzczuple iey mieyſce zábráć: i nie ma iey od ſiebie, ále iey użycza deſzcz. Ták i Pan Bog ieſt zrzodło pełne wſzelákiey dobroći, ktorą ma od ſiebie, i ktorey w nim nigdy nie ubywa; iáko do niego mowi Dawid Pſal. 35: *Domine apud te eſt fons vitæ: Pánie u ćiebie ieſt zrzodło żywotá.* A przećiwnym ſpoſobem ſtworzone rzeczy nie máią od ſiebie dobroći żadney, ále tyle ile im iey Bog udźielił, i to pod miárą ſzczupłą: iáko mowi Prorok Jſai. 40. *Ecce gentes quaſi ſtilla ſitulæ: Oto narody względem Bogá ſą iáko krople wiádrá.* A przećię woli grzeſznik pić wodę mętną z krynice, á niżeli wodę żywą i ſzczerą z zrzodłá. A ieſzczeby nie żal było, gdyby tę wodę człowiek pił z krynice, ktorąby iuż gotową w niey nálazł, ále ſam ią ſobie kopie, ſam ſobie przez áffekt formuie w iákim ſtworzeniu dobroć, ktorey podobno tám nie máſz. Do tego; nie żalby było, gdyby te krynice, to ieſt rzeczy ſtworzone, były krynice, ábo ſtudnie ogrodzone, ábo okopáne; ále to ſą krynice, ábo ráczey káłuże przekopáne, ktore wody zátrzymáć w ſobie nie mogą; bo z nich wodá uſtáwicznie uchodźi; uchodźi piękność, uchodźi urodá, uchodźi mądrość, upływáią bogáctwá, upływáią ućiechy, upływáią honory. A czemuż przećię ludźie wolą tę káłużę niżli zrzodło? *Et nunc quid tibi vis, ut bibas aquam turbidam? Arguet te malitia tua, & averſio tua increpabit te? A coć ſię dźieie, że wolíſz wodę mętną? Złość twoiá ſtroſowáć ćię będźie, i odwrocenie twoie łáiáć ćię będźie:* mowi támże Pan Bog Jerem. 2.

Jáko grzech znieważa Paná Bogá.

§ 8. Ale nie tu ſtawa złość grzechu, że przezeń człowiek iákokolwiek odwraca ſię od Bogá; bo ták ſię odwraca od Bogá, że znieważa oraz wſzyſtkie boſkie doſkonáłośći. Abowiem gdy człowiek grzeſzy, znieważa *Dobroć Boſką i piękność* nieſkończoną, nád ktorą przekłada dobroć i piękność ſtworzoną. Znieważa *wſzechmocność Boſką;* bo ią przećiwko ſwoiey ſkłonnośći determinuie, i nieiáko przymuſza, żeby z człowiekiem przećiwko woli ſwoiey czyniłá myśl ábo ſłowo, ábo uczynek grzechowy: ktoregoby bez pomocy Boſkiey nie uczynił: ná co nárzeka Pan Bog Jſai. 43. *Servire me feciſti*

in peccatis tuis: Vczyniłeś żem ći ſłużył w grzechách twoich, żądałeś mi robotę w nieprawośćiách twoich. Znieważa *Mądrość Boſką*; bo iey zá cel wyſtáwuie grzech, ná ktory Bog muśi pátrzáć z wielkim ſwoim omierzeniem. Znieważa *Niezmierność Boſką*; bo przy Bogu i w oczách Páná Bogá wſzędźie będącego, nie obawia ſię grzeſzyć. Znieważa *Práwo Boſkie*; bo grzeſząc krádnie mu chwałę iego należytą, ktorąby miał P.Bog, gdyby człowiek grzechu zániechał. Znieważa *Władzą Boſką naywyżſzą*; bo ſię iey nie da rządźić. Znieważa *Spráwiedliwość Boſką*; bo ſię iey nie boi. Znieważa *Miłoſierdźie Boſkie*; bo ábo w nim roſpacza, ábo zbytecznie dufa. Do tego krzywdę czyni Pánu Bogu, ile ieſt końcem oſtátnim i centrum wſzyſtkich rzeczy; bo ten koniec zákłada ábo w ſobie, ábo w iákiey rzeczy ſtworzoney, przekłádáiąc ſiebie,ábo iáką rzecz ſtworzoną nád Bogá; i ták ſtáie ſię nieiáko bałwochwálcą. Jeſzcze krzywdę czyni Pánu Bogu, ile ieſt Stworcą i początkiem wſzyſtkich rzeczy: bo zdrowia i ſubſtáncyi ſwoiey, i śił, ktore wźiał przez ſtworzenie od Bogá, záżywa ná obrázę iego. Náoſtátek znieważa Bogá, ile ieſt Oddawcą zapłáty zá náſze ſpráwy; bo zá nic ſobie nie ma iego obiecáną w niebie zapłátę, i nie boi ſię karánia wiecznego. Máło ná tym: więcey powiáda S. Bernard ſerm. 3. de Reſur: że wola grzeſzącego, ile z niey ieſt, zábiia Páná Bogá, *affectivè, non effectivè*, to ieſt áffektem zábiia, lubo go w rzeczy ſamey nie zábiia; iáko gdy kto ſtrzeli do nieprzyiaćielá, lubo go nie tráfi, przećię go zábiia áffektem: i ták grzech káżdy ieſt *Deicidium in voto, Bożoboyſtwo w pożądániu*. Káżdy bowiem gdy grzeſzy, ábo chce áby Pan Bog grzechu iego nie widźiał; i ták chce áby Bog nie był wſzyſtko widzącym; ábo chce żeby go P. Bog nie mogł karáć; i ták chce áby P. Bog nie był wſzechmocnym. Abo chce żeby Pan Bog ieżeli widźi grzech iego, i ieżeli może go karáć, przećię iednák áby go nie ſkarał: i ták chce áby Bog nie był ſpráwiedliwy. A zátym grzeſzący chce áby Bog nie był Bogiem, ále żeby zginął; ponieważ Bog nie może być niewſzyſtko widzącym, nie wſzechmocnym, nieſpráwiedliwym; iáko człowiek nie może być bez duſzy. Jáko tedy kto chce áby człowiek utráćił duſzę, tym ſámym wolą zábiia człowieká; ták wolą zábiia grzeſznik Bogá, gdy chce áby Bog utráćił ábo mądrość wſzyſtko widzącą, ábo wſzechmocność, ábo ſpráwiedliwość; bez czego on żyć nie może. O iák wielka ieſt złość grzechu śmiertelnego.

Iáko zábiia Bogá.

§ 9. Jáśniey ieſzcze podobne zniewagi czyni grzech Bogu wćielonemu, iáko náucza Páweł S. Ták bowiem on mowi o grzeſzącym

cym Hebr. 10: *Irritam quis faciens legem Moysi, sine ulla miseratione, duobus vel tribus testibus, moritur: Quantò magis putatis deteriora mereri supplicia, qui filium Dei conculcaverit, & sangvinem testamenti pollutum duxerit, in quo sanctificatus est, & spiritui gratiæ contumeliam fecerit. Ten ktory kásuie práwo Moyzeszowe, bez miłośierdźia, zá swiádectwem dwuch ábo trzech ludźi, umiera: iáko bárźiey rozumiećie, że większe zasługuie karánia ten, ktory Syná Bożego podeptał, i krew testámentu, ktora poświęcony iest zmázał, i duchowi łáski, zelżywość uczynił.* A ktoż to táki, ieżeli nie káżdy, ktory grzeszy teraz w stanie łáski, po wćieleniu Syná Bożego? Táki bowiem depce Syná Bożego: bo gárdźi náuka iego i przykazániem, i gdy mu Chrystus w myśli iego stawia śię przez oświecenie, rádzac mu, áby śię nie udawał zá ućiecha grzechowa, on ná to nic niedbáiac, przez zdeptánego Chrystusa idźie, tám gdźie go zła chuć prowádźi. Tenże Krew Chrystusowa, ktora iest przy chrzćie, i przy używániu Sákrámentow ták wiele rázy omyty, szpetnym grzechow swoich błotem ná duszy maże, ktora iákoby w to błoto wrzuca. Náostátek znieważa Duchá S, ktorego nátchnienia do dobrego, odrzuca. I owszem wszyscy grzeszacy znowu krzyżuia Chrystusa, iáko mowi tenże Páweł S. Hebr. 6. *Rursum crucifigentes Filium Dei: Znowu krzyżuiacy Syná Bożego.* Nie tylko dla tego, że gdy kto ćięszko grzeszy, czyni to, dla czego Chrystus ukrzyżowány iest, i czego zápłáćić dostátecznie nie może tylko śmierć Chrystusowá: ále i dla tego, że kto grzeszy nie iáko ná duszy swoiey zábiia Chrystusa: bo przed grzechem w niey żyie P. JEZUS przez łáskę boska, i nieiáko ożywia duszę twoię, spráwuiac w niey ákty nádprzyrodzone, ruszáiac nia, i podnoszac do końcá nádprzyrodzonego, i rzadzac nia, iáko duszá rusza ćiáło twoie, i rzadźi nim: dla czego o sobie powiedźiał Páweł S: *Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus*: gdy zás grzeszysz, wtym momenćie tráćisz łáskę boska, i iuż nie żyie Chrystus w tobie, á zátym nieiáko zábiiasz Chrystusa w duszy twoiey. Coż może być nád tę złość gorszego?

Iáko grzech depce i krzyżuie Chrystusa.

Taka iest złość grzechu śmiertelnego, że ia dla tych przyczyn niektorzy Theologowie zowia nieskończona bez przypádku: á drudzy zowia ia nieiáko nieskończona w tym rozumieniu, że iest w wyższym porzadku, á niżeli sa wszystkie insze złośći, choć liczba nieskończone, iáko to choroby, utrátá máiętnośći, niesławá, śmierć, i sáme przez śię męki piekielne: i owszem iest w wyższym porzadku nád wszystkie dobre uczynki szczerego stworzenia, iáko śię wyżey powiedźiáło, Záczym słusznie mowił S. Anzelm lib. 1. Simil. c. 20.

Wolę

Wolę w piekle być utopionym, niżeli grzechem być zmázánym: I S.Edmundus Kántuáryiſki wolałby był w piec ogniſty wpáść, niż w grzech śmiertelny. Jákoż i Męczennicy SS, áby byli nie obráźili Bogá, wytworne męki woleli ćierpieć. Dla tych tedy przyczyn ſłuſznie P. Bog ták wielką ma ku grzechowi i ku grzeſznikowi nienawiść, i my ią mieć mamy.

Czytáć ſię może o grzechách Thomas à Kemp. *lib. 1. de Imit. c. 6.* Buſeus *in Panario v. Peccatum.* P. Tylkowſki *Solil. lib. 1. c. 3. 6. 10.* Jacob. Alvarez *Tomo 2. p. 1. c. 2. 3. 4.* Vincent. Carafa *Peregr: Terræ lib. 2. c. 1. & ſequ.* Lancic. *Tomo 1. Opuſc. 1. à c. 9.*

L E K C Y A II.

O Wielkich ſzkodách ktore czyni grzech śmiertelny.

Scito, & vide, quia malum & amarum eſt reliquiſſe te Dominum Deum tuum. Jerem. 2. *Wiedz, i pátrz, iák zła rzecz i gorzka ieſt, opuśćić Páná Bogá twoiego.*

§ 1. Wiele niezmiernych ſzkod przynośi nam káżdy grzech śmiertelny, dla czego godźien ieſt naywiękſzego obrzydzenia. Pierwſza ſzkodá ieſt, o ktorey mowi S. Páweł Rom. 6. *Stipendia peccati mors: gratia autem Dei vita æterna: Zołd grzechu ieſt śmierć, á łáſká Boſka żywot wieczny.* Gdźie dáie znáć Apoſtoł S. że ludźie ſpráwiedliwi, ſą to żołnierze Chryſtuſowi, ktorym on miáſto żołdu i zapłáty, dwoiáki żywot dáie, to ieſt ná źiemi dáie żyćie świątobliwe przez łáſkę Boſką: á w niebie żywot wieczny; i dáie to zá tákie zaſługi, ktore ſą máłe i z niewielką pracą podięte; á do tego ſáme te zaſługi ich ſą łáſką Boſką, bo z łáſki Boſkiey pochodzą: dla tego też tá ſamá zapłátá dobrych uczynkow zowie ſię łaſką Boſką, nie żołdem. Ludźie záś źli ſą żołnierze ktorzy ſłużą czártu, záżywáiąc ſwoich oczu, uſzu, ięzyká, uſt, rąk, iáko oręża niepráwośći ná uſługę czártowſką, i wiele prácuią i ćierpią grzeſząc, iáko mowi Prorok Jerem. 9: *Vt iniquè agerent, laboraverunt. Zeby źle czynili, prácowáli.* A iákiż żołd zá złe uczynki odbieráią od czártá? odbieráią nie ieden żołd, ále dwoiáki; bo odbieráią śmierć dwoiáką: doczeſną, ktorą ćiáło umiera, i śmierć wieczną, ktorą duſzá umiera.

Pierwſza ſzkoda z grzechu śmiertelnego śmierć ćiáłá.

Ze śmierć doczeſna ćiáłá, ieſt ſkutkiem grzechu, rzecz pewna ieſt: bo iáko mowi tenże Apoſtoł w Rozdźiale 5: *Przez grzech śmierć weſzłá ná świát, i ták ná wſzyſtkich ludźi przeſzłá;* według tego co

go co Pan Bog w Ráiu przepowiedźiał pierwſzemu człowiekowi; *ktoregokolwiek dniá pożywáć będźieſz owocu zákazánego, umrzeſz.* Do tego że Pan Bog grzechy uczynkowe karze śmierćią nagłą i nieſpodźianą, mamy wiele przykłádow w Piśmie Swiętym, i w Hiſtoryách Kośćielnych; niektore wſpomnię. W piśmie S. mamy, że żoná Lothowá, iż przećiwko woli Bożey obeyrzáłá ſię ná Sodomę gorąiącą, umárłá, i obroćiłá ſię w bałwan ſoli. *Gen. 19.* Egiptcyánie prześláduiący lud Boży, w morzu potoneli. *Exodi 14.* Nádab i Abiud ſynowie Aáronowi, że przećiwko práwu, inſzego ogniá w Kośćiele do kádzenia zázyli, ogniem ktory ſpadł z niebá, ſpaleni ſą. *Levit. 10.* Ow ktory w Szábát przećiwko zákazániu Boſkiemu drewká zbierał, ukámionowány ieſt, *Num. 15.* Szemrzących ná Moyzeſzá, ogień pożárł. *Num. 11.* A drugich tákże ſzemrzących ná puſzczy, wężowie ogniśći pozábiiáli. *Num. 25.* Dla nieczyſtośći z Moábitkámi Izráelitow 24000 mieczem zábito, á Xiążętá ich obieſzeni, *Num. 25.* Izráelczykow, że według woli Bożey niechćieli woiowáć o źięmię obiecáną, umárło na puſzczy ná ſześćkroć ſto tyſięcy. *Num.* 14. Moyzeſz i Aáron że nie dufáli Pánu Bogu, żeby miał był dáć cudownie wodę ludowi Izráelſkiemu ná puſzczy, umárli, i nie weſzli do źiemie obiecáney. *Num. 20.* Heli Kápłan, że ſynow ſwoich nie karał, ſzyię złamał, i nagle umárł. 1. *Reg. 2.* Betſamitow 50000, á Pánow przednich zginełο 70. *1. Reg. 6.* Dawid że lud ráchował z prożnośći, powietrzem umárło ludzi 70000. *2 Reg. 24.* Prorok ieden że przećiwko zákazániu Boſkiemu, zwiedźiony od drugiego Proroká, w drodze pożywał chlebá i wody, w drodze od Lwá rozſzárpány ieſt. 3.*Reg.* 13. Dźieći czterdźieśći i dwuch, niedźwiedźie rozſzárpali; że ſię náśmiewáli z Proroká Elizeuſzá. Náoſtátek Ánániaſz i Sáfirá żoná iego, pádli i nagle umárli ná ſtrofowánie S. Piotrá, że przed nim ſkłamáli. *Act. 12.* Z Hiſtoryi Kośćielney niektore przykłády tu przytoczę. Herod Krol Zydowſki, dla pychy, że ſię pyſznił, iż go lud w ſuknią świętną przyodźianego, iáko Bogá chwalił; wkrotce potym záchorzawſzy, od ſzpetnego robáctwá roztoczony ieſt. Toż karánie boſkie potkáło Arnulfá Ceſárzá, dla wielkich iego zbrodni, że ná woynie Włoſkiey kazał Kápłány wiązáć, pánny gwałćić, Kośćioły odźieráć. Dźiećię w piąći lećiech z łoná Oycowſkiego czárći porwáli, że bluźnił Páná Bogá, iáko piſze S. Grzegorz. Udoná Arcybiſkupá Mágdeburſkiego, dla iego nieczyſtośći, w nocy porwánego przyprowádzono do iednego Kośćiołá ná ſąd Boſki, gdźie z dekretu Chryſtuſowego, od S. Maurycego Męczenniká

śćięty

śćięty ieſt. Phokás niezbożny Ceſarz, zá iego grzechy od Herácliuſzá zwoiowány, ták oſadzony ieſt, że mu naprzod ręce i nogi obćięto, ſkorę z grzbietu zwleczono, głowę ućięto, i ćiáło ná rynku wyrzucono ná pośmiewiſko. Popielá náſzego Kśiążęćiá, ktory ſię bieſiádámi i piiáńſtwem báwił, myſzy ktore ſię wylęgły z grobow ſtryiow iego, od niego trućizną zgubionych, gdźie ſię kolwiek obroćił z żoną i z ſynámi, lubo ſię do kołá ogniem obſtáwił, lubo ná wodę ućiekał, wſzędźie goniły, i gryzły; áż gdy ná wieżą w Kruſzwicy uſzedł, i tám go doſzły, i z żoną, z dwiewá ſynámi, zágryzły. Toż karánie boſkie potkáło Háttoná Arcybiſkupá Moguntſkiego, ktory kazał w iedney ſtodole ſpalić ogniem wiele ubogich żebrakow zgromádzonych, iákoby oni przyczyną byli głodu, ſwoim prożnowániem; bo zá to wkrotce od myſzy, ktore go goniły i kąſáły, á náwet po wodźie do niego płynęły, ná wieży iedney do ktorey ná wodźie wyſtáwioney ućiekł, pożárty ieſt. A lubo Pan Bog częſto nie karze grzechow śmierćią nagłą, przećię iednák częſto ſkraca żyćie ludźiom dla grzechow, że śmierć im uprzédza czás náznáczony od Bogá. Mowi bowiem Job 22. *Iniqui ſublati ſunt ante tempus ſuum: Niezbożni zábráni ſą przed czáſem ſwoim*, I Mędrzec Prov. 10: *Anni impiorum breviabuntur: Látá niezbożnych będą ſkrocone.* I ten ieſt pierwſzy ſkutek grzechu, śmierć doczeſna, ktorą do nas grzech pędźi: bo iáko mowi Apoſtoł 1. Cor. 15. *Stimulus mortis peccatū eſt: Bodźiec ábo pogániácz śmierći grzech ieſt.* Przykłádow tego pełne ſą Kośćielne hiſtorye, ktorych nie wſpominam.

Druga ſzkodá, śmierć duſzy.

§ 2. Drugi ſkutek grzechu dáleko gorſzy ieſt śmierć duſzy; bo przez grzech śmiertelny człowiek w tymże momenćie tráći łáſkę boſką poświącáiącą, ktorą duſzá náſzá żyie w ſtanie nádprzyrodzonym Bogu miłą, i ktora człowieká czyni ſynem boſkim, i dźiedźicem kroleſtwá niebieſkiego, i ieſt iákoby duſzá duſzy náſzey w porządku nádprzyrodzonym, ſpráwuiąc w duſzy náſzey wſzyſtkie dźiełá nádprzyrodzone, iáko duſzá w ćiele ſpráwuie dźiełá przyrodzone. Zá czym gdy przez grzech uſtępuie tá łáſká boſka, tym ſamym duſzá umiera, według tego co mowi Prorok Ezech. 18: *Anima quæ peccaverit, ipſa morietur: Duſzá ktorą zgrzeſzy, umrze.* I owſzem człowiek przez grzech śmiertelny tráći i ſámego Bogá, ktory przed grzechem, oſobliwym ſpoſobem mięſzkał w duſzy iego; gdy zás grzeſzy, Bog w nim przez łáſkę nie mieſzka. Bog zás ieſt żywotem duſzy náſzey, iáko duſzá ieſt żywotem ćiáłá: według náuki S. Auguſtyná: o czym dáie znáć Piſmo S. Deut. 30: *Ipſe enim eſt vita tua: On ieſt*

żywo-

żywotem twoim. O tey ſzkodźie powiáda Prorok Jſai. 59: *Iniquitates veſtræ diviſerunt inter vos & Deum veſtrum: Nieprawośći wáſze rozłączyły was z Bogiem wáſzym,* iáko śmierć rozłącza ćiáło z duſzą. A coż po tym rozłączeniu náſtępuie? náſtępuie zgubá wieczna, iáko mowi Pſálmiſtá Pſal. 72: *Ecce qui elongant ſe à te Domine peribunt: Oto ći ktorzy ſię od ćiebie Pánie oddaláią, zginą.* I ták iáko ćiáło od duſzy oddalone ſtáie ſię wſzyſtkim omierzłe, zgniłe, śmierdzące, że ie trzebá iák nayprędzey do grobu ſchowáć: ták i duſzá przez grzech śmiertelny oddźielona od Bogá i łáſki iego poświacáiącey, ſtáie ſię trupem brzydkim w oczach boſkich, Nayświętſzey Pánny, i Aniołow, i gdyby nie miłoſierdźie było boſkie, trzebáby ią záraz w grobie ſwoim pochowáć, to ieſt w piekle; bo to ieſt grob duſzy w grzechu śmiertelnym będącey, iáko o onym bogaczu mowi Ewángelia Luc. 16: *Mortuus eſt dives, & ſepultus in inferno; Vmárł bogacz, i pochowány ieſt w piekle.*

§ 3. Z tey śmierći duchowney, gdy przez grzech duſzá tráći Bogá i łáſkę, abo przyiaźń iego, náſtępuią inſze nieoſzácowáne ſzkody. Bo záraz w tymże momenćie duſzá tráći naprzod wſzyſtkie cnoty nádprzyrodzone, (oprocz wiáry, ktora ſię tylko tráći przez niedowiárſtwo, i oprocz nádźiei, ktora ſię tráći przez roſpácz,) tráći mowię cnotę nádprzyrodzoną miłośći boſkiey i bliźniego, cnotę religii, poſłuſzeńſtwá, ſpráwiedliwośći, męſtwá, łáſkáwośći, wſtrzemięźliwośći, i inſze cnoty ktore P. Bog z łáſka ſwoią poświacáiąca przy Chrzćie i przy ſpowiedźi wlewa ná duſzę, i zdobi ią iáko drogiemi kleynotámi. Do tego, tráći śiedm dárow Duchá S, ktory iáko mowi Mędrzec: *Nie wchodźi w złośliwą duſzę, nie mieſzka w ćiele ktore podlegá grzechom.* Jeſzcze tráći Oycowſka opiekę boſka koło ſiebie, i opátrzność; ponieważ przez grzech człowiek z ſyná Bożego przyſpoſobionego ſtáie ſię nieprzyiaćielem boſkim. Nád to, tráći oſobliwe boſkie oświecenia rozumu, i zápalenia woli pobudzáiące do dobrych uczynkow, i odwodzące od grzechow. Oprocz tego tráći uczeſtnictwo zaſług Chryſtuſowych, poki pokuty nie uczyni; ponieważ człowiek w grzechu śmiertelnym zoſtáiący, ieſt członek martwy, i odćięty od Chryſtuſa, iáko od głowy, z ktorey ná nas zpływáią záſługi iego. Jeſzcze tráći ſpołeczność z Kośćiołem, że dobr Kośćiołá S. nie może używáć, to ieſt ofiar, modlitw, i inſzych zaſług, ktore ſą w Kośćiele, ábo w bráctwách, ták iáko członek martwy nie ieſt uczeſtnikiem dobr ćiáłá żywego. Nád to, tráći wſzyſtkie zaſługi przeſzłe, choćby ich ſobie kto iák naywięcey przed grzechem náſkárbił, we-

Ktore dobrá człowiek tráći przez grzech śmiertelny?

dług tego co mowi Pan Bog Ezech. 18: *Si averterit ſe juſtus à juſtitia ſua, & fecerit iniquitatem, omnes juſtitiæ ejus, quas fecerat, non recordabuntur*: *Ieżeli ſię ſpráwiedliwy odwroći od ſpráwiedliwośći ſwoiey, i uczyni niepráwość: wſzyſtkie ſpráwiedliwośći iego ktore uczynił, zápomnione będą.* Do tego, tráći ſpoſobność do záſługi: ponieważ bowiem człowiek w grzechu śmiertelnym ieſt nieprzyiaćielem Boſkim; idźie zá tym, że wſzyſtkie iego dobre uczynki, choćby o chlebie i wodźie pośćił, choćby wiele milionow pieniędzy ná fundácye i iáłmużny wydał, wſzyſtkie mowię te iego ſpráwy nie ſą przyięmne Pánu Bogu, poki ieſt w grzechu śmiertelnym; á zátym nie záſługuią łáſki Boſkiey, i chwały wieczney. O czym mowi Páweł S. 1. Cor. 13: *Ieżeli wydam ná pokarm ubogich wſzyſtkie máiętnośći moie, i ieżeli wydam ćiáło moie, ták żebym gorzał; á ieżelibym nie miał miłośći ku Bogu* (ktorey nie ma grzeſznik, będąc nieprzyiaćielem boſkim,) *nic mi to nie pomoże.* Oprocz tego, tráći grzeſznik dźiedźictwo ſynowſkie, i práwo do kroleſtwá niebieſkiego; ponieważ tráći łáſkę boſką poświacáiącą, ktora nas czyni ſynámi boſkimi przyſpoſobionymi, będąc oną uczeſtnictwem przyrodzenia boſkiego. Náoſtátek tráći towárzyſtwo, obronę, poćiechę, i pomoc Aniołow SS. ktorą oni zwykli dawáć ludźiom ſpráwiedliwym, iáko tego doznał Abraham, Tobiiaſz, Dániel, S. Mágdálená po Zmartwychwſtániu Páńſkim, S. Piotr w więźieniu, Páſtuſzkowie przy Národzeniu Páńſkim. Mowi bowiem S. Báſilius ſerm. 9. in Pſal. 32: *Sicut apes fumus fugat, ita Angelos peccatum*: *Iáko dym pſczoły odpędza, ták grzech Aniołow.* O iák wielkie i zacne dobrá nam grzech śmiertelny odbiera.

§ 4. Ale nie mniey złego przynosi grzech śmiertelny. Naprzod bowiem duſzę máże, i ſzpetną á brzydką czyni w oczách Boſkich i Aniołow, ták iáko grzech z pięknego Aniołá brzydkim go czártem uczynił. I dla tego mowi Pan o grzechách z ſercá pochodzących Mat. 15: *Hæc ſunt quæ coinquinant hominem*: *Te ſą rzeczy ktore máżą duſzę.* Tę zás ſzpetność ſpráwuie grzech ná duſzy tym ſpoſobem, że ná niey máże obraz Troycy SS, ktory ná tym należy, że człowiek poznawa i miłuie Bogá; iáko Bog ſam ſiebie poznawáiąc i miłuiąc, tym ſámym ieſt Bog w Troycy iedyny: gdy zás kto grzeſzy, nie tylko o Bogu nie myśli, i iego nie miłuie, ále myśli i miłuie rzecz od Bogá zákazáną; záczym maże ná duſzy ſwoiey obraz Troycy SS, á wyraża obraz i podobieńſtwo ſzpetne. Do tego, kto grzeſzy, wywraca porządek ten ktory Bog ná duſzy iego uczynił; gdyż Bog ten porządek uczynił, áby zmyślny ápetyt, był pod rozumem ná-

Grzech iáko duſzę ſzpeći

ſzym

ſzym i wolą, á wola náſzá áby byłá pod wolą Boſką: gdy záś kto grzeſzy, pſuie ten porządek, i zmyślny ſwoy ápetyt wyżey kłádźie nád rozum i nád wolą Boſką, á rozum i wolą Bożą niżey: záczym ſtáie ſię ták brzydkim monſtrum, ábo poczwárą, iákoby było, gdyby kto miał głowę pod nogámi, á nogi nád głową. Tá ſzpetność ktorą grzech ná duſzy ſpráwuie, w oczách boſkich ieſt táka, że nie máſz ná świećie tákiey brzydkośći i ſmrodliwey rzeczy, iáko grzech śmiertelny. Co pokazał Pan Bog niektorym ſługom ſwoim. S. Kátárzyná Seneńſka widźiáłá Aniołá ktory ſobie nozdrzá zátykał dla fetoru iedney oſoby w grzechu przećiwko czyſtośći zoſtáiącey. S. Fránćiſzká máiąc tákąż oſobę przytomną, muśiáłá twarz ná inſzą ſtronę odwroćić, dla nieznośnego fetoru. Tákież oſoby poznawał S. Filip Neryuſz tymże ſpoſobem. I nie dźiw że człowiek przez grzech ſtáie ſię ták ſzpetnym w oczách boſkich; bo iák niżey powiem, ſtáie ſię czártem, nád ktorego nic nie máſz ſzpetnieyſzego.

§ 5. Oprocz tego, grzech czyni człowieká podobnego bydlętom nierozumnym; ponieważ káżdy grzech ieſt przećiwko rozumowi, á zátym kto grzeſzy, nie rządźi ſię rozumem, ále ták ſię ſpráwuie, iáko bydlę rozumu niemáiące, przekłádáiąc rzeczy doczeſne nád wieczne, i ućiechę ábo zyſk nád wolą boſką. O czym mowi Duch S. Pſal. 48: *Homo cùm in honore eſſet, non intellexit, comparatus eſt jumentis inſipientibus, & ſimilis factus eſt illis:* *Człowiek będąc we czći,* (to ieſt, máiąc rozum, ktory go czyni podobnym Bogu, i czći godnym) *nie rozumiał,* (to ieſt nie rządźił ſię rozumem,) dla tego *porownány ieſt z bydlęty, i ſtał ſię im podobnym.* I S. Piotr o grzeſznikách mowi 2. Petr. 2: *Velut irrationabilia pecora in corruptione ſua peribunt:* *Iáko nierozumne bydlętá w zepſowániu ſwoim zginą.* Dla tego grzeſznicy w Piśmie S. zowią ſię rożnemi zwierzámi i bydlętámi. Ták Herod zowie ſię Liſzką dla chytrośći. *Luc. 13.* Gniewliwy zowie ſię Niedźwiedźiem ábo Lwem, *Vrſus inſidians factus eſt mihi, Leo in abſconditis.* Thren: 3. Niewdźięczni zowią ſię rodzáiem iaſzczurczym, *Mat. 23. Luc. 3.* Zawiśni zowią ſię wilkámi drapieżnymi, *Mat. 7. Act. 29.* Nieczyśći zowią ſię wieprzámi w błoćie leżącymi, *Sus lota in volutabro luti. 2. Petr. 2.* Więc i Dawid w Pſálmách ſwoich grzeſznikow zowie koniámi i mułámi, bykámi tłuſtemi, żmiią, báſiliſzkiem. Izáiaſz zowie ich Smokámi i Struśiámi. Ezechiel Niedźwiadkámi. Job Tygryſámi. A to dla tego że grzeſznicy i rozumem ſię nie rządzą, i zezwaláią ná chući, zá ktoremi idą nierozumne bydlętá, zwierze, i gádźiná.

Grzech czyni człowieká bydlęćiem.

 § 6.

Grzech czyni człowieká niewolnikiem czártowſkim i gorſzym nád czártá.

§ 6 Nád to, grzech śmiertelny człowieká czyni niewolnikiem czártowſkim, czyni go czártem, i gorſzym nád ſámego czártá. Ze czyni człowieká niewolnikiem czártowſkim, uczy S. Auguſtyn in Epiſt. ad Rom: *Vnuſquiſq; peccando animam ſuam Diabolo vendit, acceptâ, tanquam pretio, dulcedine temporalis voluptatis: Káżdy grzeſząc, duſzę ſwoię Diabłu przedáie, wźiąwſzy miáſto zapłáty ſłodkość docześney roſkoſzy.* I Tertulian de fuga mowi: *Peccator traditur diabolo tanquam carnifici in pœnam, ut Saul: Grzeſzniká Bog czártu iáko kátowi oddáie ná karánie, iáko był mu oddány Saul.* Więc i S. Páweł 2. Tim. 2. o grzeſznikách mowi: ze *à diabolo captivi tenentur ad ipſius voluntatem: że ich czárt trzyma w więzách ná wolą ſwoię.* I ták czárt ieſt pánem grzeſznikow, ktorzy mu ſłużą, a on im roſkázuie: bo iáko mowi S. Piotr 2. Petr. 2: *A quo quis ſuperatus eſt, hujus & ſervus eſt: Od kogo kto zwyćiężony ieſt, iego ieſt ſługa:* á że grzeſznik od czártá zwyćiężony ieſt, toć ieſt iego ſługa? Záczym czárt nim rządźi, i prowádzi go gdźie chce: á máiąc ná niego práwo, pewnieby go do piekłá porwał záraz po grzechu, by mu tego Pan Bog z miłośierdźia ſwego nie bronił. I owſzem kto grzeſzy śmiertelnie, ſtáie ſię gorſzym niż ieſt opętány od czártá, iáko wyráźnie mowi S. Chryzoſtom hom. 30. ad pop: *Pejus eſt peccare, quam à dæmone obſeſſum eſſe: Gorzey ieſt grzeſzyć niż być opętánym.* Co też i S. Bázylius mowi hom. 13. Exhort. ad Baptiſ: *Peccator eſt deterior energumeno: Grzeſznik ieſt gorſzy nád opętánego.* Dla tego o Judaſzu, gdy niegodnie przyiał Ciáło Páńſkie, mowi Ewángelia, że wſtąpił w niego czárt, to ieſt duſzę iego opętał. A to ieſt dáleko gorſzá, niż być opętánym: ponieważ w opętánym, kiedy ieſt bez grzechu, czárt tylko ma práwo ná ćiáło, á nie ná duſzę: ná duſzę záś grzeſzniká ma práwo iáko ná ſwego niewolniká. A co więkſza człowiek w grzechu śmiertelnym będący, ieſt ták omierzły Bogu, ták ſzpetny, iáko czárt. Przeto Pan JEZUS Judaſzá czártem názwał, mowiąc o nim: *Ieden z was diablem ieſt.* Tákże o Zydách mowił: *Wy z oycá diablá ieſteśćie.* I S. Jan mowi: *Qui facit peccatum ex diabolo eſt: Kto grzech czyni z diablá ieſt urodzony,* ieſt ſynem diabelſkim. Dla tego pomieniony S. Bazyli mowi: *Magnus dæmon eſt peccatum: Wielki diabeł ieſt grzech:* I. S. Kátarzynie Seneńſkiey powiedźiał Bog Oćiec, że grzeſznik ieſt *Dæmon incarnatus, Diabeł wćielony.* I owſzem człowiek w grzechu śmiertelnym będący, ieſt gorſzy nád czártá. Naprzod, bo, im kto ieſt podleyſzy, tym grzech iego ieſt więkſzy przećiwko oſobie zacney: iáko náprzykład więkſzyby był grzech, gdyby wieśniak Królá

zniewáżył, niż gdyby go Senator zniewáżył: więc że człowiek ieſt dáleko podleyſzy niż Anioł: toć obrazá boſka od człowieká ieſt więkſza. Druga: Anioł zgrzeſzył raz tylko, i to myślą pyſzną tylko: á tyś podobno nie raz zgrzeſzył, nie tylko myślą, ále i uczynkámi: Do tego, zá Anioła Bog nie umárł, nie kármił go Ciáłem i Krwią ſwoią: tobie te dobrodźieyſtwá uczynił: toś ty gorſzy gdy grzeſzyſz, niż czárt? á zá tym ieſteś omierzleyſzy Pánu Bogu niżeli czárt.

§ 7. Opuſzczam inſze karánia ćięſzkie ktore po grzechu náſtępuią, naprzod doczeſne, to ieſt, częſto u ludźi nieſławá, choroby, á czáſem ſzpetne. Opuſzczam po grzechu wſtyd ná ſpowiedźi, i gryźienie ſumnienia, ktore ieſt grzeſznikom iuż tu ná świećie piekłem záczętym, ktore oni z ſobą noſzą, *Infernus portatilis;* iáko mowi S. Bernard: *Infernus animæ rea conſcientia;* *Piekło duſzy złe ſumnienie.* I S. Ambroży mowi lib. 3. de Offic: *Impij etiam dum viuunt in inferno ſunt:* *Niezbożni ieſzcze gdy żyią, w piekle ſą.* Opuſzczam męki piekielne ták ćięſzkie, opiſane w Meditacyi ná ten dźień; ktore że grzech śmiertelny ſpráwuie, dla tego gorſzy ieſt nád piekło, iáko káżda przyczyná złego ſkutku, ieſt gorſza nád ſwoy ſkutek. Te mowię karánia grzechu opuśćiwſzy; miedzy temi wſzyſtkimi naywiękſze ieſt karánie boſkie, záślepienie rozumu, i zátwárdzenie ſercá ábo woli, ktorym Bog częſto grzech śmiertelny karze, ták porzućiwſzy człowieká, i nie dodawáiąc mu ſkuteczney i oſobliwey łáſki, że on z grzechu w grzech wpada, nie uważáiąc złośći grzechu, i nie czuiąc gryźienia ſumnienia, zátykáiąc ſobie uſzy ná Duchá S. nátchnienia, i ná upominánia Oycow duchownych. Tákim ſpoſobem karał Pan Bog Fáráoná w Egipćie, Judaſzá, i owych Filozofow pogáńſkich, ktorych iáko mowi Páweł S. Rom. 1: *tradidit in reprobum ſenſum,* *podał ná odrzucony zmyſł.* Dla czego też o grzeſznikách mowi Duch S. Sap. 2: *Excæcavit eos malitia eorum:* *Záślepiłá ich złość ich.*

Insze karánia grzechu.

Z tąd co ſię tu powiedźiáło, káżdy ktory ieſteś w grzechu śmiertelnym, ábo ktokolwiek ſię ná grzech łácno odważaſz: *Vide quam malum ſit relinquere te Dominum Deum tuum:* *Pátrz iáko zła rzecz ieſt opuſzczáć przez grzech śmiertelny Paná Bogá.* Boiſz ſię choroby i śmierći, żeby ſię duſzá od ćiáłá twego nie odłączyłá, á nie boiſz ſię grzechu, przez ktory rozłącza ſię Bog, i łáſká iego od duſzy twoiey, przez co duſzá twoiá umiera? Fráſuieſz ſię, gdyć złodźiey pieniądze ukrádnie, gdy nieprzyiaćiel wieś zruinuie, gdy piorun gumno ſpali; á nie fráſuieſz ſię, gdyć grzech ſkárby nieoſzácowane łáſki boſkiey i záſługi wydźiera? gdyć odbiera kroleſtwo niebieſkie? Nie

chceſz

chceſz być opętánym: á chceſz áby czárt w duſzy twoiey mieſzkał? Nie chceſz być w niewoli Tátarſkiey: á dobrowolnie ſtáieſz ſię niewolnikiem czártowſkim? O iáko nienáwidźiſz tego, ktoć ſubſtáncyą, kto zdrowie, kto przyiaźń krolewſką, kto wolność odbiera: á kochaſz ſię w grzechu, ktoryć łáſkę boſką, dźiedźictwo ſynow bożych, przyiaźń z Pánem Bogiem, i ſámego Páná Bogá odbiera. O iáki to nierozum! iákie ſzaleńſtwo! Dla Bogá: *Quid in te peccavit anima tua*, pyta Auguſtyn S. *Co przećiwko tobie zgrzeſzyłá duſzá twoiá?* że o dobrá iey nieoſzácowáne nie dbaſz, á z táką pilnośćią ſtáraſz ſię o podłe dobrá do ćiáłá náleżące.

O grzechách piſze w rożnych Meditácyách Mánnadel, Anima. Panarium Buſei, *v. Peccatum Solil.* P. Tylkowſki, Vincent. Caraſa *Peregr: l. 2. c. 5. & ſequ.* Lancic. *Tomo 2. Opuſc. 16. c. 14. & Tomo 1. Opuſculo 1. c. 9. 10.*

NA DZIEN III
Puſtyni Bogomyślney,
W ktorym ſą Meditácye o ſkutkách grzechu, to ieſt, o Smierći, o Sądzie Bożym, o Piekle.

LEKCYA I.
O wieczności ktora po śmierći náſtępuie.

Ibit homo in domum æternitatis ſuæ: Poydźie człowiek do domu wieczności ſwoiey. Eccl. 12.

Grob ieſt dom wieczności.

§ 1. Dobrze powiedźiał S. Páwel Hebr. 13: *że nie mamy tu trwáiacego miáſtá.* i owſzem áni domu do mieſzkánia nie mamy ná tym świećie: bo i ten dom w ktorym mieſzkamy teraz, nie ieſt to dom náſz, ále tylko goſpodá, z ktorey nas po śmierći prętko, i ſami przyiaćiele náſi rugowáć będą, żebyſmy ich ſmrodem náſzym nie záráźili. A ktoryż ieſt dom náſz? Odpowiáda Krol i Prorok Dawid w Pſálmie 78: *Sepulchra illorum, domus illorum in æternum: Groby ich, domy ich ná wieki.* Toto dom w ktorym mieſzkáć będźiemy, poki cokolwiek ćiáłá náſzego zoſtánie. Z tego domu ná wieki nie wynidźiemy ná ten świát, widźieć krewnych i przyiaćioł náſzych; i poki ten

dom

dom zoſtawáć będźie, poty w nim mieſzkáć będźiemy: áż dopiero przy powſzechnym zepſowániu cáłego świátá, z tego domu wynidźiemy, gdy i on ſię ſam zepſuie. Dla tego Grob może ſię nieiáko zwáć *Domem wiecznośći náſzey,*

§ 2. Przećięż iednák grob nie ieſt właśćiwie domem náſzey wiecznośći: bo w tym domu nie mieſzka po śmierći cáły człowiek, ále tylko ćiáło, ábo kośći iego. Nád to, do tego domu nie poydźie człowiek po śmierći, (iáko tu mowi Mędrzec,) ále go tám ráczey zánioſą. Inſzy tedy ieſt dom wiecznośći, do ktorego poydźie człowiek po śmierći. A ten dom ieſt abo niebo, ábo piekło; bo do iednego z tych domow idźie duſzá po śmierći záraz; á po ſadnym dniu poydźie tám i ćiáło, to ieſt cáły człowiek. O piekle, człowiek odrzucony od Bogá mowi: *Infernus domus mea eſt: Piekło domem moim ieſt.* Job 17: A do wybránych ſwoich mowi Chryſtus Joan. 14: *Niech ſię nie trwoży ſerce wáſze, áni lęka: w Domu Oycá mego wiele ieſt mięſzkánia.* O iák rożne od ſiebie te domy. Niebo, ieſt to mieyſce zgromádzenia wſzyſtkich dobr ſzczęśliwe; á piekło ieſt mieyſce zgromádzenia wſzyſtkiego złego nieſzczęśliwe; á przećię w iednym z tych dwuch domách na wieki mieſzkáć trzebá; bo trzećiego domu wiecznego nie máſz?

Dom náſz vviecznoſći ieſt vvłaſći-vvie niebo ábo piekło.

§ 3. Obádwá záś te domy ſą domy wiecznośći náſzey. A coż to ieſt wieczność? odpowiáda Boetius: *że wieczność ieſt nieſkończonego żyćia cále oraz ośiągnienie.* Ale że wieczność ieſt nieſkończona, á rozum náſz ieſt określony, nie możemy iey rozumem náſzym doſtátecznie poiąć: bo nie może ſię w rozumie náſzym cála zmieśćić. Dla czego mowi Dawid w Pſálmie 76: *Annos æternos in mente habui: Látá wieczne miałem w myśli.* Nie mowi miałem w myśli moiey wieczność; bo wieczność nie mieſzka w myśli náſzey, tylko w myśli boſkiey; ponieważ Bog ſam będąc nieſkończonym, ſam też wieczność nieſkończoną w ſobie zámyka, á zátym cáłą widźi. My záś tylko wieczność poznawamy po częśći, i przez látá nieſkończone ią poznawamy i ráchuiemy. Ták tedy mamy poznawáć wieczność, iákoby miáłá w ſobie látá nieſkończone. Niech minie z wiecznośći ták wiele lat, i owſzem ták wiele tyśięcy lat, i owſzem ták wiele milionow lat, iák wiele ieſt liśćia ná wſzyſtkich, ktore ſą ná świećie drzewách, iák wiele odrobin piaſku ná źiemi, iák wiele kropel wody w morzu, iák wiele proſzkow ná powietrzu, iák wiele gwiazd ná niebie, ieſzcze nic nie ubyło wiecznośći. Abo więc ták ſobie myślmy. Niech będźie gorá piaſku ták wielka, iák wielki ieſt świát: niechże Bog

Co ieſt vvie-cznoſć?

ſtworzy

ſtworzy ptaſzká iednego, ktoryby po tyśiąc tyśięcy lat, ieden tylko z tey gory ná inſzy świát przenośił proſzek; ażby cáła gorę przenioſł: o iákby wiele lat i wiekow ná to trzebá; á przećię miáłáby tá rzecz koniec, á wieczność końcá nie ma, i ieſzcze po wſzyſtkiey tey gorze przenieſioney trwa cáła i nienáruſzona. Abo więc ták rozumieymy. Gdyby wſzyſtko niebo ták ſzerokie, i źięmiá wſzyſtká, byłá popiſána literámi liczbę znáczącemi; o iákby to wielka liczbá byłá, á zgołá od żadnego ráchmiſtrzá nieprzeliczona; á przećię kiedy tá, wſzyſtká liczbá w látách ták długich, i owſzem w cáłych wiekách, i milionách wiekow przeydźie, ieſzcze wſzyſtká á wſzyſtká zoſtáłá wieczność, iákby iey nic zgołá nie ubyło. Ták tedy długa wieczność káżdego z nas czeka, ábo w niebie, ábo w piekle: ták długo żyć nam będźie trzebá, ábo opływáiąc we wſzelákim ſzczęśćiu i ućiechach, pátrząc ná Bogá, i z niego ſię ćieſząc, zoſtáiąc w towárzyſtwie Aniołow i Swiętych Bożych: ábo paląc ſię, ſmáżąc i ſkwárząc w pożárách wiecznych, w oney kátuſzy ták ćiemney i ſmrodliwey, w towárzyſtwie z czártámi bluźniącymi Bogá, zoſtáiąc we wſzyſtkich bolách, mękách, teſknicách, i ſmutkách bez końcá.

W náſzey mocy ieſt, á bo ſzczęśliwa wieczność przy łáſce bożey, ábo nieſzczęśliwa.

§ 4. Obieráyże ſobie teraz w ktorym domu wiecznośći chceſz po śmierći mieſzkáć. Bo P. Bog w náſzey to mocy zoſtáwił, że możemy być ná wieki ábo w niebie przy łáſce iego, ábo w piekle z złośći náſzey. Ták bowiem mowi Jerem. 21: *Ecce do coram vobis viam vitæ & viam mortis*: Oto kłádę przed wámi drogę żyćia, i drogę śmierći I dla tego ták mowi Mędrzec: *Poydźie człowiek do domu wiecznośći* nie poćiągna go tám gwałtem, ále ſam poydźie tám, gdźie będźie chćiał iść. I dáley przydáie: *Poydźie człowiek do domu wiecznośći ſwoiey*, to ieſt ktora ſobie záſłużył, ná ktorą zárobił, ktora iego właſna ieſt.

Więc kto nie tráfi do domu ſzczęśliwey wiecznośći, nie może nárzekáć ná Páná Bogá; bo iáko mowi S. Páweł: *On chce áby wſzyſcy zbáwieni byli.* Dla tego, nie tylko nas prowádźi do niebá przez ſwoię náukę, przez przykazánia, i rády, ktore nam przekłada to przez piſmá, to przez káznodźieie; ále też przez uſtawiczne oświecenia i nátchnienia nádprzyrodzone, pokázuiąc nam co czynić, czego ſię chronić mamy, ábyſmy byli zbáwieni, á do tego wolą náſzę zápaláiąc. Nád to, zoſtáwił nam w Kośćiele ſwoim zaſługi nieſkończone Chryſtuſowe, ábyſmy ſobie zá nie kupowáli niebo: zoſtáwił Sákrámentá Swięte, ábyſmy przez nie nábywáli łáſki Boſkiey, ktora nam práwo dáie do niebá, i pewny przywiley. Záczym ſłuſznie

ſznie

ſznie mowi Bog: *Com miał więcey uczynić winnicy moiey, á nie uczyniłem*, Jſa. 5. A lubo Pan Bog wyćiaga od nas dobrych uczynkow, żebyſmy ſię doſtáli do niebá, przećię i do tych záwſze dodáie łáſki uprzedzáiacey, pobudzáiacey, naſtępuiacey, pomagáiacey: i owſzem ſam z námi te uczynki ſpráwuie, gdy ſię tylko nie ſprzećiwiamy iemu. Przeto ſłuſznie mowi Páweł S. Hebr. 2: *Quomodo effugiemus, ſi tantam neglexerimus ſalutem? Iáko uydźiemy gniewu Bożego i potępienia, ieżeli ták wielkiego i łácnego zániedbamy zbáwienia.* I do káżdego ktory odpadł od ſzczęśliwey wiecznośći mowi Pan Bog Oſeæ 13: *Zgubá twoiá z ćiebie, ze mnie tylko pomoc twoiá.* Ták bowiem ſa ludźie niebáczni i niemiłośierni ná duſzę ſwoię, że niechca iść do niebá, ále iákby im oczy wybrał nie ida, ále leca do domu wiecznośći nieſzczęśliwey, i nie tylko ſię opieráia Bogu ćiagnacemu ich do niebá, ále choć widza piekło otwárte, przećię áby dogodźić złym chućiom ſwoim, to ieſt ſwoiey ámbicyi, ſwemu gniewu, ſwoiey lubieżnośći, práwie ſię wrzucáia w páſzczekę piekielna. O iák wiele drudzy prácuia, iák wiele robia dla potępienia ſwego! iáko o nich mowi Prorok: *Vt iniquè agerent, laboraverunt: Zeby byli źle czynili, prácowáli.* Jerem. 9. Czáſemby doſyć byłá i połowá tych prac na otrzymánie błogoſłáwioney wiecznośći. Ná co ſię ſkárzy Mędrzec Sap. 1: *Deus mortem non fecit, impij autem manibus & verbis accerſierunt illam: Bog śmierći nie uczynił, á niezbożni ludźie i rękami, i słowámi przyzwáli ia do ſiebie.* Jákie to ſzaleńſtwo! nie czekáli śmierći wieczney, ażby przyſzłá, ále ia przyzwáli do ſiebie: á przyzwáli nie wprzod słowámi, á potym rękámi, ále wprzod przyzwáli rękámi, czyniac uczynki godne potępienia, á potym przyzwáli toż potępienie słowámi, gárdzac potępieniem ſwoim, śmieiac ſię z niego, i mowiac: Jeżli mam być potępionym, niech Bog czyni co chce. O nie ták: ieżli ćię Bog potępi, potępi dla tego, że ty ſam chceſz tego. *Ibit homo in domum æternitatis ſuæ: Poydźie człowiek do domu wiecznośći ſwoiey:* ſam poydźie dobrowolnie.

§ 5. Coż mamy czynić, żebyſmy po śmierći przyſzli do domu błogoſłáwioney wiecznośći? Według ſłuſznośći, trzebáby ná nię po wſzyſtkie wieki prácowáć i ćierpieć. Powiedźiał kiedyś czárt przez opętánego; gdyby Pan Bog wyſtáwił ſłup wyſoki od źiemie do niebá, ktoryby nábity był wſzyſtek oſtremi brzytwámi, á gdybym ia miał ćiáło ludzkie, piałbym ſię po tych brzytwách, i ránિłbym ſię przez wiele tyśięcy lat, żebym kiedykolwiek znowu ſię wroćił do niebá. Ale tego Pan Bog od nas nie wyćiaga. Náwet i tego nie potrzebuie, żebyſmy byli pieczeni ná kraćie iáko S. Wáwrzyniec, żeby

Ktora drogá do ſzczęśliwey wiecznośći.

 nas

nas ſmáżono w oleiu z Swiętym Janem, żeby nam w uſtá ołow roſtopiony lano, iáko S. Klemenſowi Ancyráńſkiemu. Niechce i tego, ábyſmy co dźień o chlebie i wodźie pośćili, ábyſmy ſię do krwie dyſcyplinowáli, ábo nieſpániem trudźili, iáko czynili SS. Puſtelnicy: nie chce mowię tego po nas Pan Bog, lubo tego wſzyſtkiego godnaby byłá ſzczęśliwa wieczność; ále tylko tego chce, ábyſmy chowáli przykazánia iego, iako Chryſtus iednemu, ktory go pytał Mat. 19: *Dobry Náuczyćielu co mam czynić dobrego, żebym miał żywot wieczny*, odpowiedźiał Pan: *Ieżeli chceſz wniść do żywotá, choway przykazánia.* Abo iáko drugiemu pytáiacemu: *Co czyniac żywot wieczny otrzymam*, odpowiedźiał: *Miłuy Páná Bogá twego, ze wſzyſtkiego ſercá twego, á bliżniego twego, iáko ſiebie ſamego.* Luc. 10. O iák to łácna drogá, ktora możemy wniść do domu ſzczęśliwey wiecznośći náſzey! Co bowiem ſnádnieyſzego człowiekowi iáko miłowáć Oycá i Stworcę ſwego, ſzczere i naywiękſze dobro? iáko miłowáć bliźniego ſobie w náturze podobnego? Możeſz ſię wymowić że nie możeſz pośćić, że nie możeſz dawáć iáłmużny, że nie możeſz ćiáłá twego martwić: ále iáko ſię wymowiſz że nie możeſz miłowáć Bogá, i bliźniego? A przećię nic więcey nie trzeba żebyś był w niebie; iáko mowi S. Auguſtyn: *Ama Deum, & fac quod vis: Miłuy Bogá, á czyń co chceſz.* O záiſte ſłuſznie do P. Bogá mowi Dawid Pſal. 55: *Pro nihilo ſalvos facies eos: Ze iákoby zá nic nas zbawia Pan Bog:* kiedy zbawił iáwnogrzeſzniká zá to tylko że ſię biiac w pierśi, mowił: *Boże badź miłośćiw mnie grzeſznemu:* kiedy zbáwił Łotrá zá to, że rzekł: *Pánie pámiętay ná mnie, gdy przyidźieſz do kroleſtwá twego:* kiedy zá kubek źimney wody, obiecał dáć wieczna zapłatę.

§ 6. I toto ieſt gośćiniec bity ktorym mamy wſzyſcy iść do domu wiecznośći ſzczęśliwey, przez miłość Páná Bogá, i przez iego przykazánie. Ale że tá drogá ieſt przeſtronna, á zátym nie ták beſpieczna, i náiáżdom nieprzyiaćielſkim bárźiey podległa: pokázuie nam Pan JEZUS inſze do tey wiecznośći śćieſzki, to ieſt záchowánie rad iego w Ewángelii podánych, ubostwá, czyſtośći, poſłuſzeńſtwá, umartwienia, záprzenia ſiebie ſámego, ktoremi śćieſzkámi ida ludźie doſkonáli do niebá. Ták on bowiem mowi: *Intrate per anguſtam portam*, Mat. 7. Luc. 13: *Wchodźćie przez ćiáſna bramę.* *Arcta via eſt, quæ ducit ad vitam.* Mat. 7: *Ciáſna drogá ieſt, ktora prowádźi do żywotá.* Prawdá że tá drogá ieſt ćiáſna, ále ieſt krotka, beſpieczna. O niey bowiem mowi Duch S. Prov. 4: *Ducam te per ſemitas æquitatis, quas cùm ingreſſus fueris, non arctabuntur greſſus tui, & currens nō habebis*

Śćieſzki beſpiecznieyſze do niebá.

habebis

habebis offendiculum: Poprowádzę ćię przez śćieſzki przyzwoitośći, w ktore gdy wnidźieſz, nie śćieśnią ſię kroki twoie, i bieżąc nie będźieſz miał zawády. Trzy ſą własnośći śćieſzki, ktoremi ſię sćieſzká rożni od drogi, i ktoremi ſię też rożnią rády Chryſtuſowe od przykazań boſkich; iáko te ſłowá uważa P. Paulus Segneri w Medytácyi 31.Mart. Bo naprzod iáko śćieſzki ſą drogi śćiſłe, ták i rády Chryſtuſowe ſą ſpoſoby żyćia śćiśleyſze niż przykazánia Boſkie: iednákże lubo ná poczatku zdádzą ſię być śćiſłe, przećię *cùm ingreſſus fueris, non arctabuntur greſſus tui,* gdy w te śćieſzki wkroczyſz, gdy ſię przyzwyczáiſz do záchowania rad Ewángelicznych; z táką łácnośćią w nich poſtępowáć będźieſz, ziáką łácnośćią kto poſtępuie w drodze ſzerokiey: boć co raz przybędźie więcey miłośći boſkiey, ktorać ſnádne uczyni záchowánie tychże rad Chryſtuſowych. I nie tylko idąc temi śćieſzkámi, nie będźieſz zá czáſem uſtawał, ále co raz będźieſz nábywał od Bogá więcey á więcey żywośći i czerſtwośći, ták że bieżeć będźieſz, i nie potknieſz ſię, nie czuiąc zawády i trudnośći, choć ſię czáſem w tych śćieſzkách trafiáią, *& currens, non habebis offendiculum.* Druga: iáko mniey ludźi chodźi śćieſzkámi niż drogą; ták mniey ludźi idźie do niebá przez záchowánie rad Ewángelicznych, niżeli przez záchowánie przykazań; i dla tego też one zowią ſię *Semitæ æquitatis: Sćieſzkámi przyzwoitośći;* bo nie ieſt obligácya i powinność záchowáć te rády Chryſtuſowe, ále tylko rzecz ieſt przyzwoita. A że mało ludźi temi śćieſzkámi idźie, dla tego też pewnieyſze do niebá przez te śćieſzki prześćie; ponieważ też mało do niebá przychodźi: gdyż *wiele wezwánych, á mało wybránych.* Ztąd też, kto temi śćieſzkámi idźie do niebá, nie ma ták wielu ktorzyby go złemi przykłádami odwodźili, ktorzyby go w tey drodze rozrywáli, i zátrzymywáli; iáko miewáią ludźie świátowi, idąc drogą ſamych przykazań boſkich: I dla tego widźiemy że więcey kánonizowánych ieſt Zakonnikow, niżeli świátowych, choć tych ieſt dáleko więcey ná świećie. Trzećia: iáko przez śćieſzki ieſt krotſze, bo prośćieyſze do terminu prześćie: ták przez záchowánie rad Ewángelicznych ieſt krotſze i prośćieyſze do niebá prześćie; bo záchowánie uboſtwá, czyſtośći, i posłuszeńſtwá, ktore ſą rády Chryſtuſowe; odeymuią od nas fraſobliwość, i rozrywki, ktore czyni ſtáránie ſię o ſiebie, o czeladź, o máiętnośći, o przyiaćielá, w drodze záchowánia przykazań boſkich. Do tego Zakonnicy ktorzy záchowuią rády Chryſtuſowe, dla więkſzych pokut, dla odpuſtow, dla wzaiemnego uczeſtnictwá zaſług, dla zobopolnych modlitw, prędzey bez długiego czyſcá przychodzą do niebá, niżeli

ludźie świátowi; i dla tego kto idźie temi śćieſzkámi, *non arctantur greſſus ejus, & currens non habet offendiculum: nie śćiſkáia ſię kroki iego, i bieży nie máiąc przeſzkody.* Jednák że Pan Bog nie wſzyſtkich temi śćieżkámi do niebá prowádźi, ále drugich prowádźi drogą przykazań ſwoich: dla tego káżdy ma ták iść do niebá, iáko go Pan Bog prowádźi przez nátchnienia ſwoie. Przećięż prośić go z Pſálmiſtą mamy: *Vias tuas Domine demonſtra mihi, & ſemitas tuas edoce me: Drogi twoie pokaż mi Pánie,* bo drogi przykazań twoich ſą iáſne, i dość ich pálcem pokazáć; *ále o śćieſzkách twoich náucz mię,* bo te śćieſzki ſą ſkryte i táiemne. A ieżeli ćię iuż Pan Bog náuczył i náprowádźił ná te śćieſzki w iákim Zakonie, maſz mu zá co dźiękowáć, żeć pokazał ſrzodek beſpieczny przeznáczenia do niebá, i poſtáwił ćię w tym ſtanie, ktory ieſt gniazdo wielu łaſk Boſkich.

§ 7. Tákim tedy ſpoſobem mamy iść do domu náſzey wieczności, ábyſmy do niey tráfili, á oraz o niey częſto myślić mamy: iáko pielgrzym, gdy do Oyczyzny idźie, o niey záwſze myśli, ráchuiąc wiele uſzedł drogi, i wiele mu ieſzcze zoſtáie. To uczynił Dawid gdy w Pſálmie 67, o ſobie mowi: *Cogitavi dies antiquos & annos æternos in mente habui: Myślił em o dniách dawnych, i látá wieczne miałem w myśli.* Ták i u nas niech záwſze mieſzkáią w myśli látá wieczne: á żebyſmy ie tym więcey ſobie poważáli: oraz oględuymy ſię ná dni żyćia náſzego ktore przeſzły, i mowmy ſobie: żyłem ták długo; á coż to ieſt względem wieczności, ktora náſtępuie? choćbym ieſzcze żył iák Mátuzal bliſko tyśiąc lat, cożby to było względem milionow i milionow lat, ktore pożera wieczność? *ieſt to dźień ieden wczoráyſzy ktory minał.* Pſal. 89. A iákoż mam te dni krotkie ktore w krotce zginą, przekłádáć ſobie nád wieczność nieſkończoną?

Iáko mamy pámiętáć ná wiecznoſć i ná látá żyćia krotkie.

Mowmy ſobie i z Jobem cap. 16: *Ecce breves anni tranſeunt, & ſemitam, per quam non revertar ambulo: Oto krotkie látá miiáią, i śćieſzką idę, przez ktorą ſię nie wrocę.* O iáko krotkie látá náſze, i owſzem nie látá, ále dni żyćia náſzego! o iák ich nie wiele! Możemy mowić z Jákobem Gen. 47: *Dies peregrinationis vitæ meæ parvi & mali: Dni pielgrzymowánia żyćia mego máłe i złe.* Jeżeli nie wiele dni żyćia náſzego, á czemuż ie márnie trawiemy? Wodá w oblężeniu że iey máło, ieſt drogą; tákże zboże, náwet i śiáno w ſuchy rok, i inſze towáry, że ich máło, ſą drogie. A czemuż czás ktorego ták máło mamy, u nas nie drogi, w ktorym ſobie ſzczęśliwą wieczność zárobić możemy? czemu go ſobie nie poważamy? ponieważ: *Tempus tantum valet, quantum Deus, nam in tempore bene col-*

locato

locato comparatur Deus: Czás ták wiele waży iák Bog; bo w czáſie dobrze ſtráwionym, nábywa ſię Bog. A do tego te dni żyćia náſzego ſą zmierzone od Bogá, policzone, i kres ich nieodmiennie náznáczony, nie możemy ich przedłużyć. *Ecce menſurabiles poſuiſti dies meos: Oto zmierzone położyłeś dni moie,* mowi Dawid Pſal. 38: i támże: *Notum fac mihi Domine numerum dierum meorum: Vczyń mi Pánie wiádomą liczbę dni moich:* Toć ſię o to ſtáráć mamy, ábyſmy tych dni záżywáli ſpieſzno idąc do oyczyzny niebieſkiey; ponieważ dni tey drogi ſą nam náznáczone, á mało ich mamy: iáko pielgrzym gdy w krotkim czáſie ſobie náznáczonym ma przyiść do Oyczyzny, ták, żeby ſtráćił dźiedźictwo, gdyby ná dźień náznáczony nie przyſzedł; o iáko ſię kwápi, o iáko czáſu nie tráći ná ſpániu, i graniu, ná rozmowách. Przydaymyż i to, że ten czás żyćia náſzego nie tylko ieſt krotki, nie tylko zámierzony, ále prętko bárzo przemiiáiący iák ćień, według tego co nápiſał Mędrzec Eccl. 7: *Numerus dierum peregrinationis ſuæ, & tempus quod velut umbra præterit: Liczbá dni pielgrzymowánia iego, i czás, ktory iák ćień przemiia.* Nie bieży ták prętko kurſor po źiemi, nie ták prętko płynie czołn po wodźie, nie ták prętko leći ptak po powietrzu, ábo ſtrzałá z łuku wypuſzczona, iáko cień uchodźi, lubo ſię zda nie uchodźić; ponieważ ćień ták prętko uchodźi, iáko prętko bieży ſłońce: ſłońce záś ná iednę godźinę upádnie mil więcey niż milion. Więc i czás ták prętko ulátuie: o iáko go tedy ochraniáć mamy ná zgromádzenie ſobie wielu zaſług, ktorych gdy w tym czáſie nie zbierzemy ſobie, iuż ich ná wieki nic nie przybędźie nam, áni więcey łáſki boſkiey. Náoſtátek, ponieważ ten żyćia náſzego ieſt czás krotki i ulátuiący, á do tego táki, ktory iáko wodá w rzece uſtáwicznie upływa, á názad ſię nigdy nie wroći, *ſemita per quam non revertar;* poki ieſt, mamy go ſobie poważáć, i dobrze záżywáć, ná ſkárbienie ſobie zaſług i łáſki boſkiey: czego ieżeli nie czyniſz, o iák będźieſz przy śmierći żałował tych godźin, tych minut dármo ſtrawionych, gdy obaczyſz że w iednym momenćie mogłeś ſobie więcey zárobić niżli kroleſtwo cáłego świátá. Czegoby nie czynił potępieniec, gdyby mu dozwolono, áby mu ſię látá żyćia iego wroćiły? o iákoby czáſu ochraniał! Tobie te látá ieſzcze wſzyſtkie nie ućiekły, więc ich nie traw nádáremno, iáko upomina S. Páweł: *Gdy czás mamy czyńmy dobre:* bo po śmierći *Tempus non erit amplius: Iuż czáſu nie będźie,* mowi S. Jan w obiáwieniu.

O wiecznośći piſze Buſeus *in Panar.* Mánna del Anim. w rożnych Medytácyách. Drexelius ma o niey kśiąſzkę cáłą. LE-

LEKCYA II.

O Boiáźni Bożey.

Cum metu & tremore veſtram ſalutem operamini: Z boiáźnią i z drżeniem zbáwienie wáſze ſpráwuyćie. Phil. 2.

Rozmysláiąc dźiś o ſądźie Bożym i o piekle, ktorym Bog grzechy karze, ſłuſznie ſię do boiáźni bożey pobudźić mamy.

Piſmo S. iáko záleca boiaźn Bożą.

§ 1. Tę boiaźń Boſką częſto nam záleca piſmo S. á oſobliwie w przypowieśćiách Sálomonowych, gdźie mowi: *Timor Domini fons vitæ: Boiaźń Boża zrzodło żyćia*, to ieſt żyćia duchownego, teraz w łáſce boſkiey, á potym w chwale wieczney. Prov. 14. *Błogoſłáwiony człowiek ktory záwſze ieſt boiáźliwy.* Prov. 28. Także i u Eccleſiáſtyká ſą wielkie pochwały tey cnoty w Rozdźiale pierwſzym, gdźie mowi: *Boiaźń Boża chwałá, chełpienie ſię, weſele, koroná rádośći. Zupełność mądrośći ieſt bać ſię Páná Bogá, koroná mądrośći boiaźń Boża. Boiaźń Boża wyrzuca grzech.* I w Rozdz. 10: *Non eſt major illo qui timet Dominum: Nie máſz większego nád tego kto ſię boi Páná.* Także w Rozdź. 23. *Nihil meliùs eſt quàm timor Dei: Nie máſz nic lepſzego iáko boiaźń Boża.* I w Rozdź. 35: *Timor Dei ſuper omnia ſe ſuperpoſuit: Boiaźń Boża nád wſzyſtkie dáry Boſkie ſię wyżey położyłá.* Náoſtátek Eccleſiaſtes w Rozdźiale oſtátnim ták kończy ſwoie náuki: *Deum time, & mãdata ejus ſerva; hoc eſt enim omnis homo: Bogá ſię boy, i przykazánia iego chowáy; tym bowiem ſłoi káżdy człowiek,* iákoby bez tego człowiek nie był człowiekiem, ále nierozumna beſtya. Dla tego i Pan Bog naywięcey to nam przykazał, ábyſmy ſię go báli, iáko mowi Moyzeſz Deut. 10: *Et nunc quid Dominus Deus petit à te? niſi ut timeas Dominum Deum tuum, & ambules in viis ejus: A czego Pan Bog od ćiebie żąda? tylko ábyś ſię go bał, i chodźił w drogách iego.*

Słuſznie Duch S. nam tę boiaźń boſką záleca: bo oná wielkie nam pożytki przynośi. Naprzod bowiem grzech z duſze wyrzuca, iáko powiedźiał Sálomon: ponieważ kto ſię boi Páná Bogá karzącego ćięſzko grzechy, tym ſámym ſtrzeże ſię grzechu. Przeto mowi S. Bernard de modo benè viv. ſerm. 4. *Nihil nos magis removet ab omni peccato, quàm timor & amor Dei: Nic nas bárźiey nie oddala od grzechu, iáko boiaźń i miłość Boſka.* I S. Auguſtyn in Pſal. 79: *Vt facias bene, amas & times Deum: ut facias malè, amas & times mundum: Zebyś czynił dobrze, miłuieſz i boiſz ſię Bogá: żebyś czynił źle, miłuieſz

ieſz i boiſz ſię świátá. 2. Boiaźń Boża ſpráwuie w nas uśilne ſtáránie podobáć ſię Pánu Bogu, iáko mowi Mędrzec Eccl. 2: *Qui timent Dominum, inquirent quæ beneplacita ſunt ei: Ktorzy boią ſię Páná ſukáć będą tego, co ſię iemu podoba:* iáko ſyn ktory ſię boi Oycá obráźić, myśli o tym, i o to ſię ſtára pilno, áby to czynił co ſię Oycu podoba. 3. Boiaźń Boża prowádźi zá ſobą mądrość, miłość boſką, wiárę, nabożeńſtwo, i inſze cnoty. Ták náucza Mędrzec Eccl. 25: *Timor Dei initium dilectionis ejus, fidei autem initium agglutinandum eſt ei: Boiaźń Boża poczatek miłości iego, wiáry záś początek ma być przykliony do niey.* 4. Boiaźń Boża ieſt przyczyną záchowánia przykázań Boſkich. Bo iáko mowi tenże Mędrzec Eccl. 2: *Qui timent Dominum cuſtodiunt mandata ejus: Ktorzy ſię boią Páná záchowuią przykazánia iego.* I Dawid w Pſálmie 111: *Błogosłáwiony mąż ktory ſię boi Páná, w przykazániách iego będźie chćiał wiele dokazáć.* Zkąd napiſał S. Auguſtyn in ſentent: *Ad omne opus bonum ducit amor & timor Dei. Ad omne peccatum ducit amor & timor mundi: Do káżdey ſpráwy dobrey prowádźi miłość i boiaźń Boża: do káżdego grzechu prowádźi miłość i boiaźń świátá.* 5. Czyni człowieká mężnego i odważnego: bo kto ſię boi Páná Bogá, ma w nim ufność wielką, á zátym niczego ſię nie boi: iáko mowi Mędrzec Eccl. 34: *Kto ſię boi Páná, niczego ſię nie będźie bał, i nie będźie ſię lękał, bo on ieſt nádźieią iego.* O czym też mowi S. Cyrillus in Iſaiam: *Tenendum eſt, animam Dei timore velut muro obſeptam, fortem eſſe, & quodammodo invictam: Trzymáć to mamy, że duſzá boiáźnią Bożą, iáko murem otoczona, ieſt mężna i iákoby niezwyćiężona.* Co ſię pokazáło w Męczennikách SS, ktorych boiaźń boża ták mężnemi uczyniłá. 6. Przynośi ſercu wielkie weſele, iáko mowi Mędrzec Eccl. 1: *Timor Domini delectabit cor, & dabit lætitiam & gaudium: Boiaźń Páńſka weſeli ſerce, i da rádość i weſołość.* O czym S. Chryzoſtom hom. 18. ad pop. mowi, że kto ſię boi Páná Bogá w nim dufáiąc, ma w ſobie zrzodło ućiechy: i ták iáko iſkrá w morze wpadáiąca gáśnie, ták wſzyſtkie przećiwnośći przypadáiące ná ſerce boiącego ſię Bogá, iáko w morzu poćiechy gáſną. Tákże i S. Auguſtyn piſząc ná Pſalm 85, uważáiąc owe ſłowá: *Niech ſię weſeli ſerce moie, áby ſię bało imienia twego,* mowi: *Timor in jucunditate eſt:* Boiaźń w weſelu ieſt. I pyta ſię, iák to boiaźń w weſelu być może, ponieważ boiazń ieſt gorzka? ná co odpowiáda ſobie, że teraz ućiechá náſzá ieſt w boiáźni Bożey; bo teraz nie mamy beſpiecznośći o zbáwieniu: potym ućiechá náſzá będźie bez boiaźni. 7. Opuśćiwſzy inſze pożytki; boiaźń

Co ſpráwuie boiaźń Boża?

iaźń boża ieſt ſtrożem w nas wſzyſtkich cnot i doſkonáłośći. Ták mowi S. Cyprian epiſt. ad Donat. że boiaźń Boża ieſt *cuſtos innocentiæ, Strożem niewinnośći.* I dáie przyczynę tego S. Bázyli in Pſal. 33, gdźie uważáiac one słowá Pſálmu: *Przebiy boiaźnia twoia ćiáło moie,* ták mowi S. Doktor: *Quemadmodum qui corporis membra habent clavis transfixa, ad actionem quamlibet ea immobilia retinent: ſic ij quorum animam occupavit Dei timor, omnem prorſus peccati occaſionē vitant: Iáko ći ktorzy máia członki gwoźdźmi przebite, ná żadna ſpráwę ruſzyć ich nie moga: ták ći ktorych duſzę boiaźń Boża opánowáłá, wſzelákiey okázyi grzechowey chronia ſię.* Ták i Hieron. ep. ad Fabiol. powiáda: że *Timor, virtutum cuſtos eſt: Boiaźń ieſt ſtrożem cnot.* Więc i Mędrzec mowi Eccl. 27: *Si non in timore Domini tenueris te inſtanter, citò ſubvertetur domus tua: Ieżeli ſię nie záchowaſz w boiáźni Páńſkiey uśilnie, prętko ſię obáli dom twoy.* Coż to zá dom? Ten dom ieſt budynek duchowney doſkonałośći, ktory buduiemy ſobie z rożnych cnot, z pokory, z poſłuſzeńſtwá, z umartwienia: á potym też ieſt dom wieczney chwały w niebie, ktory ſobie z cnot buduiemy: ále ten dom dwoiáki ládá co prętko zruinowáć może, to ieſt, ieden grzech śmiertelny, i iedná myśl zła. O iák wiele zacnych wyſokich fábryk duchownych tym ſpoſobem obáliło ſię! dość wſpomnieć ná Origeneſa, ná Didimá, ná Tertuliáná, ná Oſiuſzá, ná Jákubá, ná Mártiniáná Puſtelnikow, ktorzy po wielkiey świątobliwośći przez grzech mizernie upádli. A coż nám w tym wielkim niebeſpieczeńſtwie może dáć iákakolwiek otuchę i beſpieczność? nie co inſzego tylko boiaźń boſka uſtáwiczna, gdy ſię uſtáwicznie báć będźiemy, żeby nam Pan Bog łáſki ſwey nie umknał, ktorey łáſki ſkutecżney nie máiac, w grzech lećiemy. Tey tedy boiaźni bożey uſtáwicznie, i uśilnie záwſze trzymáć ſię mamy, żebyſmy w grzech nie wpádli; iáko gdy kto ieſt ſłábey głowy, á idźie przez ławkę po rzece byſtrey á głębokiey, o iáko ſię trzyma ręki, i śćiſka ia, tego ktory go prowádźi! Ták bowiem będźie, że uſtáwicznie boiac ſię upadku, uſtáwicznie Páná Bogá prośić będźiemy o rátunek, ktorego on użycza, tym ktorzy go proſza. Ná potwierdzenie tego, mamy w Hiſtoryi Zakonu náſzego táka powieść, że Roku 1545, gdy udano było w Hiſzpánii, że Jezuići máia iákieś źiele przy ſobie, dla ktorego nic cnoćie ich nie ſzkodźiły częſte z ludźmi konwerſacye; dowiedźiawſzy ſię tego Krol Filip Wtory, poſłał do Prowincyałá náſzego, ktory był P. Araoſius, pytáiac ſię coby to zá źiele było: ktory odpowiedźiał, że to źiele zowie ſię boiaźń boża, ktora ieſt lekárſtwem ná uſtrzeżenie ſię wſzyſtkich zgoła grzechow. § 2.

§ 2. Z tąd co ſię do tych czas powiedźiáło, idźie iák wielką czyni otuchę dobrey śmierći boiaźń boża. Co też wyráźił Mędrzec Eccl. 1: *Timenti Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis ſuæ benedicetur:* *Boiącemu ſię Páná dobrze będźie w oſtátnim czáſie, i w dźień zeſćia ſwego otrzyma błogoſłáwieńſtwo.* I ná inſzym mieyſcu mowi Sálomon Prov. 23: *In timore Domini eſto tota die, quia habebis ſpem in noviſsimo:* *W boiáźni Páńſkiey bądź przez cáły dźień bo będźieſz miał nádźieię w oſtátnim czáſie.* I uczy tego częſte doświadczenie, że ći co grzeſzą w nádźieię miłoſierdźia Boſkiego, przy śmierći nie wzywáią go, i umieráią w roſpáczy. Ci záś w ten czás poſtępuią ſobie z więkſzą ufnośćią, ktorzy mieli ſumnienie boiáźliwe. Zeby záś tá byłá przy śmierći ufność, nie dość ieſt w żyćiu mieć iákąkolwiek boiaźń boſką, ále trzebá wielkiey: bo nie mowi Sálomon: *Niech w tobie będźie boiaźń boża,* ále mowi: *Ty bądź w boiáźni bożey,* żeby to boiaźń byłá ná kſzałt morza, ktoraby ćię otoczyłá, i ty ábyś ſię w niey ponurzył i utonał, i z niey nie mogł wyniść. A to nie tylko co dźień, ále *przez cáły dźień,* od poránku do wieczorá: bo nie dość mieć częſto boiaźń bożą, ále trzebá ią mieć uſtáwicznie. Toż dopiero będźieſz miał nádźieię przy śmierći. Nádźieię mowię, nie pewność: bo i tá ſámá boiaźń nie czyni pewnośći. Co ieżeli ták ieſt, iákąż pewność będą mieli przy śmierći ći, co żyią bez boiáźni bożey?

Jáko przy ſmierći czyni otuchę.

§ 3. To iuż widźiemy iáko ieſt pożyteczna i potrzebna tá cnotá. Spyta ſię kto: iák to mamy ſię bać Páná Bogá, ponieważ on nic złego w ſobie nie ma, ále ieſt ſzczerą dobroćią? Odpowiádam: nie mamy ſię bać Páná Bogá, dla tego, co ſam w ſobie ieſt, ále dla tego złego, ktore od niego ná nas ſprawiedliwie przyiść może; ponieważ może nas karáć ábo przepuſzczáiąc ná nas grzech, ábo nas ná wieczne ſkazuiąc potępienie. Nád ktore dwie rzeczy, że nic gorſzego nie máſz, dla tego bárźiey ſię mamy bać Páná Bogá, niż kogo inſzego. Zwłaſzczá że czárći, Tyránnowie, i inśi prześládowcy náśi, nic nam ſzkodźić nie mogą bez dozwolenia Boſkiego: ták iáko nikt ſię nie boi pſow záiádłych, gdy ich kto mocny ná łáńcuchu trzyma, ále ſię tego boi, ktory ich trzyma, áby ich nie ſpuśćił z łáńcuchá. Przeto mowi S. Auguſtyn in Pſal. 32: *Si creaturæ ſæviant, Deum time, nō illas. Homo te odit? Deum time. Diabolus te impugnat? Deum time. Et ſicut ſolus Deus amandus, vel propter Deum: ita ſolus Deus timendus, vel propter Deum.* *Ieżeli ſtworzenia ſrożą ſię, Bogá ſię boy, nie ich. Człowiek ćię nienáwidźi? Bogá ſię boy. Czárt ná ćię náſtępuie?*

Przyczyny boiáźni Bożey.

Bogá ſię boy. A iáko ſamego Bogá trzebá miłowáć, ábo dla niego: ták ſamego Bogá bać ſię trzebá, ábo dla niego. Obaczmy iuż ktore ſą przyczyny tey boiáźni. Pierwſza przyczyná ieſt ſpráwiedliwość Boſka, ſurowie grzechy karzaca. Tę przyczynę dáie Pan, gdy mowi w Ewángelii Luc. 12: *Nie boyćie ſię tych ktorzy zábiiáią ćiáło, á potym nie máią co więcey uczynić: ále pokażę wam kogo ſię bać maćie: boyćie ſię tego, ktory gdy zábiia, ma moc poſłáć do piekłá: ták wam powiádam, tego ſię boyćie.* Co rozumieſz, gdyby ćię kto z wieży wyſokiey trzymał zá włoſy, ták żeby gdyby ćię upuśćił, záraz upadłbyś w iednę głęboka ſtudnia, pełna żmiy, pádálcow, ſmokow, i inſzych beſtyi, ktoreby ćię tám czekały z otwárta paſzczęka: czybyś ſię nie bał? czybyś smiał tego ktoryby ćię trzymał gniewáć, i znieważáć? Oto ż ćię Bog trzyma ręka ſwoia, ktorey gdyby umknał, wpadłbyś záraz *in puteum abyſſi*, bo ſię ták wykłada gehenna, wpadłbyś *w piekło*, miedzy czárty iáko miedzy ſmoki piekielne, ktorzy ćię tám z otwárta páſzczęka czekáia: á iákoż ſię nie boiſz? iáko śmieſz gniewáć Páná Bogá twoiego? A nie tylko ſię bać mamy Páná Bogá, áby nas nie ſkazał do piekłá, ále bárźiey ſię go bać mamy, żeby ná nas grzechu nie dopuśćił; bo grzech ktory ieſt przećiwko Bogu gorſzy ieſt, niżeli wſzyſtkie inſze złe rzeczy, ktore ſą przećiwne dobru ſtworzonemu. Dla tego S. Bernard ſerm. 2. in Cant. mowi, że dla tych trzech przyczyn bać ſię trzebá Páná Bogá: *Ne crucieris in gehenna, ne excludaris à gloria, ne deſeraris à gratia: Zebyś nie ćierpiał w piekle, żebys nie był odrzucony od chwały wieczney, żebys nie był opuſzczony od łáſki Boſkiey.*

Druga przyczynę dáie Duch S. Eccl. 5: *O odpuſzczonym grzechu nie badź bez boiáźni.* To ieſt, wieſz żeś zgrzeſzył, wieſz żeś zá grzech pokutował; ále nie wieſz czyś pokutował, czyś ſię ſpowiádał, czyś żáłował ták iáko potrzebá: nie wieſz czy żal twoy zá grzechy był ſkuteczny, czy nádprzyrodzony. Rozgrzeſzył ćię kápłan; ále nie wieſz czy ważne było to rozgrzeſzenie, czy miał moc, czy miał przyzwoita intencya. Zá tym boy ſię; bo nie wieſz czyć Bog grzech odpuśćił. Jeżeli záś nie czuieſz ná ſumnieniu żebyś kiedy grzechem ćięſzkim obráźił Páná Bogá, przećię ſię boy, i mow z S. Páwłem 1. Cor. 4: *Nic nie czuię do ſiebie, ále nie w tym uſpráwiedliwiony ieſtem; bo kto mię ſadźi Pan ieſt.* Podobno oko iego Boſkie widźi ná duſzy moiey grzech, ktorego ia nie widzę. Bo iáko mowi Mędrzec Eccl. 9: *Nie wie człowiek, czy miłośći, czy nienawiśći boſkiey godźien ieſt.* Przećię ſię boy, i mow z Dawidem 2. Reg. 15: *Si dixerit mihi*

Dominus

Dominus: non places: præsto sum, faciat mihi quod bonum est coram se: Ieżeli mi rzecze Pan: nie podobaß mi się: gotowym ná wßystko; niech ze mną czyni, co przed nim dobrego iest.

Ale daymy to, że maſz obiáwienie od Páná Bogá, żeć Bog grzechy odpuśćił, żeś ieſt teraz w łáſce Boſkiey; przećię ſię boy; bo nie wieſz czy wytrwaſz w łáſce boſkiey. Jeſt bowiem wielkie niebeſpieczeńſtwo i łácność zguby twoiey z iedney ſtrony, á z drugiey ſtrony ieſt niepewność, czyć Pan Bog aż do śmierći dodawáć będźie łáſki ſkuteczney ná zwyćiężenie pokus, i ná uſtrzeżenie ſię grzechow. Jeſt wielkie niebeſpieczeńſtwo; bo idźie o wieczną zgubę, w ktorą ieżeli wpádnieſz, iuż ná wieki ná nię lekárſtwá, áni naprawy iey, być nie może: bo iáko mowi Job cap. 11: w piekle *oculi impiorum deficient, & effugium peribit ab eis: Oczy niezbożnych uſtawáć będą*, upátruiąc czy nie maſz iákiey dźiury, ktoraby z támtąd ućiec mogli, ále dármo; *bo tá ućieczká, i nádźieiá iey, zginęłá im ná wieki.* Jeſt też wielka łácność tey zguby: bo pod tobą ieſt piekło otwárte, z ktorego uſtáwicznie ták wiele czártow wypada, áby ćię przez pokuſy do piekłá ćiągneli. Około ćiebie ieſt świát zdrádliwy, pełen śideł zátáionych, ktoremi czuwa ná zgubę twoię. Nád tobą ieſt niebo, ktore ſłuſznie zágniewáne, możeć nie dáwáć pośiłkow. Wewnątrz w tobie ſámym ſą burzliwe námiętnośći, ktore zprzyśięgły ſię ná duſzę twoię: ieſt ćiemność ná rozumie, ieſt ſkłonność do złego ná woli, ieſt ſłábość ná wykonánie dobrego poſtánowienia. A z drugiey ſtrony ieſt niepewność łáſki boſkiey pomagáiącey do dobrego ſkuteczney. I tę przyczynę dáie Apoſtoł boiáźni náſzey; bo gdy powiedźiał: *Z boiáźnią i ze drżeniem ſpráwuyćie zbáwienie wáſze*, záraz przydáie: *Deus est enim qui operatur in vobis & velle, & perficere, pro bona voluntate: Bog bowiem ieſt, ktory ſpráwuie w was, i chcenie i wypełnienie według dobrey woli.* Jákoby rzekł: ták wiele ty robiſz ná zbáwienie, iák wieleć użycza śił łáſká boſka, bez ktorey nic dobrego i pożytecznego do zbáwienia uczynić nie możeſz: tę záś łáſkę ſwoię Bog nie dáieć z iákiey obligácyi, ábo z powinnośći, ale z dobrey woli ſwoiey, *pro bona voluntate*; boby ináczey nie byłá łáſką: á zátym może iey umknąć, kiedy mu ſię podoba. Boyże ſię żebyć iey nie umknął. Záczym słuſznie mowi S. Bernard ſer. 54. in Cant: *Debes timere pro accepta gratia, ampliùs pro amissa, longè plùs pro recuperata: pro accepta, ne in vacuum gratiam accipias; pro recuperata, ne recidivum aliquid deterius tibi contingat: Maſz ſię bać żeś wźiął łáſkę, bárźiey żeś ią utrácił, ießcze bárźiey żeś ią odyſkał: zá wźiętą maß ſię bać,*

żebyś iey nádáremno nie wźiął, zá odyſkána maſz ſię bać ábyś nie wpadł w recidiwę, i ná co gorſzego nie zárobił. Jednym ſłowem przyczyná boiáźni náſzey ma być i niepewność łáſki boſkiey teráźnieyſzey, i przyſzłey.

§ 4. Z tych przyczyn boiáźni rozumieć ſię może, że ieſt dwoiáka boiaźń Boża. Jedná ieſt niewolnicza, gdy ſię kto boi Páná Bogá żeby go nie karał, iáko chłop boi ſię Páná, żeby mu nie dał kiiem. Druga ieſt ſynowſka, kiedy ſię kto boi Páná Bogá, żeby go nie zámućił, i od ſiebie nie odráźił, iáko ſyn boi ſię Oycá, żeby mu iákiego dyſguſtu nie uczynił. Pierwſza boiáźnia boi ſię człowiek grzechu dla karánia, *ne crucietur in gehenna,* iáko mowi S. Bernard: *żeby nie gorzał w piekle;* á druga boiáźnia boi ſię karánia dla złośći grzechu, ktory uprzedza karánie; iáko mowi S. Bernard: *ne deſeratur à gratia,* áby *od niego Bog łáſki ſwoiey nie oddalił.* Pierwſza boiáźnia boi ſię człowiek biczow i karánia boſkiego: druga boiáźnia boi ſię Bogá dla tego, że ma moc i władza nieſkończona karác złych; i dla tego uznawa wielki oblig, áby był we wſzyſtkim poddány Pánu Bogu, i przeto przed nim uniża ſię głęboko, i ſzánuie go: ná ktorey uniżonośći należy *Timor reverentialis: Boiaźń uczćiwośći,* ktora ieſt i w Aniołách SS, iáko mowi Job 26: *Filary niebieſkie drżą, i boią ſię ná ſkinienie iego.* Pierwſza boiaźń, prawdá żeby była zła, gdyby kto ták ſię bał piekłá, żeby gotow był grzeſzyć, gdyby piekłá nie było, nie máiac żadney miłośći cnoty; i táka boiaźń niewolnicza gáni często S. Auguſtyn: iednák gdy ſię kto boi piekłá, oraz kocháiac ſię w ſpráwiedliwośći, ták, że mu do ſtrzeżenia ſię grzechow pomaga táż boiaźń piekłá; táka boiaźń ieſt dobra, i może być nádprzyrodzona, iáko náucza Concilium Trydentſkie przećiwko Heretykom: i do tey boiáźni nápomina Chryſtus Luc. 12. kiedy każe bać ſię P. Bogá, ktory może duſze zgubić w piekle: i znowu to powtarza: *Ita dico vobis hunc timete:* *Ták wam mowię, tego ſię boyćie;* co czyni przećiwko tym, ktorzy mieli ſtrzaſáć z ſiebie boiaźń piekłá. Wſzákże przećię tá boiaźń niewolnicza ieſt mniey doſkonała; bo ſię nieco mięſza w niey miłość właſna: Doſkonálſza ieſt boiaźń ſynowſka; bo tá nie rożni ſię od miłośći Boſkiey, i o niey mowi Dawid, *że tá boiaźń ieſt święta, trwáiąca ná wieki wiekow* w niebie; gdźie nie będźie boiaźń niewolnicza, bo nie będźie tám niebeſpieczeńſtwo karánia; ktore niebeſpieczeńſtwo że ieſt poki tu żyiemy, dla tego i ludźie doſkonáli, lubo bárźiey ſię ćwicza w boiáźni ſynowſkiey, przećię iednák i tą boiáźnią niewolniczą podpomagáią ſię do wárowánia

Dwoiáka boiaźń Boża.

ſię

śię grzechow. Gdy záś mowi S. Jan 1. Joan. 4: *Perfecta charitas foras mittit timorem*: *Doskonáła miłość precz wyrzuca boiaźń*; to śię ma rozumieć, ábo o miłośći ktora ieſt w Oyczyznie niebieſkiey, ábo ieżeli śię rozumie o tey miłośći ktora mamy w tey drodze idac do Oyczyzny, to w tym ſenſie prawdźi śię, że doſkonáła miłość chroni śię grzechow, dla tego że ſa obráza Boſka, i że śię Pánu Bogu nie podobáia, ták, że choćby piekłá nie było, chroniłáby śię grzechow; lubo z ta miłośćia może ſtać boiaźń piekłá.

§ 5. To pewna, że boiaźń boſka, lubo niewolnicza, lubo ſynowſka, ieſt wſzyſtkim ludźiom poki żyiemy potrzebna; á nie tylko ludźiom niedoſkonáłym, ábo poczynáiacym żyć świątobliwie, ále też i doſkonáłym: bo upomina káżdego Duch S. Eccl. 2: *Serva timorē Domini, & in illo veteraſce*: *Choway boiaźń Boża, i w niey ſtárzey śię*: to ieſt trway w niey, nie tylko w młodośći, nie tylko ná poczatku żyćia duchownego, ále aż ná ſtárość. I w Rozdźiale 18 mowi: *Homo ſapiens in omnibus metuet*: *Człowiek madry*, to ieſt doſkonáły, *we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich będźie śię bał*; bo im ieſt kto mędrſzy, tym bárźiey poznawa niebeſpieczeńſtwá ná drodze świątobliwośći, gdźie żaden nie ieſt beſpieczny aż do śmierći; i dla tego we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich boi śię. I ták boi śię i o ſpráwy ſwoie przeſzłe, niewiedzac czy mu Pan Bog grzechy odpuśćił; i o ſpráwy teráźnieyſze, i o przyſzłe, áby były podobáiace śię Pánu Bogu. A co było świętſzego nád Jobá, á przećię on o ſobie mowi cap. 31: *Semper quaſi tumentes fluctus timui Deum*: *Záwſze bałem śię Bogá, iáko nástępuiacey ná mnie náwáłnośći morſkiey.* Nie máſz większego ſtráchu nád ten, ktory máia żegluiacy ná morzu, gdy náwáłność ná okręt ich náſtępuie. Owoż ták śię Job ſpráwiedliwy bał Páná Bogá: lubo tá boiaźń nie byłá niewolnicza; bo nie mowi: bałem śię karánia boſkiego, ále bałem śię Bogá, ktory może ćięſzko karáć, i iego ták wielkiey władzy; i dla tego przydáie: *Et pondus eius ferre non potui*: *I ćiężaru iego*, to ieſt możnośći, *znieść nie mogłem*. Pięknie to wyráźił Prorok Ezechiel w Rozdźiale 7. gdy mowi: *Erunt in montibus quaſi columbæ convallium omnes trepidi*: *Będa ná gorách iáko gołębice ná dolinách, wſzyſcy drżacy.* Z kad śię pokázuie, że nie tylko śię máia bać Páná Bogá drapieżni orłowie, ále i niewinne gołębice, choć uſtáwicznie zá grzechy ięcza, choć w roſpádlinách ſkáły, to ieſt w ránách Chryſtuſowych mieſzkáia. A bać śię máia nie tylko ći, ktorzy ſa ná dole, to ieſt w okázyách grzechowych ná świećie, ábo w drodze poczynáiacych świątobliwość, zoſtáiacy: ále i ći ktorzy iuż

Boiaźń Boża wſzyſtkim potrzebna.

ná go-

ná gorách cnot świętych ſtaneli. Przeto mowi Prorok ſłuſznie: *Erunt in montibus quaſi columbæ convallium omnes trepidi. Będą ná górách iáko gołębice ná dolinách wſzyſcy drżący:* ták iáko drży ten, ktory iuż ná wyſokiey wieży ſtánąwſzy, z okná pátrzy ná głęboką przepáść, w ktorą drudzy wpadáią; ponieważ *judicia Dei abyſſus multa: Sądy Boſkie ſą głęboką przepáśćią*, Pſal. 35. Przyczyná tego ieſt: bo iáko okręt gdy z towárem drogim płynie, bárźiey ſię rozboynikow boi, niż kiedy ieſt prożny; ták i duſzá cnotámi náłádowána, tym ſię bárźiey ma bać o ſię, niż duſzá w cnoty uboga.

Oprocz przykłádu Jobá S. ktory bał ſię Páná Bogá iáko náwáłnośći morſkiey, mamy przykłády boiázni Bożey w inſzych wielu Swiętych. S. Páweł o ſobie mowi: *Nie czuię nic złego do ſiebie, ále nie dla tego uſpráwiedliwiony ieſtem*. 1. Cor. 4. S. Hieronim o ſobie mowił: *Lubo iem, lubo piię, záwſze mi brzmi w uſzách trąbá oſtátniego ſądu Bożego: Wſtańćie umárli ná ſąd.* S. Hilarion Opát umieráiąc mowił: *Wychodz duſzo maiá, czego ſię boiſz? bliſko śiedmdźieśiąt lat ſłużyłáś Bogu, á umrzeć ſię boiſz?* S. Chryzoſtom miał záwſze ná śćiánie wymalowány obraz piekłá, áby záwſze ná nie pámiętał. S. Bernard miał poſtánowienie, nigdy nie być weſołym, ażby był od boiáźni piekłá wolnym. Piſmo S. ztąd chwali Judithę wdowę, że ſię *bárzo bałá Páná Bogá, i dla tego nikogo nie było, ktoby źle o niey mowił*. Jud. 8. Tobiaſz ſtárſzy *Syná ſwoiego od dźiećinſtwá uczył ſię bać Bogá*. Tob. 1. Simeon, *że był ſpráwiedliwy i boiáźliwy*, záſłużył widźieć, i piáſtowáć Chryſtuſá Páná. Luc. 1. O poczatkách Kośćiołá Chryſtuſowego mowi S. Łukaſz Act. 10: *Kośćioł budował ſię chodząc w boiáźni Bożey.*

Do czego nas ma prowádźić boiázn Boża?

§ 6. A do czegoż ma nas prowádźić táka boiaźń boża? nie ma nas prowádźić do deſperácyi i roſpáczy, áni do ſzkrupułow niepotrzebnych, iákowi ſą ći, ktorzy czynią ſobie grzech gdźie go nie máſz, i uſtáwicznie ſpowiedźi powtarzáią; ále ma nas prowádźić do tego, ábyſmy byli záwſze oſtrożni, i záwſze mieli ná ſię reflexyą, co, i iáko, i kiedy, i przy kim myślemy, mowiemy, czyniemy. Ma nas i do tego prowádźić, ábyſmy nie tylko ſię ſtrzegli grzechow, ále też i okázyi grzechowych, náwet i prożnowánia, gnuſnośći, oźiębłośći, i tego co nam przeſzkadza do dobrego. Bo gdy przeſtániemy czynić co dobrego, tym ſamym prętko co złego czynić będźiemy. Tákie bowiem ieſt náſze przyrodzenie zepſowáne, iáko koń byſtry, ktorego gdy kto gwałtownie nie trzymá wędźidłem, záraz bieży ná przepáść. Dla czego mowi Duch S. Eccl. 18: *Homo ſapiens in omnibus*

bus

bus metuet, & in diebus delictorum attendet ab inertia: Człowiek mądry we wſzyſtkich ſpráwách będźie ſię bał, i we dni grzechow, (iákie ſą dni żyćia náſzego) *będźie ſię pilnie ſtrzegł gnuſnośći.* Do tey bowiem pilnośći ma nas pobudzáć boiaźń Boſka. Do tego, boiaźń Boża ma nas prowádźić do goracey modlitwy, i do wzgárdy wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych. Bo iáko ná morzu żegluiacy, gdy fále i burzliwe náſtępuia wiátry, boiac ſię, nie myśla w ten czás o bánkietách, i o zyſkách, o krotofilách, ále o ſamym záchowániu zdrowia; dla czego i pieniadze, i drogie ſzáty w morze wyrzucáia, áby żyćie záchowáli, á do tego o iák modla ſię goraco: ták i ten kto ſię boi Páná Bogá, nie dba o rzeczy docześne, ale tylko myśli o zbáwieniu ſwoim, i częſto ſię goraco modli, proſzac w niebeſpieczeńſtwách o pomoc Páná Bogá: i ták może z Jobem mowić: *Semper quaſi tumentes ſuper me fluctus Deum timui: Záwſzem ſię bał Bogá iako fáli burzliwych.*

O boiáźni Bożey czytáć ſię może *Viridar. Buſei, v. Timor Dei.* Niremb. *lib. 1. de Adorat. c.* 17. Theol. Duchow. Część 2. Rozd. 5. § 5. Część 3. Rozd. 1. § 3. Manna del Anim. w rożnych Meditácyách. Thom. à Kemp: *lib. 1. cap. 24. & lib. 3. c. 14.* Vincent. Carafa *in Pereg. Ter. lib. 3. c. 2. Et par. 3. Exerc. 5. c. 3.* Gaſp. Druzbic. *Tomo 2. in Exercit. Menſis 7.*

NA DZIEN IV
Puſtyni Bogomyślney,
W ktorym dáia ſię Meditácye o Pokućie zá grzechy.

LEKCYA I.
Jáko P. Bog łáſkáwie przyimuie pokutniace grzeſzniki.

Hic peccatores recipit & manducat cum illis. Ten grzeſzniki przyimuie, i pożywa z nimi. Luc. 15.

Ponieważ dniá wczoráyſzego mowiliſmy o ſtráſzney ſprawiedliwośći boſkiey, ktorey ſię bać mamy: mowmy dźiś o niezmierney łáſkáwośći boſkiey, ktora, grzeſznikom pokutuiacym Bog pokázuie; ábyſmy zoſtáiac miedzy boiáźnia i nádźieia, i nie deſperuiac o miłoſierdźiu

ſierdźiu boſkim, áni mu też zbytecznie dufáiac, zbáwienie náſze ſpráwowáli.

Przykłády i ſvviádectvvá z Evvángelii tey łáskávvoſći.

§ 1. Tę niewypowiedźiána łáſkáwość boſka, pokázuia nam przykłády w Ewángelii Swiętey, to Mágdáleny ktora Pan JEZUS pokutuiaca ták miłośćiwie przyiał, i przed Faryzeuſzámi bronił i chwalił: to owey Niewiáſty cudzołożnice, ktorey nie potępił: to Sámárytanki, ktora tak łágodnie do pokuty záchęćił: to Máteuſzá celniká ná ktorego ták mile weyrzał, do ſiebie wezwał, i w domu iego bánkietował: to Zácheuſzá, ſam ſię do domu iego wpraſzáiac, i dom iego błogoſłáwiac: to inſzych grzeſznikow ktorych ták mile przyimował, i z nimi pozywał. I raczył to powiedźieć o ſobie: *Nie przyſzedłem wzywáć ſpráwiedliwych, ále grzeſznikow: Nie trzebá Lekárzá zdrowym, ále źle ſię máiacym.* Náucźćie ſię tego: *Miłoſierdźie wolę áżeli ofiárę.* Mat. 9.

Pokázuie iáśnie tęż łáſkáwość przypowieść, o ſynu márnotrawnym, *Luc.* 15: przećiwko ktoremu ták niewdźięcznemu, gdy ſię powracał, wyſzedł dobrotliwy Oćiec; padł ná ſzyię iego, cáłował go, kazał odártego ſuknia zacna odźiać, dáć pierśćień ná rękę iego, ſpráwić bánkiet dla niego, gráć muzyce, ćieſzac ſię z náwrocenia iego. Możeſz być więkſza nád tę Oycowſka miłość? Więc támże *Luc.* 15. w drugiey przypowieśći o Páſterzu, o iák wielka miłość ſię wydáie Páná Jezuſá przećiwko grzeſznikom pokutuiacym. Ten to ieſt Páſterz, ktory máiac ſto owiec, opuśćił owiec dźiewięćdźieſiat i dźiewięć, to ieſt, dźiewięć Chorow Anielſkich w niebie, ktorych nátury lubo ták zacney i niewinney nie przyiał, ále przyiał náturę ludzka grzeſzna, i przyſzedł ná puſtynia świátá tego, ſzukáć tey iedney owieczki zgubioney. A iákże iey ſzukał? o iák z wielka praca i trudem! o iák z wielkim niewczáſem biegał po láſách i polách Páleſtynſkich, ćierpiac głod, prágnienie, nieſpánie, nie máiac gdźie głowy ſkłonić. Przyſzło do potu krwáwego w Ogroycu Getſemánſkim, ſzukáiac tey owieczki: przyſzło do tego, że ſię ná ćierniu zránił i zkrwáwił: że go zwierz dźiki, to ieſt lud iego niewdźięczny, pázurámi ſwemi podrápał i rozſzárpał. Aż ná gorze Kálwáryiſkiey nálazſzy zgubiona tę owieczkę, kłádźie ia ná rozpięte ná Krzyżu rámioná ſwoie, i do niebá nieſie; i tám zwoławſzy przyiaćioły ſwoie, to ieſt Anioły SS, każe ſię ćieſzyć, i winſzowáć ſobie że ználazł owieczkę, ktora byłá zginełá. I przydáie, że w niebie *więkſze będźie weſele Aniołow nád iednym grzeſznikiem pokutuiacym, niżli nád 99 ludźmi ſpráwiedliwymi, ktorzy pokuty nie potrzebuia.* O iák wielka, o iák niepoięta dobrotliwość Boſka przećiwko grzeſznikom pokutuiacym! § 2.

§ 2. Ale ieſzcże wyraźniey ią opiſuie ſam Pan JEZUS w obiáwieniu S. Janá, Apoc. 3, gdźie ták mowi: *Ecce ſto ad oſtium & pulſo: ſi quis audierit vocem meam, & aperuerit mihi januam, intrabo ad illũ, & cœnabo cum illo, & ipſe mecum: Oto ia ſtoię u drzwi i kołácę: ieżeli kto uſłucha głoſu mego, i otworzy mi drzwi, wnidę do niego, i będę wieczerzał z nim, á on ze mną.* Ile tu ſłow, tyle Aktow miłośći ku grzeſznikowi, iáko te ſłowá uważa P. Paulus Segneri w Rozmyślániu dniá ſzoſtego i ſiodmego Lipcá, ktorego uwagi tu przytoczę. A kto ſię temu nie zádźiwuie, że Krol chwały ſtoi u drzwi grzeſzniká? mowię u grzeſzniká; bo nie ſtoi u drzwi człowieká ſpráwiedliwego; gdyż w domu iego, w ſercu iego mieſzka. A ktory Krol nie záproſzony wnidźie do cháłupy wieśniaká tak podłego, iák podły ieſt grzeſznik względem Bogá? á przećię Bog nie záproſzony idźie do niego; bo gdyby był záproſzony, nálazłby drzwi dla ſiebie otwárte, i nie mowiłby, *oto ſtoię u drzwi i kołácę.* Więc gdyby Krol wſzedł do domu kmiećia iákiego, wżdyby przed ſobą przeſłał dworzánow, ktorzyby mieyſce dla niego ſporządźili, tożby dopiero zá nimi ſam przyſzedł: á tu ſam Bog idźie do ſercá grzeſzniká, i mowi: *Oto ia ſtoię i kołácę:* Ja, nie kto inſzy, nie przeſławſzy przedemną poſłow; bo gdybym ie był przeſłał, nie trzebáby mi kołátáć, nálazłbym był iuż drzwi otwárte. Do tego, Krol gdyby przyſzedł do domu wieśniaká, i raczyłby ſam kołátáć, aby mu otworzono, wżdyby nie długo kołátał; ále widząc że mu záraz nie otwieraią, odſzedłby precz: á Bog nie ták, ále mow: *Oto ſtoię u drzwi i kołácę;* czegoby nie mowił, gdyby mu było záraz otworzono. A mowi: *Oto ſtoię*, gdyby ſiedźiał, gdyby ſię przechodźił, ábo ſię czym inſzym pod ten czas zábawiał, byłoby iákożkolwiek mniey dźiwno: ále ſtoi długo u drzwi, i kołáce z niewczáſem ſwoim, i owſzem podobno z pogárdą u ludźi pátrzących. Tákie ieſt niewymowne prágnienie Páná Bogá, áby wſzedł do ſercá grzeſzniká ſobie przećiwnego. Naprzod tedy do grzeſzniká, choć nie záproſzony od niego, idźie z łáſką ſwoią uprzedzáiącą, i kołáce do ſercá przez gryźienie i ſtrofowánie ſumnienia, ktore bywa przykre, iáko bywa przykre kołátánie, i tym kołátániem diſponuie grzeſzniká, áby ſłuchał głoſu iego; toz dopiero woła przez wnętrzne nátchnienie, áby mu ſerce otworzył przez ſkruchę, przez ſpowiedź, przez przedſięwźięćie lepſzego żyćia, przez Kommunią. Mogłby ſam przez gwałt otworzyć ſobie ſerce, i tám wniść; ále nie chce nam gwałtu czynić, chce záchowáć ſwobodną wolą náſzę, ktora nam dał; w czym też nam miłość pokázuie. Dość ná tym, że czy-

Dowod tey łáskáwośći z obiáwienia Janá S. c. 3.

ni co potrzebá, ile z niego ieſt, áby mięſzkał w ſercu grzeſzniká; ieżeli nie wnidźie do ſercá twego, z ćiebie to ieſt, że mu niechceſz otworzyć; żáłowáć ſię ná Bogá nie możeſz; bo on kołáce, i woła ábyś mu ſerce otworzył.

Ale nie tu ſtawa dobroć iego: mowi bowiem dáley: *Ieżeli kto uſłucha głoſu mego, i otworzy mi, wnidę do niego, i będę z nim wieczerzał, á on ze mną.* Prawdá że potrzebuie Pan Bog, áby grzeſznik uſłuchał wprzod nátchnienia iego, żeby nádſtawiał uchá, gdy Bog go wzywa do pokuty, żeby ſię w ten czás nie rozrywał inſzemi zabáwámi, żeby nie wdawał ſię w te ſpráwy, w ktorych dla wrzaſku ſtworzenia, nie ſłucha Bogá mowiącego, iednym ſłowem, áby nie był z liczby tych, o ktorych mowi Prorok Zách. 7: *Noluerunt attendere, & averterunt ſcapulam recedentem, & aures ſuas aggravaverunt: Niechćieli ſłucháć, i odwroćili plecy odchodzące, i obćiążeli uſzy ſwoie.* Potrzebuie i tego, áby wſtáć, podnieść ſię od źiemie, ſtrząſnąć z ſiebie gnuſność, i otworzyć ſerce Bogu kołácącemu; co ſię dźieie przez obrzydzenie ſobie grzechu, i przez poſtánowienie popráwy, (ták bowiem odwálemy grzech od ſercá, ktore on zámyka Pánu Bogu:) ále iák ſkoro to uczyni grzeſznik, táka ieſt dobroć Páná Boga, że on nie czeka áby wyſzedł ku niemu, przyimuiąc go, iáko czynią ludźie gośćiom wielkim przychodzącym, ále záraz wchodźi do ſercá, iák ie widźi otwárte. Náwet áni ſię báwi, zátrzymuiąc ſię nieco przy ſercu, i pátrząc kto drzwi otworzył, i czy nie przeſzkodźi goſpodarzowi, (iáko czynią obcy, gdy do domu przychodzą, ábo żebrácy gdy przychodzą po iáłmużnę.) ále on záraz wchodźi; bo przychodźi poufále, iáko przyiaćiel, i iáko dobrodźiey, áby udárował goſpodarzá, áby ſię z nim ućieſzył. I owſzem záraz z pokutuiącym záſiada do ſtołu, *i z nim wieczerza, á pokutuiący z nim*: *Cœnabo cum illo, & ipſe mecum.* O iákie to wielkie uraczenie, że Pan nie tylko ráczy náwiedźić ſwego poddánego, i nie tylko w domu iego wieczerza, ále też z nim wieczerzáć, i pożywáć u ſtołu iego. Bywa to, że Krol będąc ná łowách, ábo w drodze, w leſie, wſtąpi ná popás do chłopá, ábo że od niego przyimuie co mu ofiáruie do iedzenia, náprzykład iábłká, ábo orzechy leśne: ále kto widźiał áby z chłopem Krol záſiadał u iego ſtołu, i pożywał z nim kápuſty, ábo grochu? prędzey go do ſtołu ſwego Krol przyimie, á niżeli z nim u ſtołu iego záſiądźie: á Pan Bog oboie czyni, i mowi: *Cœnabo cum illo, & ille mecum*: *Będę wieczerzał z pokutuiącym, á on ze mną.* Z kąd ſię pokázuie, że dwá ſtoły ſą w ſercu grzeſzniká pokutuiącego. Jeden ſtoł ieſt, ktory poku-

ry pokutuiacy gotuie Bogu, częſtuiac go ſwemi áktámi cnot, ktoremi ſię gotuie do uſpráwiedliwienia, to ieſt ſkrucha zá grzechy, i przedſięwźięćiem żyćia lepſzego; bo iáko mowi S. Bernard: ten to ieſt pokarm Boſki: *Cibus ejus pœnitentia mea, nonne cinerem tanquã panem manducat? Pokarm iego pokutá moiá, áza nie záżywa popiołu iáko chlebá?* I do tego ſtołu naprzod Pan Bog záſiada, mowiac: *Cœnabo cum illo: Będę pożywał z nim*, to ieſt z pokutuiacym. A drugi ſtoł Pan Bog gotuie pokutuiacemu, i mowi: *Et ipſe mecum: A on to ieſt pokutuiacy, będźie pożywał ze mna:* u ktorego ſtołu Bog częſtuie pokutuiacego poćiechámi duchownemi, i delicyámi niebieſkiemi; á do tego ſtołu iuż po pierwſzym ſtole Bog záśiada. I wiedźieć to trzebá, że więcey Pánu Bogu ſmákuia potráwy u pierwſzego ſtołu, niż u wtorego; bo więkſze ma upodobánie w áktách cnot, ktore bierze od człowieká, niż w dárach ſwoich, ktore mu dáie. Tá záś dwoiáka ucztá zowie ſię wieczerza; bo ſię odpráwuie przy pochodni wiáry, ktora nam w tym pádole ćięmnym przyświeca. Acz i potym záś w ſzczęśliwey wiecznośći záprośi Pan Bog pokutuiacego ná bánkiet, ktory ſię też zowie *wieczerza weſela báránkowego: Beati qui ad cœnam nuptiarum agni vocati ſunt.* Apoc. 19. Ale ten bánkiet będźie w południe, gdy ſłońce ſpráwiedliwośći świećić będźie przez iáſne Bogá widzenie: zowie ſię iednák wieczerza, że tá ucztá będźie oſtátnia, po ktorey iuż inſzey nie będźie, kiedy uſtána wſzyſtkie prace i fátygi náſze, iáko wieczerza bywa oſtátnie iedzenie po wſzyſtkich robotách. O iáko to miłość wielka Bogá ku grzeſznikom pokutuiacym.

§ 3. Tęż miłość wyráźił Pan Bog u Proroká Ezech. 16, kiedy ták mowi do duſze po grzechách uſpráwiedliwioney: *Eras nuda & confuſione plena. Et tranſivi per te, & vidi te, & ecce tẽpus tuum, tempus amantium. Et expandi amictum meum ſuper te, & operui ignominiam tuam, & juravi tibi, & ingreſſus ſum pactum meum tecum, ait Dominus Deus, & facta es mihi. Byłáś obnáżona, i ſromoty pełna. I przeſzedłem przez ćię, i obaczyłem ćię, á oto czas twoy, czás kocháiacych. Rośćiagnałem odźienie moie nád toba, i okryłem ſromotę twoię, i przyſiagłem ći, i wkroczyłem w przymierże moie z toba, mowi Pan Bog, i ſtáłáś ſię dla mnie.* To wſzyſtko czyni Pan Bog przy uſpráwiedliwieniu duſzy, gdy z wielkiego ſwego miłoſierdźia z grzeſznicy czyni Swięta. Abowiem gdy ieſt w grzechu śmiertelnym duſzá, *ieſt obnáżona z łáſki boſkiey*, i z cnot nád przyrodzónych; bo żadney nie ma oprocz czáſem wiáry, i nádźiei. Jeſt też *ſromoty pełna*; bo nápełniona wy-

Drugi tego Dowod z Proroká Ezechielá c. 16.

 ſtępká-

ſtępkámi Bogu omierzłemi. Coż Pan Bog czyni? oto iáko Krol wyiáchawſzy ná łowy, nátrafia ná tę duſzę, iáko ná ſárnę dźika w knieiách ućiekáiaca, i przechodźi przez nię, przerażáiac ia wſkroś boiáźnia ſwoia, i przenikáiac ſerce iey łáſka ſkuteczna, pobudzáiaca do pokuty; i weyzrzawſzy ná nię okiem miłośierdźia ſwego tym,ktorym weyrzał ná Máteuſzá, ná Zácheuſzá, ná Náthánáelá, ná Piotrá, ma upodobánie w zbawieniu iey, á to w ten czás, kiedy śię duſzá kocha w márnośćiách świátá tego, i świát też w niey śię kocha, dodáiac iey prożnych ućiech, zgołá kiedy ieſt *tempus amantium, czás miłośći.* I w ten czás *rozćiaga nad duſza grzeſzniká Bog odźienie ſwoie, pokrywáiac ſromotę iey*: bo naprzod dáie łáſkę uprzedzáiaca, ktora duſzę pokrywa, iák myśliwiec ſárnę pokrywa śiećia, żeby od niego nie ućiekłá. A potym náſtępuie łáſká uſpráwiedliwiáiacá, ktora według niektorych Theologow, nie rożni śię *ab habitu charitatis, od cnoty wlaney miłośći boſkiey*: á że Miłość iáko mowi Duch S. Proverb. 10: *Vniverſa delicta operit charitas*: *Wſzyſtkie pokrywa grzechy*; tá łáſka uſpráwiedliwiáiaca Pan Bog *operit ignominiam, pokrywa ſromotę duſzy.* Więc w ten czás kiedy śię duſzá gotuie do uſpráwiedliwienia przez ſkruchę, Pan Bog nieiáko z nia czyni záręczyny, dáiac iey upominki miłośći, to ieſt nabożeńſtwo, poćiechy duchowne, á oſobliwie wielka ufność, że ia Bog nie opuśći; ktora ufność ták pewna ma duſzá, iákoby iey Pan Bog to przyśiagł: i dla tego mowi do niey: *Iuravi tibi, & ingreſſus ſum pactum tecum*: *Przyśiagłem ći, i záczałem umowę z toba.* A potym náſtępuie uſpráwiedliwienie, ktore ieſt iákoby ślub duſzy z Pánem Bogiem, i złaczenie śię zupełne Bogá z duſza, i duſzy z Bogiem, przez łáſkę poświęcáiaca, i przez ziednoczenie woli; ták, że może duſzá mowić: *Dilectus meus mihi & ego illi*: *Bog moy ukocháný ieſt dla mnie, i ia dla niego:* á Bog też mowi do duſzy: *Et facta es mihi, ſtáłáś śię dla mnie*, to ieſt dla moiey uſługi, dla moiey chwały, dla moiey ućiechy.

§. 4. Te ſa przykłády z piſmá S. wielkiey ku grzeſznikom dobrotliwośći boſkiey. Przytoczę ná potwierdzenie tego, z hiſtoryi Kośćielnych owę rewelácya, ktora wſpomina S. Dionizyus. Zá czáſow iego żył uczeń Apoſtolſki imieniem Carpus: ten widzac, że ieden pogánin odwiodł był od wiáry iednego Chrześćiániná, bárzo śię o to gniewał, i obiemá życzył, áby ich był Pan Bog piorunem zábił.

Przykład z hiſtoryi.

Záraz potym widźiał, że dom w ktorym on mieſzkał, rozſtapił śię, i wzgorę weyzrzawſzy, widźiał Páná Jezuſa w niebie śiedzacego, á przy nim niezliczonych Anyołow: gdy záś ná doł weyrzał, widźiał

prze-

przepáść ćiemna, nád ktora ſtali owi dwáy, ktorym źle życzył, drżacy i boiacy ſię, bo iuż w onę przepáść wpáść mieli; á ieſzcze ich wężowie wychodzacy z oney przepáśći, ſnuiac ſię koło nog ich, w onę przepáść ćiagneli ogonámi ſwemi, i zębámi; náwet i ludźie iácyś, ſpycháli ich w onę przepáść. Z czego gdy ſię ćieſzył Cárpus, ktory ná to pátrzył, i gdy ſam chćiał owych práwie iuż lecacych w przepáść, wepchnać, z nowu w niebo weyzrzawſzy, widźi Páná Jezuſa z niebá zſtępuiacego, i miłośćiwie rękę owym nędznym podáiacego, ktorych też Aniołowie rátowáli, i zátrzymáli. A to czyniac P. JEZUS, rzecze Cárpuſowi: Biiże teraz przećiwko mnie; bom ia gotow i drugi raz zá ludźie ćierpieć: ále pátrz czyć to pożyteczno, tę przepáść, i to z wężámi mieſzkánie przekłádáć nád mieſzkánie z Bogiem, i z Aniołámi.

To, co ſię do tych czas powiedźiáło uważáiac, zádźiwuy ſię naprzod ták wielkiey dobroći i miłośći ktora Bog pokázuie grzeſznikom. Potym wzbudź w ſobie wielka nádźieię, choćbyś miał naywiękſze grzechy, w tey dobroći Páná Boga, że ćię on gotow przytulić do ſiebie, i ták łáſkáwie przyiać. A náoſtátek chćiey ſię ſzczerze náwroćić do Páná Bogá, nie gárdzac táka dobroćia boſka: żeby ná ćię nie pádłá owá przymowká S. Páwłá Rom. 2: *An divitias bonitatis ejus, & patientiæ, & longanimitatis contemnis? ignoras quoniam benignitas Dei ad pœnitentiam te adducit? Secundùm autem duritiam tuam & impænitens cor, theſaurizas tibi iram in die iræ, & revelationis juſti judicij Dei: Czy doſtátkámi dobroći boſkiey, ćierpliwośći, i nieſkwápliwośći gárdźiſz? Nie uznawaſz tego, że dobrotliwość Boſka do pokuty ćię przywodźi? A ty według zátwárdzenia twego, i ſercá niepokutuiacego ſkárbiſz ſobie gniew ná dźień gniewu, i obiáwienia ſpráwiedliwego ſadu boſkiego.* Uchoway tego Boże.

Jeżeli czás pozwoli, ábo ieżeli ſię bárźiey podobáć będźie, czytáć ſię może druga Lekcya o pokućie, ktora náſtępuie.

LEKCYA II.

Jáka ma być pokutá ábo náwrocenie do Bogá.

Convertimini ad me in toto corde veſtro. Náwroććie ſię do mnie ze wſzyſtkiego ſercá wáſzego. Joel. 2.

§ 1. Pokutę zá grzechy ták opiſuie S. Grzegorz hom. 34. in Evangel: *Pœnitentiam agere, eſt perpetrata mala plangere, & plagenda*

non

non perpetrare: Czynić pokutę, ieſt złe ſpráwy uczynione opłákiwáć, i tychże godnych płáczu nie czynić. A S. Auguſtyn ſerm. 7. de temp. ták ią opiſuie: *Pœnitentiam certam non facit, niſi odium peccati & amor Dei: quando ſic pœnites, ut tibi amarũ ſapiat in animo, quod ante dulce fuit in vita; Pokuty pewney nie czyni, tylko nienawiść grzechu, á miłość Bogá: kiedy ták pokutuieſz, że ná duſzy czuieſz żeć to gorzko ieſt, co przed tym ſłodko było.* Z kąd ſię pokázuie, że pokutá należy ná tych kondicyách. Pierwſza kondicya ieſt, żeby ſię upámiętał, ten ktory pokutuie, to ieſt, áby uznał że grzeſzył. Dla tego Pan Bog po grzechu pytał Ewy: *Czemuś to uczyniłá?* i Kaimá tákże pytał: *Coś uczynił?* áby byli uználi upadek ſwoy. Więc i Dawid pokutuiący mowi w Pſálmie 50: *Nieprawość moię poznawam, i grzech moy záwſze ieſt przećiwko mnie.* Tákże i Krol Ezechiaſz Jſai. 38. mowi: *Będę rozmyślał wſzyſtkie látá moie, w gorzkośći duſzy moiey.* Druga do pokuty kondicya ieſt, brzydźić ſię grzechem, i zań żáłowáć; iáko Piotr po grzechu płákał gorzko, i Mágdálená łzámi nogi Páńſkie polewáłá. Wiedźieć iednák trzebá że bez tego powierzchownego płáczu, może być pokutá, gdy żal ieſt wnętrzny ná ſercu i ná woli, to ieſt gdy komu nie podoba ſię że zgrzeſzył, i radby żeby był nie zgrzeſzył, luboby w ten czás nie czuł gorzkośći i żalu ná ćiele. Trzećia kondicya ieſt, aby pokutuiący mocno poſtánowił i chćiał ſzczerze i ſkutecznie poprawić żyćie ſwoie, i wyſtrzegáć ſię grzechu, iáko upomina Prorok Ezech. 18: *Projicite à vobis omnes prævaricationes veſtras, & facite vobis cor novum & ſpiritum novum: Odrzuććie od ſiebie wſzyſtkie przeſtępſtwá wáſze, i uczyńćie ſobie ſerce nowe i duchá nowego.* Czwarta kondicya z uſtáwy Chryſtuſá Páná do pokuty potrzebna ieſt, ſzczera i zupełna ſpowiedź grzechow, przed kápłánem uczyniona. Jáka záś ma być tá ſpowiedź, i przy niey iáki żal i przedſięwźięćie, powiedźiáło ſię w Reflexyi ná ten dźień gdźie indźiey położoney. Náoſtátek piąta do pokuty kondicya ieſt, karánie ćierpieć, ábo doſyćuczynienie zá grzechy wypełnić. O czym będźie mowá niżey w Lekcyi ná ten dźień trzećiey. I to należy do iſtoty pokuty zá grzechy. A z tąd ſię pokázuie, że nie káżda pokutá Pánu Bogu ſię podoba. Bo pokutował Judaſz gdy wyznał grzech, wroćił co wźiął nieſpráwiedliwie, á przećię źle pokutował, bo nie prośił iáko Piotr o odpuſzczenie. Pokutował Antiochus, ále źle pokutował; bo nie miał ſkutecznego przedſięwźięćia. Pokutowáli i płákáli zá grzechy wiele, ktorzy potępieni ſą; bo nie zupełnie ſpowiádáli ſię.

Kondicye prawdźiwey pokuty, ábo iſtotá.

§ 2. Właſnośći záś pokuty ſą te. Pierwſza właſność, że ma być nieod-

nieodwłoczna, zwłaſzczá do śmierći. Ták upomina Duch S. Eccl. 17: *Ne demoreris in errore impiorum: ante mortem confitere: Nie zoſtaway w błędźie niezbożnych: przed śmiercią ſpowiáday ſię.* Ten to ieſt bład niezbożnych, odwłoczyć pokutę aż do śmierći. Zadnego bowiem nie máſz ták nieżbożnego, áby chćiał iść do piekłá; káżdy mowi: będę ſię ſpowiádał, będę pokutował. Ale gdy go ſpytaſz, kiedy to będźie? odpowie że ná bliſka uroczyſtość: ále to mowi uſtámi, á w ſercu mowi, że aż przy śmierći. A ieżeli ſię będźie ná iákie Swięto ſpowiádał, uczyni to tylko powierzchownie, niedokłádnie, nie wyrażáiąc wſzyſtkich okolicznośći grzechow, chowáiąc ſię z tym aż do śmierći. W czym ſię bárzo oſzukiwa táki człowiek; bo ſię ná trzech fałſzywych abo niepewnych oſadza fundámentach. Pierwſzy fundáment ieſt, że ſię przy śmierći będźie ſpowiádał: drugi, że ſię będźie dobrze ſpowiádał: trzeći, że gdyby ſię dobrze ſpowiádał przy śmierći, będźie zbáwiony. Pierwſzy fundáment ieſt niepewny; bo kto ćię upewnił że ſię przy śmierći będźieſz ſpowiádał? á kiedy ćię przypadek iáki nagle umorzy, ábo ápoplexya, ábo dáchowká nieſpodźianie zpadáiąca zábiie? á kiedy ćię w nocy kátar záduśi, ábo oppreſſya ſercá? Kiedy wpádnieſz w letarg? kiedyć goraczká nieſpodźianie rozum odeymie? Drugi też fundáment niepewny; bo to przy śmierći ſpowiádáć ſię dobrze, o iák rzecz trudna! Trzebá do tego przypomnieć ſobie dobrze grzechy, á ty przy śmierci w onych bolách, w oney twoiey ſłábośći, iáko ſobie ták wiele grzechow przypomniſz, ták ſkrytych, ták záwiłych? Do ſpowiedźi dobrey trzebá ſzczerego żalu i przedſięwźięćia popráwy. A ty iáko to uczyniſz przy śmierći, kiedy ſię grzech bárźiey wkorzeni w ſerce twoie? A co z ſtrony Páná Bogá iáko możeſz ſię ſpodźiewáć żeć dopomoże do tego żalu i przedſięwźięćia łáſka ſwoia ſkuteczna, kiedy będźie od ćiebie więcey i dłużey obrážány? Jeſt on miłoſierny, prawdá: ále z tym wſzyſtkim nie máło do piekłá wrzuca Turkow, Zydow, Heretykow, i złych Chrześćian. Jeſt miłoſierny, ále oraz ieſt ſpráwiedliwy. *Dulcis & rectus Dominus* Pſal. 24: *Słodki i ſpráwiedliwy Pan.* Náoſtátek i trzeći fundáment bárzo niepewny. Bo daymy to, że ſię przy śmierći dobrze wyſpowiádaſz; ieſzcze to niepewná że będźieſz zbáwion; bo trzebáby do tego, żebyś záraz po tey ſpowiedźi ſkonał. Ale ieżeli ieſzcze pożyieſz, áza w ten czas czárći, kiedy widząc że krotki czás máią, naywiękſza ſwoię wywieráią potęgę ná człowieka, nie będą tym bárźiey náſtępowáli ná ćię, ktorego ták długo w mocy ſwoiey mieli? i ktorego bárźiey znáią ſkłonnośći

Własność pierwsza pokuty, że nie ma być odwłoczona.

do

do grzechu, i nałogi? A czy trudno będźie im zápalić ogniem pożądliwośći, ſerce przez długi czás przyſpoſobione iáko ſucha ſłomę? Pátrzże tedy nędzniku, iáko ná ſłábych zbáwienie twoie oſadzaſz fundámentách. kiedy ſpowiedź do śmierći odkładaſz. Słuchąymy ráczey tegoż Duchá S. upominaiącego nas wſzyſtkich Jerem. 13. *Date Domino Deo veſtro gloriam, antequam contenebreſcat, & antequam offendant pedes veſtri ad montes caliginoſos: Dayćie Pánu Bogu wáſzemu chwałę wprzod niż ſię zmierzchnie, i wprzod niż nogi wáſze nátráfią ná gory mgliſte ábo ćiemne.* Tę chwałę grzeſznik Pánu Bogu oddáie, ktorą mu przez grzech odebrał, kiedy zá grzechy pokutuie. A kiedyż ią ma oddawáć? *antequam contenebreſcat*, nie w ten czás kiedy dźień żyćia tego západáć będźie, kiedy ſię zácznie noc, *in qua nemo poteſt operari: w ktorey nikt robić nie może*, kiedy rozum náſz ćmić ſię pocznie; bo w ten czás záćmiony rozum, nie ták dobrze pokaże dobroć Páná Bogá, i złość grzechu, á zátym nie tak doſkonále pobudźi wolą do ſkruchy zá grzechy. Do tego w tym prześćiu náſzym ná drugie żyćie, o iáko tám będą gory mgliſte i ćiemne! to ieſt o iák wielkie pokażą ſię trudnośći, i przeſzkody do ſzczerey pokuty, i do dobrych uczynkow. Pierwſza gorá będźie, chorobá przynoſząca boleśći głowy i ckliwośći rożne. Druga gorá będźie, ſłábość śił do wykonánia ſpraw przyrodzonych, dopieroż nádprzyrodzonych. Trzećia gorá, ſtáránie ſię i fráſobliwość o zdrowie, i rozporządzánie dobr doczeſnych: tákże náwiedzánie przyiaćioł, i záżywánie lekarſtw. Czwarta gorá, złe nałogi, i námiętnośći, ktore zwykły przy śmierći pobudźáć do gniewu, do ſmutku, do boiáźni. W tych gorách mgliſtych chowáią ſię, i z nich wypadáć będą rozboynicy, to ieſt czárći, zádáiąc rożne pokuſy przećiwko wierze, nádźiei, miłośći, ćierpliwośći. O iák trudno będźie przepráwić ſię przez te gory do ſzczęśliwey wiecznośći! O iák wiele z tych gor ná głowę ſpada do piekłá! Więc tedy o iákie głupſtwo náſze, ieżeli dopiero ná tych gorách ták niebeſpiecznych chcemy zbáwić duſzę náſzę! Nie ták; ále teraz poki czás ieſt, czyńmy dobrze, uśmierzáiąc námiętnośći, wykorzeniáiąc złe nałogi, zwyćiężáiąc pokuſy, czyniąc pokutę i ákty cnot; wprzod nim ſię zmierzchnie, i niż tráfiemy ná te ćiemne gory. Nie dufaymy hárdźie śiłom náſzym, żeby ná nas nie pádłá owá przymowká, ktorą wyrzuca ná oczy komuś Job 24: *Dedit ei Deus locum pœnitentiæ, & ille abutitur eo in ſuperbiam. Dał mu Bog mieyſce pokuty, á on go źle zázywa ná pychę*; bo nie pokutuiąc záwczáſu, dufa że będźie zbáwion ták łácno przy ſkonániu

zá iedno westchnienie, zá iedno uderzenie śię w pierśi: i że gdy ták wiele tyśięcy idźie do piekłá z tych ktorzy do śmierći odwłoczyli pokutę, á ledwo ieden Łotr ná krzyżu idźie do Ráiu, spodźiewa śię że on sam tákim cudownym Łotrem będźie: co iest wielka pychá.

Mamy wiele przykłádow, iáko wiele bez pokuty umárło, ktorzy ią do śmierći odwłoczyli: Piśze Bedá, że ieden żołnierz, ktory do śmierći odkładał pokutę, gdy ćięszko záchorował, przyszedł do niego Krol Konrad, upominaiąc go do spowiedźi: á on mu odpowiedźiał, że iuż do tego czáśu sposobnego nie máſz: i powiedźiał że nie dawno przyszli do niego dwáy młodźiani dźiwnie piękni, z ktorych ieden podał mu kśiążeczkę máłą, w ktorey on chory czytał swoie dobre uczynki, ále ich bárzo máło widźiał. Potym przyszło woysko cáłe czártow, z ktorych ieden podał mu tákże wielką księgę, gdźie były spiſane wszystkie grzechy iego. I rzekli czárći onym młodźianom: czego tu stoićie? náſz to ieſt. A oni rzekli: prawdá, ná więksże potępienie iego weźćie go. I ták zniknęli Aniołowie: á czárći poczęli żeláznemi hakámi rozdźieráć wnętrznośći iego: á on to oznáymuiac, nieszczęsny bez spowiedźi umárł.

O drugim piśze P. Carafa *in Peregr: Ter. lib. 1. c. 6.* Tego gdy upominali Zakonnicy, áby śię spowiádał, záwsze mowił: uczynię to potym, teraz czáśu nie máſz. Záchorowawszy, gdy go ná spowiedź námawiano, toż mowił. Aż gdy iuż był bliski śmierći, gdy mu kápłan przekładał piekło otwárte, upominaiac, áby śię spowiádał, i żáłował zá grzechy, on począł strásźliwie wołáć: o pokuto gdźieś ieſt? iuż pokutowáć nie mogę. Ták Bog spráwiedliwie osadźił, że gdym mogł, niechćiałem pokutowáć. To powiedźiawszy bez pokuty umárł.

Trzeći, gdy źle żyiac záchorzał, á gdy go przyiaćiele do spowiedźi upominali, on mowił: Co mi pomoże pokutá; potępiony ieſtem. Więc pokazał mu śię Pan JEZUS ukrżyżowány mowiąc: Iam zá ćiebie umárł: większe ieſt miłośierdźie moie, niż twoie grzechy, pokutuy, á ia śię nád toba zmiłuię. Ale on też mowił: Jam wielki grzesznik: Co mi pokutá pomoże, ieſtem potępiony. Znowu Chrystus rzekł mu: Jam dla ćiebie ćierpiał: niechcę ćię potępić, tylko uczyń pokutę. Ale gdy áni temi słowy nie zmiękczyło śię serce iego: Chrystus dobywszy krwi z boku swego, rzućił mu ná twarz iego, mowiac: Tá krew będźie mi świádectwem ná ostátnim sadźie, żeś niechćiał mieć mego miłośierdźia.

Inszy źle żyiac, dufał iż przy śmierći te słowá tylko mowiac: Boże zmi-

że zmiłuy ſię nádemna, miał być zbáwionym. Ale go omyliłá nádźieiá; bo czáſu iednego iádac ná koniu przez moſt, gdy koń zlękſzy ſię, z moſtu w wodę z nim lećiał, on miáſto owych słow; Boże zmiłuy ſię nádemna, rzekł: niech diabeł wſzyſtko porwie, i duſzę, i ćiáło, i ták nędzny utonał. Te, i inſze przykłády, przywodźi pomieniony P. Carafa, cituiac Authorow.

Druga właſność pokuty, że ma być rowna grzechom, ile może być.

§ 3. Druga właſność Pokuty ieſt, że lubo nie może być doſtátecznie rowna grzechom; poniewaź iáko ucza z S. Thomaſzem Theologowie, zadne ſzczere ſtworzenie Pánu Bogu nie może doſyć uczynić zá ieden grzech śmiertelny, ile ieſt obráza Boſka: przećię iednák ták ma być pokutá rowna grzechom, że im więkſze były grzechy, tym więkſza ma być pokutá zá nie. Ták náucza S. Cyprian in ſerm. de lapſis: *Quàm magna deliquimus, tam granditer defleamus: Iák ćięſzkoſmy zgrzeſzyli, ták ćięſzko płáczmy: Pœnitentia crimine minor non ſit. Pokutá nád grzech niech nie będźie mnieyſza.* I owſzem upomina Prorok Baruch 4: *Sicut fuit ſenſus veſter ut erraretis à Deo, decies tantum, iterum convertentes requiretis eum: Iáko był zmyſł wáſz ábyśćie byli bładźili od Bogá, tyle dźieſięć rázy, znowu ſię náwroćiwſzy, ſzukáć go będźiećie.* Więc i Jzáiaſz cap. 31. mowi: *Convertimini, ſicut in profundum receſſeratis filij Iſrael: Náwroććie ſię, iákośćie byli głęboko odeſzli ſynowie Izráelſcy.* Z tych słow dáie ſię znáć, że niektorzy gdy grzeſza nie tylko ſię dáleko od Bogá oddaláia, ále też w głębokość iákaś odchodza, iáko o nich mowi inſzy Prorok Oſeæ 9; *Profundè peccaverunt: Głęboko zgrzeſzyli;* záczym tákowi grzeſznicy powinni też z więkſza uſilnośćia náwracáć ſię do Bogá, áby wybrneli z tey głębokośći grzechow ſwoich. A ktorzyſz to głęboko grzeſza? naprzod głęboko grzeſza ći, ktorzy nie z niewiádomośći, nie z ułomnośći grzeſza, ále grzeſza ze złośći, umyślnie; chcac, wiedzac, rozmyśláiac ſię ná grzech, i iákoby uczac ſię grzeſzyć, iáko mowi o iednym Dawid: *Iniquitatem meditatus eſt in cubili ſuo: Niepráwość rozmyślał ná łożku ſwoim.* Pſal. 35. O tákowych mowi S. Páweł Hebr. 10: *Voluntariè peccantibus nobis poſt acceptam notitiam veritatis, jam non relinquitur pro peccatis hoſtia, terribilis autem quædam expectatio judicij, & ignis æmulatio, quæ conſumptura eſt adverſarios: Ze gdy dobrowolnie grzeſzemy, po wźiętey znáiomośći o prawdźie*, to ieſt ſprzećiwiáiac ſię oświeceniom Boſkim i náuce Ewángelii, *iuż nie zoſtáie dla nas ofiárá zá grzechy*, to ieſt że tákim nie pomaga Chryſtus ofiárowány zá nas ná krzyżu, *ále czekáć im trzebá ſadu ſtráſznego, i ogniá piekielnego.* Więc tákowi, gdy ſię z miłoſierdźia

dźia boſkiego przećię náwrocą do Bogá, máią tákież ſtáránie czynić, i myślić pilnie o tym, iákoby wiernie Pánu Bogu służyli, iákie ſtáránie czynili, i myślili áby go byli obrażáli. Tákże i ći głęboko grzeſzą, ktorzy zábrnawſzy w grzechy głęboko, gárdzą grzechámi, i zá nic ſobie ich nie ważą, á podobno ſię i z grzechu chlubią: iáko o niektorym grzeſzniku mowi Duch S. Prov. 18: *Impius cum in profundum peccatorum venerit, contemnit: Niezbożny gdy w głębokość grzechow przyidźie, gárdźi.* Táki grzeſznik, gdy go Pan Bog iáko Łázárzá śmierdzącego z głębokiego dołu wyprowádźi, ma wiele dobrych uczynkow potym czynić, á zá nic ie ſobie tákze mieć, iáko zá nic ſobie grzechy poczytał. Náoſtátek naygorśi ſą tacy, głęboko grzeſzący, o ktorych może ſię mowić, iáko o Fáráonie z Egipcyánámi tonącemi w morzu czerwonym: *Deſcenderunt in profundum quaſi lapis: Zſtąpili ná głębokość iáko kámień:* á ći ſą owi, ktorzy częſto w grzech iáki wpadáiąc, nábyli zwyczáiu i nałogu, od ktorego oduczyć ſię nie mogą; bo ich iáko kámień abo ćiężar iáki przyćiſka, i gwałtem do grzechu pędźi; i z niego nie mogą wybrnąć, iákoby byli kámieniem w morzu przywáleni. Z kąd náſtępuie w nich zátwárdzenie ſercá, iákie było u Fáráoná. Tákowi ieżeli z wielkiey dobroći boſkiey náwrocą ſię, pilnie ſię ſtáráć máią, áby przez uczęſzczenie áktow cnot przećiwnych, nábywáli świętych nałogow. Tym ſpoſobem będźie, że ſię grzeſznicy ták náwrocą do Páná Bogá, iáko go odſtąpili byli, idąc w głęboką przepáść grzechow: á Pan Bog też ich z tey głębokośći wyprowádźiwſzy, w tęż głębokość ráczey grzechy ich wrzući, iáko mowi Prorok Mich. 7: *Projiciet in profundum maris omnia peccata veſtra: Wrzući w głębokość morſka wſzyſtkie grzechy wáſze.* Jáko wielką i długą pokutę zá grzechy ſwoie czynili ludźie pobożni, mamy przykłády; naprzod w S. Pietrze, ktory uſtáwicznie płákał, gdy kurá pieiącego uſłyſzał, przypomináiąc ſwoy grzech, ták dálece, że łzy z oczu iego płynące, znáki były ná twárzy iego poczyniły. S. Mágdálená przez lat 30, pod Máſſylią zátáiwſzy ſię w iedney iámie ná puſtyni, przy poſtách i wielkiey żyćia oſtrośći, opłákiwáłá grzechy ſwoie. Toż czyniłá przez lat 47. Márya Egipcyáká, ná puſtyni zá Jordánem pokutuiąc. Theodozyus Ceſarz, gdy po rozlaniu krwi w Theſalonice, w Mediolánie chćiał wniść do Kośćiołá, á gdy mu S. Ambroży Biſkup záſtąpił we drzwiách, i tego weśćia do Kośćiołá nie dopuśćił, wroćił ſię ná páłac z płáczem i z wzdychániem, i tám przez ośm mieſięcy z wielkim żalem i płáczem pokutował. Toż dopiero do drzwi kośćielnych wroćił ſię, przed niemi ná źiemi leżąc, włoſy

rwac ná ſobie, czoło biiac, łzámi źiemię polewáiac, á Biſkupá S. o pokutę, i o rozgrzeſzenie proſzac, i ſłow owych z Pſálmu 118. záżywáiac: *Przylgnelá do tłá duſzá moiá, ożyw mię według ſłowá twego.* Otto trzeći Ceſarz, zá mężoboyſtwo wźiał od S. Romuáldá ná ſpowiedźi táka pokutę, żeby boſemi nogámi zá kilkádźieśiat mil ſzedł do gory Gárgánu, cudámi ſławney w Apulii: co on uczynił; á oprocz tego przez 40 dni poſtu wielkiego w grubym i oſtrym ſáku, ná twárdym łożku ſypiał, i inſzemi pokutámi trapił ćiáło ſwoie, iáko piſze Petr. Damian. Miiam inſze przykłády dla krotkośći.

Trzećia właſność pokuty że ma być uſtáwiczna.

§ 4. Trzećia właſność pokuty ieſt, że ma być uſtáwiczna, ábo przynamniey bárzo częſta, przez cáłe żyćie náſze. Ták uczy S. Auguſtyn ep. 108. ad Selevcian: *Pœnitentia bonorum & humilium pœna quotidiana, in qua pectora tundimus dicentes: Dimitte nobis debita nostra: Pokutá dobrych i pokornych ludźi ieſt codźienne karánie, ktorym biiac ſię w pierśi mowiemy: Odpuść nam náſze winy.* I S. Chryzoſt: in Geneſ. mowi: *Iáko twarz co dźień umywaſz, áby ná niey żadney zmázy nie było; ták i duſzę co dźień łzámi gorącymi omyway: hac enim aqua maculæ deponuntur; bo ta woda zmázy duſzy omywáia ſię.* Dáie nam przykład tego Krol Dawid. Już miał obiáwienie przez Náthá ná Proroká, że dla ſkruchy iego, Pan Bog znioſł z niego grzech: á przećię mowił o ſobie: *Grzech moy záwſze ieſt przećiwko mnie:* Pſ. 50. I támże prośi Páná Bogá: *Więcey omyi mię z nieprawośći moiey, i z grzechu mego oczyść mię.* I w inſzym Pſálmie mowi: *Omywáć będę ná káżdą noc łożko moie, i pośćiel moię łzámi pokrapiáć będę.* Pſal. 6. A my iáko przeſtawáć mamy od pokuty, ktorzy nie mamy obiáwienia pewnego o odpuſzczeniu grzechow náſzych, i ktorzy nie ieſteſmy ták doſkonáli, nie ták wedle ſercá boſkiego, iáko był Dawid?

Czwarta właſność pokuty, że ieſt mężna ſtrzegac ſię okázyi grzechu.

§ 5. Czwarta właſność pokuty ieſt, że ma być ſtáteczna i mężna przećiwko recidiwie, ábo powroceniu ſię do grzechow. Bo iáko mowi Mędrzec Eccl. 35: *Deprecatio pro peccatis eſt recedere ab iniquitate: Przeproſzenie zá grzechy ieſt, odſtapić od nieprawośći.* Dla czego pokutuiacy ma ſię pilnie ſtrzec okázyiy przeſzłych grzechowych, mowiac z pokutuiacym Dawidem: *Obſervabo me ab iniquitate mea: Záchowam ſię od nieprawośći moiey.* Pſal. 17. Te bowiem okázye kiedy ſa bliſkie do upadku, że kto doświadczenie ma, że w nich poſpolićie ćięſzko grzeſzy, tedy gdyby ich kto niechćiał opuśćić, choćby mogł; ten luboby miał przyczynę pożyteczna, ábo przyſtoyna nie chronić ſię tákich okázyi, ábo gdyby ich umyślnie kto ſzukał dla dobrá doczeſnego, ábo też dla duchownego, lubo ſwego,

lubo

lubo bliźniego; táki nie może być rozgrzeſzony, iáko poſtánowił Jnnocentius XI, i przećiwne niektorych Theologow zdánie o tym potępił roku 1679. kiedy záś ſą okázye dálekie do grzechu, lubo nie máſz ták śćiſley obligácyi chronić ſię ich, przećięż pokutá doſkonáła chronić ſię ich każe. Co rozumieſz, gdyby iáki pielgrzym wnocy chodźił po gorze wyſokiey nád wielkia przepáśćia, á potym w dźień poſtrzegł, w iákim był niebeſpieczeńſtwie; o iákoby pátrzac, z dáleká ná onę przepáść drżał! pewnieby ſię tám znowu nie wroćił, áleby z dáleká ono mieyſce miiał. Ták i człowiek pokutuiacy, poſtrzegſzy niebeſpieczne okázyie, w ktorych Bogá obrażał, ma ie z dáleká miiáć. Ináczey kuśiłby Páná Bogá, chcac cudu, áby go w ogień idacego, od ſpalenia záchował. Dla tego o tákich mowi Dawid Pſ. 77: *Converſi ſunt, & tentaverunt Deum, & Sanctum Iſrael exacerbaverunt*: *Wroćili ſię názad*, (to ieſt do tegoz niebeſpieczeńſtwá) *i kuśili Bogá, i Swiętego Izráelſkiego drażnili.* Prawdá kazał Pan Bog Aniołom áby nas ſtrzegli, i nośili ná rękách ſwoich, w drogách náſzych, to ieſt kiedy chodźiemy drogámi bitemi, iáko ludźie Bogá ſię boiacy chodza: ále nie kazał nás Aniołom ſtrzec, gdy chodźiemy nád przepáśćia, śćieſzka niebeſpieczna: i owſzem dopuſzcza, áby ten ktory miłuie niebeſpieczeńſtwo, w nim też ginał. I o tákim mowi Job 40: *Ecce ſpes ejus fruſtrabitur eum, & videntibus cunctis præcipitabitur*: *Oto nádźieiá iego oſzuka go, i w oczách wſzyſtkich w przepáść wpádnie*; bo dufáiac ſobie nie ſtrzegł ſię iey. Ma tedy pokutuiacy upátrowáć przyczyny upadku ſwego, i ich ſię chronić; iáko nápomina Apoſtoł 1. Cor. 10: *Qui ſe exiſtimat ſtare, videat ne cadat*: *Kto mniema o ſobie że ſtoi, niech pátrza żeby nie upadł.* A ktoreż ſą poſpolićie przyczyny upadku náſzego? Odpowiáda P. Paulus Segneri, uważáiac te ſłowá in Manna 14. Jan. że poſpolićie ſą czter y przyczyny wnętrzne, á cztey powierzchowne. Wnętrzna przyczyná upadku pierwſza ieſt, ſłáby wzrok, dla czego ślepi częſto upadáia: przez co ſię rozumie nierozmyślność abo nieuważánie tego, co mamy czynić: gdy kto wſzyſtko czyni iákoby oślep. Druga przyczyná ieſt ſłábość sił, dla czego dźieći i ſtárzy prętko upadáia: przez co ſię rozumie gnuſność w odpráwowániu ſpraw. Trzećia przyczyná ieſt otyłość, dla tego tyłowáći dla ćiężaru ćiáłá, łácno upadáia: przez co ſię rozumie zbyteczne dogodzenie ćiału, ábo ſtáránie ſię o wygody zbyteczne. Czwárta przyczyná ieſt, ſpieſzne biegánie, dufáiac śiłom ſwoim; dla czego tácy potykáia ſię: przez co rozumie ſię preſumpcya, ábo dufánie o ſobie. Powierzchowna záś upadku

Ktore ſą przyczyny grzechow.

przy-

przyczyná, ieſt śliſka drogá, przez ktorą kto idźie: przez co rozumieią ſię okáżye niebeſpieczne, w ktore ſię kto wdawa. Druga przyczyná, ſą śidłá zoſtáwione, dla czego ptáſtwo wśieć wpada: á przez to rozumieią ſię pokuſy czártowſkie. Trzećia przyczyná ieſt, gdy drudzy kogo popycháią: á przez to rozumieią ſię złe namowy, ábo złe przykłády przyiaćioł. Czwarta przyczyná ieſt ćiężar zbyteczny, gdy go kto dźwiga, dla tego bowiem muśi upadáć: á przez to rozumie ſię trwánie w iákim grzechu, ktore człowieká pobudza do drugiego grzechu; iáko mowi Prorok Jſai. 24: *Gravabit eum iniquitas ſua, & corruet, & non adijciet, ut reſurgat: Obćiąży go nieprawość iego, i upádnie, i nie powſtánie.* Tych tedy trzebá ſię pilnie wyſtrzegáć przyczyn grzechu, pokutuiącemu.

Pokutuiący nie ma dawáć Diabłu przyſtępu do ſercá

§ 6. Jeſzcze i tę przeſtrogę pożyteczną pokutuiącym dáie ten że Apoſtoł Eph. 4: *Nolite locum dare diabolo: Nie daywayćie mieyſcá diabłu.* Bo iáko żaden baczny nie dáie przyſtępu do domu ſwego ſmokowi záráźliwemu, áni wilkowi do owczárni, áni złodźieiowi do ſkárbu, gdźie ma złoto: ták i do ſercá nie trzebá dáć przyſtępu czártowi, ktory chce ćię trućizną záráźić, łáſkę boſką wykráść, i duſzę twoię iáko wilk owieczkę pozrzeć: zwłaſzczá że on nie może przez gwałt wniść do ſercá twego, aż go ty puśćiſz; á w mocy twoiey ieſt, ábyś tego ſmoká, tego złodźieiá, i wilká nie puſzczał. A ktoż to dáią mieyſce czártu? Nie ći ktorzy mu drzwi do ſercá otwieráią; bo ći iuż mu ſię poddáią; ále ći ktorzy mu dáią przyſtęp, ktorzy mu dáią audiencyą, iáko mu dáłá Ewá w ráiu: to ieſt ći ktorzy prożnuią, ktorzy nie máią ſtraży oczu, uſzu, ięzyká; ći ktorzy nie przytłumiáią záraz powſtáiących námiętnośći, náprzykład gniewu, miłośći nieporządney, ſmutku, ábo meláncholii; ponieważ iuż w ten czás czárt ma do ich ſercá przyſtęp: á on ſię też naprzod tym kontentuie; bo nie záraz prośi o cáłe ſerce, gdyż wie żeby go mu záraz nie dano; ále powoli chce ſię zbliżáć do ſercá. Záraz tedy ná poczatku pokuſy, trzebá mu ſię ſprzećiwiáć, i nie tylko nie przyzwaláć ná iego poduſzczenia, ále mu i mieyſcá nie dáć do przyſtępu. To záś ma być tákim ſpoſobem, áby człowiek záwſze miał myśl záprzątnioną dobremi myślámi; bo ták będźie, że czárt lubo wnidźie przez oczy, ábo przez uſzy; widząc iednák myśl záprzątnioną, muśi ſię názad wroćić. Záczym gdy czuieſz pokuſę, ktora przedárſzy ſię przez zmysły kołáce do ſercá, nic iey nie odpowiáday, ále myśl záraz o czym inſzym; myśl o śmierći, o ſądźie Bożym, o piekle, o wiecznośći, myśl o Chryſtuśie ukrzyżowánym, ábo przynamniey o iákiey

pilney

pilney zabáwie: bo ták będźie, że czárt nie wnidźie do sercá twego, áby ie poszpećił, i z łáski Boskiey odárł.

O tey máteryi pisze Jacob. Alvarez *Tomo 2. lib. 1. par. 1. c. 6. 7. 8.* Niremberg. *de Adorat. lib. 1. c. 5. 6. 8.* Vincent. Carafa *in Peregr. Terr. lib. 1. c. 4. & sequ. Et lib. 3. c. 6.* Manna del Animæ w rożnych Meditácyách. Theologia Duchowna w Częśći 1. Rozdz. 1.

LEKCYA III.

Jáko się mamy Pánu Bogu zá grzechy wypłáćić?

Patientiam habe in me, & omnia reddam tibi: Miey ćierpliwość nádemną, á ia wszystko oddam tobie. Mat. 18.

§ 1. Mowił te słowá do Páná swego ow sługá dłużnik, ktory winien był Pánu dźieśięć tyśięcy tálentow, to iest, iako ráchuie Cornel. à Lapide, sto dwádźieśćiá milionow czerwonych złotych. I dźiwna rzecz, że się ná táką zdobył ufność, że miał ták wielki dług Pánu zápłáćić, gdyby tylko miał on nád nim ćierpliwość. I my winnismy Pánu Bogu dźieśięć tyśięcy tálentow. Dał nam Pan Bog do száfowánia ták wiele tálentow. W porzadku przyrodzonym dał pámięć, rozum, wolą; dał dobre zmysły i śiły insze; dał zdrowie, męstwo, dowćip, skłonność do dobrego: wszystko drogie tálentá. W porzadku nádprzyrodzonym dał Chrystusa, dał zasługi iego, przykłády i náukę; dał Sákrámentá; dał łáskę poświacáiacą, dał łáski uczynkowe pobudzáiace do dobrego, odwodzace od złego, pomagáiace, i społ z námi robiace; dał wlane ná duszę cnoty ták Theologiczne, wiárę, nádźieię, i miłość, iáko i Morálne, spráwiedliwość, Religia, posłuszeństwo, męstwo, wstrzęmięźliwość, i insze práwie niepo											ráchowáne: do tego dał powołánie do Zakonu, ták częste pomocy i okázye do dobrego, kazánia, przykłády święte drugich. A czy to nie stoi się zá dźieśięć tyśięcy tálentow? Ráchuymy sáme Swięte Kommunie ták częste, czego się stoia? Więc te tálentá przemárnowáliśmy i rozprószyli, zle ich przećiwko woli boskiey, nie ná chwałę iego, i nie ná pożytek nász záżywáiac: tośmy winni Pánu Bogu dźieśięć tyśięcy tálentow. Dla tego S. Augustyn in Catena, przez tego sługę ktory był winien dźieśięć tyśięcy tálentow, rozumie przestępcę dźieśięćiorgá Bożego przykazánia; iákoby káżde przykazánie boskie ważyło zá tyśiac tálentow. A możemyż ná tym świećie ták wielki dług Pánu Bogu zápłáćić? Prawdá że Theologowie z S. Tho-

Iáki dług záćiagamy ná nas przez grzech.

z S. Thomaſzem náuczáią, że żadne ſzczere ſtworzenie, áni Anielſkie, nie może doſyćuczynić Pánu Bogu, zá iednę obrázę iego śmiertelną, co do winy należy, iednákże zá karánie doczeſne grzechowi należące, przy łáſce boſkiey możemy ſię wypłáćić. Skarb záś ná wypłácenie tego długu ieſt ćierpliwość naprzod Chryſtuſowá, á potym náſzá dwoiáka: ták że możemy mowić do Páná Bogá: *Patientiam habe in me, & omnia reddam tibi:* *Miey Pánie ćierpliwość náde mną; to ieſt* ćierpliwość Syná Bożego, i też moię; *á ia wſzyſtko oddam tobie,* ktorem powinien zá grzechy, karánie doczeſne.

Ten dług płáćimy ćierpliwo-śćią, ábo Męką Chry-ſtuſową.

§ 2. A naprzod co należy do ćierpliwośći Syná Bożego, nie máſz lepſzego ſpoſobu ná wypłácenie długow náſzych zá grzechy P. Bogu, iáko częſto ſobie applikowáć zaſługi męki iego, ktore ſą nieſkończoney wagi u Páná Bogá, iáko z S. Thomaſzem poſpolićie náuczáią Theologowie; grzechy záś náſze, ábo nie ſą nieſkończoney złośći; ábo ſą ná niżſzym ſtopniu nieſkończonośći, iáko ćiż Theologowie twierdzą: záczym gdy przywłáſzczywſzy ſobie te zaſługi Chryſtuſowe, ofiáruiemy ie Pánu Bogu zá náſze grzechy, coś więkſzego ofiáruiemy, niżeſmy zá grzech winni, á zátym płáćimy długi náſze doſtátecznie. Ták czynił S. Auguſtyn, ktory o ſobie mowi Man. 21: *Quidquid mihi ex me deeſt, uſurpo mihi ex viſceribus Domini mei, quoniam miſericordia affluunt, nec deſunt foramina per quæ effluant:* *Czego mi nie doſtáie ze mnie, zábieram ſobie z wnętrznośći Páná moiego: bo miłoſierdźiem opływáią, i ſą rány iego iáko dźiury, przez ktore to miłoſierdźie wypływa.* Rány tedy Odkupićielá náſzego, ſą to náſze ſkárbnice otwárte, z ktorych bráć mamy zaſługi iego, i ſobie przywłáſzczáć, á niemi ſię Pánu Bogu wypłacáć. Ktore przywłáſzczánie ſobie Męki Chryſtuſowey iákim ſpoſobem być ma, powiedźiáło ſię w Kśiąſzce o *Drogiey Smierći* w Rozdz. 17. ſ. 5. Krotko mowiąc, pierwſzy ſpoſob tego nabożeńſtwá ieſt, przez omywánie ſię we Krwi Chryſtuſowey, ktorą on przy Męce ſwoiey wylał, *i nas nią omył.* Apoc. 1. Drugi ſpoſob ieſt, przyodźiewáć duſzę i zdobić boleśćiámi, ozelżywośćiámi, i cnotámi Chryſtuſowemi, iáko każe S. Páweł: *Oźiewáć ſię Pánem Iezuſem.* Rom. 13. Trzeći ſpoſob ieſt, ofiárowáć Troycy S. lubo przy Mſzy S, lubo kiedy inedy Mękę Chryſtuſową, zaſługi, i doſyćuczynienia zá náſze grzechy, tákże iego cnoty przećiwne, zá náſze wyſtępki. Czwarty ſpoſob ieſt, nabożne ſłuchánie Mſzy S, gdźie z kápłánem ofiáruiemy Mękę Páńſką Troycy S. Piaty ſpoſob ieſt przez używánie Sákrámentow, w ktorych nam zoſtáwił P. JEZUS zaſługi Męki ſwoiey, iáko w ſkárbách iákich. Szoſty ſpo-

sty sposob iest przez záżywánie odpustow, w ktorych nam Namięstnik Chrystusow ápplikuie dosyćuczynienia Chrystusowe z skárbu kośćielnego, ná odpuszczenie karánia zá grzechy. Tych tedy sposobow záżywáiac, możemy mowić do Páná Bogá: *Patientiam habe in me, & omnia reddam tibi:* *Miey Pánie ćierpliwość twoię,* to iest Mękę twoię *nádemną,* ápplikuiac mi ią skutecznie, *á ia wszystko oddam tobie;* bo też tá ćierpliwość i Męká twoiá, iest też moiá ćierpliwość; ponieważeś mi męki twoiey záslugi dárował, i mogę mowić z Dawidem Ps. 70: *Quoniam tu es patientia mea Domine:* *Boś ty iest ćierpliwośćią moią Pánie, zá mnie ukrzyżowány.*

§ 3. Jednákże iż z náuki S. Páwłá 1. Colos. mowiacego o sobie: *Adimpleo ea quæ desunt passionum Christi, in carne mea:* *mamy dopełniáć, tego czego nie dostáie męce Chrystusowey, ćierpiac ná ćiele nászym:* á że też usprawiedliwienie: przez sámę ćierpliwość i Mękę Chrystusowa, bez kooperácyi nászey, iest to usprawiedliwienie fałszywe, i Luterskie: dla tego i ćierpliwość nászá iest drugi skarb wielki, zkad się możemy Pánu Bogu zá grzechy násze wypłáćić. Tylko że i tá ćierpliwość nászá iest od Páná Bogá, iáko dar iego, według tego co mowi Dawid Psal. 61: *Quoniam ab ipso est patientia mea:* *Bo od niego iest ćierpliwość moiá,* i nie możemy tey cnoty zbáwienney mieć bez łáski Boskiey, iáko dowodźi S. Thomasz *2da 2dæ, qu. 136. art. 3:* dla tego i o tę ćierpliwość nászę prośić mamy Páná Bogá, mowiac: *Miey ćierpliwość nádemną,* to iest day mi Pánie ćierpliwość, *á ia wszystko oddam tobie.* Tá zás nászá ćierpliwość dwoiáka iest, iáko też dwoiákie sa utrapienia násze ktore ćierpiemy. Pierwsza ćierpliwość iest w utrapieniu, ktorego nie szukamy, ále ono szuka nas, á my ie tylko nayduiemy, iákie sa obmowiská od ludźi, zniewagi, prześládowánia; nienawiśći, choroby, szkody, niepowodzenia się w zamysłách nászych, i insze przećiwnośći ktore Bog ná nas przepuszcza, ábo sam, ábo przez ludźie; o ktorym utrapieniu mowi Psálmistá 118. *Tribulatio & angustia invenerunt me:* *Vtrapienie i ućisk nálázły mię.* Druga ćierpliwość nászá iest w utrapieniu ktorego szukamy, i ktore nayduiemy, wymyśláiac sobie i zádáiac posty, discypliny, włośiennice, i insze umartwienia ták powierzchowne iáko i wnętrzne; o ktorym utrapieniu mowi tenże Dawid Psal. 114. *Tribulationem & dolorem inveni:* *Vtrapienie i boleść nálazłem.* Ta tedy dwoiáka ćierpliwośćia możemy wypłacáć długi grzechow nászych Pánu Bogu, i o tę dwoiáka ćierpliwość prośić go mamy mowiac: *Miey tę dwoiáka ćierpliwość nádemną, day mi ią; á wszystkoć oddam.* Przyczyná tego iest; bo obiedwie te

Tenże dług płáćimy dwoiáka nászą ćierpliwośćią.

ćierpliwośći Oycowie SS. zowią męczeńſtwem: iáko bowiem náucza P. Vincentius Carafá w ſwoiey Theologii duchowney, dwoiákie ieſt męczeńſtwo; iedno ieſt *krwáwe*, á drugie *niekrwáwe:* iedno *dokończone*, drugie *záczęte:* iedno *smierći*, drugie *ćierpliwośći*. Więc iáko męczeńſtwo według zgodney Theologow náuki, *ex opere operato* znośi wſzyſtkie grzechy ták względem winy, iáko względem karánia, właśnie iáko drugi chrzeſt; toć idźie zátym, że i tá dwoiáka ćierpliwość znośi grzechy náſze, przynamniey względem karánia: ponieważ ieſt męczeńſtwem, lubo záczętym i niekrwáwym. Więc że Męczennik proſto bez czyſcá idźie do niebá, dla tego ſłuſznie mowi S. Grzegorz ná końcu ſwoich Diálogow: *Audenter dico, quia ſalutari hoſtiâ poſt mortem non indigebimus, ſi ante mortem Deo ipſi hoſtia fuerimus. Smiele mowię, że po smierći zbáwienney ofiáry potrzebowáć nie będźiemy, ieżeli przed smiercią ſámi Bogu ofiárą będźiemy*, to ieſt, przez ćierpliwość.

§ 4. Mowiąc o pierwſzey ćierpliwośći, ktorey nie ſzukamy, ále zesłáną od Bogá ábo od ludźi, przyimuiemy, że tá ćierpliwość ieſt męczeńſtwem, náucza S. Chryzoſtom in Pſal. 127 gdźie mowi: *Fer forti & generoſo animo quæ accidunt; hoc enim eſt tibi martyrium: Znoś mężnym i odważnym ſercem coć ſię tráfi ćierpieć: bo to ſtánie tobie zá męczeńſtwo.* I S. Grzegorz mowi: *Mori à perſequente martyrium eſt in aperto opere: ferre verò contumelias, odientem diligere, martyrium eſt in occulta cogitatione: Vmrzeć od prześládowcy, męczeńſtwo ieſt w iáwnym uczynku, ále ćierpieć potwarz, nienáwidzącego kocháć, męczeńſtwo ieſt w táiemney myśli.* Przyczynę tego dáie S. Auguſtyn ſer. 250: *Sicut enim veritas, charitas, & juſtitia eſt Chriſtus, ſic & ille qui iſtis inſidiatur, perſecutor eſt, & ille qui hæc in aliis defendere, & in ſe cuſtodire voluerit, Martyr eſt: Iáko bowiem Chryſtus ieſt nie tylko prawdą, ále i miłośćią, i ſpráwiedliwośćią: ták ten ktory ná te naſtępuie cnoty, ieſt prześládownikiem; á zátym ten ktory ie wdrugich broni, i w ſobie záchowuie, ieſt Męczennikiem.* Więc ieżeli ćierpiący utrapienia przypadáiące ieſt Męczennikiem, toć tym ſamym znosi długi grzechow ſwoich. Dla tego S. Jákub o ćierpliwośći nápiſał: *Patientia opus perfectum habet, ut ſitis perfecti, in nullo deficientes: Cierpliwość ma dźieło doſkonále, ábyśćie byli doſkonáli, i żeby wam ná żadney rzeczy nic nie ſchodźiło.* A ieżeli człowieka ćierpliwość czyni ták doſkonałym, że mu ná niczym nie ſchodźi, toć go też czyni tak bogátym, że może długi ſwoie wypłáćić P. Bogu. Z tąd S. Bernard tych ktorzy nam iáką przykrość czynią, zowie złotnikámi, ktorzy nas kiedy młotem biią, kiedy

Naprzod ćierpliwośćią przećiwnych przypadkow, od Bogá ábo od ludźi przychodzących.

dy ogniem pala, to nam złota w niebie robia koronę ćierpliwośći. Swięty zás Chryzoftom hom. 32. in epiſ. ad Rom. zowie ich *Procuratores præmiorum noſtrorum: Prokurátorámi nagrod náſzych:* á gdźie indźiey zowie ich: *Bonorum agricolas: Dobrych ludźi oraczámi*, ktorzy im orza rola, áby ſię im pożytek urodźił. Z tad też S. Auguſtyn piſzac ná Pſálmy, nie raz utrapienia zowie práſámi w winnicy Chryſtuſowey, gdźie *preſſura fructuoſa eſt, ućiſk ieſt bárzo pożyteczny*, in Pſal. 55: I ná drugim mieyſcu in Pſal. 83. mowi: *Accendens ad ſervitutem Dei, ad torcular ſe veniſſe cognoſcat: tribulabitur, comprimetur, conteretur, ut in apothecas Dei defluat: Przychodzacy do ſłużby Boſkiey, niech rozumie że przychodźi do práſy; będźie utrapiony, ućisniony, ztárty,* iáko iágody winne w práśie, *áby ták ſpłynał do ſpiżárni boſkiey*, to ieſt do niebá. Z czego uczyńmy ſobie táka konſequencya: że ieżeli ćierpliwość nam korony w niebie robi, ieżeli nas czyni winem godnym Apteki niebieſkiey, toć długi grzechow náſzych znośi; bo w niebie Swięći tákich długow nie máia.

§ 5. Tákie záwſze o tey cnoćie rozumienie było Oycow Duchownych, że nas oná prętko do niebá przenośi. S. Jgnácy, iáko piſze Ribadeneira, gdy go pytano, ktoraby do doſkonáłośći byłá naykrotſza drogá, odpowiedźiał: *Multa magnaq; adverſa pro amore Chriſti pati: hoc uno beneficio multa magnaq; beneficia continẽtur: Wiele i wielkich przykrośći z miłośći ku Chryſtuſowi ćierpieć, w tym iednym dobrodźieyſtwie wiele i wielkich ſię dobrodźieyſtw zámyka.* O S. Fránćiſzku Borgiaſzu piſze Hiſtoryk żyćia iego P. Sgámbátá, że wielka część modlitwy ná tym trawił, proſzac Páná Bogá o choroby, o bole, o nieſławę, o prześládowánia. P. Bálthaſar Alvarez Zakonu náſzego, Spowiednik S. Tereſy, utrapienia názywał złotym grádem, ktory większy zyſk przynosi winnicy, niżeli ſzkodę. Tenże powiádał, że do niebá iść ćierpiac, ieſt to iecháć do niebá poczta, to ieſt bárzo prętko. A drugi Oćiec duchowny Euſeb. Niremb. cap. 17. de Adorat. mowi: że utrapienia, ſa to *Pegaſi ut properemus ad cœlum; Sa konie ſkrzydláſte, ktore nas nioſa do niebá.* X. Vincentius Carafa Generał 7. Zakonu náſzego powiádał z S. Jakubem Apoſtołem, że utrapienia ſa to *omne gaudium: wſzelkim weſelem:* i przydawał, że dwoiákie ieſt náſze błogosłáwieńſtwo; iedno w niebie, drugie tu ná źiemi. Pierwſzego błogosłáwieńſtwá *objectum* ábo widok i cel ieſt Chryſtus ná thronie chwały ſiedzacy; á drugiego błogosłáwieńſtwá *objectũ* ieſt Chryſtus ná Krzyżu; pierwſze błogosłáwieńſtwo należy ná złaczeniu ſię z Chryſtuſem w niebie kroluiacym, przez widzenie iego

rzetelne: á drugie należy ná złączeniu ſię z Chryſtuſem ná Krzyżu wiſzącym, przez ćierpliwość. Co też zda ſię że wyráźił Piotr S. kiedy mowi: *Si quid patimini propter juſtitiam, beati: Ieżeli co ćierpićie dla ſpráwiedliwośći, błogosłáwieni ieſteśćie.* Jáko też i Pan powiedźiał: *Błogosłáwieni ktorzy ćierpią prześládowánie dla ſpráwiedliwośći, bo ich ieſt kroleſtwo niebieſkie.* I ták iáko ten Oćiec duchowny mowił: ſtáć przy Krzyżu Chryſtuſowym ćierpiąc, ieſt *Oná rzecz iedyna potrzebna, i naylepſza cząſtká, ktorą Márya Pánná obráłá,* ſtoiąc przy Krzyżu. I to tenże powiádał, że wſzyſtká doſkonáłość ná tym należy: *pati amando, & amare patiendo: ćierpieć miłuiąc Bogá, i miłowáć ćierpiąc.* Ták to ćierpliwość w utrapieniách czyni nas doſkonáłymi i błogosłáwionymi, á zátym znośi długi grzechow náſzych.

Tákże ćierpliwośćią umartwienia, ktore ſámi ſobie zádáiemy.

§ 6. Co ſię zás tycze drugiey ćierpliwośći náſzey, ktorey ſámi ſzukamy, i onę nayduiemy, zádáiąc ſobie rożne umartwienia; i tá od Oycow SS. ieſt przyrownána do męczeńſtwá: á zátym iáko męczeńſtwo, ták i oná znośi długi grzechow náſzych. Dla tego nápiſał S. Auguſtyn: że *nie tylko umieráiąc, ále też i gárdząc ćiáłem, możemy przyiść do męczeńſtwá;* ábo iáko mowi S. Bernard: *nie tylko tráciąc żyćie, ále też i trapiąc ćiáło.* To záś męczeńſtwo należy ná troiákim umartwieniu. Pierwſze umartwienie ieſt powierzchowne ćiáłá, i zmyſłow, gdy kto gwałt ſobie czyni, i zwyćięża ſię w pátrzániu, w ſłuchániu, w mowie, w iedzeniu i pićiu, nie pozwaláiąc ſobie nie tylko zbytku, i niepotrzebnego używánia tych zmyſłow, ále też i ućiechy choć od Bogá nie zákazáney, owſzem trapiąc ćiáło poſtem, nieſpániem, dyſcyplinámi, włośiennicámi; co iednák ma być roſtropnie, według dyſkrecyi, i według zdánia Spowiedniká. Drugie umartwienie ieſt wnętrzne áppetytu ták pożądliwego, iáko gniewliwego, ktory nam ieſt ſpolny z bydlęty; tłumiąc i przygaſzáiąc powſtáiące w nim páſſye ábo námiętnośći, to ieſt miłość rzeczy pod zmyſły podpádáiących, nienawiśći, żądze, ſmutki, rádośći, gniewy, boiáźni. Trzećie umartwienie ieſt tákże wnętrzne rozumu náſzego, i woli, poddawáiąc zdánie ſwoie pod zdánie cudze, i niechcąc tego, co ſię podoba ſkłonnośći nieporządney, i miłośći włáſney. O ktorym troiákim umartwieniu ieſt obſzerna náuká w náſzey Theologii duchowney. Kto uſtáwicznie, ábo częſto záżywa tego troiákiego umártwienia, ten ponośi męczeńſtwo dobrowolne, á ieſzcze nie iákiekolwiek, ále męczeńſtwo Chryſtuſowe, to ieſt ukrzyżowánie, *krzyżuiąc ćiáło ſwoie z pożądliwośćiámi,* iáko mowi S. Páweł o tych, ktorzy ſą ſługámi Chryſtuſowemi. Gal. 5. Bo iáko ukrzyżowány nie może ru-

ſzyć

szyć áni rękámi, áni nogámi; ták ten ktory martwi zmysły swoie, námiętnośći, i wolą z rozumem, tym sámym broni im ruszáć się przećiwko woli Boskiey. Ktore podobieństwo umartwienia z ukrzyżowániem szeroko wywodźi Cassianus *lib. 4. Instit. cap. 34. & 35*, i Thomas à Kemp. *ser. 11. ad Novit.*

§ 7. A lubo to męczeństwo iest pospolite wszystkim Chrześćiánom, iáko nápisał S. Augustyn serm. 23. de Sanct: *Tota vita Christiani, si secundùm Evangelium vivat, crux est atq; martyrium: Cáłe życie Chrześćiáninά, ieżeli według Ewángelii żyie, iest krzyż i męczeństwo:* osobliwie iednák ma mieysce w zakonách. Bo iáko mowi Climacus, Zakonnik nic inszego nie iest, *tylko ustáwiczny gwałt przyrodzenia.* A S. Dorotheus powiáda: że Zakonnik ma być *Hostia vivens: Ofiárá Boska żywa;* ktora bez ran i zábićia być nie może. I przydáie tám záraz, że Zakonnicy máią z Dawidem mowić do Páná Bogá Psal. 43: *Dla ćiebie iesteśmy umartwieni przez cáły dźień: poczytani iesteśmy iáko owce ná rzeź skazáne.* S. Fránćiszek Borgiasz tákże powiádał, że Zakonnik ná dźień 24 rázy, to iest co godźiná ma umieráć sobie, i pożądliwośćiom swoim przez umartwienie. Więc i w Zakonie nászym S. Jgnácy Oćiec nász nákazał *continuam in omnibus, quantum fieri poterit, mortificationem: Vstáwiczne we wszystkich rzeczách, ile będźie mogło być, umartwienie,* nád ktorego większego być nie może. A choćby nic inszego w Zakonách nie było, tylko záchowánie ślubow trzech, to iest ubostwá, czystośći i posłuszeństwá, to sámo byłoby męczeństwem. Bo i o ubostwie nápisał S. Bernard: *Species martyrii est paupertas voluntaria: Męczeństwo iest dobrowolne ubostwo.* I o czystośći nápisał S. Ambroży: *Laudabilis virginitas quæ Martyres facit: Chwalebne páńieństwo, ktore Męczennikámi czyni,* bo ćiáło ustáwicznie trapi i morzy. Náostátek i o posłuszeństwie nápisał S. Bonáwent. in diæta salut. tract. 4. c. 2: *Obedientia est quoddam nobile genus martyrii, quia decollat hominem, & amputat ei propriæ voluntatis caput: Posłuszeństwo iest szlachetne męczeństwo, ktore ścina człowieká, i głowę mu ucina własnego rozumu i woli.*

To umartwienie osobliwie kwitnie w Zakonie.

Ale oprocz tego Zakonnicy zádáią sobie dźiwne ćiáłá umartwienia. Ze nie wspomnię inszych w rożnych Zakonách ktorych iest wiele; i w nászym Zakonie nie máło tákich mamy opisanych *in Anno dierum memorabilium.* Táki miedzy inszymi był P. Augustinus de Espinoza, ktory co dźień czynił do krwi dyscyplinę łáncuszkámi, ábo dyscypliną, u ktorey były żelázne gwiazdki, zádáiąc sobie plag dwá ábo trzy

tyśiące;

tyśiace; ták, że ná źięmię upadał omdlewáiac; a w wielki piatek dwá ábo trzy rázy zádawał ſobie plag 5000. Tenże modlitwę odpráwował ręce wyćiagnawſzy, ták długo, áż mu ſáme upadáły. Imię JEZUS ná pierśiách, i inſze znáki ná ćiele miał wypalone. Gdy nálazł iákiego konfidentá, kazał ſobie dłonie żelázem przebiiáć, kazał ſię w gębę bić, zá włoſy rwáć, powrozámi ſię wiazác i záwieſzáć, uſtá ſwoie deptáć, nogi kráiáć, áby ták był Chryſtuſa ukrzyżowánego ná ſobie wyráźił. Nie mniey znáczny w tym umartwieniu był P. Rodericus Deza, ktory przy inſzych wielkich mortyfikácyách, chodźił w włośiennicy zrobioney z kleſzczykow żeláznych, ktore nákſztałt zębow ſpoione były; á czáſem chodźił w ſukni przeſzywáney kolcámi żeláznemi; u dyſcypliny záś ktorey záżywał miał 16 gwiazdek oſtrych żeláznych: do tego, ná wiorách ſypiał. Opuſzczam inſzych dla krotkośći, á miedzy niemi ſzczotki i grzebieniá żelázne świętey pámięći X. Káſprá Drużbickiego, i inſze inſtrumentá umartwienia, przy ták wielu co dźień dyſcyplinách. To tylko mowię, że ſtan Zakonny, iáko ieſt ſtan pokuty, ták też ma wiele okázyi wypłácenia ſię Pánu Bogu zá grzechy. Záczym kogo Bog do niego powołał, ma go ſobie wielce poważáć. Ci zás ktorzy nie ſa w tym ſtanie, máia według miáry łáſki Boſkiey ſobie użyczoney, to ieſt, według ſił ſwoich, i zdrowia, oraz według diſkrecyi Oycá duchownego, záżywáć umartwienia: á do tego ćierpieć co ſię tráfi, áby tym ſpoſobem długi grzechow ſwoich tu ráczey niżeli ná drugim świećie wypłáćili.

Czytáć ſię może o tey máteryi náſzá Theologia Duchowná, w Zámkn. § 4. tákże Częśći 1. Niremb. *lib. 2. de Adorat. c. 7. & c. 11.* Thomas à Kemp. *lib. 1. c. 24.* P. Gaſpar Druzb. *Tomo 1. in Proviſ. ſeneſt. par. 1. prov. 1. & par. 2. prov. 1.* Vinc. Carafa *Itin. p. 1. Exer. 5.*

NA DZIEN V
Puſtyni Bogomyślney,

W ktorym ſa Meditácye, 1. O Chryſtuſie, iáko o Krolu wypráwuiacym ſię ná woynę. 2. O pierwſzey tego Krolá ná woynę expedicyi, przy Národzeniu iego. 3. o Konſiſtencyi tego Krolá w życiu táiemnym.

LE-

LEKCYA I.

O Zołnierstwie Chrystusowym, ábo o woiowániu z Czártem.

LAbora sicut bonus miles Christi IESV: Prácuy iáko dobry żołnierz Chrystusa Iezusa. 2. Tim. 2.

§ 1. Jeżeli to prawdá co mowi Job w Rozdźiale 7: że *Zołnierstwo iest żyćie ludzkie ná źiemi;* dopieroż żyćie Chrześćiáńskie ma być żołnierstwo. Hetmánem náſzym naywyżſzym ieſt Chrystus Bog wćielony, ktory ná to z niebá ná ten świát zſtąpił, i ſtał ſię człowiekiem, áby był ćiáłem ſię náſzym, iáko zbroia odźiáwſzy, woiował z nieprzyiaćielem náſzym; iáko mowi S. Leo ſer. 1. de Nativit. *Omnipotens Dominus cum ſæviſſimo hoſte non in ſua majeſtate, ſed in noſtra congreditur humilitate: Ze wſzechmocny Pan, z okrutnym nieprzyiaćielem, nie w ſwoim máieſtaćie, ále w náſzey podłośći woiuie.* Dla tego wybieráiąc ſię ná tę woynę mowił: *Teraz Xiażę świátá tego będźie wyrzucony.* Joan. 12. Jákoż ſzczęśliwie zwoiował tego Xiażęćia ćiemnośći: ktory był świát iáko Tyran opánował, to ieſt czártá, nie inſzym orężem tylko Krzyżem; iáko mowi S. Auguſtyn in Pſ. 54: *Domuit orbem non ferro, ſed ligno: Zwoiował świát, nie żelázem, ále drzewem.* Wſzyſcy tedy Chrześćiánie tego Hetmáná ieſteſmy żołnierzámi, pod iego Chorągiew Krzyżá S. zaćiągnawſzy ſię, ktorych on do tey woyny záchęca mowiąc Joan. 16: *Confidite ego vici mundum: Dufayćie, iam świát zwyćiężył.* Záczym żyćie naſze Chrześćiánſkie ma być żołnierſtwo: i ſłuſznie; bo iáko żołnierſtwo nie ieſt czás odpoczynku i rekreácyi, ále czás pracy i trudow; ponieważ i w ten czás kiedy nie ieſt bitwá, nie trzebá leżeć, ábo przebiegać ſię, ále trzebá ſtáć ná ſtráży, broń chędożyć, miecze oſtrzyć, głod, źimno, i inſze niewczáſy ponośić: ták i żyćie Chrzesćiáńſkie, ma być czás pracy i niewygod. Jáko w żołnierſtwie naywięcey ma mieyſce poſłuſzeńſtwo, ktore powinni oddawáć żołnierze Hetmánowi, i porucznikom iego, choć im co roſkázuią trudnego, ćięſzkiego, i niebeſpiecznego; nie utyſkuiąc, ani ſkárząc ſię, choć też buzdyganem ábo regimentem uderza: ták i Chrzesćianie żyć máią, nie według ſwoiey woli, ála wedle ordinánſow Chryſtuſowych, choć ćięſzkich. Jáko być w żołnierſtwie, ieſt żyć w uſtáwicznym niebeſpieczeńſtwie śmierći: ták i w żyćiu Chrześćiánſkim nie máſz beſpieczności zupełney, ále záwſze bać ſię trzebá zguby wieczney: bo *Varius eſt belli eventus*

Zyćie Chrześćiánskie ieſt żołnierſtwo.

ventus

ventus, & nunc hunc, nunc illum conſumit gladius, 2. Reg. 11. *Rozmáity ieſt koniec woyny, i raz tego, drugi raz tego miecz gubi.* Jáko w żołnierſtwie trzebá trwáć aż do końcá czáſu náznáczonego, przed ktorym uchodźić z obozu, bez dozwolenia Hetmáńſkiego, ieſt rzecz godna wielkiego karánia: ták w żyćiu náſzym trzebá trwáć ſtátecznie w pracách i przykrośćiách, nie ućiekáiac od nich, áni ſobie śmierći życząc bez woli Boſkiey, ále mowiac z Jobem cap. 14: *Cunctis diebus quibus milito, exſpecto donec veniat immutatio mea: Przez wſzyſtkie dni poki ieſtem żołnierzem, czekam aż przyidźie odmiáná moiá.* Náoſtátek, iáko żołnierzom Hetman płáći żołd: ták i Chryſtus Hetman náſz. A coż to zá żołd náſz? odpowiáda Apoſtoł Rom. 6: *Stipendia peccati mors, gratia autem vita æterna: Zołd grzechu śmierć, á łáſká Boża żywot wieczny.* Gdźie S. Páwel wyſtawia dwuch Hetmánow, z ktorych ieden ieſt czárt, ktory żołnierzom ſwoim zá grzechy, miáſto żołdu dáie dwoiáka śmierć, to ieſt, doczeſna, i wieczna; i dla tego nie mowi Apoſtoł: żołd grzechu śmierć, ále *in plurali, ſtipendia, Zołdy.* Drugi záś Hetman ieſt Chryſtus, ktory żołnierzom ſwoim zá żołd dáie tákże dwoiáki żywot, to ieſt żywot łáſki Boſkiey, i żywot chwały wieczney.

Z ktorym nieprzyiaćielem nam ieſt woyná.

§ 2. Jeſt tedy żołnierſtwo żyćie náſze. Ale ktorzy ſa nieprzyiaćiele z ktorymi woiowáć mamy? Nieprzyiaćielow wſzyſtkich poſpolitych ukázuie Apoſtoł, i z nimi woiowáć każe Eph. 6: *Induite vos armaturam Dei adverſus inſidias diaboli: quoniam non eſt nobis colluctatio adverſus carnem & ſanguinem, ſed adverſus Principes & Poteſtates, adverſus mundi Rectores tenebrarum harum, contra ſpiritualia nequitiæ, in cœleſtibus: Obleczćie ſię w zbroię Boſka, ábyśćie mogli ſtać przećiwko Xięſtwom i Mocárſtwom, przećiwko Dźierzawcom świátá tych ćięmnośći, przećiwko duchownym złośćiom ná niebieśiech.* Z ktorych ſłow obaczyć ſię może, iáka ieſt potęgá nieprzyiaćioł náſzych, z ktorymi woiowáć mamy: ponieważ ći nieprzyiaćiele nie ſa widomi iáko ſa inśi ludźie ćiáłem i krwia obłożeni, *non eſt nobis colluctatio adverſus carnem & ſanguinem*, ále ſa ſzczerzy duchowie, ktorzy przenikáia wſzyſtkich nas: przenikáia oczy náſze, przenikáia uſzy, przenikáia ſerce, imáginácya, rozum, wola, á zátym wſzędźie nam ſzkodźić moga. Do tego, ſa Xiażętá i Mocárſtwá, względem ktorych my dáleko mnieyſze śiły mamy, niżeli dźiećię względem Olbrzymá. Nád to, oręża ich ſa *ſpiritualia nequitiæ*, bárzo ſubtelne, mocne, iádowite, i iákoby w Alembiku dyſtylowáne złośći: (iáko rzecz dyſtylowána w Alembiku ieſt ſubtelna i mocna, i zowie ſię

ſpiritus)

spiritus.) A ieszcze ći nieprzyiaćiele stoią nád námi, *in cœlestibus*, i z gory spadáią, i biią ná nas, że trudno ich i postrzec możemy. Oprocz tego, wszędźie nástępuią ná nas, we wszystkich spráwách nászych, choć i w Swiętych i niebieskich, i w modlitwách, i w komuniách, i w spowiedźiách, *in cœlestibus*. Prawdá że czárt choć ma ták liczne czártow woysko, i ták potężne przećiwko nam, przećię iednák gwałtem nas zwyćiężyć nie może, poki sámi dobrowolnie nie zezwolemy, i przy łásce boskiey możemy się mu oprzeć, i iego odpędźić od siebie, iáko mowi S. Jákub cap. 4: *Resistite diabolo, & fugiet à vobis: Sprzećiwiayćie się diabłu, á on ućiecze od was*: iednákże zwyćiężyć nas może zdrádą, czyniąc zasadzki, i zástáwiáiąc śidłá, to iest záchęcáiąc do złego, i momiąc, á czásem się w Anioła świátłośći przemieniáiąc, ná to ábyśmy się sami dobrowolnie w piekło wrzućili, iákoby do nas mowił: *Mitte te deorsum: Spuść się ná doł*, co mowił do Chrystusá. Przeto nie mowi S. Páweł: Bierzćie ná się zbroię, ábyśćie mogli stáć przećiwko potędze czártowskiey, ále mowi: *przećiwko zasadzkom czártowskim*. I te iego zdrády są ták wielkie, że się rownáią gwałtowney potędze nieprzyiaćielskiey; i dla tego przećiwko tym zdrádom każe S. Páweł bráć ná się zbroię: *Induite vos armaturam*; i nie obiecuie sobie pewnego záwsze zwyćięstwá, ále tylko możność i nádźieię zwyćięstwá, *ut possitis stare*, że możećie stać przećiwko temu nieprzyiaćielowi, i nie upáść zwyćiężeni. Ták potężnego mamy nieprzyiaćielá.

Przydáie o nim ieszcze S. Piotr, i mowi 1. Petr. 5: *Adversarius vester diabolus tanquam Leo circuit, quærens quem devoret: Przećiwnik wász iáko Lew ryczący krąży, szukáiąc kogoby pożárł*. Nie mowi że czárt iest nász nieprzyiaćiel, ále mowi że iest nász przećiwnik; bo nie tylko nás nienáwidźi iáko nieprzyiaćiel, ále iáko przećiwnik wszędźie, i záwsze przećiwko nam nástępuie, i zasadzki czyni, że może się o nim mowić: *Tota die impugnans tribulavit me*. Psal. 55: *Cáły dźień nástępuiąc utrapił mię*. Do tego nie mowi że iest iáko Lew, nád ktorego nie mász bestyi pysznieyszey, sroższey, mocnieyszey, odważnieyszey; ale mowi że iest iáko Lew ryczący, ktory w ten czás ryczy, kiedy iest głodny, i kiedy widźi obłow, ktory spodźiewa się pozrzeć, i dla tego ryczy áby go przestrászył, i od ućieczki zástánowił; bo czárt záwsze ma głod ná pożárćie dusz nászych, i záwsze ma nádźieię że nas dogoni, choć przed nim ućiekamy: i dla tego ryczy, áby nas zástrászył, i wprawił w trwogę, w desperácyą, á żebyśmy ták przed nim nie uszli. Mowi dáley S. Piotr: że Lucyper

Iáka potęgá i záiádłość tych nieprzyiaćioł.

krąży świát; bo lubo w piekle zoſtáie ſam w perſonie ſwoiey, ále krąży w perſonie ſwoich ſług, i ná káżdym mieyſcu nam záſtępuie, i w domu, i w kośćiele, w ogrodźie, i w klaſztorách, i we dworách: że trudno wiedźieć, gdźie nas czeka: ták właśnie, iáko myśliwiec záſtáwiwſzy śieć w kniei, wſzędźie do kołá krąży, ſzukáiąc zwierzá. Abo więc iáko Rotmiſtrz dobywáiąc miáſtá, dokołá obchodźi miáſto, upátruiąc gdźie mur ſłábſzy, áby tám ſzturmował: ták i czárt obchodźi nas, i zewſząd upátruie, gdźie w nas ieſt większa ſłábość, i mnieyſza ſtraż. Upátruie oczy, upátruie uſtá, upátruie uſzy, upátruie ſerce, upátruie myśli, áby tám ná nas uderzył, i nas zruinował, gdźie mnieyſza gotowość, *Circuit quem devoret.* Naoſtátek mowi Apoſtoł: że czárt krąży ſzukáiąc áby nas pożárł: przez co wyraża, że czárt ma chęć, nie żeby nam iákokolwiek záſzkodźił, żeby uderzył, ábo żeby ukąśił, ábo zábił, ále chce nam uczynić co może być naygorſzego, to ieſt áby nas pożárł, i w ſiebie obroćił. A iáko Lew głodny choćby naywięcey pożárł, nie náſyći ſię: ták i czárt ma głod nienáſycony ná duſze náſze.

Czárt uczynił ná nas kolligácyą z ſwiátem i ćiáłem.

§ 3. Táka ieſt wśćiekła zaiádłość, i ták wielka potęgá nieprzyiaćielá náſzego duſznego, ktora on potęgą nie kontentuiąc ſię, ieſzcze uczynił ná zgubę náſzę konfederácyą z náſzymi zdraycámi, to ieſt z świátem i z ćiáłem: z ktorych ieden ieſt nieprzyiaćiel powierzchowny, to ieſt świát: drugi wewnętrzny, to ieſt ćiáło. I ták dwoiákie ſą pokuſy; iedne wnętrzne pochodzące od ćiáłá, i pożadliwośći, ktora w nas ieſt; iákie ſą námiętnośći náſze, to ieſt miłość rzeczy pod zmyſł podpadáiących, prágnienie ich, ſmutek o nie, boiaźń, gniew, nienawiść, ktore pokuſy nas odćiągáią od dobrego, i záchęcáią do złego, iáko mowi S. Jákub: *Vnuſquiſq; tenentur à propria concupiſcētia abſtractus & illectus.* Jac. 1. *Káżdy kuſſon bywa od właſney pożądliwośći oderwány,* to ieſt od dobrego, *i záchęcony* to ieſt do złego. A drugie ſą pokuſy powierzchowne pochodzące od świátá, ktory nam wyſtawia i záleca rzeczy doczeſne, bogáctwá, ſławę, honory: ábo też nas prześláduie, i odwodźi od cnoty, grożąc nam wzgárdą, nieſławą, mękámi, śmierćią. Ciáło nas zdradza przez pochlebſtwá, iáko Dálilá oſzukiwáłá Sámſoná: á świát nie tylko nas zdradza pochlebſtwem, ále też i prześláduie nas rożnym utrapieniem, iáko Saul prześládował Dawidá. Z temi tedy zdraycámi czárt uczynił ná nas Kolligácyą, i ták ćiáłu iáko świátu pomoc dáie ná zgubę náſzę; bo ćiáło uſtáwicznie pobudza áby pochlebowáło Duchowi, mowiąc do niego, co mowili Filiſtynowie do Dalili: *Blandire viro tuo:* *Pochlebuy mężowi*

twemu:

twemu: Swiát zás pobudza czáſem czárt áby nas zdradzał, á czáſem áby nas prześládował, ták iáko tenże czárt pobudzał Sáulá ná Dawidá: *Exagitabat eum ſpiritus nequam*: 1. Reg. 16. I záprawdę czárt ſam przez ſię nie wieleby nam mogł ſzkodźić, ále ták wiele może przećiwko nam, ile może ćiáło i świát ná nas pobudźić.

§ 4. To iuż widźiemy ktorzy ſą nieprzyiaćiele náśi, z ktorymi pod chorągwią Chrystuſową mamy woiowáć. A ktoraż broń náſzá i oręże przećiwko tym nieprzyiaćiołom náſzym. Pierwſza broń náſzá w tey bitwie ieſt modlitwá, ktora pośiłkow ſobie z niebá záćiągamy. Przyczyná tego ieſt: bo iáko mowi S. Chryzostom hom. 8. in epiſt. ad Rom: Modlitwá ieſt to ſkrzydło, ktorym ſię duſzá wzbiia i podnośi do niebá; i owſzem wchodźi w ſamego Páná Bogá, iáko mowi S. Augustyn: záczym czárt, ktory iáko wąż czołga ſię po źiemi, nic nie może w ten czás duſzy ſzkodźić, kiedy uleći przed nim do niebá; á zwłaſzczá kiedy ią Bog w Bostwie ſwoim zákryie; iáko o ſpráwiedliwych mowi Dawid do Páná Bogá Pſal. 30: *Abſcondes eos in abſcondito vultûs tui*: *Zákryieſz ie w ſkrytośći twárzy twoiey.* Gdy tedy ná ćię czárt nástępuie, záraz mow do Páná Bogá: *Eſto mihi in Deum protectorem, & in domum refugij*: *Bądź mi Bogiem i Obrońcą, i domem ućieczki.* Pſal. 30. Abo wołay z Apostołámi w náwálnośći: *Zbaw mię Pánie, bo ginę.* Dla tego upomina Pan Mar. 14: *Czuyćie á modlćie ſię, żebyśćie nie weſzli w pokuſę.* I znowu każe w paćierzu prośić Páná Bogá: *Nie wodź nas ná pokuſzenie.* Bo choćbyſmy ſię niewiem iáko strzegli pokus, trzebá żeby Bog nas rátował; ták ſą bowiem ustáwiczne, ták nieſpodźianie ná nas przypadáiące, ták záiádłe pokuſy. Przeto nie dość być czuynym, ále ſię też trzebá modlić: iáko kto ſię chce ustrzec złodźieiá, trzebá nie tylko czuć pilnie, ále i prośić o pomoc ſamśiádow, wołáiąc: Rátá, złodźiey, złodźiey. Prawdá, że nie mamy Páná Bogá o to prośić, ábyſmy żadney nie mieli pokuſy; bo to niepodobna w tym żyćiu náſzym, gdźie ieſt czás woyny, i nie byłoby to nam pożyteczno; bo nie biiąc ſię z nieprzyiaćielem, nie mielibyſmy też korony; iáko mowi Tobiaſz cap. 4: *Hoc pro certo habet omnis qui te colit, quod vita ejus ſi in probatione fuerit coronabitur*: *To zá pewne ma káżdy, ktory ćię Pánie chwali, że ieżeli żyć będźie w doświadczeniu, będźie też koronowány.* Ale o to mamy prośić Páná Bogá, áby nas nie wprowádźił w pokuſy, to ieſt áby ná nas niedopuſzczał tákich pokus, żebyſmy w nie wpádli przez grzech, ták iáko wpadáią w śieć ptaſzki, ſarny, záiące; ále żeby nas záchował od tákich pokus, w ktorych on widźi, żebyſmy w grzech wpádli, gdybyſmy

Ktore oręże náſze przećiwko tym nieprzyiaćielom.

byſmy ie mieli, będąc ábo záchęceni ućiechą, iáko ptaſzki w śieć wpadáią záchęcone ponętą; ábo ſtráchem i boiáźnią złego będąc nápędzeni, iáko wpadáią w śieć ſárny i záiące. Więc ieżeli o to prośić mamy Páná Bogá, o iáko wielkie głupſtwo ieſt tych, ktorzy nie czekáiąc pokuſy, ſami w nię leżą, choćby czáſem czárt nie myślił ich kuśić. Dźiwuie ſię temu Prorok Mich. 3: *Nunquid cadet avis in laqueum terræ abſq; aucupe? A czy wpádnie ptak w śidło bez ptáſzniká?* A przećię ludźie częſto podáią ſię ſámi w śidłá diabelſkie, gdy ſámi ſzukáią okáziy grzechowych. Więc tácy nie ſą godni żadnego politowánia gdy upádną: iáko niegodźien politowánia ten, ktory ſię drażni z niedźwiedźiem, ábo ten ktory rękę wtyka w iámę iaſzczurki: iáko mowi Mędrzec Eccl. 12: *Quis miſerebitur omnibus qui appropiant beſtiis? Kto ſię zmiłuie nád tymi wſzyſtkimi ktorzy ſię zbliżáią do beſtyi?* A do tego, tákowi ludźie prożno ſię modlą w paćierzu, *Nie wodź nas ná pokuſzenie:* bo to ieſt żártowáć ſobie z Páná Bogá; prośić go áby ćię nie wprowádźił w pokuſę, kiedy ſam w nię lećiſz. Abo więc ták ſię modlić, ieſt kuśić Páná Bogá, gdy go prośiſz, ábyś nie wpadł w pokuſę, do ktorey ſam idźieſz: bo to ieſt prośić Páná Bogá o cudá bez potrzeby.

Druga broń náſzá ieſt, pilna czuyność nád zmyſłámi náſzemi, i nád Imáginácyą: bo przez te bramy nieprzyiaćiel do ſercá, iáko do fortecy boſkiey wchodźi: záczym ſtrzec ich potrzebá; á zwłáſzczá że on iáko Lew krąży koło tey fortecy, iáko ſię powiedźiáło.

Trzećia broń ieſt, częſte i nabożne używánie Sákrámentow SS, zwłáſzczá Ciáłá Páńſkiego; bo o tym Sákrámenćie mowi Pſálmiſtá do Páná Bogá. Pſal. 22: *Nágotowałeś Pánie przed obliczem moim ſtoł przećiwko tym ktorzy mię trapią:* á to dla tego że przez używánie tego chlebá niebieſkiego nábywamy śił nádprzyrodzonych ná zwyćiężenie nieprzyiaćioł duſznych. I ták iák przez ow chleb ktory ſię toczył z obozu Gedeonowego, rozumiał ſię miecz, ktory poráźił Madianity, *Iud. 7:* ták i ten chleb niebieſki ieſt nam mieczem ná poráženie czártá i pokus iego. Dla czego mowi S. Bonáwenturá: że ten Sákráment ieſt *Armatio contra diabolum: Uzbroienie ná czártá.* A S. Thomaſz mowi: że ieſt *Fuga dæmonum: Ućieczká czártow.* Záczym gdy pokuſá náćiera, dobrze záżywáć owych ſłow: *O ſalutaris hoſtia &c.*

Czwarta broń ieſt, pámiątká Męki Chryſtuſowey, do ktorey ſię ućiekáć mamy we wſzyſtkich pokuſách. To to náſzá zbroiownia, Chryſtus ukrzyżowány: á iego Krzyż, gwoźdźie, ćiernie, włocznia, bicze, ſą to rynſztunek náſz ná zwyćiężenie nieprzyiaćioł náſzych.

Do

Do czego nas záchęca S. Piotr 1. Petr. 4: *Chriſto in carne paſſo, & vos eâdem cogitatione armamini: Gdy Chryſtus w ćiele ućierpiał, i wy táż myſlą uzbraiayćie ſię.* Bo iáko być może, żebyś pámiętáiąc ná Chryſtuſa nágiego, zdeptánego, zeplwánego, zránionego, zkrwáwionego, nie miał oddalić od ſiebie pokuſy, ktora ćię prowádźi do łákomſtwá, do prożney chwały, do złey ućiechy? i owſzem tá myśl záchęći ćię do ubostwá, do wzgárdy ſiebie ſamego, do ćierpliwośći. I dla tego mowi Prorok do Chryſtuſa o iego Męce Thr. 3. *Dabis eis ſcutum cordis laborem tuum: Daſz im zá tarczą ſercá, praca twoię,* to ieſt Mękę twoię. A S. Auguſtyn mowi Man. c. 22: *In omnibus adverſitatibus meis non invenio tam efficax remedium, quàm vulnera Chriſti. Parat mihi inſidias diabolus, fugio ad viſcera Domini mei, & fugit à me: We wſzyſtkich przećiwnośćiách nie nayduię ták ſkuteczney pomocy, iako rány Chryſtuſowe. Záſadza ná mnie czárt ſidłá, ućiekam do wnętrznośći miłoſierdźia Páná mego, á on ućieka odemnie.* I ták rány Chryſtuſowe, ſą to wieże mocne i wyſokie, gdźie nie dochodzą ſtrzały nieprzyiaćielſkię. Są miáſtá ućieczki, gdźie nie máią przyſtępu náśi nieprzyiaćiele. Bo iáko naprzod temi ránami zwoiował Chryſtus czártá: ták i teraz my go temiż ránámi zwyćiężamy. Záczym dobrze upomina S. Ambroży lib. 6. Hex. c. 4: *Si in te inſurrexerit lupus, petram cape, & fugit: petra tua Chriſtus eſt: ſi ad Chriſtum confugias, fugit lupus, nec terrere te poterit: Ieżeli ná ćię wilk náſtępuie, weźmiy opokę, á ućiecze od ćiebie: opoká twoiá Chryſtus ieſt: ieżeli do Chryſtuſa ućiekáć ſię będźieſz, ućiecze wilk, i ſtráſzyć ćię nie będźie mogł.*

Piata broń ná zwyćiężenie pokus ieſt, wzywánie Náyświętſzey Mátki. Bo mowi S. Bernard hom. 2. ſuper miſſus: że iako czárt nas przez Ewę zwyćiężył: ták przez Máryą zwyćiężony bywa. Przyczyná tego ieſt: bo oná będąc Krolową Aniołow, ma nád nimi władzą, i ták złych Aniołow powśćiąga, roſkázuiąc im áby do nas nie przyſtępowáli: á dobrym, áby nas bronili. I ták ſię do niey modli S. Bonáwenturá in ſpec. c. 10: *Compeſce Dæmones; ne nobis noceant: præcipe Angelis, ut nos cuſtodiant: Powśćiągay czártow, áby nam nie ſzkodźili: roſkaż Aniołom, áby nas ſtrzegli.* Druga przyczynę dáie P. Vincent. Carafa *in Itin. cœli par. 3. Exerc. 1. c. 8.* Bo z náuki S. Bernárdina Nayświętſza Pánná ieſt Mátka Syná Bożego, ktory oraz z Oycem ieſt poczatkiem Duchá S. Záczym że Duchowi S. przypiſuią ſię wſzyſtkie łáſki i pomocy nádprzyrodzone, zwłaſzczá ná zwyćiężenie pokus: idźie zá tym, że Nayświętſza Mátká ma oſobliwą moc

u Duchá

u Duchá S, i powagę ná otrzymánie nam tych łask i pośiłkow. Przeto upomina S. Bernard ná pomienionym mieyscu: *Si exsurgant venti tentationum, Mariam cogita, Mariam invoca, non recedat ab ore, non recedat à corde: Ieżeli powstáną wichry pokus, myśl o Máryi, wzyway Máryi: niech nie odchodźi od ust twoich, niech nie odchodźi od sercá.* Sposob zás wzywánia w ten czás iest, ktory podáie S. Epiphánius Orat. de B. V. *Protectrix mea, auxiliatrix mea, Virgo Dei genitrix, hostiles impetus à me averte: Obronićielko moiá, Pomocniczko moiá, Mátko Boska, odwroć szturmy nieprzyiaćielskie odemnie.* Abo iáko mowił S. Xáwier: *Maria opitulare: Rátuy Márya.*

Pomaga ieszcze ná zwyćiężenie pokus, ućiekáć się do Aniołá strożá, iáko rádźi S. Bernárd serm. 12. in Psal. Qui habitat: *Quoties gravissima cernitur urgere tentatio, invoca custodem tuum, inclama & dic: Domine salva nos perimus: Kiedykolwiek ćięszka nástępuie pokusa, wzyway strożá twego, Przewodniká twego, Pomocniká twego, wołay, i mow: Pánie zbaw nas bo giniemy.* Abo więc ták wołay ná Aniołá strożá, iáko wołał Tobiasz ná Ráfałá, gdy go wieloryb chćiał pożrzeć: *Domine invadit me: Pánie nástępuie ná mnie.* Tob. 6. Bo iáko mowi S. Augustyn o Aniołách in Psal. 62: *Attendunt nos peregrinos, & miserentur nos, & jussu Domini auxiliantur nobis, ut ad illam patriam communem redeamus: Pilnuią nas podrożnych, máią nád námi politowánie, z roskazánia Páńskiego rátuią nas, ábyśmy do oney Oyczyzny pospolitey z nimi wroćili się.* Tę zás pomoc dáią nam, powśćiagáiąc czártá, z pomocą imáginácyi nas oświecáiąc, odwracáiąc nas od okázyi grzechowey &c.

Ale osobliwie rynsztunek nász ná zwyćiężenie nieprzyiaćioł, są cnoty święte w ktorych się ćwicząc, poráźiemy pokusy, ktore nas prowádzą do przećiwnych wystęṕkow. Dla tego pomieniony S. Páweł Eph. 6. kiedy nam każe się przyodźiewáć w zbroię Bożą: *Induite vos armaturam Dei,* záraz tám tę zbroię opisuie ták: *Stoyćie tedy przepasawszy biodrá wásze prawdą,* to pierwsza cnotá; *á oblokszy páncerz spráwiedliwośći,* to druga cnotá; *i obuwszy nogi w gotowość Ewángelii pokoiu,* to trzećia cnotá posłuszeństwá słowu Bożemu powinnego: *We wszystkim biorąc tárczą wiáry, ktorąbyśćie mogli wszystkie strzały ognište onego złego pogáśić,* to czwarta cnotá wiáry ná wszystkich pokus zwyćiężenie skuteczna. *Przyłbicę też zbáwienia weźmiyćie,* to iest nádźieię, *i miecz duchá ktory iest słowo Boże:* to piąta cnotá nádźiei.

§ 5. Ták tedy uzbroieni, mamy się mężnie, i odważnie potykáć

káć z przerzeczonymi nieprzyiaćiołámi náſzemi, iáko żołnierze Chryſtuſowi. Do czego káżdego z nas upomina Apoſtoł. 1.Tim. 2, gdźie mowi uzbroiwſzy Timoteuſzá w cnoty: *Sectare juſtitiam, pietatem, fidem, charitatem, patientiam:* *Idź zá ſpráwiedliwośćią, pobożnośćią, wiárą, miłośćią:* i przydáie: *Certa bonum certamen fidei, apprehende vitam æternam:* *Potykay ſię dobrą potyczką wiáry, oſiągniy żywot wieczny;* bo iáko niżey mowi: *Zaden nie będźie koronowány, tylko ten ktory porządnie woiuie.* Jaka záś ma być uśilność náſzá, w tey duchowney potyczce, wyráźił Duch S. kiedy ták upomina káżdego Eccl. 4: *Pro juſtitia agonizare pro anima tua: & uſq; ad mortem certa pro juſtitia, & Deus pro te expugnabit inimicos tuos:* *Zá ſpráwiedliwość ták ſię biedź iáko przy ſkonániu* według śiły *duſzy twoiey, i aż do śmierći woiuy zá ſpráwiedliwość, á Bog zá ćiebie zburzy nieprzyiaćiele twoie.* Przez tę ſpráwiedliwość rozumie tu Duch S. łáſkę Boſką nas uſpráwiedliwiáiącą, zá ktorey záchowánie, ábo też zá nabywánie iey, ták ſię mamy biedźić z czártem i z iego pokuſami, á oraz ze złemi chućiámi náſzemi, iáko wſzyſtką śiłą duſzy biedźi ſię konáiący z śmierćią, áby záchował życie ſwoie. A iáko konáiący ćierpi rozłączenie ſię od przyiaćioł, od wſzyſtkich dobr ſwoich, náwet ćierpi rozłączenie duſzy od ćiáłá: ták i my żebyſmy nie utráćili łáſki Boſkiey, ráczey obieráć mamy rozłączenie od wſzyſtkich dobr, náwet i od nas ſámych, ieżeli tego trzebá. *Pro juſtitia agonizare pro anima tua.* A do tego mamy aż do śmierći woiowáć zá tey łáſki boſkiey záchowánie: *Vſq; ad mortem certa pro juſtitia,* nie tylko ták żebyſmy nieuſtáiąc aż do ſámey śmierći woiowáli z nieprzyiaćielámi duſznemi, ále też ták, żebyſmy ráczey umárli i ſtráćili życie to náſze doczeſne, niżeli łáſkę Boſką utráćili. *Vſq; ad mortem certa.* Ponieważ łáſká Boſka ieſt życie duchowne duſzy náſzey, i więcey waży niż to życie doczeſne: *Gratia Dei vita æterna.* Rom. 6: *Łáſká Boſka żywot wieczny.* Do czego nas máią záchęcáć przykłády, to żołnierzow, ktorzy idą ná ſtrzały, ná miecze, ná ogień, dla ſławy, ábo dla oká Krolá pátrzącego: to kupcow przykłády, ktorzy dla nábyćia złotá i ſrebrá, podáią ſię ná wielkie niebeſpieczeńſtwá śmierći: á przećię łáſká Boſka ieſt táka, ktora *Melior eſt acquiſitione auri & argenti* Prov. 3. *Lepſza ieſt niżeli nábyćie złotá i ſrebrá.*

Iák męžnie vvoiov váć mamy.

W tey záś bitwie duchowney wielką mieć maſz nádźieię o pomocy Boſkiey, że on *expugnabit pro te inimicos tuos:* *Zwoiuie zá ćiebie nieprzyiaćiele twoie.* Prawdá że nie będźie woiował zá ćiebie; bo chce ábyś ty też woiował; ále zburzy nieprzyiaćiele twoie zá ćie-

bie; bo do niego należy zwyćiężyć, do ćiebie woiowáć. Ty ſam z ſiebie zwyćiężyć nie możeſz, ále woiuy i czyń co możeſz według udźieloney ſobie łáſki boſkiey, á oraz proś Bogá goraco i uſtáwicznie, áby ſtárł ná głowę nieprzyiaćiele twoie, to ieſt złe áffekty twoie, miłość ćiáłá, miłość wygod, miłość ſławy; á Bog zburzy ie zá ćiebie. Tákim ſpoſobem *peribunt qui contradicunt tibi, quæres illos & non invenies viros rebelles tuos: Zginą ktorzyć ſię ſprzećiwiáią: będźieſz ich ſzukał, á nie naydźieſz buntownikow twoich.* Iſai. 41. Bo Pan Bog rzecze do ćiebie: *Ego Dominus Deus tuus apprehendens manum tuam, dicenſq; tibi: ne timeas, ego adjuvi te: Iam Pan Bog twoy, ktory wźiąwſzy ćię zá rękę, rzekłem do ćiebie: nie boy ſię, iam tobie dopomogł.* Ibid.

Przykłády pokus zvvyćiężonych.

§ 6. Przy dokończeniu tey máteryi, położę niektore przykłády, z ktorych ſię poznáć może chytrość czártá w pokuſách, i ſpoſoby zwyćiężęnia ich. S. Antoni ná puſtyni ćiężkie od czártá i długie ćierpiał pokuſy; iuż mu przywodźił ná myśl to bogáctwá ktore opuśćił; to ſieroctwo śioſtry máłey, to zacność rodu, to młodość iego i urodę: iuż wzniecał w nim nieprzyſtoyne żądze: iuż mu ná puſtyni miotał ná drodze to miſę ſrebrną, to bryły złotá: iuż z wielkim woyſkiem czártow widomie ná iego chálupkę uderzywſzy, iego zbił, i zránił, że zá martwego kilká dni leżał: iuż zebrawſzy ſię z towárzyſtwem ſwoim, ná niego náſtępował w oſobie lwow, niedźwiedźiow, wilkow, wieprzow, pſow, bykow, ſtráſząc go ryki tych beſtyi, i chálupkę iego rozwaláiąc. Ale on te pokuſy zwyćiężył wiárą mocną w Chryſtuſá, ufnośćią w nim, i Krzyżem świętym; náśmiewáiąc ſię z ſłábośći czártow, że iákoby podleyśi nád beſtyie, twárzy niemych záżywáli. Záczym czárći iáko ćmá od ſłońcá, od niego roſproſzywſzy ſię, ućiekáli. A raz Pan JEZUS po zwyćiężoney pokuſie, oświećiwſzy iáſnośćią iego komorkę, pokazał mu ſię: do ktorego gdy S. Antoni mowił wzdycháiąc: Gdźieżeś był miły JEZU? uſłyſzał głos: Byłem ia tu Antoni, álem pátrzał ná męſtwo i potkánie twoie. *Pátrz w iego Zywoćie 17. Ianuarij.*

W Zywoćie S. Dunſtáná Arcybiſkupá Kántuáryiſkiego 3. *Iunij* mamy, że gdy będąc kápłánem, w iedney chálupce mieſzkał modląc ſię, czytáiąc, i ludźiom rádą, i robotą ſłużąc: raz do niego czárt w oſobie ludzkiey przynioſł coś opráwowáć; co gdy on począł robić, obaczył że z onego mężá, raz niewiáſtá, drugi raz dźiećię. Tedy Swięty poznawſzy czártá, milcząc, roſpalił kleſzcze goraco, i wyrwawſzy ie z ogniá, uchwyćił niemi czártá zá nos, śćiſkał i trzymáł. A

czárt wrzeſzczał, i wydárſzy ſię, biegał po mieśćie wołaiac: On zły człowiek łyſy, miáſto iáłmużny nos mi upalił. Ale S. Dunſtánus oznáymił ludźiom czártowſka zdrádę. Ták Swięći z czártá żárt ſobie ſtroia.

B. Abrámius, gdy ſię raz w nocy modlił, ſtánał czárt z śiekiera, chcac cellę iego obálić, i gdy ſię zdáło że iuż dźiurę uczynił, poczał wołáć: Spieſzćie ſię przyiaćiele, przybywayćie, á záduśćie go. A maż święty ſłyſzac to, záżył ſłow z Pſálmu 117: *Wſzyſtkie narody otoczyły mię, á w imię Páńſkie zemśćiłem ſię nád niemi.* Záczym czárt záraz zniknał, á cellá cáła zoſtáłá. Drugi raz gdy o pułnocy chwalił Páná Bogá, obaczył że rogoża ná ktorey ſtał, palić ſię poczęłá: á on depcac ogień, rzekł one ſłowá z Pſálmu 90: *Nád żmiia i bázyliſzkiem chodźić będźieß, i podepceſz lwá i ſmoká.* Ná ktore ſłowá czárt ućiekł. A z tad nam náuká, iáko ná zwyćiężenie czártá záżywáć mamy ſłow piſmá świętego. Co też uczynił Pan JEZUS, gdy go czárt ná puſzczy kuśił.

S. Vincentius Ferrerius, gdy raz w nocy czytał kśiaſzkę Swiętego Hieronimá o Pánieńſtwie Nayświętſzey Pánny, ktorey w ten czás prośił, áby ſtrzegłá iego czyſtośći; uſłyſzał głos: Nie wſzyſcy możemy záchowáć pánieńſtwo. Czemu ſię dźiwuiac, gdy klęknał, proſzac Nayświętſzey Pánny, áby mu oznáymiłá coby to zá głos ten był: wkrotce potym pokazáłá mu ſię w wielkiey iáſności Mátká Boſka, oznáymuiac mu, że to był głos czártowſki, ktory go chćiał odſtráſzyć trudnośćia od tey cnoty; i upominájac go do ſtátecznośći w tey cnoćie, á obiecuiac pomoc boſka. Záczym do niey w pokuſách ućiekáć ſię mamy.

S. Jgnácy Lojolá, gdy lat máiac 33, poczał ſię uczyć Grámmátyki, áby był ſpoſobnieyſzy do rozmnożenia chwały Boſkiey, przeſzkadzáły mu do náuki częſte i wielkie oświecenia, iákich nie miewał przy Meditácyách i modlitwách. Poſtrzegſzy zdrádę czártowſka Swięty, oznáymił ia náuczyćielowi ſwemu, i do nog mu upadſzy, prośił áby z ſoba, iáko z dźiećina poſtępował, karzac ſwoie niedbálſtwá w náukách, gdyby ſię pokazáły. Z kad nam náuká, że pokuſy náſze Oycom duchownym oznaymiáć mamy.

O zwyćiężeniu pokus czytáć ſię może Thom. à Kemp. lib. 1. c. 13. *& lib.* 3. *c.* 6. *&* 20. *&* 35. Auguſt. *Solil. c.* 16. Panar. Buſ. *v. Tentatio.* Vinc. Carafa *Itiner. par.* 3. *Exerc.* 1. Jacob. Alvar. *Tomo* 2. *lib.* 1. *par.* 3. Roderic. *par.* 2. *Tract.* 4. Ludov. de Ponte *Tomo* 2. *de perfect. Tract.* 2. Gaſpar Druzb. *Tomo* 2. *de Solid. Virt. die* 7. *Conſid.* 21. Man-

na del Anima *in varijs Med.* Niremb. *de Ador. lib. 1. c. 15.* Theologia Duchowna w Częśći 2. Rozd. 3.

LEKCYA II.

O Náśládowániu Páná Jezuſa w poſpolitośći.

Exemplum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis. Joan. 13. *Dałem wam przykład, áby iákom ia czynił, i wy ták czynili.*

Przyczyna wćielenia Syná Bożego, náśládowánie iego.

§ 1. Trzy były oſobliwe przyczyny wćielenia Syná Bożego, dla czego Syn Boży zſtąpił z niebá, i ſtał ſię człowiekiem. Pierwſza, áby nas był śmierćią ſwoią zbáwił od śmirćie wieczney, i był náſzym Odkupićielem. Druga przyczyná; áby nas był náuką ſwoią oświećił, i był náſzym Náuczyćielem. Trzećia, áby nás był przykłádem cnot ſwoich prowádźił do niebá, i był náſzym Przewodnikiem. Bo ponieważ ſam Bog nie mogł być przykładem człowiekowi wſzyſtkich cnot i ſpraw iego, náprzykład pokory, ćierpliwośći, poſłuſzeńſtwá: człowiek też ſzczery nie mogł być ludźiom pierwſzym i doſkonáłym wizerunkiem wſzyſtkich cnot: dla tego Bog ſtał ſię człowiekiem, áby był tákim wizerunkiem. Dla tego o ſobie Chryſtus powiedźiał Joan. 14: *Iam ieſt żywotem, prawdą, i drogą.* Jeſt żywotem, że nas krwią ſwoią od śmierći wieczney odkupił: Jeſt prawdą, że nas náuką ſwoią oświećił: Jeſt drogą, że nas przykłádem ſwoim do niebá prowádźi. Dla odkupienia náſzego, i dla náuki náſzey, nie ták dálece trzebá było, áby był Syn Boży w ćiele ludzkim ták wiele prácował i ćierpiał; bo mogł nas odkupić iedną łezką ſwoią, ábo iedną potu ſwego kroplą; mogł też náuczáć, nic nie ćierpiac: ále dla przykłádu náſzego trzebá było áby był ćierpiał uboſtwo, áby był wzgárdzony, áby był okrutnie umęczony. I tá też byłá przyczyná, czemu wtora Oſobá Troycy Swiętey, nie pierwſza, áni trzećia, ſtáłá ſię człowiekiem, dla zbáwienia náſzego: bo wtora Oſobá ieſt *Imago Dei Patris*, ieſt żywym i doſtáteczny m obrázem Oycá przedwiecznego: dla tego Oćiec przedwieczny ten obraz ſwoy wyráźił w ćiele ludzkim, i wyſtáwił nam zá wizerunk, ábyśmy ná niego i ná cnoty iego pátrzac, podobne iego poſtępki wyrażáli ná ſobie, i ták zepſowány przez grzech, ábo zmázány ná duſzy náſzey obraz Boſki odnawiáli. Zátym, co niegdy mowił do Moyzeſzá Bog pokazuiac mu modeluſz Kośćiołá Stározakonnego *Exod.* 25, to do kożdego z nas mowi, pokázuiac

nam

nam Chryſtuſa ná gorze Kálwaryiſkiey: *Inſpice & fac ſecundū exemplar, quod tibi in monte monſtratum eſt:* *Pátrz, á czyń według tego wizerunku, ktory tobie ná tey gorze wyſtáwiony ieſt.* Dla tego też Pan JEZUS w Ewángelii wzywa ludźi, áby zá nim ſzli, mowiąc: *Kto chce zá mną iść, niech ſię záprze ſiebie ſamego, i weźmie krzyż ſwoy, á niech idźie zá mną.* Mat. 16. I gdźie indźiey Joan. 12: *Kto mi ſłuży, niech idźie zá mną, á gdźie ia ieſtem, tám i ſługá moy będźie,* to ieſt w chwale wieczney. Co wſzyſtko rozumie ſię o náśládowániu cnot iego. Dla tego zowie ſię Páſterzem, że prowádźi owce ſwoie do niebá, idąc przed niemi.

§ 2. Jákie záś ma być to náśládowánie, wyráźił Piotr S. 1.Petr. 2 mowiąc: *Chriſtus paſſus eſt pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut ſequamini veſtigia ejus:* *Chryſtus ućierpiał zá nas, wam zoſtáwuiąc przykład, ábyśćie ſzli zá śládámi iego, ábo w tropy iego wſtępowáli.* Gdźie nie mowi Apoſtoł: *ut aſſequamini veſtigia ejus:* *żebyſmy dośćigli ſlädow iego;* bo to rzecz niepodobna, ábyſmy w tey drodze rowno z Chryſtuſem biegáli, ták wiele ćierpiąc iáko on ćierpiał: ponieważ on *exultavit ut Gigas ad currendam viam.* Pſal. 18: *Iáko Olbrzym krokiem olbrzymſkim bieżał w tey drodze,* á my śił tákich nie mamy. Ale dość ná nas będźie, że nie poydźiemy drogą przećiwną Chryſtuſowi, ále tą drogą ktorą on ſzedł: á potym, że zá nim choć powoli poydźiemy, ále przećię nie trzebá obracáć ſię tyłem do Chryſtuſa, idąc zá wſzeláką wygodą, zá ućiechámi, zá ſławą u ludźi. Do tego nie mowi Apoſtoł, *ut ſequamini viam ejus, żebyſmy ſzli drogą Chryſtuſową:* ále mowi: *ut ſequamini veſtigia ejus, żebyśćie náśládowáli ſladow iego;* bo niektorzy idą drogą Chryſtuſową, ćierpiąc tákże uboſtwo, wzgárdę, boleśći, ále że ćierpią nie dobrowolnie, ále z muſu, nie mogąc tego uść, dla tego nie náśláduią śládow Chryſtuſowych, i w tropy iego nie wſtępuią; bo nie ćierpią ták iáko ćierpiał Chryſtus, z pokoiem i z weſelem, z powzdawániem ſię ná wolą Boſką, i z dotrwániem; á przeto nie mogą o ſobie mowić z Jobem c. 23: *Veſtigia ejus ſecutus eſt pes meus:* *W ślády iego wſtępowálá nogá moiá.*

Jákie ma być to náśládowánie

§ 3. Ale w czymże mamy náśládowáć Chryſtuſa? Wielki duchowny Oćiec P. Balthaſar Alvarez S. J. Spowiednik S. Tereſſy, powiádał że we trzech rzeczách náśládowáć mamy Chryſtuſa, to ieſt, w uboſtwie, w wzgárdźie, i w boleśći. W tych trzech rzeczách náśláduiąc Chryſtuſá, náśláduiemy go we wſzyſtkich cnotách, to ieſt w pokorze, w ſpráwiedliwośći, w ćierpliwośći, w ćichośći, w wſtrzęmię-

W czym mamy náśládowáć Chryſtuſá.

żliwośći, i w inſzych cnotách. Bo iáko wſzyſtkie wyſtępki pochodzą z pożadliwośći doſtátkow, ućiech, i ſławy, ábo honorow: ták wſzyſtkie cnoty pochodzą z miłośći rzeczy tym przećiwnych, to ieſt z miłośći uboſtwá, boleśći, i zelżywośći. Dla tego iáko czárt Xiażę tego świátá, záłożył był kroleſtwo ſwoie ná tym świećie, ná tych trzech rzeczách, to ieſt ná pożadliwośći oczu, ábo ná bogáctwách; ná pożadliwośći ćiáłá, abo ná ućiechách; i ná pyſze: ták Pan JEZUS wyrzucáiąc czártá z tego świátá, założył kroleſtwo ſwoie ná trzech rzeczách przećiwnych, ná uboſtwie, ná wzgárdźie, ná boleśći.

Pobudki do tego náśládowánia. Pierwſza.

§ 4. Zebyſmy tedy w tych trzech rzeczách Chryſtuſá náśládowáli, te nas pobudzáć máią przyczyny. Naprzod ſáma potrzebá, że bez tego náśladowánia zbáwieni być nie możemy. Abowiem iáko mowi S. Páweł Rom. 8: Bog *quos præſcivit & prædeſtinavit conformes fieri imagini Filij ſui, ut ſit ipſe primogenitus in multis fratribus: Ktorych przyiał do chwały wieczney, oraz tych przeznáczył, áby byli podobnymi obrazowi Syná ſwego, żeby on był pierworodny miedzy wielą bráći.* I ták przed wieki Bog Oćiec naprzod Syná ſwego przyrodzonego przeznáczył, áby ſtawſzy ſię człowiekiem, *ćierpiał uboſtwo, wzgárdę, bole, á ták wſzedł do chwały ſwoiey;* iáko mowi o ſobie Lucæ 24: á potym według náſzego rozumienia, wybierał i przeznaczał Bog nas do teyże chwały, iáko ſyny przyſpoſobione, tákim ſpoſobem, żeby Syn przyrodzony Boſki był wizerunkiem nam ſynom przyſpoſobionym, á żeby ći tylko byli wybráni ná to, áby byli ſynámi przyſpoſobionymi, i ſpołdźiedźicámi chwały Syná przyrodzonego, iáko bráćia iego, ktorzyby chćieli być iemu podobnemi. Bo ták przyſtało, zebyſmy ſynowie przyſpoſobieni, iáko będźiemy w niebie ſynowi Bożemu przyrodzonemu podobni co do chwały, ták też ná źiemi żebyſmy byli iemu podobnymi co do zaſług: iáko gdźieindźiey mowi tenże Apoſtoł 1. Cor. 15: *Sicut portavimus imaginem terreni, ita portemus imaginem cœleſtis: Iákoſmy nośili ná ſobie obraz źiemſkiego, ták też nośić będźiemy obraz niebieſkiego człowieká,* to ieſt Chryſtuſá. Ponieważ tedy Bog ták nie ináczey przed wieki poſtánowił, toć trzebá koniecznie, áby kto chce być w niebie, tu ſię ſtawał podobnym Chryſtuſowi, ćierpiąc uboſtwo, wzgárdę, i boleśći. I dla tego ten ieſt znák naypewnieyſzy, że kto ieſt przeznáczony do niebá, gdy w żyćiu ſwoim ieſt, podobny Chryſtuſowi. Do tego, potrzebá nam Chryſtuſa náśládowáć; bo ponieważ káżda rzecz temiż inſtrumentámi powinná być dokończona, ktoremi ſię poczęłá robić; toć ponieważ Chryſtus zbáwienie náſze ſpráwował, ćierpiąc uboſtwo, zelży-

wość,

wość, i boleśći; i my tymże sposobem mamy dokonywáć zbáwienia náſzego. Záprawdę Chrystus iáko żadnego słowá prożnego nie wymowił, ták też żadnego prożnego uczynku nie uczynił: Więc że dla przykłádu náſzego ćierpiał niedostátek, zniewagi, i męki, znáć że tego trzebá było dla zbáwienia náſzego. I Oćiec przedwieczny miłuiacy Syná swego iednorodzonego, nigdyby był nie dopuśćił, áby był ták zelżony, i umęczony, gdyby było tego nie trzebá do zbáwienia náſzego. Toć i nam trzebá toż ćierpieć dla tegoż zbáwienia. Náostátek nie moga członki inſza droga wniść do domu, á głowá inſza droga: Toć poniewaź Chrystus ieſt głowa náſza, á my ieſteſmy członkámi tey głowy; idźie zá tym, że nie możemy wniść do niebá, tylko ta droga, ktora wſzedł Chrystus, to ieſt, to ćierpiac, co on raczył ćierpieć. Nikt bowiem lepiey do niebá drogi nie wie, iáko Syn Boży, ktory z niebá zſtapił: toć mamy zá nim iść ta droga, ktora on ſię wroćił do niebá. Záczym nie boy ſię omylić, kiedy ſobie obieraż Krzyż zá delicye, wzgárdę zá honory, ubostwo zá bogáctwá; bo to ſobie obráłá Madrość boſka nieomylna: nie ieſt to trućizná; bo ten kielich pił Syn Boży, á przećię żyie ná wieki ná práwicy Oycá swego.

§ 5. Druga przyczyná do náśládowánia Chrystuſa nas ma pobudzáć, że iáko mowi Duch S. Eccl. 23. *Magna gloria eſt ſequi Dominum: Wielka chwałá ſłudze iść zá Pánem.* Dopieroż wielka chwałá, honor, i godność ieſt náśládowáć Chrystuſa, ktory ieſt Krol nád Krolmi, i Bog nieſkończonego máieſtatu. Co że ták ieſt, toć iuż nam nie ma być trudno ćierpieć wzgárdy od ludźi; ponieważ nie máſztám wzgárdy, gdźie być wzgárdzonym ieſt honor, i godność: iuż ponośić ubostwo i umartwienie, nie ma być nam trudno; bo dla chwały i godnośći nie trudno ieſt u ludźi odſtępowáć ućiech i dostátkow; iáko i ſámi pogánie dla chwały prożney toż czynili. O iáko ſię wſtydźić mamy, że byli niektorzy tácy pogánie, ktorzy kiedy Krolá mieli ślepego, ſámi ſię oślepiáli: kiedy Krola mieli bez ręki, ſámi ſobie rękę ućináli: á my Chrystuſowi Krolowi náſzemu w mnieyſzych rzeczách podobnemi być niechcemy. A przećię iáko niegdy Mydás co Poetowie powiádáia, czego ſię dotknał, to ſię w złoto obroćiło: ták Syn Boży, przyiawſzy náſze boleśći, iuż ie osłodźił, przyiawſzy náſze zelżywośći, iuż ie uſzláchćił; przyiawſzy náſze ubostwo, iuż ie nieiáko ubostwił, i poświęćił: á zátym náśládowáć w tym tego Páná ieſt wielka chwałá.

Druga przyczyná.

§ 6. Trzećia przyczyná naśládowánia Chrystuſa ieſt, że tym ſpoſobem

ſobem iemu miłość náſzę oświadczamy, i ná iego miłość ſobie zárábiamy. Abowiem iáko Mędrzec mowi Eccl. 13: *Omne animal diligit ſimile ſibi: Káżde zwierzę kocha ſobie podobne*; toć też i Chryſtus kocha ſię w tych, ktorzy ſię ſtáią iemu podobnymi przez náśládowánie cnot iego. A my też iáko możemy lepiey mu náſzę pokázáć miłość iáko gdy ſię w niego nieiáko przemieniamy, i ſtáiemy ſię z nim coś iednego, wyrażáiąc ná ſobie wſzyſtkie iego poſtępki. Kto tedy chce Chryſtuſá miłowáć, i od niego chce być miłowány, ma ſię ſtáráć o náśládowánie iego, áby mogł mowić z Apoſtołem: *Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus.*

Trzećia przyczyná.

§ 7. Więc i to przydáć trzebá, że żaden ſię wymowić nie może od náśládowánia Chryſtuſá; ponieważ ná tym należy to náśládowánie, o co káżdemu nie trudno. Bo komu trudno o uboſtwo? komu trudno o boleść? komu trudno o zelżywość i nieſławę? Gdyby był Chryſtus záłożył náśládowánie ſwoie, i zbáwienie náſze ná bogáctwách, ná delicyách, ná honorách, wieleby ludźi miáło wymowkę, żeby nie mogli Chryſtuſa náśládowáć: ále teraz co zá wymowkę mieć możemy, kiedy niechcemy przyiąć uboſtwá Chryſtuſowego, pokory, i krzyżá?

Czwarta przyczyná.

§ 8. Náoſtátek pobudzáć nas ma do náśladowánia Chryſtuſa, powinność poddáńſtwá náſzego. Gdyby Krol wielka nagrodę obiecował poddánym; á ktoby zá nim nie ſzedł choć przez śnieg, przez ſkáły? ktoby z nim niechćiał záżywáć iednegoż, choć podłego odźienia, mieſzkánia, potráwy, napoiu? Rzekł tylko Jonátas Krolewic 1. Reg. 14. ſłudze ſwemu: Podż zá mną przez ſkáły, przez miecze nieprzyiáćielſkie, ſámi dwáy uderzemy ná oboz Filiſtynow, áza nam Pan Bog poſzczęśći: aż on ſługá widząc ráką trudną przepráwę, widząc iáwne niebeſpieczeńſtwo, mowi do Páná: *Perge quo cupis, & ero tecum ubicunq; volueris: Idż gdźie chceſz, á ia będę z tobą. gdźiekolwiek będźieſz ſię chćiał obroćić.* I mowi Piſmo S: że obádwá, ták krolewic iáko ſługá iego ná iednę ſkáłę przykrą wſtępowali, czołgáiąc ſię ná rękách i nogách: *Aſcendit Ionathas manibus & pedibus reptãs, & armiger ejus poſt eum.* Więc tedy kiedy Krol i Pan náſz Chryſtus wzywa nas poddánych ſwoich zá ſobą, i mowi: *Qui mihi miniſtrat, me ſequatur, & ubi ego ſum illic & miniſter meus erit: Kto mi ſłuży, niech idźie zá mną; á gdźie ia ieſtem, tám i ſługá moy będźie,* to ieſt, będźie ze mną w chwale wieczney krolował, czemu ſię oćiągamy iść zá nim; zwłaſzczá że nie trzebá ſię czołgáć przez ſkáły, i przez miecze przebiiáć; á do tego zapłátá nas ták wielka i pewna czeka! Zaden żoł-

Piąta przyczyna.

nierz

nierz w polu samego Krolá nie zostawia: o iáko wstyd nász, że my Chrystusa Krola nászego sámego zostáwuiemy w práśie ubostwá, przykrośći, i niesławy; że musi nárzekáć: *Torcular calcavi solus, & de gentibus non est vir mecum* Isai. 63: *Sam w prásie robiłem, á żadnego z ludźi ze mną męża nie mász.* Mielibyśmy zá Pánem nászym bieżeć, i przy nim stać aż do gárłá, i iego bárwę nośić; á my wstydźiemy się iego bárwy, to iest ubostwá i wzgárdy, i od Páná ućiekamy. Mielibyśmy iego podobieństwo ná sobie wyrażáć; á my się nim brzydźiemy. I gdy owo czásem to podobieństwo Chrystusa chce ná nas sam Pan Bog ręką swoią wyrobić, przepuszczáiac ná nas niewygodę iáką, wzgárdę, ábo przykrość; o iáko się Pánu Bogu sprzećiwiamy! o iáko to podobieństwo Chrystusa z siebie ztrząsamy.

O tey máteryi czytáć się może Thomas à Kempis, osobliwie *lib. 2. de Imit. cap. 11.* Gaudier. *de perfect. pag. 693.* Vincet. Carafa *Itin: cæli p. 4. Exerc. 2. c. 1. 2. 3.*

LEKCYA III.

O *Náśladowániu Vbostwá Chrystusowego.*

Omnis qui in agone contendit, ab omnibus se abstinet, & illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam. 1. Cor. 9: *Káżdy ktory ná placu woiuie, od wszystkiego się powściaga, á oni iednák áby wźięli wieniec skáżitelny, my zás nieskáżitelny.*

§ 1. Juz się wyżey powiedźiáło, że żyćie násze Chrześćiáńskie iest iákaś woyná ábo potyczká z nieprzyiaćielámi duszn emi, w ktorey woynie broń i oręże násze są cnoty święte, w ktorych náśládowáć mamy Chrystusa Krolá nászego. O tych tedy cnotách mowiac w szczegulnośći, rozumiem miedzy niemi pierwsza iest cnotá Ubostwá, bárzo potrzebna w tey woynie, ná otrzymánie zwyćięstwá. Mowię to nie o ubostwie chłopskim, ktore kto ćierpi z potrzeby i z musu; bo to ubostwo nie iest cnotá, ieżeli go kto mile nie przyimuie, ále o ubostwie dobrowolnym, ktore kto sobie obiera z dobrey woli: á to nie dla proznośći, iáko Filozofowie pogáńscy porzucáli bogáctwá, ále dla miłośći Boskiey, i dla náśládowánia Chrystusa. Tákie ubostwo iest oręże ná zwyćiężenie nieprzyiaćielá nászego, ktory nas naprzod woiuie przez pożądliwość dobr ziemskich. Więc iáko u stárych były niektore potyczki, w ktorych ludźie z sobą się biedźili i rospieráli, żeby ieden drugiego przewyższył, iákie były wyśćigánia się

Ubostwo oręże nászo.

do kreſu náznáczonego, tákże páſowániá ſię ieden z drugim, i inſze bitwy, w ktorych dla zwyćiężenia ludźie nie obćiążáli ſię áni potrawámi, áni ſukniámi, ále byli ná puł nádzy, i ná puł głodni: ták i my ábyſmy pokonáli czárta, świát, i ćiało, mamy od ſiebie oddalić ábo rzeczą ſamą, ábo áffektem wſzyſtkie dobra źiemſkie.

Chryſtus dał przykład i náukę ubo-ſtwá.

§ 2. Czego dał nam przykład ná ſobie Wodz náſz Chryſtus, poczawſzy od Národzenia przez całe żyćie ſwoie aż do śmierći; ponieważ obrał ſobie mátkę ubogą, i zá Oyca, ćieślę: urodźił ſię w ſtáyni nie máiąc goſpody inſzey: potym żył ubogo, z iáłmużny, nie miał gdźieby głowę ſkłonił ſwoię; umarł náoſtátek ná Krzyżu nági, i w prześćierádle z miłośierdźia dánym był pogrzebiony, i to w cudzym grobie. Do tego ubostwá nas upomina S. Grzegorz hom. 32. in Evang. gdźie ták mowi: *Wſzyſcy ktorzy do zawodu wiáry przychodźiemy, biedźić ſię z złośliwemi duchámi odważamy: A że źli duchowie nic ná świećie włáſnego nie máią, toć i my nádzy z nágimi biedźić ſię mamy. Bo gdy kto ſuknią odźiany z nágim ſię páſuie, prętko o źiemię uderzony będźie; bo ieſt, zá co go uchwyćić może nieprzyiaćiel. Co bowiem ſą dobrá źiemſkie, tylko iákieś ćiáłá odźienie? Więc kto z czártem chce woiowáć, niech od ſiebie to odźienie odrzući, żeby ná plácu nie poległ.* Ták mowi S. Doktor. Więc i Pan JEZUS oprocz przykłádu ſwego tęż nam náukę podał; bo wyraźnie powiedźiał Luc. 14: *Ieżeli kto nie opuśći wſzyſtkiego co ma, nie może być uczniem moim.* Przeto przyſtáiąc do ſłużby Chryſtuſowey Matheuſz S, muśiał záraz wſzyſtkie worki i ſzkatuły opuśćić: á S. Piotr, Jędrzey, Jan, i Jakub muśieli wprzod i śieći, ktoremi żywność ſobie wyrabiáli, zoſtáwić, żeby byli zoſtáli uczniami ábo żołnierzami Chryſtuſowemi. Tęż dał naukę Pan owemu młodźianowi *Mat. 19.* ktory ſię go pytał, coby miał czynić, żeby doſtąpił żywota wiecznego: bo gdy mu kazał chowáć przykazania, á on powiedźiał, *Wſzyſtkiem záchował od młodośći moiey: czegoż mi ieſzcze nie doſtáie? Odpowiedźiał mu Pan: Ieżeli chceſz być doſkonáłym, idź przeday wſzyſtko co maſz, á podź zá mną, á będźieſz miał ſkarb w niebie.* I ták ſię w tym uboſtwie kochał Pan JEZUS, że, iáko mowi S. Bernard w kazaniu ná Boże Národzenie, gdy w niebie uboſtwa nie było, á ná źiemi obfitowáłoć w prawdźie, ále człowiek nie znał ſię ná cenie iego, Syn Boży z niebá zſtąpił ná źięmię, áby ſobie zá Oblubienicę obrał cnotę uboſtwá. To záś uboſtwo tak ſobie poważał, że pierwſze iey mieyſce dał miedzy wſzyſtkiemi błogosłáwieńſtwámi, mowiąc Mat. 5: *Błogoſłáwieńi ubodzy w duchu, bo ich ieſt kroleſtwo niebieſkie.* Gdźie ubogich w duchu,

chu, to iest tych, ktorzy z nátchnienia Duchá S. przyięli uboſtwo, ktore Chryſtus w Ewangelii rádźi, opuśćiwſzy wſzyſtko co mieli, (iáko to mieyſce rozumie S. Hieronim, Ambroży, Báſili, Bernard,) tákich mowię Pán zowie błogoſłáwionymi, i obiecuie im kroleſtwo niebieſkie, to ieſt żywot wieczny, nád ktore nie máſz nic wyżſzego i lepſzego, iáko tu ná źiemi nie máſz nic wyżſzego i lepſzego nád godność krolewſka. I ták ubodzy tákowi, máią znák że ſą przeznáczeni do niebá, á ták pewny, że nie mowi Pan: *Błogoſłáwieni ubodzy bo ich będźie kroleſtwo niebieſkie*, ále mowi: *bo ich ieſt kroleſtwo niebieſkie*, áby dał znáć, że ći ubodzy, máią iákoby pewność że będą w niebie: á to dla tego, że ći ubodzy opuśćiwſzy ná świećie wſzyſtko co mieli, iuż wyliczyli iakoby Pánu Bogu wſzyſtkę cenę i zapłátę zá kroleſtwo niebieſkie, według iego owey umowy zápiſaney Mat. 19: *Záprawdę powiádam wam, że kto opuśći dom, ábo bráćią, ábo ſioſtry, ábo Oycá, ábo Mátkę, ábo żonę, ábo ſyny, ábo rolą dla imienia mego, ten ſtokrotną nagrodę weżmie, i żywot wieczny otrzyma:* A ták iuż ich ieſt kroleſtwo niebieſkie: ták właśnie, iáko gdy kto Krolowi iuż zápłáći ſtároſtwo, i zá nie wyliczy pieniądze, iuż może ſię mowić że iego ieſt ſtároſtwo, lubo ieſzcze do niego nie wiechał. Ták to ieſt drogie uboſtwo Ewángeliczne, że o nim nápiſał Auguſtyn S. ſer. 28. de verb. Domin: *Non diſpliceat tibi paupertas tua, nihil eâ ditius inveniri poteſt: vis ſcire quàm locuples ſit? cœlum emit: Niech ći ſię podoba uboſtwo twoie, nic nad nie bogátſzego nie máſz: chceſz wiedźieć iáko bogáte ieſt? niebo kupuie.* I owſzem ubodzy nie tylko máią práwo do kroleſtwá niebieſkiego, i do błogoſłáwieńſtwá przyſzłego, ále iuż ná tym swiećie ſą błogoſłáwieni. Bo iáko náucza S. Auguſtyn, ten ieſt błogoſłáwiony ktory ma wſzyſtko czego chce, á nic złego nie chce: ubogi záś Chryſtuſow ma wſzyſtko záwſze czego chce, bo niczego doczeſnego nie chce, i nic złego nie chce: á zátym ieſt błogoſłáwiony, żyiąc bez ſmutku, i bez fráſobliwośći. Ale nie tu ſtawá, zacność tego uboſtwá; bo nie tylko ubogim Pan obiecał kroleſtwo niebieſkie, ále też obiecał támże u Máteuſza S. w Rozdz. 19. oſobliwą godność w niebie; że ná ſądźie Bożym, gdy Chryſtus świát ſądźić będźie, oni będą Aſſeſſorámi iego, i z nim ſądźić inſzych ludźi będą. Ták bowiem tám mowi: *Záprawdę mowię wam, że wy ktorzyśćie wſzyſtko opuśćili, i poſzliśćie zá mną; gdy Syn człowieczy przyidźie, ſiedźieć będźiećie ná dwunaſtu krzeſłách, ſądząc dwánaśćie pokolenia Izráelſkie.* Ják wielka beſpieczność ubogich ná ſądźie Bożym!

§ 3. Przyczyny dla ktorych ták oſobliwie nam zálećił Pan w E-wángelii uboſtwo, te ſą. Pierwſza przyczyná ieſt, że ubostwo od-dala od nas chćiwość bogáctw, ktora chćiwość ieſt przyczyną wielu barzo grzechow. Z niey bowiem pochodźi pychá, zazdrość, gniew, nienawiść, niezgody, zaboyſtwá, zdrády, krzywdy, i inſze grzechy, ná ktore ſię odważáią ći, ktorzy chćiwie prágną bogactw. Dla tego mowi Mędrzec Eccl. 10: *Nihil eſt iniquius quàm amare pecuniam; hic enim & animam ſuam venalem habet: Nic niemáſz nieſpráwiedliwſze-go iáko kocháć ſię w pieniadzách; bo táki i duſzę ſwoię ma przedáyną.* I znowu cap. 31: *Qui aurum diligit, non juſtificabitur: Kto ſię w złoćie kocha, nie będźie uſpráwiedliwiony.* I P. JEZUS powiedźiał Mat. 19: *Amen dico vobis, quia dives difficilè intrabit in regnum cœlorum: Zaprawdę powiádam wam, że bogáty trudno wnidźie do kroleſtwá nie-bieſkiego. Et iterum dico vobis, faciliùs eſt camelum per foramen acûs tranſire, quàm divitem intrare in regnum cœlorum: I znowu powiá-dam wam, że łácniey áby wielblad przeſzedł przez ucho igielne, niżeli żeby bogáty wſzedł do kroleſtwá niebieſkiego.* Táż ieſt náuka S. Páwłá, ktory powiáda, że łákomſtwo ieſt *Idolorum ſervitus*, to ieſt bálwo-chwálſtwo, *Eph. 5.* á to dla tego, iáko uczy S. Auguſtyn lib. 1. de Ci-vit. c. 25. że łákomi *non nummum propter Deum impendunt, ſed De-um propter nummum colunt, & Deum finem ultimum, ac ſummum bo-num re & facto negare videntur: itaq; in pecunia conquieſcunt, acſi nul-lâ Dei curâ ac providentiâ egere deberent unquam: Ze nie pieniądze dla Bogá wydáią, ále Bogá dla pieniędzy chwalą, i rzeczą ſamą Bogá zá koniec oſtátni, i zá naywiękſze dobro nie znáią: i ták ſię kontentuią pieniadzmi, iákoby żadnego ſtáránia boſkiego, i opátrznośći nigdy nie mieli potrzebowáć.* Więc i 1. Tim. 6. mowi S. Páweł: *Qui volũt divites fieri, incidunt in tentationẽ, & in laqueum diaboli, & deſideria multa in-utilia & nociva, quæ mergunt hominem in interitũ & perditionem: Kto-rzy chcą być bogátymi, wpadáią w pokuſę, i w ſidło diabelſkie, i wżądze rożne niepotrzebne i ſzkodliwe, ktore ponurzáią, i topią człowieká w zgu-bę i zátrácenie.* I záraz przyczynę dáie: *Radix enim omnium malo-rum eſt cupiditas: Bo poczatek wſzyſtkiego złego ieſt chćiwość.* Gdźie pokázuie Apoſtoł iáwne niebeſpieczeńſtwo porępienia, w ktorym ſą ći, ktorzy chcą być bogátymi. To záś niebeſpieczeńſtwo pochodźi naprzod od nieprzyiaćielá powierzchnego, to ieſt od czartá, ktory tá-kowym rożne zádáie pokuſy, i ſidłá ſtawia że w nie wpadáią. I nie mowi Apoſtoł *wpádną*, iáko o rzeczy przyſzłey, ktora bywa niepe-wna: ále mowi *wpadáią*, iáko o rzeczy teráźnieyſzey, ktora bywa pe-wna.

Uboſtwo oddala wiele grzechow.

wná. Do tego mowi Apoſtoł, że tákowi *wpadáią w śidłá diabelſkie;*
bo ták wiele máią okázyi do upadku, że choćby ſię naybárźiey ſtrze-
gli, przećię iednák nie mogą ſię uſtrzec grzechu: iáko gdy kto mie-
dzy gęſtemi ſamołowkami chodźi, ten choćby ſię pilnie ſtrzegł, prze-
ćię w nie wpádnie. Toż niebeſpieczeńſtwo potępienia pochodźi też
od drugiego wnętrznego nieprzyiaćielá, to ieſt od pożądliwośći,kto-
ra tego ktory chce być bogátym, ták wiela barkami chwyta, i ná zá-
trácenie ponurza, ile ieſt żądz niepotrzebnych i ſzkodliwych, ktore
máią łakomi. Tych zás żądz ieſt wiele; bo łákomy im więcey ma,
tym więcey prágnie; iáko opuchły, im więcey piie, tym więcey pić
chce. Są też i te żądze niepotrzebne: bo nie pomagáią áni do
ſzczęścia wiecznego, ktorego łákomi nie prágną: áni do ſzczęśćia
doczeſnego; bo ná ziemi nie máſz żadnych dobr, ktoreby ich ukon-
tentowáły i náſyćiły; iáko do nich mowi Prorok Agg. 1: *Iedliśćie, á
nie náſyćiliśćie ſię, piliśćie, á nie upiliśćie ſię.* Naoſtátek te żądze ſą
ſzkodliwe; bo nie inſze ſkutki ſpráwuią, tylko niepokoy ná ſercu, to
ieſt fráſunek o nábyćie pieniędzy, i boiaźń o ich záchowanie, iáko
o nich mowi Mędrzec Eccl. 10: *Labor ſtultorum áffligit eos: Pracá
głupich trapi ich.* I dla tego bogáctwa ſą to ćiernie, iáko Ewángelia
mowi, ktore łákomych kolą, i ránią uſtáwicznie. A náoſtatek bogá-
ctwá topią łákomego w zgubę grzechu, i w zátrácenie karánia wie-
cznego. Te tedy ſzkody od nas oddala uboſtwo, ktore ieſt przeći-
wne chćiwośći bogactw, dla czego nam Chryſtus zálećił to uboſtwo.

§ 4. Druga przyczyná dla czego ie zálećił, ieſt, że uboſtwo ieſt
początkiem i zrzodłem wſzyſtkich cnot; ták bowiem ie zowie S. Am-
broży lib. 5. in cap. 6. Lucæ: *Parens quædam generatioq́ virtutum:* że
uboſtwo ieſt *mátką i rodzáiem wſzyſtkich cnot:* i dla tego, mowi, Pan
miedzy wſzyſtkiemi błogoſławieńſtwámi, pierwſze położył błogo-
ſławieńſtwo uboſtwá; bo ieſt fundámentem inſzych cnot, ktore tám
Pan błogoſłáwi. Jákoż uboſtwo wiele pomaga do nábyćia wſzy-
ſtkich cnot; bo kto ieſt dobrowolnie ubogi, temu ſnádno byc pokor-
nym, ćichym, poſłuſznym, ćierpliwym, miłoſiernym. Przeto ſłu-
ſznie nápiſał S. Auguſtyn: *Diminutio cupiditatis inchoata juſtitia eſt;
conſummata juſtitia, nulla cupiditas: Vmnieyſzenie chćiwośći, ieſt ſprá-
wiedliwość záczęta: doſkonáła ſpráwiedliwość ieſt, nie mieć żadney
chćiwośći.* Ponieważ tedy uboſtwo, tę chćiwość rzeczy doczeſnych
wykorzenia z ſerca, toć też w ſercu ſzczepi wſzelką ſpráwiedliwość i
świątobliwość. Dla tego Duch S. uboſtwo przyrownał do ogniá kto-
ry złoto czyni i poleruie. Ták bowiem mowi do człowieka ſpráwie-

Uboſtwo ieſt zrzodło cnot.

dliwego Jſaiæ 48: *Elegi te in camino paupertatis: Obrałem ćię ſobie w piecu uboſtwá:* bo iáko piec dźielnośćią ogniá złoto poleruie, i od inſzych kruſzcow niedoſkonáłych odłacza, i czyni doſkonáłe, i ſpoſobne ná zrobienie z niego korony: ták dobrowolne uboſtwo, máiac w ſobie ogień miłośći Boſkiey, odłacza człowieka od chćiwośći rzeczy źiemſkich, á zátym czyni doſkonałego, i ſpoſobnego do korony niebieſkiey, i iákoby czyni go złotem ogniſtym, o ktorym mowi Pan w Obiáwieniu Janá S. A lubo uboſtwo pomaga do wſzyſtkich cnot, oſobliwie iednák pomaga do ziednoczenia ſię z Panem Bogiem, ná czym należy doſkonáłość: ponieważ oddala od nas fráſunki, i ſtáránia ſię o rzeczy doczeſne, ktore nas rozrywáia; i przeſzkadzáia nam do podnoſzenia myśli náſzey, i ſercá ku Pánu Bogu. Więcey rzekę: Uboſtwo dobrowolne czyni nas nieiáko podobnemi Bogu: bo iáko Bog będac ſam ſobie doſtátecznośćia, żadney rzeczy nie potrzebuie: ták ubogi Chryſtuſow, żądney rzeczy krom Bogá nie potrzebuie, i dość mu ná ſamym Bogu; co ieſt *quædam participatio Aſeitatis Divinæ.*

§ 5. Tu iednák wiedźieć trzebá, że dwoiákie ieſt uboſtwo, ktore Pan w Ewángelii záleca. Jedno ieſt, przez ktore ludźie z nátchnienia Duchá S. dla miłośći boſkiey, i dla náśladowánia Chryſtuſa, opuſzczáia wſzyſtkie doſtátki, náwet i odrzekáia ſię nádźiei, i práwá do nich, przez ślub uboſtwá; iákie uboſtwo máia Zakonnicy. A drugie uboſtwo ieſt tych, ktorzy przy doſtátkách máia ſerce od nich oderwáne. Pierwśi ſa ubodzy rzecza ſama, á drudzy ſa ubodzy áffektem; iáko ći ktorzy ſa zábići zá wiárę, ſa rzecza ſama Męczennicy; á ći ktorzy náráżáia ſię ná męczeńſtwo, gdy nie ſa zábići zá wiárę, ſa Męczennicy áffektem i prágnieniem. Pierwśi ſa *ſpiritu pauperes*, to ieſt máia duchá uboſtwá; á drudzy ſa *pauperes ſpiritu*, to ieſt máia uboſtwo duchá. Pierwſze uboſtwo ieſt doſkonálſze; ále i wtore uboſtwo podoba ſię Pánu Bogu; bo do niego upomina Duch S. Pſal 61: *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere: Doſtátki ieżeli przybywáia, nie przykładayćie do nich ſercá.* Przez to drugie uboſtwo ludźie ofiáruia Pánu Bogu, iákoby owoce z drzewá, czyniac z bogactw ſwoich iáłmużny; á przez pierwſze uboſtwo ofiáruia ludźie Pánu Bogu, iákoby drzewo z owocami. Káżdy tedy według powołánia ſwego ſłużac Chryſtuſowi, ma záchowáć uboſtwo, ieżeli nie rzecza ſama opuſzczáiac wſzyſtkie dobra źiemſkie, przynamniey wola i affektem; áby ták woiował pod choragwia Chryſtuſowa z nieprzyiaćielami duſznymi. Oboie uboſtwá że ſię Pánu Bogu podobaia, pokazuia

Dwoiákie uboſtwo dobre.

przy-

przykłády. O ubostwie ktore ná ochotney tylko woli należy, mamy w Zywoćie S. Grzegorzá, że gdy ieden Pustelnik, ktory świát opuśćiwszy, żadnych bogactw nie miał, raz prośił Páná Boga, aby mu oznaymił, iákieby w niebie zá to ubostwo miał mieć mieszkánie; w nocy iedney miał obiáwienie, że w niebie miał mieć chwałę rowną z Grzegorzem Papieżem. Czemu gdy się on dźiwował, że iego ubostwo miáło być w niebie zrownáne z dostátkámi,ktore miał Papież; drugiey nocy usłyszał głos, áby się temu nie dźiwował: bo Grzegorz lubo ma dostátki, ále niemi gárdźi, i one hoynie drugim rozdáie: á ty masz iednę kotkę, w ktorey się kochasz. Dopieroż ubostwo rzetelne często Pan Bog cudámi uczćił. Ták ná pustyni ubogiego S.Páwłá pierwszego Pustelniká kruk cudownie żywił, nosząc mu przez wiele lat co dźień puł bułki chleba. Ták S. Fránćiszek Borgiasz będąc w Hiszpánii Komisarzem, gdy w iednym Koleium nászym nic nie było coby bráći ná obiad dáć do stołu, przećię ufaiąc opátrznośći Boskiey, swego czásu kazał Swięty dzwonić ná obiad: aż gdy bráćia śiedli u stołu, przyszli iácyś ludźie nieznáiomi do forty, ktorzy dla wszystkich dostátni obiad przynieśli. Ták w Zywoćie S. Kátarzyny Szwedki mamy, że gdy z mátką swoią S. Brigittą w Rzymie ubogo żyiąc, ćiężko záchorzáłá, leżąc ná łożku słomiánym, wytártą i podłą kołdrą okryta; á gdy ią ieden Pan znáczny náwiedzał, zdáło mu się, że łożko iey było złotą i szkárłatną okryte kołdrą. Ták to dobrowolni ubodzy są bogátemi w oczách Boskich.

Do tego dwoiákiego ubostwá upomina káżdego Duch S. Eccl. 22: *Fidem posside cum amico in paupertate illius, ut & in bonis ejus læteris*: *Dotrzymuy wiáry przyiaćielowi twemu w ubostwie iego, ábyś w dobrách iego weselił się.* Ktoryż to przyiaćiel nász, ktoremu wiarę mamy chowáć w ubostwie iego, ieżeli nie Chrystus? ktory stał się dla nas ubogim, dla tego áby doznał wiernośći nászey ku sobie: bo łácno wiernym się pokazáć przyiaćielowi, kiedy on w dostátkách opływa, kiedy skárby swoie rozdawa: ále stać przy nim w ten czas, kiedy iest w ubostwie, w tym się wierność pokázuie prawdźiwa. A iákaż Chrystusowi ubogiemu wierność nászę oświadczáć mamy? Odpowiáda P.Segneri *Med. 24. Decem.* że to dwoiákim sposobem być może. Pierwszy sposob iest znosząc z nim ubostwo, to iest opuszczáiąc z nim dostátki, i dla náśládowániá iego: á drugi sposob iest wspomagáć iego ubostwo, to iest záchowuiąc dostátki dla tego, ábyś ie ná ubogie Chrystusowe rozdawał: bo on powiedźiał: *Cośćie tym nayмnieyszym moim uczynili, tośćie mnie uczynili.* Tym drugim sposobem

bem wierność ſwoię ubogiemu Chryſtuſowi oświadczył Zácheuſz, gdy połowicę dobr ſwoich rozdał ubogim dla Chryſtuſa: á pierwſzym ſpoſobem tę wierność iemu oświadczyli Piotr, Jędrzey, Máteuſz, Jákub i Jan. Pierwſzym ſpoſobem ćierpiemy uboſtwo z Chryſtuſem; à drugim ſpoſobem, mamy użalenie nád Chryſtuſem ubogim. Co gdy uczyniemy, będźiemy ſię weſelili w dobrách Chryſtuſowych, i wiecznych i w doczeſnych; bo ták ten Pan obiecał: *Záprawdę mowię wam, że wy ktorzyśćie opuśćili wſzyſtko, i poſzliśćie zá mną, ſtokrotną nagrodę weźmiećie, i żywot wieczny otrzymaćie.* A zátym ſprawdźi ſię to co Duch S. mowi: *Dotrzymuy wiáry przyiaćielowi w uboſtwie iego, ábyś ſię weſelił w dobrách iego.*

Ná czym należy uboſtwo zakonne.

§ 6. Ci záś ktorzy Pánu Bogu w Zakonie ślubowáli uboſtwo, wiedźieć máią, że to ich uboſtwo należy ná pięćiorákim odrzeczeniu ſię włáſnośći do rzeczy ziemſkich, iáko náucza P. Vincent. Caráfa *Itiner. cœli par. 3. Exer. 3. c. 3.* Naprzod wyzuć ſię máią z włáſnośći práwá do dobr ziemſkich, ták że nie máią żadney władzy roſporzadzáć o nich, biorąc co, dáiąc, dáruiąc, odmieniáiąc, kupuiąc, przedáwáiąc, bez woli Przełożonego. 2. Nie máią włáſnośći używánia żadney rzeczy bez dozwolenia Przełożonego, ábo nie według iego woli. 3. Máią od ſiebie oddalić używánie rzeczy zbytecznych i nie potrzebnych w iedzeniu, w odźieniu, w mieſzkániu. 4 Nie máią mieć pewnośći, że w rzeczách potrzebnych będą mieli záwſze wygodę; ále ráczey máią być gotowi ćierpieć ſkutki uboſtwá, i niedoſtátek i w rzeczách potrzebnych. 5. Nie máią mieć áffektu do rzeczy potrzebnych ktorych używáią: ták iáko poſąg nie dba czy go odźieią w droga, czy w podłą ſzátę: iáko mowił S. Jgnácy. Tákie ma być uboſtwo Zakonne dla náśládowánia uboſtwá Chryſtuſowego: ktore nas wyzuwa z bogactw ziemſkich, ále dáie bogáctwá niebieſkie łáſki Boſkiey, cnot, zaſług, i chwały wieczney. I dla tego Zakonnikowi ſłuży to co mowi Duch S. Prov. 13. *Eſt dives, cum nihil habeat: Ieſt bogáty, ktory nic nie ma:* A o bogaczu mowi: *Eſt pauper, cum in divitijs ſit.* Jeſt ubogi w bogáctwách. Dla tego mowi S. Bernard: *Nie máſz nic bogátſzego nád uboſtwo, bo ono kroleſtwo niebieſkie kupuie.*

O uboſtwie czytáć ſię może Niremb. *de Adorat. lib. 1. c. 15. & lib. 2. c. 10.* Gaudier. *par. 4. de perf. c. 14.* Ludov. de Ponte *Tomo 5. de perf.* Roderic. *par. 3. Tract. 3.* Nicol. Lancic. *Tomo 1. Opuſc. 2. c. 6.* Vincent. Carafa *ut ſuprà.*

NA

NA DZIEN VI

Puſtyni Bogomyślney,

W ktorey dáią ſię Meditacye o Nauce Chryſtuſowey.

LEKCYA I.

O Wierze, ktora ieſt przednieyſza broń náſzá przećiwko nieprzyiaćielom.

HÆc eſt victoria, quæ vincit mundum, fides noſtra. To ieſt zwyćięſtwo, ktore świát zwyćiężá, wiárá náſzá. 1. Joan. 5.

Ponieważ dźiś ſą Meditácye o náuce Chryſtuſowey, ktorą przyimuiemy przez wiárę; tá Lekcya będźie o tey cnoćie.

§ 1. Wiárá nic inſzego nie ieſt, tylko mocne rozumu przyzwolenie ná to, co Pan Bog obiáwił, dla tego że on ktory ieſt Prawdą nieomylną, to obiáwił. I ták wiárá ieſt, iákoby oko ktorym widźiemy lubo nie iáśnie rzeczy niewidome, to ieſt Bogá w Troycy iedynego, Syná Bożego wćielonego, piekło, chwałę niebieſką, i inſze táiemnice, ktorych áni oko zmyſłow, áni oko rozumu przyrodzonego nie widźi. Dla czego S. Bernard wiárę zowie *Speculum æternitatis: Zwierćiádłem wiecznośći*, bo wiárá iáko zwierćiádło wyſtáwia nam rzeczy wieczne. S. Thomaſz mowi, że wiárá ieſt *Inchoatio vitæ æternæ: Záczęćie żyćia wiecznego*: bo przez świátło wiáry, záczynamy pátrzáć ćięmno ná te rzeczy Boſkie, ná ktore rzetelnie pátrzáć będźiemy w żywoćie wiecznym, przez świátło chwały wieczney. Oſobliwe wiáry zálecenie ieſt, że oná w żołnierſtwie Chryſtuſowym ieſt przednieyſzą bronią náſzą przećiwko náiázdom nieprzyiaćielſkim. Ták bowiem upomina Piotr S. 1. Petr. 5: gdźie opiſawſzy *Czártá nieprzyiaćielá náſzego, że on iáko Lew krąży, ſzukáiąc kogoby pożárł*; zárá z przydáie: *Cui reſiſtite fortes in fide: Ktoremu ſprzećiwiayćie ſię mężni w wierze*, to ieſt, ſtoiąc mężnie w wierze. Przeto S. Auguſtyn ſerm. 36. de verb. Domini, uważáiąc one słowá Páńſkie: *Czuyćie ábyśćie nie weſzli w pokuſę.* pyta ſię: *Quid eſt intrare in tentationẽ, niſi à fide exire: Co ieſt wniść w pokuſę, tylko wyniść z wiáry*, nie żeby kto w ten czás gdy wnidźie w pokuſę záwſze utráćił wiárę, *quo ad habitum*, ále że iey nie używa. I przydáie S. Doktor: *In tantum tentatio*

Wiárá ieſt broń náſzá przećiwko czártu.

tatio proficit, in quantum fides deficit, & in tantū fides deficit, in quantū
tentatio proficit: *Tyle pokuſy przybywa, ile wiáry ubywa, i tyle wiáry*
ubywa, ile pokuſy przybywa. I dla tego naybárźiey ſtáráć ſię mamy,
ábyſmy mieli záwſze oko wiáry otwárte, á oko zmyſłow zámknione.
I ták w ten czás kiedy iáka pokuſa czárt ná nas náſtępuie, prowadząc
nas ábo do łákomſtwá, ábo do złey ućiechy; ábo do pychy, pożyte-
czna rzecz ieſt przypomináć ſobie prawdy, ktore nam wiárá podáie:
iákie ſą owe u tegoż S. Auguſtyná: *Dulcis eſt delectatio, ſed dulcior*
Deus; malus eſt dolor temporalis, ſed pejor ignis æternus: *Słodka ro-*
ſkoſz, ále ſłodſzy Bog; zły bol, ále gorſze piekło. Abo pámiętáć ná to,
że prawdźiwa ućiechá ieſt ćierpieć dla Bogá; że prawdźiwe bogáctwá
ieſt uboſtwo, że kto ſię uniża będźie podwyżſzony: że nic mi po
wſzyſtkim świećie, ieżeli duſzę zgubię; i tym podobne máxymy
Chrześćiáńſkie: á ták czártá zwyćiężemy. Czego dał nam przykład
Pan JEZUS, kiedy zwyćiężáiąc czártá ná puſzczy, poráźił go náuką
piſmá S. Gdy bowiem czárt námawiał go do iedzenia, áby był z ká-
mieni chleb uczynił, Pan rzekł: *Nápiſano ieſt, że nie ſamym chlebem*
żyie człowiek. Gdy námawiał go do prożney chwały, áby ſię był ná
doł z wierzchu kośćielnego ſpuśćił; on rzekł: *Nápiſano, nie będźieſz*
kuſił Páná Bogá twego. Gdy náoſtátek czárt go námawiał, áby mu
ſię był pokłonił: rzekł: *Idź precz czárćie: nápiſano, ſamemu Pánu*
Bogu kłániáć ſię, i iemu ſłużyć będźieſz. I ták zwyćiężył nieprzyia-
ćielá. Dla tego i S. Paweł wiárę zowie zbroią, i każe ábyſmy byli
Induti loricam fidei. 1. Theſ. 5: *Odźiani zbroią wiáry.* Bo iáko zbro-
iá broni od poſtrzałow, i od ſzáble nieprzyiaćielſkiey; ták i wiárá nas
broni od pokus czártowſkich, áby nam nic nie ſzkodźiły. Ná dru-
gim záś mieyſcu Eph. 6, tenże Páweł S. wiárę zowie tarczą, i chce á-
byſmy byli *in omnibus tenentes ſcutum fidei, in quo poſſimus omnia i-*
gnea tela nequiſſimi extingvere: *We wſzyſtkich okázyách trzymáli tar-*
czą wiáry, ktorąbyſmy mogli wſzyſtkie ogniſte poćiſki czártá zágáśić. A
że wiárá słowá Bożego zażywa, dla tego tám ſłowo Boże zowie *gla-*
dium ſalutis: *mieczem zbáwienia*, ktorym wiárá broni zbáwienia
náſzego.

§ 2. Więc iáko czártá i pokuſy iego zwyćiężáć mamy wiárą; ták
Także przećivvko ſvviátu. też i świát zwyćiężamy tąż wiárą, ponieważ świát z czártem uczynił
kolligácyą ná zgubę náſzę. Záczym dobrze mowi S. Jan, że wiárá
náſzá zwyćiężá świát, nie mądrość, nie przyrodzenie dobre, nie ſkłon-
ność do dobrego, ále wiárá go zwyćięża. Bo co ieſt świát? odpo-
wiáda tenże Apoſtoł 1. Joan. 2. że *cokolwiek ieſt ná świećie, ábo ieſt*
pożą-

pożądliwość ćiáłá, to ieſt ućiechy, *ábo pożądliwość oczu*, to ieſt doſtátki; *ábo pychá żyćia*, to ieſt cześć u ludź, godnośći, i ſłáwá. I ták te trzy miłośći, to ieſt miłość ućiech, miłość doſtátkow, miłość czći i ſłáwy, ſą to trzy owe włocznie, ktoremi piekielny Joab, to ieſt czárt, przebiia ſerce káżdego nieoſtrożnego Abſaloná, to ieſt miłośniká świátowego, áby go ná duſzy zábił. A ktoż nas broni od tych trzech włoczni? kto te trzy pożądliwośći dobr świátowych zwyćięża, ieżeli nie wiárá? ktora nas uczy, że te wſzyſtkie dobrá ktore widźiemy, ſą fałſzywe, á ſame dobrá niewidome ſą prawdźiwe; iáko mowi Páweł S. 2. Cor. 4: *Quæ enim videntur temporalia ſunt, quæ autem non videntur æterna ſunt*: *Bo te rzeczy ktore widźiemy ſą doczeſne, á ktore nie widźiemy, wieczne ſą*: á zátym tego nas wiárá uczy, ábyśmy gárdząc temi dobrámi doczeſnemi, prágnęli dobr wiecznych. I ták wiárą ludźie święći świát zwyćiężyli; iáko gdźieindźiey mowi tenże Apoſtoł Hebr: 11: *Sancti per fidem vicerunt regna*: á to dwoiákim ſpoſobem, Jedni bowiem świát zwyćiężyli depcąc go, kiedy im ſzło o obrázę Boſką. Drudzy záś świát zwyćiężyli opuſzczáiąc go, dla náśládowánia Chryſtuſa, i dla obránia ſobie żyćia doſkonáłego. Pierwſzym ſpoſobem wſzyſcy ludźie powinni świát zwyćiężáć; á drugim ſpoſobem powinni go zwyćiężáć ći, ktorych Bog woła do ſtanu doſkonáłośći.

§ 3. Tu iednák wiedźieć trzebá, że nie káżda wiárá świát zwyćięża, ále tylko tá wiárá, o ktorey tu Jan S. mowi: *Fides noſtra*: *Wiárá náſzá*, to ieſt wiárá Apoſtolſka, wiárá ktorą mieli Apoſtołowie. Bo naprzod nie zwyćięża świátá wiárá fałſzywa, iáka ieſt wiárá Heretycká, ktora tylko ieſt lárwą powierzchowną wiáry, i nie znośi niewiernośći, ále ią tylko pokrywa. I ták widźiemy, że żadna Herezya nie zwyćiężyłá owych trzech miłośći dobr świátowych, ále ráczey káżda Herezya urodźiłá ſię z iákiey tey złey miłośći; iáko Luterſka urodźiłá ſię w Lutrze z pożądliwośći ćiáłá; Kálwinſka w Anglii, urodźiłá ſię tákże w Henryku Krolu z teyże miłośći ćiáłá, i z pychy, gdy chćiał być głową Kośćiołá Chryſtuſowego; Luterſka tákże herezya w Sáxonii i w Szwecyi urodźiłá ſię z pożądliwośći oczu, kiedy Kśiążętá i Krolowie chćieli otrzymáć Opáctwá, Biſkupſtwá, i inſze dobrá Kośćielne.

Tá wiárá ma być prawdźiwa i żywa.

Ale i náſzá prawdźiwa wiárá nie zwyćięża świátá, ieżeli ieſt nie żywa, ále martwa: bo ktory umárły zwyćięży nieprzyiaćielá? A ktoraż wiárá ieſt martwa? odpowiáda S. Jákub: *Wiárá bez uczynkow umárłą ieſt*. A ktora wiárá żywa? odpowiáda S. Páweł: *że tá ieſt*

ktora przez miłość robi, i ſpráwuie dobre uczynki. I ták wiárá żywa nie ſamá ieſt, ále ieſt złaczona z nádźieią, i z miłośćią Boſką. Miłość záś Boſka złaczona ieſt nierozdźielnie, ze wſzyſtkiemi cnotámi nádprzyrodzonemi, ktore Pan Bog ná duſzę náſzę oraz z Miłośćią Boſką, przy uſpráwiedliwieniu náſzym wlewa; á gdy kto w grzech śmiertelny wpádnie, oraz te cnoty z miłośćią Boſką w tymże momenćie odbiera od człowieká. Więc ponieważ wiárá żywa ieſt złaczona z ták wielkim woyſkiem cnot świętych Theologicznych, i Morálnych, iákie ſą Nádźieiá, Miłość, Spráwiedliwość, Poſłuſzeńſtwo, Poſzánowánie Boſkie, Męſtwo, Wſtrzemięźliwość, Pokorá, Łáſkáwość, i inſze cnoty morálne, nie dźiw że oná świát zwyćięża. *Hæc eſt victoria quæ vicit mundum fides noſtra.*

§ 4. A z tad możemy poznáć, iáko ſię rozumieć mogą owe słowá S. Páwłá Hebr. 10: *Iuſtus ex fide vivit: Spráwiedliwy z Wiáry żyie.* Bo ponieważ wiárá ieſt broń, ktora ſpráwiedliwy zwyćięża czártá i świát: toć go wiárá záchowuie od śmierći grzechu, á zátym dáie mu to, że żyie Bogu przez łáſkę iego. Acz i dla inſzych przyczyn człowiek ſpráwiedliwy z wiáry żyie: bo lubo to prawdá, że to ſpráwuie wiárá żywa, *Fides quæ per dilectionem operatur: Wiárá ktora przez miłość robi*, iákoſmy iuż raz powiedźieli z náuki Páwłá S. Gal. 5: Ponieważ bez miłośći wiárá ieſt umárła, á zátym wiára bez miłośći żyćia dáć nie może nikomu, ktorego ſámá nie ma; przećię iednák ſpráwiedliwy żyie z wiáry ráczey niż z miłośći boſkiey, á to dla tego, bo wiára ieſt pierwſza, ktora dáie to żyćie duchowne ſpráwiedliwemu. Abowiem ktoryż ieſt żywot duſzy ſpráwiedliwego, ktorym oná Bogu żyie, ieżeli nie ſam Bog? Z tym záś Bogiem naprzod łaczy wiárá człowieká; ponieważ iáko mowi tenże Apoſtoł Rom. 11: *Accedentem ad Deum oportet credere: Przyſtępuiacemu do Bogá trzebá wierzyć.* Więc iáko żyćie to przyrodzone ćiáła náſzego pochodźi od ſercá, bo naprzod ſerce łaczy duſzę z ćiáłem, ktora ćiáło ożywia: ták też żyćie duchowne i nádprzyrodzone duſzy náſzey pochodźi od wiáry, ktora naprzod łaczy Bogá z duſzą náſzą, ktorą on ożywia. A iáko w ćiele náſzym inſze członki, to ieſt głowá, ſzyiá, żyły, ſą potrzebne do záchowánia żyćia w ćiele, ktore ſię poczęło od ſercá: ták do záchowánia żyćia duchownego w duſzy náſzey ſą potrzebne inſze cnoty, to ieſt miłość Boſka, roſtropność, ćierpliwość, poſłuſzeńſtwo; ále to zyćie naprzod ſię poczęło od wiáry. I ták słuſznie ſię mowi, że ſpráwiedliwy z wiáry żyie.

Czemu ſpráwiedliwy z wiáry żyie.

Jeſzcze i drugá ieſt przyczyná, dla czego ſpráwiedliwy żyie z wiáry: bo

ry: bo wiárá nie tylko dáie pierwſza żyćie ſpráwiedliwemu, ále też ieſt pokarmem zwyczaynym, ktorym ſię karmi ſpráwiedliwy, uważáiac, ábo ſłucháiac náuki wiáry náſzey; i z tad śił nábywa duchownych. Jáko tedy mowi ſię, że woł żyie trawa, kruk śćierwem, páiak trućizna; bo ten ich ieſt pokarm zwyczáyny: ták też ſłuſznie ſię mowi, że ſpráwiedliwy żyie wiára, bo ten ieſt pokarm duſzy iego zwyczáyny, ktory w niey żyćie duchowne záchowuie.

§ 5. A z tad nam náuká, iáko ſobie poważáć mamy wiárę náſzę i iáko ſię o iey záchowánie pilnie ſtáráć mamy. Bo ieżeli ſtáramy ſię o záchowánie ſercá, dla tego że z niego żyćie ćiáłá náſzego pochodźi, według tego co mowi Duch S. Prov. 4: *Omni cuſtodia ſerva cor tuum, quia ex ipſo vita procedit*: *Wſzeláka ſtraża ſtrzeż ſercá twego, bo z niego żyćie pochodźi*: toć też z nie mnieyſza pilnośćia mamy ſtáráć ſię o záchowánie wiáry, z ktorey żyćie duchowne duſzy náſzey pochodźi. Zaczym gdy przychodza iákie myśli watpliwe przećiwko wierze, záraz ie z pilnośćia oddaláć mamy, nie przypuſzczáiac ich do ſercá, nie dyſputuiac ſię z niemi, ále ráczey mowiac: Precz czárćie: ieżeli chceſz, idź ſię dyſputowáć z madrymi, nie ze mna proſtakiem. Ja ták wierzę iáko wierzy Kośćioł S. Kátolicki, w ktorym ieſt i było ták wiele tyśięcy ludźi uczonych i Swiętych, w ktorym Pan Bog ták wiele cudow uczynił, ták wiele Proroctw ſpełnił ná potwierdzenie tey wiáry, ktoremu ták wiele tyśięcy dał Męczennikow, ktorzy zá tę wiárę krew przelali. Ták wiele znákow ná potwierdzenie náſzey wiáry, nie mogłby Pan Bog uczynić, gdyby nie byłá tá wiárá prawdźiwa; bo ináczey oſzukałby nas Bog, co rzecz nie podobna. Skłaniam tedy głowę moię, i rozum moy niewolę ná uſługę twoię Boże, obiawiáiacy táiemnice wiáry náſzey: bo ty więcey możeſz uczynić, niż ia poiać mogę. *Ecce Deus magnus vincens ſcientiam noſtram*. Job 36. *Oto Bog wielki, ktory zwyćięża umieiętność náſzę*. A cożby to był zá Bog, ktoregoby madrość, możność, opátrzność w rzadzeniu świátá, nie przechodźiłá poięćia náſzego? Sławny tego przykład ieſt o dwuch, z ktorych ieden uczony, że ſię przy śmierći z czártem o wierze dyſputował, od niego przekonány, potępiony ieſt. A drugi proſtak, gdy go przy śmierći czárt pytał iákby wierzył? á on záwſze odpowiádał, że ták wierzę iáko Kośćioł Swięty, á Kośćioł ták wierzy iáko ia; zwyćiężył czártá, i zbáwiony ieſt.

Iáko vviárę záchovváć.

Do tego záś záchowánia wiáry, pomoże naprzod ſtrzec ſię konwerſácyi z tymi, ktorzy watpliwie ábo beſpiecznie gadáia o táiemnicách wiáry. Do tego czytáć tákie Księgi duchowne, z ktorych czytánia,

tánia, wiáry ſię przymnaża, iákie ſą przykłády Swiętych. A oſobliwie prośić częſto Páná Boga o przymnożenie wiáry, mowiąc: *Domine adauge nobis fidem.* Luc. 17: *Pánie przymnoż nam wiáry. Credo Domine, adjuva incredulitatem meam: Wierzę Pánie, wſpomoż niedowiárſtwo moie.* Mar. 9. Pożyteczna też rzecz ieſt, tákie myśli bluźnierſkie, ábo przećiwko wierze przychodzące, Oycu duchownemu oznáymić; o czym piſze przykład Climacus grad. 23. Ze ieden Mnich przez lat 20 ćierpiał myśli bluźnierſkie, á gdy ich áni przez poſty, áni przez nieſpánia trapiąc ſię, nie mogł od ſiebie odpędźić; czáſu iednego ſpiſał ná kárćie te myśli ſwoie, i padſzy ná źiemię przed iednym Oycem duchownym, wſtydząc ſię ná niego pátrząć, oddał mu onę kártę: ktora przeczytawſzy ſtárzec, uśmiecháiąc ſię, á podnioſzy onego brátá, rzekł: Położ ſynu rękę twoię ná oko moie: co gdy on uczynił, rzekł ſtárzec: niech ná ſzyi moiey ſynu, ten grzech twoy będźie: á ty zá nic ſobie nie miey tych myśli: ktoremi słowy on ták ieſt pośilony, że go one myśli odpádły wprzod niż z celli ſtárcá wyſzedł.

Iáko z wiáry żyć mamy.

§ 6. Náoſtátek ſtáráć ſię o to mamy, ábyśmy nie tylko záchowáli aż do śmierći wiárę zupełną, ále żebyśmy z wiáry żyli, wſzyſtkie ſpráwy náſze rządząc náuką wiáry. Náprzykład, dáieſz iáłmużnę: czyń to dla tego, że ćię Ewángelia uczy, że *Błogoſłáwieni miłośierni, bo oni miłośierdźia doſtąpią.* Czyniſz poſt, ábo iákie umartwienie, czyń to dla tego, że to Ewángelia záleca. Maſz krzywdę od kogo, odpuſzczay mu dla tego, bo tá ieſt náuká wiáry náſzey. I ták o inſzych wſzyſtkich ſpráwach náſzych rozumieiąc. Ták bowiem będźie, że z wiáry żyć będźiemy.

O tey máteryi piſze Buſeus *in Viridar. v. Fides.* Gaudier *par. 4. c. 4.* Jacob. Alvar. *Tomo 2. lib. 3. par. 1. c. 3.* Manna del Anima w rożnych Meditácyách. Gaſpar Druzb. *Tomo 2. in Exerc. Menſis 9. Et ibidem de Solid. Virt. die 6. Conſid. 17.* Vinc. Carafa *Itiner. cœli par. 3. Exerc. 5. cap. 1.*

LEKCYA II.

O inſzey zbroi náſzey, ktora ieſt ufność w Pánu Bogu.

Sobrij ſimus, induti loricam fidei & charitatis, & galeam ſpem ſalutis 1. Theſ. 5. *Trzeźwi bądźmy, odźiani zbroią wiáry i miłośći, i przyłbicą nádźiei zbáwienia.*

Ponie-

Ponieważ Syn Boży ſtawſzy ſię człowiekiem, wielką w nas wzbudźił ufność w Bogu, kiedy oraz ſtał ſię Pośrzednikiem náſzym, miedzy námi i Bogiem, i Prokuratorem u Bogá Oycá ſpraw naſzych, á do tego ſtał ſię nam i Przewodnikiem, i Drogą do żywotá wiecznego; dla tego o tey ufnośći teraz mowmy: zwłaſzczá że tá ufność iáko tu mowi S. Páweł, do zbroi náſzey należy; bo ieſt przyłbicą iákas, ktora ná tey woynie naſzey duchowney broni głowy náſzey od fráſunkow i od myśli trwożliwych.

§ 1. Tá ufność máło co ſię rożni od nádźiei; bo nic inſzego nie ieſt tylko oſobliwa nádźieiá, i mocnieyſza wPánu Bogu, o dobrách przyſzłych obiecánych od Bogá. Jeſt tá cnotá Theologiczna, ktora śrzodek trzyma miedzy wiárą i miłośćią; bo oſadza ſię i gruntuie ná wierze o Boſkiey dobroći, i iego obietnicách, á oraz prowádźi nas i przyprawia do miłośći Páná Bogá. Przyczyná záś ktora nas ma pobudzáć do tey ufnośći, ieſt Boſká wſzechmocność, umieiętność iego nieſkończona, dobroć, i wierność nieomylna w záchowániu ſwoich obietnic. Dla tego bowiem ſpodźiewamy ſię od Bogá dobr przyſzłych, że on będąc wſzechmocny, może ie nam dáć: że ieſt nieſkończenie umieiętny, widźi niedoſtátek i nędzę náſzę, dla ktorey ich potrzebuiemy: że ieſt nieſkończenie dobry i miłoſierny, chce nas rátowáć w potrzebách náſzych, i chce dáć nam te dobrá, ktorych potrzebuiemy: á naoſtátek że ieſt wierny w obietnicách ſwoich, pewnie da nam te dobrá, ktore obiecał nam dáć w Piśmie S. Z tad nádźieiá tá ma być pewna i mocna nádewſzyſtko, ile z Páná Bogá ieſt; bo ſię oſadza ná wierze nieomylney, i ná Boſkiey dobroći, i iego obietnicách. Przeto ią S. Paweł Hebr. 6. zowie *Anchoram animæ firmam ac tutam, incedentem uſq; ad interiora velaminis, ubi Præcurſor pro nobis introivit IESVS, ſecundùm ordinem Melchiſedech, Pontifex factus in æternum: Kotwicą duſzy mocną i beſpieczną poſtępuiacą aż do wnętrznośći záſłonioney świątyni, gdźie Przeſtániec zá nas wſzedł IEZVS, ktory naywyżſzym Biſkupem ſtał ſię, według porządku Melchiſedechá.* Zowie tę nádźieię kotwicą: bo iáko okręt gdy ſtoi ná kotwicy, nie boi ſię náwáłnośći morſkich: ták i duſzá naſzá ieſt beſpieczna od náwáłnośći świátá tego, gdy ſię wſpierá tą nadźieią. Powiáda przytym, że nádźieiá poſtępuie do wnętrzney záſłonioney świątyni: bo nádźieiá náſzá nie kontentuie ſię oczekiwániem dobr docześnych, ále ćiągnie do wiecznego błogosławieństwa, to ieſt, do widzenia rzetelnego iſtoty Boſkiey, ktore nam ieſt teraz záſłonione, iáko świątynia byłá záſłoniona. Náoſtátek przydaie, że tám zá nas wſzedł P. JEZUS

Co ieſt tá ufność, i ná czym ſię oſadza.

JEZUS, to ieſt do niebá, i do błogosłáwieńſtwa wiecznego: áby dał znáć, że przez nádźieię mamy pewność do tego błogosłáwieńſtwá, gdyżeſmy iuż tám iáko dźierzawcy weſzli w Chryſtuśie, ktory ieſt głowa naſzá. I tá przyczyná ieſt, czemu Piſmo Swięte częſto zowie błogosłáwionego człowieká, ktory ma nádźieię w Panu Bogu; bo tá nádźieia ieſt pewna o otrymániu błogosłáwieńſtwá wiecznego, iakby iużeſmy ie ośiagneli: á to dla tego, że Bog będac naywyżſza możnośćia, madrośćia, i dobroćia, nie tylko może nam uczynić naywyżſze dobrá, nie tylko umie, ále i chce. Nie ták ieſt błogosłáwiony, kto ma nádźieię w ludźiách, ále częſto ieſt nieſzczęśliwy: bo ludźie rzadko chca nam dobrze uczynić; á ieżeli chca, to nie umieia; ieżeli záś umieia nam dobrze uczynić, nie moga. Dla czego mowi Prorok Jerem. 17: *Maledictus homo, qui confidit in homine, & ponit carnem brachium ſuum: Przeklęty człowiek, ktory dufa człowiekowi, i ćiáło ma zá rámię ſwoie. Benedictus vir qui confidit in Domino, & erit Dominus fiducia ejus: Błogosłáwiony mąż ktory dufa w Pánu, i będźie Pan ufnośćia iego.*

Lubo iednák ufność náſzá w Pánu Bogu ma być mocna i pewna, ile ieſt z Dobroći Boſkiey, i z obietnic iego, przećię iednák ile ieſt z ſtrony náſzey dyſpozycyi, nie ieſt pewna, ále łaczyć śię ma z boiáźnia: bo máiac nádźieię o zbáwieniu náſzym, ponieważ Pan Bog nie chce ábyſmy go dorośli doſtapili bez dobrowolney náſzey kooperácyi, ábo bez zasług náſzych, bać śię mamy, ieżeli śię przyſpoſobiemy i przyłożemy do łáſki Boſkiey, i ieżeli ſobie do łáſki Boſkiey i do zbáwienia nie przeſzkodźiemy. Dla tego nápomina Apoſtoł, *ábyſmy z boiáźnia i ze drżeniem zbáwienie náſze ſpráwowáli.* Phil. 2.

§ 2. Oprocz wſzechmocnośći, madrośći, dobroći, i wiernośći Boſkiey, oſadza śię też ufność náſzá ná Chryſtuśie Zbáwićielu náſzym, i ná zasługách iego nieſkończenie godnych, i miłych Pánu Bogu. On bowiem ieſt Pośrzednikiem miedzy námi i Bogiem: iáko mowi Páweł S. 1. Tim. 2. *Stał śię nam od Bogá ſpráwiedliwośćia, poświęceniem náſzym i odkupieniem.* 1. Cor. 1: *i przez niego mamy przyſtęp przez wiárę do tey łáſki w ktorey zoſtáiemy, i ſzczyciemy śię w nádźiei chwały ſynow Boſkich.* Rom. 5. *On ieſt ktory wſtawia śię zá námi.* Rom. 8. Dla czego tenże Apoſtoł Chryſtuſa názywa nádźieia náſza. I záprawdę, *ieżeli nam Bog dał Syná ſwego, iákoż nam z nim nie da wſzyſtkiego;* mowi tenże Apoſtoł Rom. 8. A S. Auguſtyn mowi: *Plus eſt quod fecit, quàm quod promiſit: ſi quod plus tenemus, quod minus ſperemus: Więcey dla nas Bog uczynił, dáiąc nam Syná ſwego, niż*

Iáko tá ufność wſpiera śię ná zasługách Chryſtuſowych i ná przyczynie Swiętych.

co nam

co nam obiecał, to ieſt chwałę wieczną: ieżeli tedy mamy co ieſt więkſzego, ſpodżiewaymy ſię tego co ieſt mnieyſzego. Po Chryſtuſie záś nádżieię náſzę pokładamy w przyczynie Nayświętſzey Pánny, i Swiętych Bożych; ále inákſzym, i niżſzym ſpoſobem niż w Bogu; bo nie mamy w nich nádżiei iáko w dawcách dobr, ktorych ſię ſpodżiewamy; ále tylko dla tego w nich mamy nádżieię, że ſpodżiewamy ſię że nas rátowáć będą przyczynámi ſwemi u Páná Bogá. A lubo i Chryſtus przyczynia ſię też zá námi do Bogá: przećię inákſzym i zacnieyſzym to ſpoſobem odpráwuie; bo Chryſtus przyczynia ſię zá námi z godnośći zaſlug ſwoich, ktore moc i wagę máią nieſkończoną ſame z ſiebie: á Nayświętſza Pánná i Swięći przyczyniáią ſię zá námi z godnośći ſwoich zaſlug, ktore wagę máią z zaſlug Chryſtuſowych. W czym nic ſię nie uymuie godnośći Chryſtuſowey, ále ſię przyczynia iey, gdy z zaſlug Chryſtuſowych pochodżi godność modlitwy Swiętych. A że w tey mierze po Chryſtuſie ieſt naybárżiey ſkuteczna przyczyná Mátki Boſkiey zá námi; dla tego ią Kośćioł zowie *Nádżieią náſzą*, iáko ią też názwał S. Efrem, i S. Auguſtyn ſerm. 18. de Temp: ponieważ też i S. Páweł 1. Theſ. 2. Chrześćiány od ſiebie náwrocone zowie *nádżieią, weſelem, i koroną ſwoią.* Toć ſluſznie mowi S. Auguſtyn: że Mátká Boſka ieſt *Spes unica peccatorum: Iedyna nádżieiá grzeſznych.*

§ 3. Ten tedy ieſt fundáment nádżiei náſzey, ná ktorym ſię oná oſadza. A ktorychże ſię dobr ſpodżiewamy przez nię? Odpowiádám że przez ufność náſzę w Pánu Bogu przednieyſzym ſpoſobem ſpodżiewamy ſię żywotá wiecznego i błogoſláwieńſtwá, tákże i tych dobr ábo ſrzodkow bez ktorych żywotá wiecznego doſtąpić nie możemy; iákie ieſt odpuſzczenie grzechow, łáſká uſpráwiedliwiáiąca nas, ábo przyiaźń Boſka, cnoty też ná duſzę náſzę od Páná Bogá wlane, i łáſki uczynkowe, to ieſt pomagáiące nam do uczynkow dobrych nádprzyrodzonych. O dobrá doczeſne iáko prośimy w Paćierzu Páná Bogá, ták też możemy ſię ich ſpodżiewáć; ále nie ták przednim ſpoſobem, i tylko ile nam pomagáią do tego, ábyſmy ſlużyli Pánu Bogu, i zbáwienie náſze ſpráwowáli.

Ktorych dobr ſpodżiewáć ſię mamy od Bogá.

§ 4. Ták opiſawſzy ufność náſzę w Pánu Bogu, obaczmy ktore pożytki i ſkutki w nas oná ſpráwuie. Pierwſzy iey pożytek ieſt, że ſpráwuie w nas wielką rádość i poćiechę. Bo ták mowi Apoſtoł Rom. 12: *Spe gaudentes, Nádżieią ráduiący ſię.* I znowu Hebr. 6: *Fortiſſimum habemus ſolatium, qui confugimus ad tenendam propoſitā ſpem: Bárzo mocną mamy poćiechę, ktorzy událiſmy ſię do záchowánia*

Pożytek pierwſzy z ufnośći ieſt poćiechá.

nia záłożoney nádźiei. I Pſalmiſtá mowi: *Niech ſię weſelą, ktorzy máią nádźieię w tobie Pánie.* Pſ. 5. Dla tego nádźieią zowie ſię droga perłą' *Gemma gratiſſima expectatio præſtolantis: Perłá wdźięczna oczekiwánie czekáiącego.* Prov. 15. I ták ufność w Pánu Bogu uśmierza wſzelkie złe fráſunki, i troſkliwe myśli. Dwoiáki bowiem ieſt fráſunek: ieden nic inſzego nie ieſt tylko pilne ſtáránie ſię o rzecz iáką: á drugi fráſunek ieſt, kiedy to pilne ſtáránie łączy ſię z niepokoiem wnętrznym, i zámieſzániem. Ten drugi fráſunek gáni Piſmo święte; iáko gáni Chryſtus fráſunek w ſtárániu ſię o bogáctwá, ktore do ćiernia przyrownał *Mat.* 13: tákże fráſunek o iedzenie i odźienie *Mat.* 8; i S. Páweł gáni fráſunek w małżeńſtwie o upodobánie ſię mężowi *1. Cor:* 7. Náwet i w uſługách ſwoich Pan gáni Marćie fráſunek; iáko i w ſzkrupułatách tenże fráſunek ieſt godźien nagány. Przyczyná tego ieſt, że te złe fráſunki ſą znakiem, iż kto nie ma ufnośći w Panu Bogu: bo gdybyś ią miał, tedybyś ſię ſpuſzczał ná Páná Bogá, ktory zawſze czyni co ieſt lepſzego, i mowiłbyś: *Dominus ſolicitus eſt mei,* Pſal. 39: *Pan ſię fráſuie o mnie; i wſzyſtek fráſunek rzucałbyś ná niego, poniewaž on ma o nas ſtáránie,* iáko upomina S. Piotr. *1. Petr. 5.* Pierwſzy zás fráſunek, to ieſt pilne ſtáránie ſię o co, ieſt dobry, i zálecá go Piſmo święte, iáko gdy mowi Páweł S. 2. Cor. 8: *In omnibus abundatis fide, & ſermone, & ſcientia, & omni ſolicitudine: We wſzyſtkim obfituiećie wiárą, i mową, i umieiętnośćią, i wſzelką pilnośćią.* I o ſobie mowi Coloſ. 2. *Chcę ábyśćie wiedźieli iáką fráſobliwość mam około was.* I znowu upomina Rom. 12: Bądźćie *ſolicitudine non pigri, fráſobliwośćią nie leniwi.* I Eph. 4: *Soliciti ſervare unitatē ſpiritus in vinculo pacis: Bądźćie fráſobliwi, ábyśćie chowáli iedność duchá, w zwiazku pokoiu.* I Pan Bog upomina Deut. 4: *Cuſtodite ſolicite animas veſtras: Strzeżćie z pilnośćią duſz wáſzych.* I Prorok Mich. 6: *Indicabo tibi o homo, quid ſit bonum &c: Solicite ambulare cū Deo tuo: Pokáżęć o człowiecze, co ieſt dobrego: z pilnośćią chodźić z Bogiem twoim.* Ale táki fráſunek ſtáć może z ufnośćią w Bogu; i owſzem ufność rodźi táki fráſunek: bo iáko należy do Páná Bogá rátowáć ćię w potrzebách twoich, czego ſię ſpodźiewa ufność: ták też należy do ćiebie záżywáć ſrzodkow przyzwoitych do otrzymánia końcá, żebyć Pan Bog pomagał, nie czyniąc cudow; i to należy do pilnośći. Ná ktorą náukę pámiętáć máią ći, ktorych boiázni trapią, i wątpliwośći o zbáwieniu, czy ſą przeznáczeni do niebá, czy im Pan Bog grzechy odpuśćił, czy ich przy śmierći nie opuśći. Tákowi máią ſię pilnie ſtáráć, áby ſłużyli doſkonále Pánu Bogu, áby ſię

ſzczerze

ſzczerze wyſpowiádáli, áby czynili co z nich ieſt; á to czyniąc, máią ſię ćieſzyć z ufnośćią w Pánu Bogu, ſpuśćiwſzy ſię ná iego Oycowſką opátrzność, á nie trapiąc ſię uſtáwicznie niepotrzebnemi myślámi. Ták upomina Apoſtoł Timotheuſzá 2. Tim. 2: *Solicite cura te ipſum probabilem exhibere Deo: Vśilnie ſtáray ſię, ábyś ſię uczynił dowodnie przyiemnym Bogu:* nie mowi pewnie przyiemnym, ále tylko dowodnie przyiemnym; bo o tey pewnośći bez obiáwienia Boſkiego trudno wiedźieć.

Drugi pożytek wzgárdá dobr źiemſkich.

§ 5. Drugi pożytek ufnośći ieſt wzgárdá dobr źiemſkich i doczeſnych. Bo iáko Krolewic ktory ſię ſpodźiewa mieſzkáć w páłácu, nie dba o chałupkę wieśniaká: iáko kto ſię ſpodźiewa chodźić w złotogłowie, nie dba o ſiermięgę: iáko kto ſię ſpodźiewa bażantow, nie dba o kápuſtę: ták kto ſię ſpodźiewa niebá i dobr wiecznych, nie dba o źięmię i o dobrá doczeſne. To wyráźił Pſálmiſtá, kiedy mowi Pſal. 39: *Beatus vir, cujus eſt nomen Domini ſpes ejus, & non reſpexit in vanitates & inſanias falſas: Błogoſłáwiony mąż ktorego ieſt nádźieią imię Pánſkie, i nie weyzrzał ná prożnośći i ſzáleńſtwá fałſzywe.* Gdźie wſpomina Prorok dwoiákie dobrá doczeſne. Jedne ſą ktorych możemy bez grzechu záżywáć; iákie ſą bánkiety, ſtroie, rekreácye; i te dobrá ſą prożnośći; bo nie ſą gruntowne, iáko o nich mowi Jeremiaſz cap. 16: *Vere mendacium poſſederunt Patres noſtri; vanitatē quæ eis non profuit: Prawdźiwie kłamſtwo ośięgli Oycowie náśi; prożność, ktora im nie pomogłá.* Drugie zás ſą dobrá, ktorych záżywáć nie możemy bez grzechu, iákie ſą zyſki, i ućiechy zákazáne; i te dobrá nie tylko ſą prożnośćią, ále ſą ſzáleńſtwem; bo ktore może być więkſze głupſtwo, iáko kocháć ſię w tych dobrách przemiiáiących ktore máią ſię odmienić w męki piekielne nieſkończone? I dla tego o tych ludźiách mowi Mędrzec Sap. 14: *Dum lætantur, inſaniunt: Gdy ſię weſelą, ſzáleią.* Zowią ſię zaś te dobrá *ſzáleńſtwem fałſzywym;* bo te dobrá zdradzáią ſwoią obłudnośćią wielu ludźi, ktorzy o tych dobrách rozumieią że ſą dobrá prawdźiwe: iáko miedź ieſt złoto fałſzywe, bo niektorym ludźiom zda ſię być złotem. Mowi tedy Pſálmiſtá: że człowiek máiący ufność w Bogu, ná te dobrá świátowe áni weyzrzeć niechce, żeby nie był oſzukány: á dopieroż ſię w nich nie kocha.

Trzeći pożytek męſtwo.

§ 6. Trzeći pożytek ieſt, że nam tá ufność dodáie ſercá i męſtwá, ábyſmy wiele robili i ćierpieli. O czym mowi Prorok Jſai. 40: *Qui ſperant in Domino mutabunt fortitudinem, aſſument pennas ſicut aquilæ, current, & non laborabunt, ambulabunt, & non deficient:* Ktorzy

rzy nádźieię máią w Pánu: odmienią męſtwo, przybiorą ſobie ſkrzydłá iáko orłá; pobieżą, á nie będą prácowáli; polecą, á nie uſtáną. Bo iáko kupcá nádźieiá zyſku, iáko oraczá nádźieiá urodzáiu, iáko żołnierzá nádźieiá ſławy, pobudza do wielu prac, i znoſzenia przykrośći; tak nádźieiá dobr wiecznych pobudza ſpráwiedliwego do tego, áby rożne prace podeymował, i przećiwnośći ćierpliwie znośił. Abowiem on mowi z S. Páwłem 2. Tim. 1: *Patior ſed non confundor: ſcio enim cui credidi, & certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem: Cierpię, ále ſię nie mieſzam: wiem bowiem komum uwierzył, i pewien ieſtem tego, że może złożony ſkarb moy dochowáć ná on oſtatni dźień.* To ieſt: gdy ćierpię, gdy prácuię, nie trácę ſercá, nie dam ſię mięſzáć myślom, ktore mi przychodzą, że nie wiem czym przeznáczony do niebá, czy mię Pan Bog nie porzući, czy mi da łáſkę wytrwánia aż do końcá: nie mieſzam ſię temi myślámi; bo wiem przez wiárę, że Pan moy ktoremu ſłużę, ieſt wierny, ieſt dobrotliwy, ieſt miłośierny; á zátym choć nie mam obiáwienia o zbáwieniu moim, pewienem tego z ufnośći, że te moie utrapienia, te moie prace, ktorem ia złożył ná ręce iego, iáko ſkarb moy, dochowa ich aż ná dźień oſtátni ſadu ſwego, i w ten czás będźie mi płáćił. Nie zginiemy tám i iedná kropli nie tylko krwi dla Bogá wylaney, ále áni iedná kroplá potu, áni ieden włos dla niego wyrwány, iáko on powiedźiał Luc. 21, że *ieden włos z głowy wáſzey nie zginie: bo in manibus ejus ſortes meæ* Pſal. 30: *w rękách iego powodzenie moie i ſzczęśćie moie.*

§ 7. Czwarty pożytek ufnośći w Pánu Bogu ieſt, że táki człowiek nie ſpuſzcza ſię ná roſtropność ſwoię, áni ná śiły ſwoie, ále we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich ućieka ſię do Páná Bogá; iáko dźiećię ktore chodźić nie umie, co ſtąpi, woła ná mátkę áby go zá rękę trzymáłá, i prowádźiłá. Ták każdego z nas upomina Mędrzec Prou. 3. *Habe fiduciam in Domino ex toto corde tuo, & non innitaris prudentiæ tuæ: Miey ufność w Pánu z cáłego ſercá twego, á nie wſpieray ſię ná roſtropnośći twoiey.* Mowi: *Nie wſpieray ſię ná roſtropnośći twoiey,* choć z cáłego ſercá maſz ufność w Pánu Bogu. Bo nie zákazuie P. Bog, ábyś nie miał zázymáć rozumu i roſtropnośći, ále tylko nie chce ábyś ſię wſpierał ná roſtropnośći twoiey. Bo gdybyś ſię tylko ſpuſzczał ná Páná Bogá, á nie rádźił ſię rozumu twego co maſz czynić, byłáby to nierozmyślność, nie ufność w Pánu Bogu, ktoremu ták ſię nie podobáią nierozmyślni, ábo bezrozumni, iáko i ći ktorzy nie ufáią w iego opátrznośći. Bo nierozmyślni chcą nieiáko obligowáć

Czwarty pożytek ućiekáć ſię do Bogá.

Páná Bogá, żeby cudá czynił, rzadząc ich bez ich rády: Ci záś ktorzy nie ufáią Boſkiey opátrznośći, ále tylko ſwoiey mądrośći, niechcą być obligowáni Pánu Bogu, iákoby nie potrzebowáli od niego pomocy. Trzebá tedy i mieć ufność w Bogu z *cáłego ſercá*, to ieſt, áby ták ufność ſerce twoie záprzątnęłá, żeby tám boiáźni mieyſcá nie było: ále przy tym trzeba według rozumu i roſtropnośći wſzyſtko czynić; lubo nie trzebá ſię ſpuſzczáć ná tę roſtropność náſzę; bo ieſt omylna, i nie może obáczyć wſzyſtkie przyſzłe przypadki; á choćby ie też przeyrzáłá, nie może im zábieżeć. Záczym *Prudentiæ tuæ pone modum*: *Roſtropność twoię miárkuy*, upomina Duch S. Prov. 23.

§ 8. Te ſą pożytki, ktore pochodzą z ufnośći ku Bogu. Żeby záś byłá tá ufność doſkonáła i ſkuteczna, tych kondycyi potrzebuie. Naprzod ma być pewna, ile pátrzy ná Bogá ubłogoſławiáiącego, i pomagáiącego, mowiąc z Apoſtołem 2. Tim. 1. *Certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem juſtus judex*: *Pewien ieſtem, że możny ieſt ſkárbu mego dochowáć ná dźień oſtátni, Sędźia ſpráwiedliwy.* Ale oraz ma być boiáźliwa, pátrząc ná nieudolność śił ſwoich.

Kondycye doskonáłey nádźiei.

Ma też być wſpániáła, á oraz pokorna. Wſpániáła, mowiąc z Apoſtołem: *Wſzyſtko mogę w Bogu ktory mię umacnia.* Philip. 4: ále oraz mowiąc: *Nie możemy z nas nic, ile z nas* 2. Cor. 3. Jáko o Abráhamie mowi tenże Rom. 4: że *in ſpem contra ſpem credidit*: *W nádźieię przećiwko nádźiei uwierzył*: to ieſt, *in ſpem gratiæ contra ſpem naturæ*, w nádźieię łáſki przećiwko nádźiei przyrodzenia.

Do tego ma być gwałtowna; bo wyſokich i trudnych rzeczy ſię ſpodźiewa, zátym z wielkim uśiłowániem ma ſię piąć do nich: iáko gdy kto ná wyſoką á przykrą wſtępuie gorę, ma ſobie gwałt czynić.

Náoſtátek ma być ćierpliwa, á oraz weſoła. Bo iáko mowi S. Páweł Rom. 8: *Quod ſperamus, per patientiam operamur*: *Czego ſię ſpodźiewamy, tego ſię przez ćierpliwość dorabiamy*: ále oraz mamy być *ſpe gaudentes*: *Cieſzyć ſię pewną nádźieią.*

§ 9. Przydam tu niektore o tey cnoćie przykłady, z ktorych ſię pokaże, iáko ſię mamy ſpráwowáć, gdy ná nas przypadáią pokuſy przećiwko nádźiei w Pánu Bogu. Swiadczy o iednym Thomas à Kempis l. 1. de imit. c. 25: że gdy boiąc ſię o zbáwienie ſwoie, raz w Kośćiele iednym padſzy przed ołtarzem ná modlitwę, mowił: *O gdybym wiedźiał czy wytrwam w łáſce boſkiey*: uſłyſzał wewnątrz Boſką odpowiedź: *Gdybyś to wiedźiał, cobyś chćiał w ten czás czynić? Więc toż teraz czyń.* I ták poćieſzony, ſpuśćił ſię ná wolą Boſką, i u-

Przykłády

ſtáłá oná myśl troſkliwa. Drugiemu Zakonnikowi pokazał ſię czárt w oſobie Aniołá świátłośći, oznáymuiac mu imieniem Boſkim, że miał być potępiony, á zátym że iuż dobre uczynki iego nic mu nie miáły być pożyteczne; ná to odpowiedźiał on Zakonnik: *Niech będźie Bog błogoſłáwiony: przećię ia nie będę roſpaczał, ále pokuty więcey ták długo przyczyniáć będę, aż miłoſierdźie znaydę u Bogá.* Tą reſolucyą umocniony, poznał potym, że to byłá pokuſa czártowſka, nie obiáwienie Boſkie. Ludolph. de vita Chriſti. Inſzy Zakonnik gdy miał podobną od czártа pokuſę, odpowiedźiał: *Ponieważ będę potępiony, i w piekle nie będę ná wieki miłował Páná Bogá, więc go teraz poki żyię, chcę iák naywięcey miłowáć.* Doktor Taulerus raz ſpytány, *Cobyś czynił gdyby ćię Bog chćiał potępić?* odpowiedźiał: *obiemá bárkámi, miłośći, i pokory, uiąłbym ſię mocno Páná Bogá, i śćiſkáiąc go, przymuśiłbym go áby zemną do piekłá ſtąpił; á ták piekło ſtáłoby mi ſię ráiem.* Vincent. Caraſa *in Itinerar. die* 5. *Tit.* 2.

Więcey o tey máteryi ma Dux peccat. Granat. *lib.* 1. *par.* 2. *c.* 18. Jacob. Alvarez *Tomo* 2. *l.* 3. *p.* 1. *c.* 4. & *lib.* 3. *c.* 45. Roderic. *p.* 1. *Tract.* 8. *c.* 10. & 11. Buſeus in Virid. *v. Spes.* Gaſpar Druzb. *Tomo* 2. *in Exerc. Menſ.* 9. *Et de Solid. Virt. die* 6. *Conſid.* 17. Vincent. Caraſa *Itin. cæli par.* 3. *Exerc.* 5. *c.* 2.

NA DZIEN VII
Puſtyni Bogomyślney.

W ktorym dáią ſię Meditácye o Cnotách Chryſtuſowych, to ieſt o Łáſkáwośći, o Pokorze, i o Obieraniu ſtanu, ábo żyćia doſkonáłego.

LEKCYA I.
O Cichośći ábo Łáſkáwośći.

Fili in manſvetudine opera tua perfice, & ſuper hominum gloriam diligeris. Eccl. 3. *Synu w ćichośći ſpráwy twoie czyń; á nád chwałę ludzką będźieſz umiłowány.*

§ 1. Cichość ábo Łáſkawość ieſt cnotá, ktora miárkuie gniew, áby ſię człowiek nie gniewał tylko ná kogo trzebá, zá co trzebá, iá- ko trze-

ko trzebá, ktorego czáſu trzebá ſię gniewáć, według náuki Ariſtoteleſa 4. Ethic. 5. i S. Thomaſz 2. 2. q. 157. Z tad nie ieſt cnotá ćichośći nigdy ſię nie gniewáć; i owſzem kto ſię nigdy nie gniewa kiedy trzebá, tego głupim zowie támże Filozof, i nieczuiącym; á S. Chryzoſtom conc. 3. in Pſal. 131, tákiego zowie gnuśnym, oſpáłym, i umárłemu podobnym. Czego dáie támże przykład ten S. Doktor, i S. Baſilius in Conſtit. c. 14, ná Moyzeſzu, o ktorym powiáda Piſmo S, że był nayćiżſzym miedzy ludźmi, á przećię kiedy Jzráelitowie ná puſzczy ulali ſobie złotego ćielcá, ták ſię rozgniewał, że rzućił o źiemię tablice przykazánia Bożego, i pokruſzył ie, á ćielcá złotego ſpalił, i ná proch ſtárł, ktory w wodę wrzućiwſzy, kazał pić Izráelitom. Naoſtátek kazał Lewitom trzy tyśiace ludźi, iáko niektore Biblie máią, ábo iáko inſze piſzą, dwádźieśćiá i trzy tyſiace pozábiiáć; iáko czytamy *Exodi* 32. I znowu *Num.* 25. zá nieczyſtość i báłwochwálſtwo, kazał Sędźiom zábiiáć lud Jzráelſki, z ktorego ná ten czas zginęło dwádźieśćiá cztery tyśiace. Więc i o ſámym Chryſtuſie czytamy, że Fáryzeuſzom gniew pokazał, gdy iáko świádczy Márek S. cap. 3: *Circumſpexit eos cum ira: Weyrzał ná nich z gniewem:* bo tego trzebá było. Ták to gniew kiedy ieſt potrzebny, może ſtać z ćichośćią. Náwet nie gniewáć ſię kiedy, i komu, i zá co trzebá, może być grzechem ćię ſzkim, i przyczyną potępienia. Co chćiał dáć znáć Dawid, kiedy mowi Pſal. 48 o niektorych: *Sicut oves in inferno poſiti ſunt, mors depaſcet eos: Iáko owce w piekle położeni ſą, śmierć ich trawić będźie:* áby ſię pokazáło, że nie tylko gniewliwe niedźwiedźie, ále i ćiche owce Bog piekłem karze, to ieſt i te ludźie, ktorzy ſię nie gniewáią w ten czás, kiedy o zniewagę Boſką gniewáć ſię do nich należy.

Co ieſt ćichość.

Należy tedy tá cnotá ná tym, áby kto miał łácność poſkromić według rozumu, gdy gniew powſtáie ná tych, ktorzy nas obráźili, ábo obrażáią, ábo máią obráźić. Gniew bowiem zowie ſię *Satellitiũ rationis*, iakoby *Hálabartnik* dány od nátury rozumowi, ná obronę człowiekowi; przeto ma go záżywáć rozum iáko inſtrumentũ cnoty, i nim rzadźić, żeby nie pánował, ale żeby był podległy rozumowi. I ták trzy ſą Akty tey cnoty. Pierwſzy ieſt, rzadźić wnętrznym wzruſzeniem gniewu, áby gorzkośćią ſwoią nie zepſował ſłodkośći pokoiu wnętrznego. Drugi ieſt, w ten czás miárkowáć ułożenie ćiáłá ná twarzy, ná czele, ná oczách, ná rękách, nie wołáiac, nie ſrożac ſię, nie rzucáiac! Trzeći ieſt, według rozumu karáć wyſtępki, do kogo to należy, żeby karánie było przyzwoite wyſtępkowi, i nie nád

wymiar,

wymiar, ále ráczey *citra condignum*; á przytym oraz záchowuiąc ſerce náſze pogodne iáko niebo, áby nie było záchmurzone, i pomieſzáne źiemſkiey turbácyi waporem; á żeby nie wchodźił gniew do ſekretnego pokoiu ſercá, ále żeby zoſtawał z dworu, ná ſamey niżſzey częśći duſzy, i z támtąd pomagał woli według roſporządzenia rozumu. Tá záś łácność miárkuiąca gniew, może pochodźić ze trzech przyczyn. Naprzod z świátłá ſamego przyrodzonego, ktore pokázuie ſzpetność gniewu, i nieporządek, kiedy ieſt przećiwko rozumowi. I tá cnotá nie ieſt Chrześćiáńſka, ále Filozofska: bo i pogánie Filozofowie tłumili w ſobie gniew, dla ſzpetnośći iego. Może też tá łácność w miárkowániu gniewu pochodźić z wiary, to ieſt z tąd, że chcemy ſłucháć Chryſtuſa, ktory zákazał ſię w Ewángelii gniewáć i mśćić: i tá cnotá ieſt Chrześćiáńſka; ále poſpolita dobrym Chrześćiánom. Náoſtátek może to pochodźić z wielkiey miłośći ku Pánu Bogu, ktora nas pobudza, ábyśmy wſzyſtkie krzywdy mile ponośili dla Bogá: i tá cnotá ieſt nie tylko Chrześćiáńſka ále Heroiczna, to ieſt odważnym Rycerzom Chryſtuſowym właſna.

§ 2. Tę tedy cnotę wtorą, á oſobliwie trzećią ćichośći, zálecá nam Chryſtus w Ewángelii, iákośmy widźieli w przeſzłey Meditácyi. Tey ſię każe od ſiebie uczyć: tę kłádźie miedzy błogosłáwieńſtwy, i obiecuie zá nię źiemię żyiących, to ieſt niebo. Jákoż ćichość byłá oſobliwie właſna cnotá Chryſtuſowá. Dla czego ten mu tytuł dáie Duch S: *Oto Krol twoy przychodźi do ćiebie ćichy* Mat. 21. Dla tey też cnoty i Jan S. Chrzćiciel, i drugi Jan S. w obiáwieniu ſwoim, zowie go Báránkiem. Więc i Páweł S. 2. Cor. 10. gdy záklina Chrześćiány *ná ćichość i ſkromność Chryſtuſowa*, pokázuie, że te dwie cnoćie oſobliwym ſpoſobem iemu były właſne. I znowu 2. Cor. 12. mowi: *Chętnie będę ſię ſzczyćił w niemocách moich, żeby we mnie mieſzkáłá cnotá Chryſtuſowá.* Gdźie cnota Chryſtuſowa názywa ćichość i pokorę; bo te dwie cnoty naywięcey były zálecone od Chryſtuſa, i naywięcey w ſpráwách iego wydawáły ſię, iáko on o ſobie mowi: *Vczćie ſię odemne, bom ćichy i pokornego ſercá.* I ták mowi tám S. Páweł, że iego ſłabośći, to ieſt pokuſy ćieleſne, ktore ćierpiał, chowáły w nim i gruntowáły te dwie cnoćie Chryſtuſowe, to ieſt pokorę i ćichość, á to dla tego; bo widząc te pokuſy, gardźił ſobą: á pámiętáiąc że ſam był podległy pokuſom, z drugimi łáſkawie ſię obchodźił. Więc to nas naprzod ma záchęcáć do tey cnoty, że byłá oſobliwie właſna Chryſtuſowi. Ale nie mniey nas máią do niey záchęcáć ſkutki zacne, ktore ſpráwuie tá cnotá.

Tá cnotá właſna byłá Chryſtuſowi.

§ 3.

§ 3. Pierwſzy ſkutek iey ieſt, że ieſt znákiem przeznáczenia do niebá, iáko náucza P. JEZUS Mat. 5: *Błogoſłáwieni ćiſzi, bo oni ośiągną ziemię*, to ieſt, nie ziemię umieráiacych, ále ziemię żyiacych w niebie, iáko rozumie S. Auguſtyn, i Baſilius, Hieronym, Ambroży. To záś ſpráwuie ćichość dla dwuch przyczyn: naprzod dla tego, że nas czyni podobnymi Chryſtuſowi, ktore podobieńſtwo z Chryſtuſem ieſt znákiem przeznáczenia naſzego, według tego co mowi S. Páweł Rom. 8: *Ze Bog przeyrzał i przeznáczył tych, ktorży ſa podobni obrázowi Syná iego.* Do tego, tá cnotá záchowuie od wielu grzechow, gdy zwyćięża gniew, ktory ieſt poczatkiem wielu grzechow. Bo mowi Duch S. Prov. 29: *Qui ad indignandum facilis eſt, erit ad peccandum proclivior: Kto ieſt łácny do gniewu, będźie i do grzechow ſkłonny*, to ieſt do ſwárow, do przeklęctwá, do obmow, do nienawiśći, do zniewa żánia, do zaboyſtwá &c. Przeto wſzyſtkę świątobliwość Moyzeſza wierze iego, i ćichośći przypiſuie Duch S. Eccl. 45, gdy mowi: że Bog *in fide & lenitate ipſum ſanctum fecit illum, & elegit eum ex omni carne: W wierze i łáſkáwośći iego uczynił go Swiętym, i wybrał go ſobie ze wſzyſtkich ludźi.* Záczym o tey cnoćie mowi S. Baſilius in Pſal. 33. c. 14: *Maxima omnium virtutum manſvetudo, eoq; in beatitudinum numerum relata eſt: Naywiękſza ze wſzyſtkich cnot ćichość, dla czego w liczbę błogoſłáwieńſtw poczytána.*

Ieſt znákiem przeznáczenia do niebá.

§ 4. Drugi ſkutek ćichośći opiſuie Duch S. Eccl. 10, kiedy ták każdego upomina: *Fili mi in manſvetudine ſerva animam tuam, & da illi honorem ſecundùm meritum ſuum: Synu moy w ćichośći záchoway duſzę twoię, á day iey cześć według godnośći iey.* Ktore ſłowá uważáiac P. Paulus Segneri in Manna 4. Julii, powiáda że honor abo cześć ktora należy duſzy náſzey, naprzod ieſt áby roſkazowáła námiętnośćiom ſwoim iáko Krolowa, á nie żeby im ſłużyłá iáko ſłużebnicá, według tego co mowi P. Bog Gen: 4: *Pod toba będźie appetit twoy, i ty będźieſz mu pánował.* Drugi honor należyty duſzy náſzey ieſt, że ia ſobie więcey ważemy niż wſzyſtkie inſze doczeſne dobrá, nád te wſzyſtkie dobrá przekładáiac duſzę, iáko tego godna ieſt. Trzeći náoſtátek honor i cześć należyta duſzy naſzey ieſt, być złaczona z Panem Bogiem, gdy częſto o nim myśli, częſto go miłuie. Z tego bowiem złaczenia duſzá náſzá naywiękſzey doſtępuie godnośći. Zeby záś ten troiáki honor i cześć miáła duſza náſzá, naywięcey do tego pomaga ćichość: tá bowiem cnotá uśmierza w nas álterácye, ábo turbácye i zamieſzánia, ktore gniew w nas burza: ktore turbacye záćimiáiac rozum náſz, ſpráwuia to naprzod, że duſzá náſzá nie pánuie nád ſwoiemi ná-

Záchowuie honor duſzy należyty.

mi námiętnośćiámi. Spráwuie i to, że często dobrá doczeſne przekładamy nád duſzę náſzę. A náoſtátek te turbácye bárzo przeſzkadzáią duſzy, áby ſię z Pánem Bogiem nie łaczyłá przez częſtą myśl o nim, i przez miłość iego. A zátym ćichość ieſt naylepſzym ſrzodkiem do tego, ábyſmy duſzy náſzey dawali ten honor, ktorego oná godná ieſt. I ták przez ćichość záchowuiemy duſzę náſzę naprzod ná tym krolewſkim thronie, áby pánowáłá nád námiętnośćiámi: Záchowuiemy ią też w powinney ſtymie nád wſzyſtkie dobrá doczeſne, nie przedawáiac, i nie trácac iey zá iákie dobro doczeſne: náoſtátek záchowuiemy ią w ſercu náſzym, złaczoną z Pánem Bogiem, nie dopuſzczáiac áby ſię tám i ſam błakáłá po rzeczách ſtworzonych.

Iáko tá cnotá miła Pánu Bogu.

§ 5. Trzeći pożytek tey cnoty ieſt, że oſobliwe u Páná Bogá záſługuie łáſki, i fawory, ktore wylicza Pſalmiſtá S. Abowiem w Pſálmie 146 mowi *Suſcipiens manſvetos Dominus*: *Ze Pan przyimuie ćichych.* Co oſobliwie bywa przy śmierći, iáko tego doznał Moyzeſz tą cnotą ſławny, ktory umárł *in oſculo Domini*: *W pocáłowániu Páńſkim.* W Pſalmie 24 powiáda: że oſobliwym ſpoſobem ćichych rzadźi i náucza P. Bog: *Diriget manſvetos in judicio, docebit mites vias ſuas*: *Będźie kierował ćichych w rozſadku, będźie ich náuczał drog ſwoich.* W Pſálmie 149: *Exaltavit manſvetos in ſalutem*: *Wywyżſzył ćichych ná zbáwienie.* Więc i Mędrzec mowi Prov. 3: *Manſvetis dabit gratiam*: *Cichym da łáſkę.* Przydáie S. Judith c. 9 w modlitwie ſwoiey do Pána Bogá: *Humilium & manſvetorum ſemper tibi placuit deprecatio.* Przeto Dawid gdy ſię modli do Páná Bogá Pſal. 131, tę ſwoię cnotę kłádźie mu przed oczy, mowiac: *Pámiętay Pánie ná Dawidá, i ná wſzeláką ćichość iego.* Przyczyná záś tego, czemu Pan Bog táką miłość ſwoię oświadcza ćichym, ieſt tá: że iáko náucza S. Chryzoſtom hom. 10. in Epiſ. ad Rom: tá cotá nas oſobliwie czyni ſynámi Bożymi i podobnymi Pánu Bogu, ktoremu właſna ieſt łáſkáwość. I dla tego iáko uważa ten S. Doktor, w ten czás nam Pan JEZUS w Ewángelii obiecał, że będźiemy ſynámi Bożymi, kiedy będźiemy dobrze czynili prześládownikom náſzym, i zá nich ſię modlili. *Nihil enim vicinum Deo conformemq́ facit, quemadmodum iſta virtus*: *Bo nic bliſkiego Bogu i podobnego nie czyni, iáko tá cnotá*, mowi S. Doktor.

Spráwuie pokoy wnętrzny.

§ 6. Do tego tá cnotá ſpráwuie wielki pokoy ná duſzy: iáko przećiwny gniew ſpráwuie turbácye, i zámieſzánia. Dla tego mowi Dawid w Pſalmie 36: *Manſveti hæreditabunt terram, & delectabuntur in multitudine pacis*; *Ciſzy ośiagną źięmię*, to ieſt ćiáło ſwoie pánu-

iac

iac nád nim, i nád iego námiętnośćiámi; *i ćieſzyć ſię będą w wielkośći pokoiu,* I Pan w Ewángelii powiedźiał Mat. 11: *Vczćie ſię odemnie żem ćichy i pokornego ſercá, - - - á naydźiećie odpoczynek duſzom wáſzym.*

§ 7. Dla tych tedy ſkutkow i pożytkow mamy ſię kocháć w tey cnoćie, ktora nas ták przyięmnemi Bogu i ludźiom czyni. Dla czego upomina S. Jákub Apoſtoł, i záraz dáie ſpoſob nábyćia tey cnoty. Jac. 1: *Sit autem omnis homo tardus ad iram: Niech będźie káżdy człowiek leniwy do gniewu.* Mowi, *káżdy człowiek,* áby ſię żáden choć z przyrodzenia bárzo choleryczny nie wymawiał od umartwienia ſię w gniewie; bo i Dawid, lubo był nátury goracey, á przećię ták łáſkáwie ſię obſzedł z Saulem nieprzyiaćielem ſwoim, tákże z Semeim, ktory mu łáiał, i z Abſalonem ſynem ſwoim, ktory go ná śmierć z woyſkiem gonił. Do czego przy łáſce Boſkiey przyiść możemy, naprzod co dźień pilnie czyniac ráchunek ſumnienia ná powſtáiace w nas wzruſzenia gniewu. Potym gdy ie poczuiemy w ſobie, czyniac ákt przećiwny pokory, ábo ćierpliwośći, náprzykład mowiac: *Pánie dla miłośći twoiey nie będę ſię gniewał: odpuſzczam tę krzywdę, ofiáruię ią zá grzechy moie.* Náoſtátek gdy gniew wybuchnie, kárzac ſię, żáłuiac, i zádáiac ſobie iáka pokutę; á naybárźiey proſzac Páná Bogá o łáſkę pomagáiaca do zwyćiężenia gniewu. Ták bowiem będźie, że powoli zá czáſem złamiemy przyrodzenie gniewliwe, i nábędźiemy ćichośći. Do tego nie mowi tu S. Apoſtoł, żebyś ſię nie gniewał, *ále żebyś był leniwy do gniewu.* Bo gniewáć ſię, ieſt to námiętność przyrodzona, ktora ieſt ſamá z ſiebie áni zła áni dobra, i może gniew być dobry, gdy go záżywamy według rozumu, kiedy, i iáko, i ná kogo trzebá ſię gniewáć; bo i Pan JEZUS gniewał ſię, kiedy uczyniwſzy ſobie bicz z powrozkow, ręką ſwoią wypchnał z Kośćiołá tych, ktorzy w nim tárgi czynili: ále w ten czás gniew ieſt grzechem, kiedy ieſt przećiwko rozumowi, to ieſt, gdy ſię kto gniewa ná kogo, á nie trzebá ſię gniewáć, ábo więcey ſię gniewa niż trzebá, ábo nie tego czáſu kiedy trzebá. I ták gniew ieſt to żołnierz dány rozumowi od Bogá ná obronę człowieká i czći Boſkiey. Jeżeli gniew ſłucha rozumu, i nie woiuie, aż mu rozum każe, dobry żołnierz: w ten czás zły, kiedy gárdźi rozumem, i ordynanſu iego nie ſłucha. A że gniew ieſt to żołnierz goracy, ktory gdy go ná bitwę záwoła rozum, łácno ſię unieſie áffektem, i więcey domyśli ſię niż mu rozum kazał: iáko Joab Hetman gdy mu kazał Dawid woiowáć przećiwko Abſalonowi, tákim iednak ſpoſobem, áby go zwoiowawſzy nie zábiiał; on

Iáko gniew przećiwny uśmierzáć.

więcey ſię domyślił, i trzy włocznie w ſercu Abſalonowym utopił: dla tego, gniewu, iáko żołnierzá zápálczywego, nie częſto ma rozum wołáć ná woynę. Przeto mowi Apoſtoł: *Káżdy człowiek niech będźie leniwy do gniewu*. Do tego gniew i w ten czás ieſt zły, kiedy nie czeka aż mu rozum każe woiowáć, iáko Piotr w Ogroycu, rzekſzy: *Pánie czy mamy bić mieczem*; nie czekáiąc odpowiedźi Páńſkiey, ućiał ucho Małchuſowi: dla tego kiedy ſię to tráfi, trzebá gniew záraz hámowáć, ták iáko Chryſtus záraz Piotrá záhámował mowiąc: *Włoż miecz w pochwy*: bo ináczey gniew táki, grzechem będźie.

Náoſtátek nie mowi S. Jákub, iáko mowił Sálomon Eccl. *3*: *Ne ſis velox ad iraſcendum*: *Nie badź prętki do gniewu*; ále mowi: *Bądź leniwy do gniewu*. Bo w ſtárym teſtámenćie nie ták doſkonále był gniew zakázány, iáko w nowym teſtamenćie: ponieważ teraz po wćieleniu Syná Bożego mamy obfitſze łáſki, ktore on nam wysłużył, ná zwyćiężenie námiętnośći náſzych. A do tego w ſtárym teſtámenćie było práwo boiáźni, były groźby i karánia, gdźie byłá okázya częſto záżywáć gniewu w karániu złych: á nowy teſtáment ieſt práwo miłośći, gdźie Apoſtołowie Jan i Jákub gdy ſię uymuiąc o krzywdę Chryſtuſowę, że go niechćieli przyiąć Sámárytáni, mowili: *Niech ogień ſtąpi z niebá, áby ich pożarł*, zgromił ich o ten gniew Pan, mowiąc: *Nie wiećie czyiego duchá ieſteśćie: Syn człowieczy nie przyſzedł tráćić duſze, ále zbawiáć*. Luc. 9: dáiąc znáć że iuż był minął czás Eliaſzá, ktory ná Rotmiſtrzá, ktory go był przyſzedł imáć, kazał ogniu z niebá zſtąpić. Więc teraz oſobliwie w ſtanie łaſki trzebá być leniwym do gniewu. Záczym nie rozumiey żebyś po Chrześćiáńſku ſobie poſtępował, ieżeliś ieſt ſkwápliwy do gniewu, choć też ſłuſznego, to ieſt karząc grzechy: ábowiem gorliwość ieſt gniew święty ná grzechy; ále ma być i mężna, i oraz łágodna: iáka byłá w Chryſtuſie, kiedy wyganiał z Kośćiołá tych ktorzy go gwałćili. Byłá tám żárliwość mężna; bo otrzymáłá czego chćiáłá; ále oraz byłá łágodna; bo tám onych złoczyńcow zgromił tylko Pan ſłowy, ále nie znieważył, nie ránił, nie porwał ſię do mieczá, ále tylko biczyk z powrozkow uczyniwſzy, poſtráſzył ich, że ućiekli z Kośćiołá. Táki ma być gniew i w ten czás, gdy ſię o honor Boſki uymuiemy. Ták te ſłowá S. Jákuba uważa P. Paulus Segneri in Manna 30 Octobr.

§ 8. Kończę tę mowę, przywodząc niektore przykłady ćichośći. Oprocz ćichośći ábo łáſkáwośći Moyzeſzá, o ktorym mowi Piſmo: że był *mitiſſimus virorum*, *nayłágodnieyſzy miedzy ludźmi*: Sławna

Przykłády ćichośći.

ieſt ćichość Dawida, ktory gdy go Saul z trzemá tyśiącámi ludźi go-

nił,

nił, áby go był zábił, á gdy go Dawid záſtał ſamego w iedney iáſkini, mogac go zábić, nie uczynił tego, tylko trochę ſzáty iego urznał, i tego żáluiac mowił: *Propitius ſit mihi Dominus, ut non mittam manū in Chriſtum Domini: Niech mi będźie Bog miłośćiwy, ábym nie podnioſł ręki ná Chryſtuſa Páńſkiego*, 1. Reg. 24. Coś podobnego uczynił S. Jan Gwálbertus Opát: ktory będac ieſzcze żołnierzem, gdy zaboycę, ktory mu był brátá zábił niezbroynego, w ſam wielki piatek, zbroyny i żołnierzámi obſtapiony, w ćiáſney iedney ulicy potkał; á gdy zaboycá rámioná rośćiagnawſzy dla miłośći Chryſtuſa ukrzyżowánego prośił o żyćie, łáſkáwie mu ie dárował Gwálbertus: żá co gdy záraz potym do Kośćiołá bliſkiego wſtapił, á Krzyz według zwyczáiu wyſtáwiony cáłował, widźiał że do niego Chryſtus z Krucyfixá głowę mile nákłonił.

Jákim záś ſpoſobem gniew zwyćiężyć ſię może, z tych przykłádow poznać. Po śmierći Placille Ceſarzowey, Theodozyus Ceſarz wyſtáwił iey obraz miedźiány w Antyochii, ktory gdy lud obálił; rozgniewány Ceſarz, poſłał pułk żołnierzow ná miáſto, áby ſię był oney zniewagi pomśćił. Puſtelnik tedy Mácedonius poſłał dworzánow do Ceſarzá, to mu przekładáiac, áby pámiętał ná to, że on nie tylko ieſt Ceſarzem, ále też teyże nátury z ludźmi ſobie poddánymi, ktorzy że ſa ná obraz Boſki ſtworzeni, ma Ceſarz w nich reſpektowáć bárźiey ná obraz Boſki, niżeli ná obraz miedźiány Ceſarzowey; żeby ſię Bog ná nim nie zemśćił krzywdy uczynioney obrázowi ſwemu. Ta konſyderácya ubłagány Ceſarz, krzywdę ſwoię miáſtu dárował. *Nicephor.*

Gdy ſię raz S. Brigittá gniewem pomieſzáłá, Pan JEZUS łágodnie ia ſtrofował, mowiac: Ja Stworcá i Oblubieniec twoy ćierpiałem bićia: á ty nie mogłáś ſłowá śćierpieć. Ja ſtoiac przed Sędźia milczałem, i nie otworzyłem uſt moich: á ty oſtro odpowiádáiac, názbyt głos podnioſłáś. Badźże tedy potym oſtrożnieyſza, á gdy kto ćię do gniewu pobudźi, nie záraz mow, aż gniew uſtánie. *Bloſ: in monili.*

O tey máteryi może ſię czytáć *Viridar. Buſei v. Manſvetudo & Panar: v. Ira.* Vinc. Carafa *Itiner. cœli par. 3. Exerc. 6. c. 9.* Theologia Duchow. Część 2. Rozd. 6.

LEKCYA II.

O Pokorze.

Omnes invicem humilitatem inſinuate: Wſzyſcy wzaiem pokorę zálecaycie. 1. Petr. 5. O tey cnoćie mowiliſmy obſzernie w Częśći 1. Theologii Duchowney w Rozdźiale 7. Tu trochę więcey przydamy, áby máterya czytánia o tey cnoćie byłá nádorędźiu.

§. 1. Pokorę ták opiſuie S. Bernard ep. 42: *Humilitas eſt contẽptus propriæ excellentiæ: Pokorá ieſt wzgárdzenie własney zacnośći.* A ná inſzym mieyſcu Tract. de Grad. humil. mowi: *Humilitas eſt virtus, quâ homo veriſſimâ ſui agnitione ſibi vileſcit: Pokorá ieſt cnota, ktora człowiek z prawdźiwego ſiebie poznánia, ſobie tánieie.* S. Thomaſz náucza 2. 2. qu. 161: że pokorá ieſt cnotá, ktora nákłania nas do tego, ábyſmy ſię poddawáli, i podrzucali Pánu Bogu i bliźniemu. Do czego potrzebá w nas upátrowáć náſze niedoſkonáłośći, ktore z nas mamy, á w bliźnim upátrowáć doſkonáłośći, ktore on ma od Bogá: nie ſtoſuiac náſzych doſkonáłośći z doſkonáłośćiámi bliźniego, áni náſzych niedoſkonáłośći z bliźniego niedoſkonáłosćiámi. S. Bázyli qu. 198. powiáda: że *Humilitas eſt depoſitio vani ſensûs, qui ab elatione vanæ de ſe exiſtimationis proficiſcitur: Pokorá ieſt złożenie prożnego mniemánia, ktore z wyſokiego i prożnego o ſobie rozumienia pochodźi.* S. Auguſtyn in Pſal. 33. con. 2. gdy ſię pyta: *Quid eſt eſſe humilem? Co to ieſt być pokornym?* odpowiáda: *Nolle in ſe laudari: niechćieć w ſobie być chwalonym,* ále tylko w Pánu Bogu, iáko mowił Dawid: *w Pánu będźie chwalona duſzá moiá,* i iáko upomina S. Páweł 1. Cor. 10: *Qui gloriatur, in Domino glorietur: Kto ſię chełpi, niech ſię w Bogu chełpi.*

Co ieſt Pokorá.

Tá cnotá może być w myślách, w słowách, i uczynkách. W myślách pokorny częſto wyſtawia ſobie podłość ſwoię i niedoſkonáłośći, i dla nich gárdźi ſobą, i od drugich prágnie być wzgárdzonym, á ieżeli mu przychodźi wielkie o ſobie rozumienie, ábo upodobánie ſobie w ſpráwách ſwoich, záraz to odrzuca, i nie dáie tákim myślom audiencyi. W słowách záś pokorny nie chwali ſiebie ſamego, ále chwali drugich, i chętnie ſłucha gdy kogo inſzego chwalą; á kiedy przyidźie co o ſobie mowić, to nie ſobie, ále Bogu przypiſuie co dobrego było: iáko mowił o ſobie Páweł S. 1. Cor. 15: *Abundantiùs illis omnibus laboravi, non ego autem, ſed gratia Dei mecum: Obficiey nád inſzych wſzyſtkich robiłem, ále nie ia, lecz łáſká Boſka zemną.* Abo więc

bo więc o ſwoich dobrych ſpráwách mowi, iáko mowił Jozef Gen. 48: *Filij mei ſunt, quos donavit mihi Deus: Synowie to ſą moi, ktorych mi dárował Bog:* ábo iáko mowił Dawid 25: *Dominus Deus prohibuit me, ne malum facerem tibi: Bog mię zátrzymał, żem ći nic złego nie uczynił.* Náoſtátek w uczynkách pokorny, obiera ſobie oſtátnie mieyſce, zabáwę, urzad, á drugim zacnieyſzego uſtępuie: nic nie czyni dla chwały ludzkiey: co dźień ſtára ſię, áby iáki ákt uczynił upokorzenia ſiebie ſamego. Akty pokory cztery náznacza S. Thomaſz. Pierwſzy ieſt: *Spernere mundum, Gárdźić świátem.* Drugi: *Spernere nullum: Nikim nie gárdźić.* Trzeći: *Spernere ſe ſe: Gárdźić ſobą.* Czwarty: *Spernere ſperni: Gárdźić tym żem wzgárdzony.* S. Bonáwentura de perf. Relig. c. 31, te ákty pokory wylicza. 1. Poznáć żem nic z ſiebie, i żem grzeſzny. 2. Mieć ſię zá tákiego. 3. Prágnać áby mię zá tákiego miano. 4. Wſtydźić ſię przed wſzyſtkimi, upátruiac w nich dáry Boſkie, á w ſobie niedoſkonáłośći. 5. Cierpieć wſzyſtkie przećiwnośći weſoło, dla tego żem ich godźien.

§ 2. Ná tym tedy záwiſłá Pokorá. Stopnie záś pokory rożne rożni Oycowie Swięći náznaczáią. S. Benedykt w Regule ſwoiey náznacza ſtopniow 12, ktore też ápprobuie S. Thom. in 2. 2dæ. 1. ieſt: Záwſze ſię bać Páná Bogá, i pámiętáć ná przykazánia iego. 2. rzecza ſama i uczynkami záchowáć to, co Pan mowi: *Nie przyßedłem czynić woli moiey, ále tego ktory mię poſłał.* 3. Dla miłość Boſkiey z wſzelákim poſłuſzeńſtwem poddáć ſię ſtárſzemu. 4. W poſłuſzeńſtwie ćierpliwie znosić rzeczy i ſłowá przykre. 5. Skryte myśli i ſpráwy złe obiawiáć Stárſzemu. 6. Kontentowáć ſię tym co ieſt podłego i oſtátniego w Klaſztorze, máiac ſię zá robotniká złego i niegodnego. 7. Mieć ſię zá niżſzego i podleyſzego nád wſzyſtkich. 8. Nic nie czynić tylko co poſpolita regułá ábo przykłády ſtárſzych opiſuia. 9. Chowáć milczenie. 10. Nie łácno ſię śmiać. 11. Nie głośno gadáć, i nie wiele á ſkromnie co trzebá mowić. 12. Nie tylko w ſercu mieć pokorę, ále i z wierzchu ią znákami pokázowáć, máiac ſpuſzczona głowę, i oczy ku źiemi.

Stopnie pokory.

S. Anzelm in libro de ſimilit. ráchuie 7 ſtopniow pokory. 1. Znáć ſię być podłym i wzgárdy godnym. 2. To ſamo pokázowáć. 3. Toż wyznawáć. 4. Chćieć żeby to o mnie wierzono. 5. Cierpliwie znośić gdy to mowia drudzy o mnie. 6. Cierpieć, gdy mnie iáko wzgárdzonego traktuia. 7. W tym ſię kocháć.

S. Bernard in ſententijs tákże 7 ſtopniow kłádźie pokory. 1. Wyrzeczenie ſię rzeczy źiemſkich zá przykłádem Apoſtołow. 2. Wyrzecze-

rzeczenie ſię ſukien, iáko Eliaſz i Jan S. 3. Robotá ręczna, iáko robił S. Páweł. 4. Miárkowánie w ſzczęśćiu, iáko czynił Dawid Krol. 5. Cierpliwość w rzeczách przećiwnych, ná wzor Jobá i Tobiaſzá. &c:

Gloſſa ordinaria in cap. 3. Matt. trzy ſtopnie pokory náznacza. 1. Poddáć ſię większemu, á nie przekładáć ſię nád rownego. 2. Poddáć ſię rownemu, á nie przekładáć ſię nád mnieyſzego. 3. Poddáć ſię mnieyſzemu.

P. Nicolaus Lancicius Tomo 1. Opuſc. 8, z náuki S. Laurentij Juſtiniani śiedm ſtopniow pokory obſzernie opiſuie, z ktorych te ſą przednieyſze. 1. Znáć ſię nád wſzyſtkich naygorſzego. 2. Wyznawáć przed drugimi naſze grzechy i defekty. 3. Prágnąć áby wſzyſcy o mnie źle rozumieli, i dla tego mnie nie chwalili, áni mnie nie wynośili, ále ráczey mną gárdźili, i mnie gánili. 4. Cieſzyć ſię z nieſławy, z wzgárdy, z potwárzy, z náśmiewiſk, i z tego wſzyſtkiego co nas wzgárdzonymi czyni; á przećiwnym ſpoſobem ſmućić ſię z pochwały, ze czći, i z tego co nas u ludźi zacnymi czyni. 5. Rozumieć, że cokolwiek mi Pan Bog dobrego dáie, to nie dla moich modlitew, ábo zaſług moich dáie, ále ſzczerze z miłośierdźia ſwego, i dobroći ſwoiey dáie. Te ſą ſtopnie pokory.

§ 3. Ná záchęcenie ſię do tey cnoty, przełożę tu iey niektore zacnośći z Piſmá świętego, i z Oycow Swiętych. Pierwſza zacność iey ieſt, że, iáko *Pychá ieſt poczatkiem wſzyſtkich grzechow*; według tego co mowi Duch S. Eccl. 10: *Initium omnis peccati ſuperbia*: ták też pokorá ieſt fundámentem wſzyſtkich cnot. Ták mowi S. Cyprian de Nativ. Chr. *Fundamentum ſanctitatis ſemper fuit humilitas, nec in cœlo ſtare potuit ſuperba ſublimitas: Fundámentem światobliwośći záwſze byłá pokorá, áni w niebie oſtać ſię mogłá pyſzna wynioſłość.* Tak i S. Ambroży in Pſal. 118: *Humilitas virtutum omnium caput eſt, quæ totum velut quoddam noſtrorum actuum fovet corpus: Pokorá wſzyſtkich cnot głową ieſt, ktora iákoby iákieś ćiáło ſpraw náſzych záchowuie.* Ták i S. Hieronym ep. 14. ad Celantiam: *Nihil habeas humilitate præſtantiùs, nihil amabiliùs: hæc eſt enim præcipua conſervatrix, & quaſi cuſtos quædam virtutum omnium: Nic zacnieyſzego nie miey nád pokorę, nic milſzego: tá bowiem ieſt oſobliwą záchowywáćielką, i ſtrożem cnot wſzyſtkich.* Ták i S. Auguſtyn ſerm. 10. de verb. Dom: i S. Chryzoſtom hom. 35. in Gen. wyráźnie pokorę fundámentem światobliwośći zowią. i S. Bernárd. ſer. 36. in Cant. A S. Grzegorz lib. 23 moral. c. 13 powiáda: że ieſt *Magiſtra omnium materque virtutum: Náuczyćielką i mátką wzyſtkich cnot.* Do tego pychá

Pokorá cnotá nayvviękſza.

chá

chá ieſt grzech naywiękſzy: bo mowi o niey S. Ambroży ſer. 7. in Pſalm. 118: *Maximum peccatum in homine ſuperbia eſt, quandoquidem inde manavit noſtri origo delicti: Naywiękſzy w człowieku grzech ieſt pychá, ponieważ z tąd wypłynął náſzego początek grzechu.* Toż mowi S. Chryzoſt. hom. 4. ad pop. Antioch: *Nullum malum par elationi, quæ hominem reddit dæmonem: Zadne złe nie ieſt rowne wynioſłośći, ktora człowieká czártem czyni.* I S. Auguſtyn lib. 2. contra Academ. c. 8: *Superbia vitio nihil immaniùs: Nád wyſtępek pychy nic ſprośnieyſzego.* A przećiwnym ſpoſobem, pokorá ieſt cnotá naywiękſza: bo o niey mowi Cypryan S. de Virg. velan: *Nihil eſt Deo cariùs humilitate, nihil acceptiùs modeſtiâ: Nic nie máſz Bogu milſzego nád pokorę, nic przyięmnieyſzego nád ſkromność.*

§ 4. Druga zacność z tąd pochodźi tey cnoty, że Pan Bog iáko ſię naybárźiey brzydźi pyſznymi, i im ſię ſprzećiwia: ták naybárźiey ſię kocha w pokornych, i ich łáſkámi ſwemi nádáie. Ták mowi S. Jákub cap. 4: *Deus ſuperbis reſiſtit, humilibus autem dat gratiam: Bog pyſznym ſię ſprzećiwia, á pokornym dáie łáſkę.* I ſłuſznie Bog ſię ſprzećiwia pyſznym; bo iáko ſprzećiwiamy ſię tym ktorzy nam chcą co náſzego wźiąć nieſłuſznie, to ieſt, ábo ſławę, ábo honor, ábo fortunę, ábo żyćie: ták też Bog zawſze ſię ſprzećiwia pyſznym; bo oni przypiſuiąc ſobie chwałę, ktora ieſt rzecz włáſna Bogu, (iáko on mowi przez Proroka Jſai. 42: *Chwały moiey nikomu nie dam,*) chcą Pánu Bogu wydrzeć ábo ukráść co iego ieſt. O iáko wielkim ieſteś złodźieiem, kiedy ábo dla fortuny, ábo dla madrośći, ábo dla cnoty wynośiſz ſię, maſz w ſobie upodobánie, i drugimi gárdźiſz! Aza to nie dar Boſki? *A co maſz, czegobyś od Bogá nie wźiął? á ieżeliś wźiął, czemu ſię ſzczyćiſz iákobyś nie wźiął?* pyta Apoſtoł 1. Cor. 4. Prawdá, że i ty do ſpraw dobrych pomagaſz, i weſpoł z Pánem Bogiem ie czyniſz; ále i to ſamo twoie pomagánie i weſpoł robienie, maſz od Pána Boga; bo iáko mowi tenże Apoſtoł: *Deus eſt, qui operatur in nobis velle & perficere* Philip 2: *Bog ſpráwuie w nas ſamo chcenie náſze i dokończenie ſpráwy.* A ták iáko lubo ćiáło twoie owszem ... raz z duſzą ſpráwuie to że widźiſz, że gadaſz, że chodźiſz, á przećię byłbyś głupi, gdybyś te ſpráwy ćiáłu przypiſował nie duſzy, ktora rządźi ćiáłem: ták też náder głupi ieſteś, gdy dobre uczynki twoie ſobie przypiſuieſz, nie Bogu, bez ktorego łáſki wola twoiá ták wiele może co dobrego czynić, iáko ćiáło bez duſzy.

Ták ſię Bogu podoba pokora.

Więc uważáiąc te ſłowá Apoſtolſkie, woła S. Hieron. ep. 45. ad Anton: *Vide frater, quale malum ſit, quod adverſarium habet Deum:*

Pátrz bráćie, iáko to zła rzecz ieſt pychá, ktora ſámego Bogá ma ſobie przećiwniká. Jáko záś Bog ſłuſznie ſię ſprzećiwia pyſznym, ták ſłuſznie dáie łáſkę pokornym; bo łáſká Boſka ieſt to droga perłá, ktora Pan Bog w dobre ręce dáie, kiedy ia pokornym dáie; bo oni ſą wierni podſkárbi, ktorzy tego ſkárbu Boſkiego nie krádną, nie przywłáſzczáią ſobie, áni go nie záżywáią, tylko ná chwałę i uſługę Boſką. Do tego Bog iáko ſam ieſt prawdą, ták ſię oſobliwie kocha w prawdźie, i w tych ktorzy prawdę mowią: á ktoż táki ieſt, ieżeli nie pokorny? bo ktora może być większa prawdá iáko tá, że *nic nie możemy dobrego z nas, iákoby z nas, ále doſtáteczność náſzá z Bogá ieſt*, co mowi S. Páweł 2. Cor. 3. Tę záś prawdę wyznawáią pokorni: toć ſię w nich Bog oſobliwie kocha, i łáſki im ſwoie dáie. I ták dla tey cnoty naybárźiey ſię Bogu podobáłá Nayświętſza Pánná, ktora o ſobie mowi: *Weyrzał Bog ná pokorę ſłużebnicy ſwoiey* Luc. 1. Toż mowi Dawid o pokornych Pſal. 101: *Reſpexit in orationem humilium, & non ſprevit precem eorum: Weyrzał Bog ná modlitwę pokornych, i nie wzgárdźił prośbą ich.* I w Pſálmie 112: *In humilitate noſtra memor fuit noſtri: W pokorze náſzey pámiętał ná nas.* I w Pſalmie 50: *Sercem ſkruſzonym i upokorzonym Boże nie wzgárdźiſz.* Co też wyráźił Mędrzec Eccl. 35: *Oratio humiliantis ſe, penetrabit nubes: Modlitwá upokarzaiącego ſię przeniknie obłoki.*

ſ 5. Z tąd pochodźi trzećia zacność pokory, że Pan Bog pokornych wywyżſza, iako pyſznych poniża; co Pan w Ewángelii nie raz powtarza, á zá toż Nayświętſza Pánná Bogá wychwala, mowiąc: *Złożył mocnych z ſtolice, á wywyżſzył pokornych.* Ták Bog Abráhámá wywyżſzył, że go uczynił Oycem narodow, i ze krwi iego dał Meſſyaſzá, że ſię uniżał, zowiąc ſię prochem i popiołem. Ták wywyżſzył Dawidá ná thron krolewſki, że ſię zwał pchłą i robakiem. Ták Jan Chrzćićiel wynieśiony, że o nim rzekł Anioł: *Będźie wielki przed Bogiem*, że ſam Chryſtus zwał go Aniołem, i coś większego nád Aniołá, że go zwał Eliaſzem, że powiedźiał iż nád niego żaden większy nie powſtał miedzy ſynámi ludzkimi, że go ludźie mieli zá Meſſyaſzá: czemu? bo ſię niegodnym czynił, áby był rozwiązał trzewik u nog Chryſtuſowych: bo nie przyiął godnośći Meſſyaſzá, gdy mu ią ludźie ofiárowáli, ále ſię zwał głoſem tylko Bogá wołáiącego. Ták Piotr, że z pokory mowił, *Wynidź odemnie Pánie bom grzeſznik*, ſtał ſię Xiążęćiem Páſterzow, fundámentem Kośćiołá, Klucznikiem kroleſtwá niebieſkiego, iáko mowi S. Chryzoſtom homil. 3. in Mat. Ták Páweł ktory ſię zwał naymnieyſzym miedzy Apoſtołámi, i tego

Bog pokornych wywyżſza.

imienia

imienia niegodnym, dla tego iáko mowi tenże Chryſoſt. hom. 7. in Ep. ad Philip. więkſze cudá uczynił niż Chryſtus, czártu iáko niewolnikowi roſkázował, głowę kátá ſkruſzona pod nogi ſwoie podrzućił. Ták i Nayświętſza Pánná, że ſię zwáłá ſłużebnicą Páńſką, do godnośći Máćierzynſtwá Boſkiego wynieśiona ieſt. A przećiwnym ſpoſobem pyſznego Lucyferá Bog z niebá zrzućił Jſai. 14. Buduiacych wyſoką wieżą Babel, roſproſzył Gen. 11. Korego, Dátháná, i Abironá, że ſię hárdemi ſtáwili, ziemiá pożárłá *Num. 16.* Pyſznemu Holofernefowi niewiáſtá głowę ućięłá *Iud. 6.* Pyſzny Aman ná ſzubienicy wywyżſzony *Eſth. 4.* Sennácheribá Królá Aſſyryiſkiego dufáiącego śiłom ſwoim ták Bog zgromił, że w obożie iego Anioł zábił ſto ośmdźieśiąt i pięć tyśięcy ludźi *Iſai. 37.* Nábuchodonozorá pyſznego, w wołu przemienił *Dan. 4.* Pyſzny Antyochus Krol, od Bogá uderzony mizernie umárł *2. Mach. 9.* Náoſtátek Herod, gdy go lud zá Bogá ma, od robáctwá roſtoczony umárł. *Act. 12.*

§ 6. Czwarta zacność pokory ieſt, że oná ieſt znákiem pewnym przeznáczenia do niebá. Bo ták mowi Dawid Pſal. 17: *Populum humilem ſalvumfacies, & oculos ſuperborum humiliabis: Lud pokorny zbáwiſz, á oczy pyſznych poniżyſz.* I Job 22. mowi: *Qui humiliatus fuerit, erit in gloria: Kto będźie upokorzony, będźie w chwale.* I Mędrzec mowi: *Gloriam præcedit humilitas: Przed chwałą uprzedzą pokorá,* iáko zasługá, i przyczyná chwały. Co ſię rozumie o chwale wieczney. Czego przyczynę dáie S. Grzegorz lib. 35. mor. c. ult. *Quia Redemptor noſter corda regit humilium, & Leviathan dicitur rex ſuperborum, aperte cognoſcimus, quod evidentiſſimum reproborum ſignū eſt ſuperbia, at contra humilitas electorum: Ponieważ Odkupićiel náſz rządźi ſercámi pokornych, á Lewiáthan, to ieſt czárt, zowie ſię krolem pyſznych, iáſnie poznawamy, że znák iáſny odrzuconych ieſt pychá, á wybránych pokorá.*

Pokorá znák przeznáczenia do niebá.

§ 7. Piąta zacność tey cnoty ieſt, że ieſt ſrzodkiem do otrzymánia i záchowánia pokoiu wnętrznego. Ták bowiem mowi Pan Mat. 11: *Vczćie ſię odemnie, bom ćichy i pokornego ſercá, á naydźiećie pokoy duſzom wáſzym.* Dla tych tedy przyczyn, mamy mieć wielce zálecona pokorę.

Spráwuie pokoy wnętrzny.

§ 8. Kto záś chce doſtąpić tey cnoty, i w niey ſię záchowáć, ten ma częſto uznawáć to, że ſam z ſiebie nic nie ieſt, i nic z ſiebie dobre go czynić nie może. Bo lubo iſtotá pokory należy ná woli, ktora ſię uniża, przećię iednák wolá do tego uniżenia przychodźi przez to, że iey rozum pokázuie nikczemność człowieká. Pámiętáć tedy ná to

Pokorá rodźi ſię i záchowuie z poznánia ſiebie.

trzebá co mowi S. Páweł Gal. 3: *Si quis exiſtimat ſe aliquid eſſe, cùm nihil ſit, ipſe ſe ſeducit: Ieżeli ktokolwiek o ſobie rozumie że ieſt coś, gdyż nic nie ieſt, ten ſam ſiebie zwodźi.* Więc żebyś to dowodnie uznał, żeś nic nie ieſt z ſiebie, i że nic z ſiebie dobrego nie czyniſz, przypátrz ſię ſobie w troiákim ſtanie, w ktorym ieſteś, to ieſt w ſtanie przyrodzenia, w ſtanie łáſki Boſkiey, i w ſtanie grzechu. A naprzod w ſtanie przyrodzenia ieſteś nic z ſiebie co do iſtoty, bo to ieſteś z śiebie teraz czymeś był wprzod nimeś ſię národźił przez wſzyſtkie wieki, to ieſt, ieſteś z ſiebie ſzczere nic: á ieżeli teraz ieſteś co, ieſteś dla tego, żeć Bog dárował bytność, i onę záchowuie. Ták właśnie iáko gdy ſię przegladaſz w zwierćiedle, ieſt tám obraz twárzy twoiey: ále coż to ieſt? ieſt z ſiebie iedno nic; bo od ćiebie cále záwiſł ten obraz, i gdy ſię odwroćiſz od zwierćiádła záraz ginie: ták i ty od Bogá twego, ktorego ieſteś obrázem, cále maſz bytność twoię, á zátym z ſiebie nic nie ieſteś. Co też do ſpraw i dźiełow w porzadku przyrodzenia, nic nie ieſteś; bo iáko owoce ná drzewie nie przypiſuia ſię gáłęźi od ktorey ſa, ále pniu, od ktorego gáłaź pochodźi: ták i ſpráwy twoie, nie ták ſa twoie, ále Bogu ſię przypiſać máia, od ktorego ty ſam maſz bytność twoię. I dla tego mowi Prorok Jſai. 41: *Ecce vos eſtis ex nihilo, opus veſtrum ex eo quod non eſt: Oto wy ieſteśćie z niczego, á zátym dźieło wáſze ieſt z tego, co ieſt nic.* A iáko gdy ćień ná kompáśie ták porzadnie i nieomylnie pokázuie godźiny, tá ſpráwá przypiſuie ſię ſłońcu, nie ćieniowi: ták i ſpráwy twoie Bogu ſię przypiſać máia, nie tobie: tá tylko ieſt rożnicá, że ćień nie dobrowolnie ſkázuie godźiny, iáko ty chcac odpráwuieſz dźiełá twoie, ále i to ſamo chcenie twoie ieſt od Bogá, ktory i do chcenia dał ći możność, i ſam ie z toba czyni.

Dopieroż w ſtanie łáſki ieſteś iedno nic; bo w tym ſtanie wſzyſtkiemi śiłámi twemi przyrodzonemi, naymnieyſzego áktu zbáwiennego, náwet i wymowić imię JEZUS, iáko mowi S. Páweł, nie możeſz, ále do tego potrzebá dwoiákiey łáſki Bożey, to ieſt, trzebá łáſki poświacáiacey, ktora ćię czyni ſpráwiedliwym, i dáieć godność ná ſpráwowánie dźieł nádprzyrodzonych, záſługuiacych chwałę wieczna, trzebá i łáſki pomagáiacey do tychże ſpraw, ktora i pobudza do nich, i one przednieyſzym ſpoſobem z toba czyni. Bo iáko żebyś widźiał co, trzebá żebyś i oko miał zdrowe, i żebyć świátło świećiło: ták żebyś ákt záſługuiacy chwałę wieczna uczynił, trzebá żeby i duſzá byłá zdrowa przez łáſkę poświacáiaca, i żebyć Bog dał łáſkę oświecáiaca rozum, i záchęcáiaca; á nád to żeby ten

ákt

ákt Bog przednieyszym sposobem czynił. Dla czego powiedźiał Pan Joan. 15: *Bezemnie nic nie możećie uczynić.* I S. Páweł mowi 2. Cor. 3: *Nie możemy nic dobrego myslić z nas, iákoby z nas; ále możność nászá z Bogá iest.* I ták z tymże Apostołem mowić mamy gdy co dobrego uczyniemy: *Prácowałem, nie ia, ále łáská Boga ze mną.* 1. Cor. 15. I z Prorokiem Jsa. 26: *Omnia opera nostra operatus es Domine nobis: Wszystkie dźiełá násze spráwiłeś nam Pánie.*

Náostátek, ieżeli się sobie przypátrzysz w stanie grzechu: tám nie tylko iesteś nic, ále coś gorszego nád nic. Bo o grzeszniku Judaszu powiedźiał Pan Mat. 26: *Bonum erit ei, si natus non fuisset homo ille: Lepiey mu było, gdyby się był nienárodźił on człowiek.* I S. Hieronym mowi: *Meliùs est non esse, quàm male esse: Lepiey nie być, niżli złym być.* I ták wprawdźie w tym stanie grzechowym ty spráwuiesz złość grzechową; ále tá złość iest coś gorszego niżeli nic: á zátym nie masz się z czego chlubić; i owszem masz się bárźiey tego wstydźić niżeli ubostwá, nieszlachectwá, tępośći dowćipu: bo tych rzeczy ty nie iesteś przyczyną; ále złośći grzechowey tyś iest sobie przyczyną.

Pátrząc tedy sam ná się w káżdym stanie, masz o sobie rozumieć żeś nic, iáko tey prawdy náuczył Pan Bog S. Kátárzyny Seneńskiey, mowiąc do niey: *Ego sum qui sum, tu es, quæ non es: Ia iestem ktory iestem, á ty iesteś, ktora nie iesteś,* to iest od śiebie samey. A iescze ieżeli się będźiesz rownał z inszymi lepszymi, o iákoś wielkie nic! Bo coś ty iest względem Swiętych w niebie kroluiących, i Swiętych Aniołow, co do ich mądrośći, świątobliwośći, zacnośći? coś iest względem Mátki Boskiey? coś iest względem samego Páná Bogá, o ktorym mowi Prorok Jsai. 40: *Omnes gentes, quasi non sint, sic sunt coram eo: Wszystkie narody, iákby nie były, ták są przed nim.* Zá-czym *Vbi est gloriatio tua?* Rom. 3: *Gdźie iest chełpienie twoie? Quid gloriaris, quasi non acceperis? Czemu się chełpisz, iákobyś nie wźiął?* 1. Cor. 4. I owszem masz się rozumieć gorszym nád wszystkich inszych, iáko náuczáią Oycowie Swięći. Co iáko może stáć z prawdą, szeroko dowodźi pomieniony P. Lancicius c. 3. Dáie tego przyczynę Doktor Anielski 2. 2. qu. 161. art. 3: bo káżdy człowiek ma w sobie upátrowáć tylko to co iest iego, to iest defekty ták przyrodzone, iáko i moralne; á w bliźnim ma upátrowáć tylko dáry Boskie, i dla tego ma káżdego bliźniego nád śiebie przekłádáć.

§ 9. Tę náukę o pokorze, obiáśnią niektore przykłády. S. Páweł mowi o sobie 1. Tim. 1: *Iam pierwszy z grzesznikow.* I 1. Cor. 15: *Iam naymnieyszy z Apostołow, ktory nie iestem godźien być zwány Apo-*

 stołem

ſtołem. S. Fránćiſzek Fundator ſwego Zakonu, trzymał o ſobie że był naywiękſzym grzeſznikiem, iáko o nim świadczy S. Bonáwenturá. S. Jgnácy Lojolá rozumiał, że był ze wſzyſtkich ludźi naygorſzy, iáko pod przyśięgą zeznał P. Ribaden. w proceſśie kanonizácyi. Toż o ſobie rozumiał S. Fránćiſzek Xáwier, iáko w Zywoćie iego piſze Turſelin. S. Fránćiſzek Borgiaſz ná liſtách podpiſywał śię: Fránćiſzek grzeſznik. Tenże ſądźił śię być gorſzym nád Judaſzá. S. Filip Neryuſz zwał śię naywiękſzym cáłego świátá grzeſznikiem. I co dźień mowił do Páná Bogá: *Pánie ſtrzeż śię dźiś odemnie, żebym ćię nie wydał; bo wſzyſtkie zbrodnie uczynię, ieżeli mię nie będzieſz ſtrzegł. Ieżeliby mię Bog nie trzymał, tobym ia większą ieſzcze ránę w boku Chryſtuſowym uczynił.* S. Tereſſá miáłá śię zá naywiękſzą ná świećie grzeſznicę. S. Mágdálená de Pazzis, kiedy do ſtołu Páńſkiego przyſtępowáłá, bałá śię żeby śię pod nią źiemiá nie rozſtąpiłá, lubo żadnym grzechem ćięſzkim Bogá nigdy nie obráźiłá. Rozumiáłá że byłá podobna wſzyſtkim czártom, że byłá niegodna wieńcá pánieńſkiego, że byłá niegodna ſłużyć Pánu Bogu, że byłá niegodna mieſzkáć w Klaſztorze, że nie byłá godna żadney łáſki, i dáru niebieſkiego.

Przykłády pokory.

Jáko záś Swięći wyiawiáli ludźiom ſwoie grzechy, mamy przykład w S. Fránćiſzku, ktory gdy dla choroby, trochę raz poſtu ſobie umnieyſzył, ozdrowiawſzy potym, w Aſſyzu, gdy śię lud zgromádźił z wiela bráći iego, powroz ſobie ná ſzyię włożywſzy, z Kośćiołá kazał śię ná poł nagiego po ulicách wlec aż do kámieniá iednego, gdźie złoczynce karano. Tám wſtąpiwſzy ná ten kámień, przed ludźmi powiedźiał, że nie był godźien żadney czći, ále ráczey że był godźien wzgárdy, iáko żárłok niewſtrzemięźliwy. O S. Jgnácym piſze Ribaden: że przyiechawſzy do Oyczyzny ſwoiey, ná pierwſzym kazaniu, przy wielkim zgromádzeniu ſzláchty, i poſpolſtwá, powiedźiał, że ná to tám był oſobliwie przyiechał, áby tych ktorych w młodym wieku tám był złemi poſtępkámi ſwemi zgorſzył, odmiáną żyćia zbudował. A miánowićie wyznał to, że młodym będąc, z kompánią, w ogrodźie iednego mieſzczániná ſzkodę w owocách uczynił; o co kto inſzy potwárzony, był dány do więźięnia, i niewinny ſzkodę płáćić muſiał. Przeto ná kazániu tego niewinnego iáwnie przepraſzał. Ták i S. Auguſtyn nápiſał Księgi w ktorych grzechy ſwoie świátu wſzyſtkiemu wyiawia. Ták S. Ephrem w ſwoich Księgách grzechy ſwoie opiſuie, i opłákuie. Ták S. Hieronym w liſtách ſwoich grzechy ſwoie wſpomina, á miánowićie że w młodośći pánieńſtwo utráćił. Opuſzczam dla krotkośći inſze podobne przykłády.

O tey máteryi piſze Buſeus *in Panar. v. Superb. & in Virid. v Humil.* Lancic. *Tomo* 1. *Opuſc.* 8. Niremb. *de Ador. lib.* 2. *c.* 15. *& ſeq.* Theologia náſzá *loco citato.* Gaud. *de perf. par.* 4. *c.* 9. Dux peccat. Granat. *lib.* 2. *c.* 4. Jacob. Alvar. *Tomo* 2. *lib.* 4. *toto.* Vinc. Carafa *Itin. p.* 3. *Exerc.* 6. *c.* 2. Roderic. *par.* 2. *Tract.* 3. Thom. à Kempis *de Imit. l.* 3. *c.* 4. 18. 40. 41. Gaſpar Druzb. *Tomo* 2. *in Exerc. Menſis* 6. *Et ibidem de Solid. Virt. die* 2. *Conſid.* 5. *& die* 6. *Conſid.* 17. *Et Tomo* 1. *Exerc. par.* 14.

LEKCYA III.

O Wzgardzie świátá.

Nolite diligere mundum, neq; ea, quæ in mundo ſunt: ſi quis diligit mundum, non eſt charitas Patris in eo. Nie miłuyćie świátá, áni tych rzeczy, ktore ſą ná świećie: Kto miłuie świát, nie máſz miłości Oycá w nim. 1. Joan. 2.

Poniewaź náuká Chryſtuſowá, i przykłády iego prowádzą nas do wzgárdy świátá, i do nienawiśći; ſłuſznie ſię dźiś o tey wzgárdźie świátá mowić może.

§ 1. Wielkie ſą przyczyny i poważne, dla ktorych my Chrześćiánie mamy gárdźić świátem i dobrámi iego. Pierwſza przyczyná ieſt, że świát ieſt náder głupi; bo o nim nápiſał S. Páweł 1. Cor. 3. *Sapientia hujus mundi, ſtultitia eſt apud Deum: Madrość tego świátá, głupſtwo ieſt u Bogá.* To głupſtwo wydáie ſię naprzod w tym, że świát nie zna Bogá, iáko o tym świadczy Ewángelia. Nie zna Oycá, ponieważ mowi Pan JEZUS Joan. 17: *Pater juſte, mundus te non cognovit: Oycze ſpráwiedliwy, świát ćię nie poznał:* nie zna Syná, bo iáko mowi Jan S: *On przyſzedł do ſwoiey włáſności, á świát go nie poznał,* Joan. 1: nie zna Duchá S: bo to wyráźnie powiáda Pan JEZUS Joan. 14: że *Duchá prawdy świát nie może przyiąć, bo go nie widźi, áni go zna.* Wydáie ſię też głupſtwo świátá i w tym; bo prawdźiwa madrość ieſt tá, ktora Syn Boży z niebá nam przyniosł ná świát; ponieważ on ieſt *pełen madrości* Luc. 2; i owſzem ieſt zrzodłem madrości, z kąd oná wypływa: *Fons ſapientiæ Verbum Dei* Eccl. 1: *Zrzodło madrości Słowo Boże:* Świát zás zá madrość ſobie ma, czynić przećiwko temu, czego Chryſtus náuczył. Ponieważ Chryſtus náuczył, że *Błogoſłáwieni ubodzy;* á świát uczy, że *błogoſłáwieni ktorzy máią doſtátki: Beatum dixerunt populum cui hæc ſunt* Pſal. 143. Chryſtus náuczył, że błogosłáwieni ktorzy ſię ſmucą, i ćierpią: á świát záleca uciechy choć niepomiárkowáne. Chryſtus náucza pokory, á świát

Przyczyny vvzgárdy ſvviátá. Piervvſza, że głupi.

naucza

náucza ſzukáć prożney chwały, i honorow. Więc tedy w náuce ſwo iey ábo ſię Chryſtus myli, ábo świát. A że Chryſtus mylić ſię nie może, ktory ieſt ſáma iſtotna mądrośćia, Boſka, i zrzodłem mądrośći, toć ſię myli i błądźi świát, iáko ten do ktorego mowi Prorok: *Dereliquiſti fontem ſapientiæ: Opuśćiłeś zrzodło mądrośći.* Bar. 3. A przeto ludźie światowi, ktorzy ſłucháia mądrośći świátowey, ſa to iáko támże mowi Prorok: *Filij Agar, qui exquiſierũt prudentiam, quæ de terra eſt:* Sa ſynowie Agáry niewolnicy Abráhámowey, ſłucháiacy mądrośći źiemſkiey, ktorzy z ſtárſzym brátem ſwoim Iſmáelem z domu Oycowſkiego wyrzuceni będa, i od dźiedźictwá oddaleni: á zátym nárzekáć będa: *Ergo erravimus à via veritatis, & ſol juſtitiæ non luxit nobis: Zbładźiliſmy od drogi prawdy, i ſłońce ſpráwiedliwośći nie świećiło nam* Sap. 5: to ieſt, boſmy niechćieli ſłucháć mądrośći Chryſtuſowey. Do tego, głupſtwo świátá i w tym ſię wydáie: bo nie máſz głupſtwá więkſzego, iáko gdy kto prágnie doſtápić końcá, á ſrzodkow do tego przećiwnych záżywa, iáko mowi Mędrzec: *Stulti quæ ſibi ſunt noxia cupiunt: Głupi przećiwnych ſobie rzeczy prágna* Prov. 1: iáko gdyby kto chćiał dom wybudowáć ná powietrzu. To záś świát czyni: bo chce doſtápić ſzczęśćia, á do tego záżywa ſrzodkow cále niepożytecznych, nieſpoſobnych, i owſzem ſzkodliwych. Abowiem prawdźiwe ſzczęśćie i błogoſłáwieńſtwo náſze należy ná znáiomośći Páná Bogá, w ktorym ieſt wſzyſtko dobro, i ná złaczeniu ſię z nim śćiſłym: świát záś ſzuka doſtátkow, ućiech, i ſławy, ktorych dobr ſzukánie, oddala nas od znáiomośći Páná Bogá i od złaczenia ſię z nim; ponieważ chćiwość doſtátkow ſpráwuie w nas rożne fráſunki; miłość ućiech i honorow, mieſza rozum náſz i ſerce; á zátym nieſpoſobne czyni do znáiomośći i miłośći Páná Bogá. Toć idźie zá tym, że świát ieſt głupi, i dla tego, dobrá świátowe w Pſálmie pierwſzym zowia ſię *vanitates, & inſaniæ falſæ: prożnośći, i ſzaleńſtwá fałſzywe.* Z tad ieden ſławny Káznodźieiá, uważaiac owe słowá Mędrcá Eccl. 25: *Tres ſpecies odivit anima mea, & aggravor valdè animæ illorum: pauperem ſuperbum, divitem mendacem, & ſenem fatuum & inſenſatum: Trzy rodzáie nienáwidźi duſzá moiá, i bárzo ſobie obćiażam nád duſza ich: ubogiego pyſznego, bogátego kłamáiacego, i ſtárego głupiego á nierozumnego;* ták te ſłowá tłumáczy, że przez ubogiego pyſznego, rozumie czártá, ktory lubo ieſt ták ubogi, że ieſt ogołocony z łáſki Boſkiey, wrzucony do więźienia piekielnego, zwiazány od Chryſtuſa, przećię iednák ieſt ták pyſzny, że iáko mowi Job c. 41. *Ipſe eſt rex ſuper omnes filios ſuperbiæ: Ieſt*

krolem

krolem wſzyſtkich ludźi pyſznych. Przez bogátego kłamáiącego rozumie ćiáło náſze, ktore ták wiele rázy kłama, gdy trzebá pokutowáć, mowiąc że nie może pośćić, nie może ſię dyſcyplinowáć, nie może ſię długo modlić; á przećię to ćiáło ieſt bogáte w śiły, kiedy przyidźie cáłe nocy trawić ná bánkietách, ná tańcách, ná komedyách. Náoſtátek przez ſtárca głupiego rozumie świát,ktory iuż ma lat bliſko ſiedm tyſięcy, á przećię głupi w ſwoim rozumieniu; i lubo go iuż Chryſtus uczył ná czym należy cnotá i świątobliwość, przećię on tego nie poiął; i do tych czas rozumie, że to wſtyd,odpuśćić nieprzyiaćielowi, żyć w uboſtwie, być poſłuſznym. Tych tedy trzech nieprzyiaćioł náſzych nienáwidźi Pan Bog, á przeto i my ich nienáwidźieć mamy.

§ 2. Do tego, nie tylko świát godźien ieſt wzgárdy i nienawiśći, dla tego że ieſt głupi, ále też i dla tego, że ieſt wielki ſzálbierz i mátácz. O iáko on nás uſtáwicznie zwodźi, gdy nam záieca te dobrá ſwoie, ktore zdádzą ſię coś ná pozor, á w rzeczy ſámey nic nie ſą, tylko czáczko, ábo babel ná wodźie, i iáko mowi S.Páweł: figurá tylko, ábo ćień dobroći, nie ſubſtáncya, nie gruntowna dobroć. Bo co ieſt złoto i ſrebro, tylko ziemiá żołta ábo biała? co ſą honory i godnośći, tylko ludzkie ápprehenſye? co ſławá, tylko párá uſt ludzkich? Udáie nam te dobrá ſwoie świát, iáko kuglarz, ſłodźi, i zdobi; á one trzykroć więcey w ſobie máią gorzkośći, niż pochwały; ponieważ káżde z nich dobro wprzod nim ſię nábędźie, trapi nas praca i fráſobliwym ſtáraniem; gdy ſię nábędźie, trapi boiáźnią, żeby ſię nie utráciło: gdy ſię utráći, trápi ſmutkiem i boleśćią. A do tego te dobrá świátowe nie tylko ſą nieſczere dobrá i niedoſkonáłe, ále też ſą odmienne, i uſtáwicznie upływáiące; á zátym ſerce ludzkie ná nich oſádzone, záwſze ſię z nimi ruſza, i nigdy nie może być ſpokoyne. Ták o nich mowi S. Páweł: *Præterit figura mundi hujus: Mija figurá, ábo obraz, nie ſubſtáncya świátá tego.* 1. Cor. 7. I S. Jan 1. Joan. 2: *Tranſit mundus & concupiſcentia ejus: Przechodźi świát, i pożadliwość iego.* Mija, *Przechodźi*; bo dobrá iego nie trwáią, ále uſtáwicznie płyną; przychodzą, i odchodzą, á miłośnikow ſwoich opuſzczáią i trapią. A czy tego nie doználi miłośnicy świátá tego? on Beliſarius Hetman, wprzod od świátá ták barzo ubogácony, i wſławiony, á potym oślepiony, i mendyk żebrzacy. On Seiánus, i inſzych ták wiele. Zá wſzyſtkich niech nam ſtánie mądry Sálomon, ktory záżywſzy bogactw, honorow, i ućiech świátowych, oſzukany od świátá, woła: *Prożność nád prożnośćiámi, i wſzyſtko prożność ná świećie.* Co

Druga, że ieſt mátácz.

że ták

że ták ieſt, á czemuż ſię wświećie kocháć mamy, ktory nas ták oſzukiwa?

§ 3. Więc że świát ieſt głupi, i nieſzczery, dla tego miedzy nim i Chryſtuſem, ktory ieſt ſama prawda, áni ſię myląca, áni żadnego nie oſzukiwáiąca, ieſt wielka nieprzyiaźń i Antipatia: dla czego też ſługá i naśladowcá Chryſtuſow powinien gárdźić świátem. O tey nieprzyiáźni Chryſtuſa z świátem pełna ieſt Ewángelia S. Janá. Ták bowiem w niey Chryſtus o ſobie mowi do Zydow Joan. 8: *Vos de mundo eſtis, ego non ſum de hoc mundo: Wy z tego świátá ieſteśćie, ia nie ieſtem z tego świátá.* I do Piłatá Joan. 18: *Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá.* I ná inſzym mieyſcu Joan. 14 o ſobie mowi: *Przyſzedł Xiążę świátá tego, á we mnie nie ma nic.* Dla tego świát potępia i z nim woiuie mowiąc Joan. 12: *Teraz ſąd ieſt tego świátá; teraz Xiążę świátá tego będźie precz wyrzucony.* I w Rozdźiale 15: *Confidite, ego vici mundum: Dufayćie, iam świát zwyćiężył.* Dla tego nie modlił ſię zá świátem, mowiąc Joan. 17: *Non pro mundo rogo: Nie modlę ſię zá świátem, ále zá tymi ktoreś mi dał Oycze.* Dla tego o Uczniách ſwoich powiedźiał, że nie należeli do świátá Joan. 15: *Ze nie ieſteśćie z tego świátá, ále ia wybrałem was z świátá, przeto świát was nienáwidźi.* A iáko z Chryſtuſem ieſt nieprzyiaźń świátá, ták też i z Duchem S. ktory ieſt duch Chryſtuſow; bo o Duchu S. tenże Chryſtus mowi Joan. 15: że *ſtrofuie świát z grzechu*; á że *świát go nie może przyiąć* Joan. 14. Co że ták ieſt, toć kto chce być przyiaćielem Boſkim, ma być nieprzyiaćielem świátá. Mowi bowiem wyráźnie S. Jákub Apoſtoł: *Neſcitis, quod amicitia hujus mundi inimica eſt Dei. Quicunq; ergo voluerit eſſe amicus ſæculi hujus, inimicus Dei conſtituitur: Niewiecie, że przyiaźń tego świata ieſt nieprzyiáźnia Boſką: Kto tedy chce być przyiaćielem tego świátá, ſtáie ſię nieprzyiaćielem Boſkim.* Jac. 4. Toż mowi i Jan S. 1. Joan. 2. wyzey pomieniony.

Trzećia przyczyna, że ieſt nieprzyiaćiel Boſki.

§ 4. Dla tych tedy oſobliwie przyczyn, świátem, to ieſt dobrámi świátá tego gárdźić mamy. Co iákim ſpoſobem być ma, podáie naprzod ſpoſob Krol Dawid, gdy o dobrách świátowych mowi Pſal. 61: *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere: Bogáctwá ieżeli przyplyną, ſercá nie przykłdayćie;* a toż ſię ma rozumieć o inſzych dobrách. Gdźie nas upomina, ábyſmy w tych dobrách świátowych nie kochali ſię zbytecznie, o nich troſkliwie myśląc, o nie ſię fráſobliwie ſtáráiąc, z uymą nabożeńſtwá i złączenia ſię z Pánem Bogiem, á dáleko bárźiey z krzywdą bliźniego; ále ráczęy ábyſmy mieli ſię do nich oboſtronnie, ſpuſzczáiąc ſię ná wolą Bożą, áby nam dał te dobrá świá-

Jáko ſwiátem gárdźić pierwſzy ſpoſob.

towe,

towe, ábo nie dał, iáko mu śię podoba. I tym ſpoſobem gárdźić świátem powinni wſzyſcy Chrześćiánie.

§ 5. Kiedy záś kogo Bog ráczy powołáć do ſtanu doſkonáłośći, i do náśládowánia Chryſtuſá, ten powinien nie tylko gárdźić świátem ták, żeby áffektu i ſercá do niego nie przykładał, ále też rzeczą ſamą świát ma opuśćić, mowiąc z S. Páwłem Philip. 3. *Exiſtimo omnia detrimentum eſſe propter eminentem ſcientiam IESV Chriſti Domini mei, propter quem omnia detrimentum feci, & arbitror ut ſtercora, ut Chriſtum lucrifaciam*: *Rozumiem że wſzyſtkie rzeczy ſą ſzkodą, dla wyſokiey umieiętnośći IEZVSA Chryſtuſá Páná moiego, dla ktorego wſzyſtkie rzeczy miałem zá ſzkodę, i zá gnoy ſobie poczytam, ábym Chryſtuſá pozyſkał.* I záprawdę wielki zyſk ieſt utráćić dobrowolnie wſzyſtkie rzeczy świátowe, á zá to mieć Chryſtuſá, łáſkę iego, i náśládowánie; bo Chryſtus ieſt to ieden ſkarb náſz nieoſzácowány, w ktorym ſą wſzyſtkie dobrá náſze: á zátym o iák wielka ſzkodá, kiedy kto mogąc mieć Chryſtuſá, i iego náśládowáć, opuſzcza go, á woli mieć dobrá świátowe: bo táki podobny ieſt do głupiey owey dźiećiny, ktora woli iábłko niż koronę krolewſką. Záczym zá ſzkodę mamy ſobie poczytáć otrzymánie tych dobr wſzyſtkich doczeſnych z utrátą Chryſtuſá, i náśládowania iego; á to *propter eminentem ſcientiam IESV Chriſti, dla oney wyſokiey náuki Chryſtuſowey*, ktorą nam podał Luc. 14: *Qui non renuntiat omnibus quæ poſſidet, non poteſt meus eſſe diſcipulus*: *Kto nie opuſzcza wſzyſtkiego co ma, nie może być uczniem moim.* I owſzem mamy w tákiey okázyi poczytáć ſobie zá gnoy wſzyſtkie dobrá świátowe. Jákoż ták ie zowie Piſmo S, i tákie ſą w rzeczy ſamey. Bo ućiechy ćieleſne iáko gnoy wydáią z ſiebie fetor złey ſławy, i złego przykłádu; i dla tego o ludźiách ćieleſnych mowi Prorok Joel 1: *Computruerunt jumenta in ſtercore ſuo*: *Zgniły bydlętá w gnoiu ſwoim.* Bogáctwá też świátowe máżą ſumnienie, tych ktorzy ie piáſtuią, iáko gnoy máże ręce tego kto śię go dotyka; i o łákomcu może śię mowić: *De ſtercore boum lapidatus eſt piger, omnis qui tetigerit eum, excutiet manus*: *Gnoiem wołow ukámionowány ieſt gnuśny*, (ponieważ káżdy łákomy ieſt gnuśny do rzeczy duchownych,) *káżdy kto śię go dotknie, otrząśnie ręce.* Náoſtátek ſławá ludzka, i to gnoy; bo prętko gniie i pſuie śię, iáko mowi Duch S: *Gloria peccatoris ſtercus, hodie extollitur, & cras non invenietur.* 1. Mach. 2: *Chwałá grzeſzniká gnoy, dźiś śię wynośi, á iutro go nie máſz.* Záczym ſłuſznie mowi Apoſtoł o tych dobrách świátowych, że ich zá gnoy ſobie poczytał.

Drugi ſpoſob

§ 6. Ale poſtępuie dáley tenże Apoſtoł, i dáie ná ſobie przykład, iáko náśládowcy Chryſtuſowi świátem gárdźić máią, gdy o ſobie mowi Gal 6: *Mihi abſit gloriari niſi in Cruce Domini noſtri IESV Chriſti, per quem mihi mundus crucifixus eſt, & ego mundo: Nie day tego Boże ábym ſię miał chełpić, tylko w Krzyżu Páná Iezuſa Chryſtuſa, przez ktorego świát mi ieſt ukrzyżowány, á ia świátu.* Godna rzecz uwagi, że ſię Apoſtoł nie ſzczyći z madrośći Chryſtuſowey, nie z pobożnośći, nie z mocy czynienia cudow, od Chryſtuſa ſobie użyczoney, ále ſię ſzczyći w Krzyżu Chryſtuſowym. A coż to ieſt ten Krzyż Chryſtuſow? Jeſt ze trzech rzeczy złożony, ktore ſa świátu przećiwne, to ieſt z nágośći Chryſtuſowey, z zelżywośći, i z boleśći. W tym tedy Krzyżu ſzczyći ſię Apoſtoł, i ſzczyćić ſię máia náśládowcy Chryſtuſowi; iáko ludźie świátowi ſzczyca ſię w bogáctwách, w honorách w delicyách. A ſzczyćić ſię máia nie *de Cruce*, ále *in Cruce Domini IESV*, nie z Krzyżá Chryſtuſowego, to ieſt, nie z tego że ſa Chrześćiánie, nie z tego że ſa nácechowáni Krzyżem Chryſtuſowym, ále ſzczyćić ſię máia w Krzyżu Chryſtuſowym, to ieſt że z Chryſtuſem zoſtáia ná Krzyżu, przez náśládowánie Chryſtuſa ukrzyżowánego. A tám zoſtáiac, máia mowić z Apoſtołem: *Mnie świát ukrzyżowány ieſt, á ia świátu.* To ieſt, iáko gdy dwáy ná iednym krzyżu ſa przybići, tyłem ſię do śiebie obracáia: ták ia tyłem ſię obracam do świátá, á świát do mnie: świát mna gárdźi, á ia też świátem gárdzę: inſze mam zdánie o dobrách doczeſnych, inſze áffekty, á świát inſze. Abo więc w inſzym ſenſie: *Mnie świát ieſt ukrzyżowány, á ia świátu:* Swiát nie może do mnie przyſtapić, áni mnie do ſiebie poćiagnać, ták iáko ukrzyżowány nikogo do ſiebie nie może poćiagnać, áni do niego przyſtapić: á ia też do świátá iść, i iego chwytáć nie mogę; bom ieſt świátu ukrzyżowány. A iáko ukrzyżowány, nie prágnie bogáctw, i delicyi, áni honorow, ále o przyſzłym żyćiu myśli: ták i ia. Náoſtátek ták máia być świátu ukrzyżowáni náśládowcy Chryſtuſowi: świát im być ma ukrzyżowány, żeby świát ták im był omierzły, i ták ſię nim brzydźili, iáko ſię brzydza ludźie trupem ná ſzubienicy przybitym; á oni też áby gotowi byli być świátu omierzłemi. I toto ieſt doſkonále gárdźić świátem.

§ 7. Podáie ieſzcze ſpoſob iáko mamy gárdźić świátem Prorok Páńſki Dawid, kiedy opiſuiac człowieká ná tym świećie błogoſłáwionego, to ieſt doſkonáłego, mowi o nim Pſal. 39: *Beatus vir cujus eſt nomen Domini ſpes ejus, & non reſpexit ad vanitates & inſanias falſas: Błogoſłáwiony mąż, ktorego nádźieiá ieſt imię Páńſkie, i nie wey-*

Trzeći ſpoſob.

Czwarty ſpoſob.

rzał ná prożnośći, i szaleństwá fałszywe. Zowią się tu dobrá świátowe szaleństwem fałszywym, nie dla tego żeby w sobie nie miáły szaleństwá prawdźiwego, ále że ie pokrywáią, iáko kupá gnoiu śniegiem pokryta iest szpetność fałszywa, to iest pokryta, i oszukiwáiąca. Człowiek tedy błogosłáwiony, to iest ten ktory udawszy się ná służbę boską, stára się o doskonáłość, i o pokoy serdeczny, wszystkę swoię nádźieię pokładáiąc w Bogu, ták ma gárdźić temi dobrámi świátowemi, żeby áni chćiał weyrzeć ná nie, áby go nie zwiodły, i sercá iego nie pomieszáły. I záprawdę ponieważ Chrystus prawdá nieomylna powiedźiał: że błogosłáwieni są ubodzy, błogosłáwieni ktorzy się smucą, i ćierpią dla spráwiedliwośći, á przećiwnym sposobem powiedźiał, że biádá bogátym, i tym ktorzy tu máią swoie up ućiechy; toć káżdy Chrześćiánin ma temu ták mocno wierzyć, iáko mocno wierzy że Bog iest w Troycy iedyny, i że Bog stał się człowiekiem, gdyż tenże Bog ktory obiáwił, że iest Troycá S: á on áni się omylić, áni nas oszukáć nie może; oraz obiáwił że błogosłáwieni ubodzy, i opuszczáiący ućiechy. A zátym iako oczy záslaniamy, ábyśmy áni uważáli dowodow heretyckich, i zdrad przećiwko táiemnicy Troycy S, i wćieleniu Syná Bożego: ták też oczy sobie záslaniáć mamy, abyśmy nie patrzáli ná márnośći świáta tego, ktore nas chcą zdrádźić, ábyśmy przećiwko náuce Chrystusowey rozumieli, że błogosłáwieństwo należy nie ná ubostwie, ále ná bogáctwách; nie ná wzgárdźie, ále ná sławie, i godnośćiách; nie na ćierpliwośći, ále ná ućiechách.

§ 8. Jáko świátem gárdźić trzebá, uczą nas przykłády zacnych Pánow i Monárchow, ktorych wylicza Platus *de bono stat. Relig. lib. 2. c. 26. & 27.* W Grecyi Cesarzowie opuśćiwszy godność Cesárską, i świátem wzgárdźiwszy, zostáli Zakonnikámi, Anastásius roku 715. Niedługo po nim Theodosius. Michał roku 800. Drugi Michał roku 1040. Toż uczynił ná Zachodnym Páństwie Cesarz Lotarius roku 865, gdy ten urząd pobożnie wprzod spráwowáł przez lat 15. Po nim roku 920, Ugo Cesarz wiele zwyćięstw otrzymawszy, Cesárskie bogáctwá i purpury, ná podły hábit zakonny zámienił. Miedzy Krolámi Ráchisius, z narodu Longobárdow, ktory miał większą część Włoskiey źiemi, z rozmowy z Zácháryaszem Papieżem, ták się záraz odmienił, że odstąpiwszy od oblężenia Peruzyi, á brátu krolestwo oddawszy, wstąpił do Klasztoru Kásineńskiego, roku 741, gdźie też był Opátem. Zá przykłádem iego idąc Krol Włoski Pipinus, syn Károlá Wielkiego, roku 805, udał się do Klasztoru w Weronie, ktory on był zbudował, i hoynie nádał. W Hiszpánii Krol Bámbá, po lat

Przykłády wzgárdy świátá.

 11 páno-

11. pánowania, ná ktorym dwieśćie okrętow rozboynikow Perſkich pogrążył, i Krolá Páwłá, ktory był do kroleſtwá iego z Gálii wtárgnał, zywo poimał, potym wſzyſtkim, wzgárdźiwſzy świátem, ſtan Zakonny przyiął roku 674. Toż uczynił potym roku 786 Weremundus Krol Káſztelle w Hiſzpánii, zoſtáwiwſzy Krolem Alfonſá bráta ćiotecznego. Potym około roku 1150 Ramirus Krol Arágońſki dwákroć świát opuśćiwſzy zoſtał Mnichem: naprzod w młodym wieku zá żywotá Oyca ſwego Sanciuſzá, á potym gdy on bez potomka umárł, zá roſkazániem Papieſkim Ramirus z Klaſztorá wyprowádzony, purpurę i ſceptrum, náoſtátek i żonę wźiąć muśiał, z ktorą máiąc corkę, onę zá mąż wydawſzy, i w poſagu kroleſtwo dawſzy, do ſwego ſię Klaſztorá wroćił. Naywięcey iednák z Anglii Krolow było, ktorzy Zakonnikami zoſtáli. Tak uczynił około roku 640 Sigebertus Krol Nortumbryi, ktory wprzod wiele w kroleſtwie ná chwałę Bożą ſporządźiwſzy, zoſtał Mnichem: á gdy potym kroleſtwo iego náiáchał Krol Mercinſki, uśilnie uproſzony od ſwoich poddanych, áby ich ná woynie bronił, on w habićie mniſkim z Klaſztoru do woyſká iáchał, ktore ſpráwował bez zbroi, rozgę tylko w ręku máiąc: lubo ná tey woynie z dopuſzczenia Boſkiego, woyſko było z nim od pogáńſtwá zbite. Podobnym ſpoſobem Etteredus Krol Mercinſki roku 704, przez wiele lat kroleſtwo ſprawuiąc, ſynowcowi ie młodemu oddawſzy, wſtąpił do Klaſztorá, gdźie potym był obrány Opátem. Ale i ten ſynowiec iego Cherendus, pięć lat będąc Krolem, á zayrząc ſtryiowi żyćia Zákonnego, iáchał do Rzymu, i tám habit wźiął mniski, od Konſtántyná I. Papieżá, oraz z Krolem wſchodnich Sáſſow w Anglii, ktory ſię zwał Offa, á był ták tey drogi iáko porády Cherendowi towárzyſzem. Nie długo potym, to ieſt roku 740, Jnás Krol tychże Sáſſow, kroleſtwo ſwoie Rzymſkiey Stolicy poddawſzy, támże w Rzymie żywot Zakonny przyiął. Toż uczynił Ceoulfus Krol Nortumbryiſki, po ośmiu lat pánowánia, ſpuśćiwſzy kroleſtwo Egbertowi ſtryiowi ſwemu, ktore on przez lat 20 trzymáiąc, potym zá Ceoulfem do tegoż Klaſztoru poſzedł. W Niemczech ſławny ieſt Karolomanus ſyn Károla Martella Krol Auſtrazyi i Swewii, ktory porzućiwſzy kroleſtwo około roku 750, ſzedł ubogi i nieznáiomy do Rzymu, gdźie od Zácháriaſzá Papieżá był ná kápłanſtwo poświęcony, i w Zakonne odźienie przybrany; z kąd poſzedł do Káſynu, gdźie z roſkazánia Opátá, z wielką pokorą owce páſł. Jeſzcze do liczby tych Krolow należy Trebellius Krol Bulgárow, ktory roku 862 zá ſtáraniem Mikołáiá I. Papieża, Chrześćiánniem zoſtawſzy, ſynowi kroleſtwo

ſtwo ſpuśćił, á ſam ſię udał ná ſłużbę Bożą: ále dowiedźiawſzy ſię, że ſyn wroćił ſię do pogáńſtwa, wyſzedł z Klaſztorá, i wźiawſzy znowu kroleſtwo, ſyná poimał, oczy mu wyłupić kazał, i dał go do więźienia ná śmierć, á młodſzemu ſynowi ſpuśćiwſzy kroleſtwo, wroćił ſię do ſwey celle. Jeſzcze w dźieiách Zakonu S. Fránćiſzka czytamy, że w tym zakonie ſłużył Pánu Bogu Brena Krol Jerozolimſki, i Ceſarz Cárogrodzki: tákże Henryk Krol Cypru, i Jan Krol Ormiáńſki, ktory opuśćił kroleſtwo, w ktorym miał Krolow 24 pod ſwoią mocą. W poczet tych Krolow, może być położony Krol Feſe w Afryce, ktory zá náſzych czáſow będąc Máhometánem, á iádąc do grobu Máhometá, gdy ná morzu był poimány od Káwálerow Malteńſkich, tám w Malćie od Páná Bogá przez ſen widzeniem pobudzony, ochrźćił ſię roku 1656, názwány Balthaſar de Loyolá: á lubo po śmierći Oycá, był od żony i poddanych wzywány ná páńſtwo, iáko dźiedźic, wroćić ſię iednák niechćiał, ále wſtąpiwſzy do Zakonu *Societ: Ieſu*, w nim Kazánia żárliwe czyniąc, á wiele Sárácenow náwroćiwſzy, gdy z roſkazánia Oycá S, iáchał do Kroleſtwá Mogoru ná rozſiewánie Ewángelii, umárł w Mádryćie w Hiſzpánii roku 1667. O czym świadczy A R. P. Thyrſus Gonzalez, teráźnieyſzy Generał Zakonu náſzego, *in manuduct.*

Po Krolách idą ſynowie krolewſcy, ktorzy żywot Zakonny nád godnośći i ućiechy krolewſkie przełożyli. Tácy byli Ugo i Drogo ſynowie Károlá Wielkiego, około roku 830. Trzey tákże ſynowie Wibráná Krola Hibernii, Froſeus, Follianus, i Ultanus, ktorzy w Klaſztorze Pontyniáckim Mnichámi zoſtáli. Dwáy tez ſynowie Rychárda Krolá Angielſkiego Zakonnikámi byli, Wilebáldus w Kaſſynie, Unebaldus w Mágdeburgu, około roku 802. Dwáy tákże ſynowie Károlá Krolá Fráncuſkiego, Klotarius, i Károlus Nánus, roku 841. Do nich máią być przyłączeni Fryderyk ſyn Ludwiká Krola Fráncuſkiego, w roku 962. Henryk ſyn drugiego Ludwiká, roku 1150. Tákże náſz Káźimierz ſyn Krolá Mięćiſłáwá wtorego, ktory wſtąpił był do Zakonu S. Benedyktá, z kąd zá proźbą Polakow, i zá diſpenſą Papieſką wyprowádzony, zoſtał Krolem Polſkim, tego imienia pierwſzym. Náoſtátek Jákub ſyn pierworodny Krolá Maiorycktego. Ludwik ſyn Karolá wtorego Krolá Francuſkiego, i ſynowiec iego Piotr Arágonſki Krolewic, byli Zakonnikami pod Regułą S. Fránćiſzka. Opuſzczam wiele Xiążąt i Biſkupow, ktorzy zoſtáli Zakonnikami świát podeptawſzy.

Krotko wſpomnię Ceſarzowe i Krolowe, ktore świát wzgárdźiwſzy,

wſzy, Zakonne ſobie żyćie obráły po śmierći mężow ſwoich. Táka byłá ná Wſchodnim Páńſtwie Theodorá Ceſarzowa, roku 480. Tákże drugá Auguſta po śmierći Iſáácyuſzá, około roku 1190. Ná Zachodnim Páńſtwie, rozwod z mężem uczyniwſzy, dla nieſłuſznego podeyzrzenia, wſtąpiły do Klaſztoru, Rykarda żoná Károla Ceſarzá przezwiſkiem Tłuſtego, roku 899, i Kunegundá żoná Henryká Ceſarzá, około roku 1139. Druga S. Kunegundá, ktora przez wiele lat z Henrykiem pierwſzym Ceſarzem pánieńſtwo chowáłá, po śmierći iego w Klaſztorze przez lat 15 żyłá, i umárłá roku 1120. Toż uczyniłá Jágniſzka Henryká trzećiego Ceſarzá żoná, i Xiężná Báwarſka, roku 1157. Tákże Elżbietá, żoná Albrychtá pierwſzego Ceſarzá, roku 1290. We Włoſzech Krolowa Teſſya, idąc zá przykłádem mężá ſwego Ráchiſiuſzá, wyżey miánowanego, w oſobnym ſię Klaſztorze zámknęłá. We Fráncyi Rádegunda z dozwoleniem mężá ſwego Krolá Klotáryuſza, udáłá ſię ná żyćie zakonne roku 525. Wkrotce potym do tegoż zyćia, przenioſłá ſię Adoera Chilperiká Krola Francuſkiego żoná. A potym około roku 650, S. Bátylda Krolowa, po śmierći Krola Klodowea. Toż uczyniły w Hiſzpánii dwie Krolowe, iedná Nugnecya, zoná Weremunda, á druga Terazya, śioſtrá Alfonſa Krolá Legionenſkiego, od niego w małżeńſtwo dána Krolowi Sáracenowi, od ktorego choroba złożonego, niepokalána odeſzłá, roku 1006. W Anglii tákże Krolowe, żyćie zakonne przyięły, Aifreda Krolowa Nortumbryiſka, roku 670. Etelburga żoná Krolá Ina. Eteldradá, ktora zá dwiemá Krolami będąc, pánieńſtwo záchowáłá, około roku 706. Alfreda Krolowa Merćinſka, około roku 975. Do tey liczby należy S. Elżbietá, Dionizyuſzá Luzytánſkiego Krolá żoná. S. Jádwigá Xiężná Polſka. B. Sálomea Krolowa Hálicka. B. Kunegundá Krolewna Węgierſka, Xiężná Polſka, i inſze Krolewne, ktorych nie wſpominam.

O wzgárdźie świátá czytáć ſię może Thomas à Kemp. *de Imit. l. 3. c. 10. & 161. Platus de bono ſtat. Rel. lib.* 1. *à cap. 5.* Niremb. *de Adorat. lib. 1. c. 10. 11. 12.* Dux peccat. *Granat. lib. 1. c. 29.*

NA

NA DZIEN VIII
Puſtyni Bogomyślney.
W ktorey ſą Meditácye o Męce Páńſkiey.

LEKCYA I.
O Cierpliwośći.

CHriſtus paſſus eſt pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut ſequamini veſtigia ejus. Chryſtus ćierpiał zá nas, wam zoſtáwuiac przykład, ábyśćie ſzli zá śládámi iego. 1. Petr. 2.

§ 1. Cierpliwość o ktorey teraz przy rozmyślániu Męki Páńſkiey mowiemy, ieſt cnotá ktora miárkuie ſmutek, znoſząc rożne utrapienia, iáko uczy S. Thom. 2. 2. q. 136: i tym ſię rożni od ćichośći ábo łáſkawośći, ktora miárkuie gniew. Ale że ſmutek niepoſkromiony w utrapieniu, poſpolićie wzbudza w nas gniew; dla tego ludźie poſpolićie gniew zowią niećierpliwośćią á ćierpliwośćią zowią pohámowániem gniewu. I ták máterya ćierpliwośći, około ktorey oná ſię báwi, ſą wſzyſtkie utrapienia, ábo rzeczy przećiwne zmyſłom; i woli náſzey. Te záś przećiwnośći czáſem pochodzą od nas ſámych, iákie ſą choroby, nieumieiętność, tępy dowćip, ſkłonność do złego, grzech; czáſem pochodzą od elementow i od niebá, iákie ſą źimno, upał ſłoneczny, deſzcze: czáſem od ludźi, iákie ſą obmowiſká, zniewagi, prześládowánia, krzywdy: czaſem od Pána Bogá, iákie ſą ſzkrupuły, oſchłośći ná modlitwie, niepowodzenia ſię w ſpráwách náſzych: czáſem od czártá z dopuſzczenia Bożego; iákie ſą rozne pokuſy. Te wſzyſtkie przećiwnośći w Pismie S. zowią ſię *Tentationes*, to ieſt doświadczenia; bo ták o nich mowi S. Jákub cap. 1: *Błogoſłáwiony mąż, ktory znośi tentationem, doświadczenia.* I ták Anioł Ráfał mowił do Tobiaſzá: *Ześ był przyiemny, trzeba było áby tentatio doświadczenie ſprobowáło ćię.* Tob. 12. A to dla tego, że Pan Bog poſyłáiac, ábo dopuſzczáiac ná nas utrapienia, doświadcza nas, czy go ſtátecznie miłuiemy: iáko mowił Moyzeſz do ludu Bożego Deut. 13: *Tentat vos Dominus Deus veſter, ut palàm fiat, utrum diligatis eum, an non in toto corde veſtro: Doświadcza was Pan Bog wáſz, áby ſię iáwnie pokazało, iezeli go miłuiećie, czy nie, z cáłego ſerca wáſzego.*

Co ieſt ćierpliwość.

I Mędrzec

Mędrzec mowi o ſpráwiedliwych Sap. 3: *Etſi coram hominibus tormenta paſſi ſunt, Deus tentavit eos, & invenit dignos ſe; tanquam aurum in fornace probavit eos:* *Choć przed ludźmi męki ćierpieli, Bog ich doświadczał, i nálazł ich godnych ſiebie; iáko złoto w ogniu probował ich.* Co rozumieć ſię ma i o ſámych pokuſach czártowſkich, ktore Pan Bog przepuſzcza ná doświadczenie náſze, iáko mamy tego przykład ná S. Páwle, i ná inſzych wielu Swiętych.

§ 2. Akty ćierpliwośći ktorych wiele wylicza P. Lanc. *Tomo 1. Opuſc. 9. c. 5. 6.* ſą trzy oſobliwe. Pierwſzy ieſt: znośić przećiwnośći bez ſzemránia wnętrznego. Drugi: nie nárzekáć, áni ſię uſkarzáć w utrapieniu. Trzeći: ćierpieć utrapienia zućiechą i z weſelem. A ten ákt ieſt naydoſkonálſzy ćierpliwośći: do ktorego nas pobudza S. Jákub mowiąc: *Wſzelákie weſele rozumieyćie bráćia, gdy w rożne doświadczenia, to ieſt w utrapienia, wpádniećie.* Te bowiem utrapienia ieżeli o nich ſądziemy według zmyſłu, ſą złe: ále ieżeli o nich ſądźiemy według zdrowego rozumu, według wiáry i Ewángelii, ſą dobre. Bo iáko złoto gdyby miáło rozum, miáłoby ſię ćieſzyć, gdy go złotnik w ogniu probuie; iáko rola miáłaby ſię ćieſzyć, gdy ią orzą: iáko chory ma ſię ćieſzyć, kiedy mu lekarz dáie lekárſtwo gorzkie, ábo krew puſzcza: ták my ſię ćieſzyć mamy, gdy ná nas Bog przepuſzcza utrapienia; bo z tąd wielkie nam przychodzą pożytki, ktore teraz wyliczemy. Dla tego o Apoſtołách mowi hiſtorya ich święta: *że ſzli weſeląc ſię, iż godni byli dla imienia Páná Iezuſowego zelżywość ćierpieć.* I S. Páweł mowi o ſobie: *Nie day tego Boże, ábym ſię miał w czym inſzym chlubić, tylko w krzyżu Páná náſzego Iezuſá Chryſtuſá,* to ieſt w utrapieniu, Gal. 6. I znowu 2. Cor. 7: *Superabundo gaudio in omni tribulatione noſtra:* *Opływam weſelem we wſzelákim utrapieniu náſzym.* Tá też ieſt przyczyná, że Pan JEZUS mękę ſwoię zwał kielichem. Bo utrapienia lubo ſą gorzkie, ſą nam zdrowe, iáko kubek lekárſki; á do tego, ſą to krople z kielichá gorzkiego Męki Páńſkiey wypływáiące; ábo więc ſą reliquie drogie Krzyżá Chryſtuſowego. Więc iáko reliquie Krzyżá Chryſtuſowego, iáko krople z kielichá Páńſkiego, káżdyby miał mile i z rádośćią przyimowáć: ták mamy przyimowáć mile wſzyſtkie utrapienia náſze.

Aktу ćierpliwośći.

Ná tym tedy należy ćierpliwość oſobliwie, że lubo czuiemy, że nas dolegáią przykrośći ná ćiele náſzym, ná zmyſłách, bá i ná niżſzey częśći duſzy náſzey, ktora nam z bydlętámi ieſt ſpolna; przećię iednák w ten czás hámuiemy ſmutek ná woli náſzey rozumney, ktora ieſt część wyżſza duſzy náſzey; ále ráczey zgadzamy ſię z wolą Boſką, i ćieſzemy

ćieszemy śię, że nas Pan Bog probuie, i raczey ná tym świećie karze grzechy násze, áby ná drugim nie karał, ábo że nam dáie okázyą do zasługi. W czym mamy przykłády niezliczone Swiętych Bożych, ktorzy nie tylko śię ćieszyli, kiedy ná nich Pan Bog przepuszczał iákie utrapienia, ále i owszem prágnęli, áby im był Pan Bog więcey á więcey utrapienia przydawał, iáko miedzy inszemi mowił, wizerunk ćierpliwośći, Job cap. 6: *Hæc mihi sit consolatio, ut affligens me dolore, non parcat, nec contradicam sermonibus Sancti: Ta mi niech będźie poćiechá, áby mię Bog trapiąc boleśćią, nie folgował, á żebym nie sprzećiwił śię mowom Swiętego*, to iest Bogá. Gdźie o dwie rzeczy prośi; to iest, áby Bog i boleśći przydawał, i ćierpliwośći: iáko też prośił Pána Bogá B. Pius V. Papież: *Pánie przyday boleśći, ále i przyday ćierpliwośći.* Ná tym bowiem należy ćierpliwość, nie sprzećiwiáć śię mowom Boskim świętym, to iest wyrokom Boskim, ktoremi postánowił przepuśćić ná nas przykrośći.

§ 3. Pobudki ktore nas záchęcáć máią do ćierpliwego znoszenia wszelákich przećiwnośći, obszernie dáie miedzy inszemi P. Nicolaus Lancicius *Tomo 1. Opusc. 9. à c. 1.* Pierwsza pobudká: że tym sposobem dosyćczyniemy Pánu Bogu zá grzechy, i mąk czyscowych, dáleko większych, uchodźiemy. Druga: że tym sposobem stáiemy śię podobni Pánu Bogu, ktory wiele krzywd ćierpliwie znośi od ludźi. Trzećia pobudká iest: żeśmy godni dla grzechow nászych, dáleko więcey ćierpieć. Czwarta: przykład Chrystusá dáleko więcey ćierpiącego. Piąta: że ćierpliwie znośić przykrośći, iest znák Bogá w tákiey duszy mieszkáiącego: iáko to obiáwił Pan Bog S. Kátárzynie Seneńskiey. Dla tego mowi S. Chrysost. in cap. 1. Philip: *Quando dat Deus alicui ut mortuos suscitet, minùs dat, quàm cui dat donum patientiæ. Pro miraculis enim sum debitor Deo; at pro patientia debitorem habeo Christum. Kiedy Pan Bog dáie komu dar wskrzeszenia umárłych, mniey dáie, á niżeli kiedy dáie dar ćierpliwośći. Bo zá cudow czynienie iestem Bogu obowiązány, á zá ćierpliwość Bog mi iest obowiązány.* Szosta pobudká: że tym sposobem oświadczamy miłość nászę Pánu Bogu. Siodma pobudká do ćierpliwośći: że kiedy ná nas Pan Bog przepuszcza utrapienia, tym sposobem nas záchowuie od wielu grzechow, w ktore wpadáią ludźie, w szczęśćiu żyiący; á oraz nam dáie okázyą do skárbienia sobie wielu zasług.

Pobudki do ćierpliwośći.

§ 4. Dla tych przyczyn słusznie upomina S. Jákub cap. 1. *Omne gaudium existimate fratres mei, cum in varias tentationes incideritis: Zá wszelákie weséle poczytayćie to sobie bráćia moi, kiedy w rożne wpádniećie*

Ze ieſt dobro vvſzełákie vv ćierplivvoſći, á naprzod dobro poczćivve.

dnienie doświadczenia. Więc ieżeli ćierpieć doświadczenia Boſkie ábo utrapienia, ieſt *omne gaudium*, *wſzelákie weſele*, według zdrowego rozumu: toć ieſt *omne bonum*, *wſelkie dobro*; ponieważ káżde weſele ieſt z iákiego dobrá. Jákoż ták ieſt; bo iáko Filozofowie powiádáia, troiákie ieſt dobro: *Bonum honeſtum, delectabile, & utile:* Dobro poczćiwe, ábo ná chwałę záſługuiace; dobro ućieſzne, áboućiechę przynoſzace; i dobro pożyteczne; ták, że wſzyſtkie dobrá w tym troiákim dobrym zámykáia ſię: w ćierpliwośći zás to dobro troiákie znayduie ſię.

A naprzod w ćierpliwośći nayduie ſię *bonum honeſtum*, dobrá do poczćiwośći, ábo do zacnośći náſzey náleżace. Bo ćierpliwość czyni nas podobnymi Chryſtuſowi ćierpiacemu; á zátym czyni nas miłymi Pánu Bogu, iáko mu ieſt miły Obraz Chryſtuſá ćierpiacego; ná tym zás należy zacność człowieká. Do tego, człowiek gdy co ćierpliwie znośi, czyni ákty heroiczne, zwyćiężáiac przyrodzona ſkłonność, ábo do zdrowia, ábo do ſławy, ábo do inſzych dobr, ktore tráći przez iákie utrapienie; á nád to zgadza ſię z wola Boża, ktory ieſt ákt miłośći ku Pánu Bogu naywyżſzy, iednoczacy wola náſzę z wola Boſka: ktore ákty bárzo ſię podobáia Pánu Bogu, i czynia nas zacnymi. I dla tego o ćierpliwym mowi Duch S. Prov. 16: *Melior eſt patiens viro forti, & qui dominatur animo ſuo, expugnatore urbium: Lepſzy ieſt ćierpiacy nád męża mężnego, i ten ktory pánuie nád umyſłem ſwoim, nád burzyćielá miaſt.* A to dla tego; bo ten ieſt mężny ktory náſtępuie ná rzeczy przećiwne; á ten ieſt ćierpliwy, ktory rzeczy przećiwne ná ſię náſtępuiace znośi: większa zás trudność ieſt w znoſzeniu rzeczy przećiwnych, niż w náſtępowániu ná nie; ponieważ kto náſtępuie ná rzeczy przećiwne, ten czuie ſię być wyżſzym nád nie; á do tego te przećiwnośći ieſzcze nie ſa mu przytomne, ále tylko ie uważa iáko przyſzłe, gdy ná nie náſtępuie: kto zás znośi przećiwnośći ná ſię náſtępuiace, ten uznawa, że te przećiwnośći ſa nád niego wyżſze, i czuie przytomne; w czym ieſt większa trudność. I ták widźiemy że łácniey człowiekowi pośćić, i dyſcypliny krwáwe czynić, mężnie náſtępuiac ná te przykrośći, á niżeli znieść ćierpliwie niewygody przypadáiace. Przeto ćierpliwy człowiek ieſt zacnieyſzy niż mężny. Jeſt też zacnieyſzy ten ktory pánuie nád umyſłem ſwoim, to ieſt nád áffektámi ſmutku i gniewu, (co ſię przez ćierpliwość dźieie,) nád burzyćielá miaſt: Bo kto tego nie uzna, że Dawid chwalebnieyſzy był kiedy ſię wſtrzymał, i nie zábił Saulá w iáſkini, á niżeli gdy zwyćiężył Goliatá, i miaſt ták wiele w Syryi zburzył? I przyczyná tego ieſt; bo kto ſiebie zwyćięża, nie cáłym ſoba woiuie, ále częśćia ſiebie, ná druga część ſiebie

náſtępu-

náſtępuie: kto záś zwyćięża nieprzyiaćielá poſtronnego, cáłym ſobą nań náſtępuie, co ieſt rzecz łácnieyſza.

§ 5 Ma też w ſobie ćierpliwość *bonum delectabile*, dobrá ućiechę przynoſzące. Bo naprzod zwykł P. Bog ſłodźić poćiechámi duchownymi utrapienia, gdy kto ie dla niego ćierpliwie znośi; co o ſobie mowi S. Páweł 2. Cor. 1. *Sicut abundant paſſiones Chriſti in nobis; ita & per Christum abundat conſolatio noſtra: Iáko obfituią w nas boleśći Chryſtuſowe, ták przez Chryſtuſa obfituie poćiechá náſzá.* I gdźie indźiey mowi: *Repletus ſum conſolatione, ſuperabundo gaudio in omni tribulatione noſtra: Nápełniony ieſtem poćiechą, opływam weſelem we wſzelákim utrapieniu náſzym.* Czego też doználi inſi Swięći w mękách, z ktorych o S. Szczepanie mowi Kośćioł, że mu kámienie ſłodkie były iák cukier. S. Tiburcyus po węglách żarzyſtych chodząc, mowił: że te węgle zdádzą mi ſię być rożámi. Márcus i Márcellinus, gdy do pniaká przywiązáni, i zá nogi gwoźdźmi przybići byli, mowili: *Nunquam ſic jucundè epulati ſumus, quàm hæc libenter IESV Chriſti cauſa perferimus: Nigdyſmy ták weſoło nie bánkietowáli, iáko to dla Chryſtuſa mile ćierpiemy.* Do tego ten, kto ćierpliwie przykrośći znośi, uznawa, że i Bog go miłuie w ten czás, według tego co mowi S. Páweł Hebr. 12: *Kogo Bog miłuie, karze:* i z drugiey ſtrony uznawa, że on Bogu w ten czás miłość ſwoię oświadcza, według tego co mowi Duch S. Prov. 17: *Omni tempore diligit, qui amicus eſt, & frater in anguſtijs comprobatur: Káżdego czáſu miłuie, kto przyiaćielem ieſt, i brátá doznáć w ćięſzkośćiách:* á zátym z uznánia tey zobopolney miłośći, muśi pochodźić wielka w utrapieniu poćiechá ćierpiącemu.

Poćiechy ſą w ćierpliwośći.

§ 6. Náoſtátek w ćierpliwośći znayduie ſię *bonum utile, dobro pożyteczne;* bo oná od nas wiele złego oddala, á wiele dobrego nam przynośi: ná czym wſzyſtkie pożytki należą. Naprzod bowiem oddala od nas, ábo umnieyſza ćierpliwość karánie zá grzechy, ktorebyſmy mieli w Czyſcu ćierpieć. O czym mowi Pan Bog Jſai. 1: *Convertam manum meam ad te, & excoquam ad purum ſcoriam tuam: Obrocę rękę moię ná ćiebie trapiąc ćię, i wypalę żużel twoy do oſtátká,* to ieſt karánie zá grzechy. Do tego wykorzenia w nas ćierpliwość włáſną miłość, ktora ieſt przyczyną wſzyſtkich grzechow náſzych; á zátym oddala od nas wiele grzechow, ták właśnie iáko rozgá od dźieći oddala złe i głupie obyczáie; według tego co mowi Mędrzec Proverb. 22: *Stultitia colligata eſt in corde pueri, & virga diſciplinæ fugabit eam: Głupſtwo przywiązáne ieſt w ſercu dźiećięćiá, á rozgá karánia*

Wielkie z ćierpliwośći pożytki.

nia odpędźi ie. Oprocz tego, utrapienia ćierpliwie znieśione, oświecáią rozum náſz, według tego co mowi Prorok Jſai. 28: *Vexatio intellectum dabit: Vtrapienie rozumu doda*, ucząc czego ſię náporym ſtrzec, iáko ſobie poſtępowáć mamy. A iáko przybytek Páńſki w nocy był oświecony, á w dźień obłokiem pokryty; ták rozum náſz w nieſzczęśćiu bywa oświecony, á w ſzczęśćiu záćmiony. Nád to w utrapieniách wola náſzá wſzyſtkie pożytki cnot rożnych wydáie, to ieſt modlitwy, zgadzánia ſię z wolą Bożą, wzgárdy świátá; ták właśnie iáko winna máćicá buyniey rodźi gdy ią okrzeſuią, i orzech włoſki, gdy go biią. O czym mowi Pan Joan. 15: *że Oćiec moy káżdą látorośl, ktora we mnie pożytek czyni, oczyśći ią okrzeſuiąc, áby więkſzy pożytek uczyniłá:* Jeſzcze o ćierpliwośći mowi S. Jákub cap. 1. *Patientia opus perfectum habet: Cierpliwość ma dźieło doſkonáłe.* A to dla tego, bo doſkonáłość dźieł ábo ſpraw náſzych ieſt wytrwánie aż do końcá, ktore koronuie ſpráwy náſze: to záś wytrwánie ſpráwuie oſobliwie ćierpliwość, oddaláiąc od nas przeſzkody do wytrwánia; iákie ſą meláncholie, teſknośći, nieſmáki, ktore zwyćiężą ćierpliwość: á zátym ma w ſobie ſpráwy náſze doſkonáłe. Náoſtátek, ten ieſt naywiękſzy pożytek ćierpliwośći, że ieſt znákiem pewnym do niebá: bo powiedźiał Pan Luc. 21: *W ćierpliwośći wáſzey osiągniećie duſze wáſze, to ieſt, zbáwićie ie.* I S. Jakub mowi: *Błogosłáwiony mąż ktory ćierpi doświadczenie, bo gdy będźie doświadczony, otrzyma koronę żywotá* Ale wyraźniey o tym mowi S. Páweł Rom. 8: że Bog *quos præſcivit & prædeſtinavit conformes fieri imaginis Filij ſui: Ktorych przeyrzał do chwały wieczney, tych też przeznáczył, áby byli podobnymi obrázowi Syná ſwego*, ták wiele ćierpiącego tu ná ziemi; á potym w niebie áby byli podobnymi obrázowi ſyná ſwego chwalebnego; bo ták przyſtało, áby ſynowie przyſpoſobieni byli podobni we wſzyſtkim Synowi Bożemu przyrodzonemu. I ná inſzym mieyſcu mowi tenże Apoſtoł 2. Tim. 2. *Si ſuſtinebimus, & conregnabimus: Ieżeli ćierpieć będźiemy, weſpoł z Chryſtuſem i krolowáć będźiemy.* Te tedy ták wielkie dobrá ktore z ćierpliwośći pochodzą, máią nas do niey záchęcáć.

Przykłády ćierpliwośći.

§ 7. Przykłádow ták wiele mamy wielkiey ćierpliwośći, oprocz Jobá, Tobiaſzá, i inſzych ſtárego teſtámentu Swiętych, iák wiele było Męczennikow, ktorych do ſwoich czaſow ráchuie Genebrárdus in Pſalm 78, milionow 11, ták, że ná káżdy dźień roku, mogłby ich ráchowáć trzydźieśći tyśięcy. A po nim, że nie wſpomnię tych ktorzy żyli w inſzych Zakonách, w ſámym náſzym naymnieyſzym Zakonie

Socie-

Societatis IESV, opiſuie P. Mat. Tánner, żyćie i męki zábitych okrutnie zá wiárę przez te pułtorá ſtá lat, w Aſii 125, w Africe 68, w Americe 51, w Europie z właſzczá w Anglii 68. Miedzy nimi mamy też náſzego Polaká X. Woyćiechá Męćinſkiego, ktory z Prześwietney Senatorſkiey Fámilii, wſtapiwſzy do Zakonu náſzego, á uśilna prośba uprośiwſzy ſobie miſsia do Japonii, tám ze czterema tegoż Zakonu towárzyſzámi, ledwo ná lad wyśiadſzy, záraz z nimi od ſtraży żelázem okowány, i do ſtołecznego miáſtá Nángázáchu prowádzony, w ſmrodliwym więźieniu przez śiedm mieśięcy zoſtáiac, rázy 105 ták był kátowány, że przywiazánemu do drabiny, w gębę podnieśiona kát leykiem ták wiele wody wlewał, poki mogł oddycháć: toż dopiero tę wodę práſa, ábo deſkámi z obu ſtron ták gwałtownie wytłaczáno, że oná żyły i wnętrznośći tárgáiac, ze krwia przez nos i uſtá wychodźiłá. Po tych mękách, ná śmierć ieſt ſkazány táka, że wzgorę nogámi z ſzubienicy wiſzac w dole ſmrodliwym, ták głęboko, że trochę mogł oddycháć, częſto był powrozámi wzgorę podnoſzony, i znowu w doł z impetem wrzucány, i w tym dole do kołá kręcony, z utrzęśieniem wnętrznośći, i poruſzeniem mozgu. I ták w tey męce żyiac przez dni ſiedm, umárł dniá 23 Márca, roku 1643. Jednák miedzy wſzyſtkimi Męczennikámi, oſobliwe ieſt męczeńſtwo S. Klemenſa Biſkupá Ancyránſkiego, ktory przez lat 28 práwie od wſzyſtkich w páńſtwie Rzymſkim okrutnikow, dźiwne kátownie ćierpiał. Bo naprzod od Domiciańá záwieſzony, ná ćiele był drápány żelázmi aż do kośći, aż oprawcy áni pátrzyć nań nie mogli, á on przećię áni záſtęknał, áni twárzy nie odmienił. Potym poſłány do Rzymu do Dioklecyaná, tám był do kołá przywiazány, ktore w ćiáſney dźiurze wſzyſtkie kośći w nim zdruzgotáło. Z tad poſłány do Nikomedyi Máxymianowi, tám żyłámi i rozgami bity, lwom ná pożárćie dány ieſt, ále od nich gdy nieobrażony zoſtał, roſpalono długie á okragłe żelázá, i poczawſzy od máłego pálca u ręki, aż do rámieniá wtykáno, ták że i przez plecy wſzyſtko ćiáło iego było podźiuráwione, i przepalone. Potym kośći wſzyſtkie w nim połamano, i w wor włożywſzy, z gory po ſkáłach zrzucono w morze: ále i tám cudownie w onym worze po wierzchu pływáiac, żywy náleźiony ieſt. Z tad poſłány do Ancyry, gdźie z roſkazánia Kurycyuſá, ná palu przywiazány, pod pacha żeláznemi blachámi był palony; co gdy nie pomogło, żelázna przyłbicę w ogniu roſpalona ná głowę iego włożono: w ktorey męce gdy go Pan Bog cudownie záchował, znowu poſłány był do Domiciuſa, ktory Klemenſa w wapno niegáſzone wrzućić kazał, w

ktorym

ktorym, gdy go názáiutrz zdrowego náleźiono, kazał z grzbietu iego páſy wyrzynáć, potym ná łożko żelázne włożyć, i ogień wielki podkładáć, i ták łáńcuchy żeláznemi zwiazánego piec: w ktorey kátowni gdy nie umárł, znowu poſłány był do Máxymiána Ceſarza do Tárſu. Ten nápaliwſzy wyſoki piec ognisty, wrzućić go weń kazał: gdźie przez dźień i noc będac nie obrážony, ſkazány był do więźienia ná cztery láta. Po ktorym podány był od Máxymiana Kápłánowi pogáńſkiemu, ktory go bić kazał od ſzyie po wſzyſtkim ćiele, ták że ſię mu znowu kośći otworzyły. Ale on i po tey kátowni, ſam o ſwoiey mocy wroćił ſię do kátuſzy, lubo ćiáło z niego odbite pádáło. Więc go oddał Ceſarz inſzemu Pánu rádnemu, ktory ſię zwał Maxymus. Ten kazał nábić w źięmię gwoźdźi gęſtych, oſtrych, i wyſokich, i ná wznák S. Klemenſá położyć, á z wierzchu kiiámi przybiiáć: ále i to ćierpiac S. Męczennik, nie umárł. Podiał ſię tedy iákiś Perſyan Aphrodiſius ieſzcze męczyć Swiętego, i kazał mu wielki kámień u ſzyie uwiazáć, i ták po mieśćie włoczyć, áby go ludźie ukámionowáli. Lecz gdy ludźie mieli nád nim politowánie, Ceſarz go ná wieczne więźienie ſkazał, w ktorym do Ancyry znowu poſłány, śiedźiał S. Klemens máiac żelázá, i kámienie ná rękách, nogách, i ná wſzyſtkim ćiele, że ſię ruſzyć nie mogł, á w onym więźieniu co dźień mu twarz i głowę ſiekano, ták, że we krwi ſwoiey leżał. Jednák gdy go iedná mátroná z więźienia wyprowádźiłá do Kośćiołá, gdźie S. Klemens Mſzą miał, przy ołtarzu z roſkazánia urzędu śćięty ieſt, i umárł. *Ex vita.* Ták wiele ten S. Męczennik dla Chryſtuſa ćierpiał: niechże káždy ſtoſuie z iego męczeńſtwem, to co ćierpi.

Oprocz Męczennikow, ćierpliwość wielka w chorobách wydáie ſię w Swiętey Lidwinie Pánience, ktora ná ledźie ſtłukſzy ſię, i żebro iedno złamawſzy, z łożká przez lat 38 aż do śmierći nie wſtawáłá. Gdźie naprzod pod pierśiámi poczyniły ſię iey wrzody, ktore boleść nieznośną czyniły. Jeden z tych wrzod, puśćił ſię iey uſtámi, ktory iey wſzyſtkie członki tárgał i rozbierał, że ſie po źięmi wiłá i kurczyłá; ktora boleść trwáłá przez trzy láta, iedzenie i ſpánie odeymuiac. Potym on wrzod po wſzyſtkim ćiele roſpuśćił ſię we wnatrz: gniły w niey członki, i kiſzki, i robacy ſię w niey zálęgli, gryząc wſzyſtko ćiáło, áż trzy ſobie dźiury w brzuchu uczynili, i wychodźili po ſtu, ábo po dwieśćie, máło nie co dźień, ták miaſzſi iáko końce pálca. Potym iey gniłá łopátká u ręki práwey, że ſię obroćić ná łożku ſáma nie mogłá, á rámię iey práwe piekielny ogień wyiadł iż ſię ná iedney tylko żyle ręká trzymáłá. Czoło iey też roſpádlinámi

krzywemi było ofzpecone, i podbrodek aż do uft ſkáncerowány, i ſpuchły był, że drugdy mowić nie mogłá: Oko iedno oślepione, á drugie krwia záſzłe, świátłá znośić nie mogło. Bolenie zębow ćięſzkie, po mieśiacu drugdy trwáło. Gárdło zránione, ledwie Ciáło Páńſkie przełknać mogło. Krew ćiekłá z uſt i z nozdrzy, z noſá: womity częſte wiele wody czerwoney wyrzucáły. Wypluwáła watrobę, i inne wnętrznośći: pierśi wrzodámi zránione miáłá, kámień iáko gołębie iáie wymiatáłá. Nie było niemocy ktoreyby nie miáła, i drugie niewiádome, i nieſłycháne ćierpiáłá; płynienie kiſzek, podágrę, febry wſzyſtkie, tercyánę, kwártánę, ektykę. I ták 38 lat w bolách przeżyłá, ſłodząc ſobie te gorzkośći Męka Chryſtuſowa. *Ex vita ipſius.*

W potwárzách, i w nieſławie ćierpliwość znáczna ieſt S. Máryny. Tá zátáiwſzy płeć ſwoię niewieśćia, wſtapiłá byłá do Klaſztoru męſkiego ogoliwſzy ſię, i imię ſobie dáiac Márinus. Gdźie doſkonále żyiac ten Marinus, gdy poſłány był po dochody klaſztorne, á w drodze nocował w goſpodźie iedney, tráfiło ſię że tám corkę goſpodárſka żołnierz ieden ku ſwey woli námowił, ktora, gdy ſię ſromotá pokazáłá, ona pomowiłá Marinuſa przed oycem. Ten záś żal ſwoy opowiedźiał Stárſzemu, ktory Marinuſa niewymawiáiacego ſię, ále tylko mowiacego: zgrzeſzyłem iáko człowiek; z Klaſztorá wyrzućił. A on nie odchodzac, leżał u wrot ná wietrze i ná źimnie, dźiecko ono ktore goſpodarz przed nim porzućił, wychowuiac, á ná nie mleká u páſterzow żebrzac, nie tylko ze wſtydem ſwoim, ále też i z ćięſzkośćia. Aż ſię niewinność iego po śmierći pokazáłá. *Ex vita.* Wielu inſzych wielkich Swiętych przywodźi przykłády Lancicius pomieniony cap. 4, ktorzy rożne od ludźi potwárzy ćierpieli; miedzy ktorymi był S. Bázyli, Chryzoſtom, Hieronym, Auguſtyn, Paulinus, S. Benedykt, Fránćiſzek, Romualdus, Piotr Męczennik, Bernard, S. Suſanná, Kátárzyná Seneńſka, Tereſſa.

Tákie utrapienia ſłodźić ſobie naprzod mamy gorzka Męka Chryſtuſowa. O czym przykład mamy w Chronice Fránćiſzkanow, do ktorych gdy ieden bogáty, i w delicyách wychowány wſtapił, á nie mogac przykrośći w Zakonie znieść, gdy chćiał ſię ná świát wroćić, modlac ſię przed obrázem Ukrzyżowánego, widźiał Chryſtuſa, ktory ręka práwa pokazał mu krew z boku ſwego płynaca, i rzekł: włoż tu rękę twoię, á námaż ia krwia moia, á gdyć ſię co oſtrego ábo przykrego tráfi, pokrop ta krwia moia, á będźieć wſzyſtko ſłodko. Co czyniac ten Nowicyuſz, doznał że wſzyſtkie przykrośći ſłodkie mu były.

Abo więc ćieſzmy ſię w utrapieniu przyſzła chwała niebieſka, korona, ktora nam utrapienia w niebie ſpráwuia. Co obiáwił Pan Bog czáſu iednego S. Brygićie, ktorey pokazáłá ſię S. Agniſzká, i rzekłá: Podź corko, i włoż ſobie koronę zrobiona z ſiedmiu kámieni drogich. Pierwſzy w niey kámień ieſt Jáſpiſz, ktory włożył w tę koronę ten, ktory ćię zelżył, mowiac: że lepiey tobie kądźiel prząść, á niżeli o piśmie dyſzkurowáć. Drugi kámień ieſt Száfir, ktory włożył w koronę ten, ktory ćię krom oczu obmawiał. Trzeći kámień ieſt Szmarágd, ktory włożył w koronę ten, ktory ná ćię powiedźiał, żeś to mowiłá, o czymeś nie myślilá. Czwarty kámień ieſt perłá, ktora włożył w koronę ten, ktory przed toba przyiaćielá Bożego gánił, co ćię bárzo boláło. Piaty kámień ieſt Topazyus, ktory włożył w koronę ten, ktoryć przykre ſłowá mowił, á tyś mu błogoſłáwiłá. Szoſty kámień ieſt Diáment, ktory włożył w koronę ten, ktoryć ſzkodę uczynił, coś ćierpliwie zniosłá. Siodmy kámień ieſt Kárbunkuł, ktoryć włożył w koronę ten, ktory ćię fałſzywa o śmierći ſyná twego nowina záſmućił. Tákiey i my ſpodźiewaymy ſię z ćierpliwośći náſzey korony.

O ćierpliwośći piſze Thom. à Kemp. *de Imit. lib.* 2. *c.* 12. *lib.* 3. *c.* 18. 19. 29. 30. Buſeus *in Panar. v. Impatientia.* Niremb. *de Adorat lib.* 2. *c.* 7. *& 11. & lib.* 1. *c.* 18. Vincent. Carafa *Itin. cœli par.* 3. *Exerc.* 6. *c.* 15, *& par.* 4. *Exerc.* 1. *c.* 7. Gaudier. *de perf. par.* 4. *c.* 21. Gaſp. Druzbicki *Tomo* 2. *de Solid. Virt. die* 6. *Conſ.* 17. Lancic. *Tomo* 1. *Opuſc.* 2. *c.* 5. *& ſeq. & toto Opuſc.* 9. Manna del Anim. w rożnych Meditácyách.

LEKCYA II.

O pożytkách Męki Chryſtuſowey.

Haurietis aquas in gaudio de fontibus Salvatoris: Czerpáć będźiećie wody z zrzodeł Zbawićielá. Iſai. 12.

S. Páweł Apoſtoł 1. Cor. 10. powiáda: że przez onę opokę, z ktorey uderzoney laſka, Pan Bog wodę wyprowádźił ná puſzczy ludowi ſwoiemu, znáczy ſię Chryſtus ukrzyżowány: W tey bowiem opoce, drzewem krzyżowym uderzoney ieſt pięć ran, iáko pięć zrzodeł nieprzebránych, z ktorych uſtáwicznie płyna wielkie dobrodźieyſtwá i pożytki Męki Chryſtuſowey, iáko słodkie wody; ták że wſzyſcy ludźie, kiedy chca moga przyſtępowáć do tych zrzodeł otwártych, i z nich nieprzebráne czerpać moga pożytki. O tych tedy

pożyₒ

pożytkách teráźnieyſza mowá będźie: w ktorey pokażemy, ktore ſą pożytki Męki Páńſkiey. 2. Jákim ſpoſobem ie nam otrzymał Chryſtus Męką ſwoią. 3. Co, i komu, wyſłużył Chryſtus ſwoią Męką. 4. Czego potrzebá ábyſmy tych pożytkow Męki Páńſkiey doſtąpili.

§ 1. Co do pierwſzego punktu należy, S. Thomaſz Doktor Anielſki 3. par. qu. 48. & 49, pięć pożytkow przednieyſzych Męki Chryſtuſowey ráchuie. Pierwſzy pożytek Męki i Krwi Páńſkiey ieſt, że człowieká wybawia od grzechu, co do winy należy. Abowiem Chryſtus przez Mękę ſwoię i Krew znioſł grzechy świátá. Przeto o Krwi Chryſtuſowey mowi S. Jan Apoc. 1: *Dilexit nos, & lavit nos à peccatis noſtris in ſangvine ſuo: Vmiłował nas Chryſtus, i omył nas z grzechow náſzych krwią ſwoią.* Co czyni krew Chryſtuſowá, nie ták żeby ſámá przez ſię omywáłá duſzę náſzę z grzechow, ále to ſpráwuie przez łáſkę poświącaiącą, ktorą dla krwi Chryſtuſowey wylaney wlewa Pan Bog ná duſzę naſzę: tá záś łáſká poświącáiąca, że nie może ſtáć z grzechem ná duſzy, wypędza grzech z duſzy. Bo 1. czyni duſzę piękną, i ná woli przez miłość Boſką, i ná rozumie przez dar mądrośći. 2. Táż łáſka Boſka ozdabia duſzę cnotámi nádprzyrodzonemi, iáko kleynotámi iakiemi. 3. Czyni duſzę uczeſtniczką żyćia Boſkiego i nádprzyrodzonego. 4. Czyni człowieká przyiaćielem Boſkim, ſynem przyſpoſobionym, á zátym dźiedźicem kroleſtwá niebieſkiego, do ktorego práwo dáie człowiekowi. Oprocz tego iednoczy duſzę z Pánem Bogiem iáko Oblubienicę iego. A náoſtátek czyni człowieká godnym oſobliwey protekcyi, i obrony Boſkiey. Więc ponieważ grzech śmiertelny przećiwne ſkutki czyni: bo naprzod czyni duſzę ſzpetną w oczách Boſkich. 2. Miaſto cnot, nápełnia duſzę wyſtępkámi rożnemi. 3. Spráwuie to, że człowiek żyie żyćiem diabelſkim. 4. Czyni go diabelſkim przyiaćielem i ſynem, á zátym dźiedźicem piekłá. Náoſtátek ſpráwuie to, ze Bog człowieká porzuca, i w moc diabelſką dáie: ponieważ mowię, te przećiwne ſkutki grzech ſpráwuie ná duſzy, dla tego łáſká poświącáiąca, ktorą dla krwi Chryſtuſowey Bog nam dáie, znośi grzech ná duſzy, á zátym znośi go też Krew i Męká Chryſtuſowá.

Pożytki Męki Chryſtuſowey.

Drugi pożytek Męki Chryſtuſowey ieſt, że nas wybawia od grzechu nie tylko co do winy, ále też nas wybawia od karánia, ktore záćiąga grzech ná nas. Gdy bowiem grzeſzy człowiek śmiertelnie nie tylko ſię ſtáie winowáycą i godnym, żeby ſię Bog ná niego gniewał, ále też oblig i dług záćiąga ná ſię karánia wiecznego w piekle. Bo ponieważ grzech ieſt krzywdą i obrázą Bogá nieſkonczoney godno-

ści, dla tego záſługuie karánie nieſkończone, to ieſt trwáiące przez wieki nieſkończone w piekle. Więc tedy Chryſtus iáko nas przez krew i Mękę ſwoię wybáwił od winy grzechowey, ſpráwuiac to, áby ſię Bog ná nas nie gniewał zá grzechy, oraz też wybáwił nas od obligácyi ćierpieć karánie wieczne w piekle: gdyż Bog ná kogo ſię nie gniewa, i nie ma go zá nieprzyiaćielá, tego wiecznemi w piekle mękami nie karze: lubo czáſem odpuſzczáiac grzech, przemienia człowiekowi karánie wieczne w doczeſne, ktore ma ćierpieć ábo ná tym świećie, ábo w czyſcu. Ale i od tego doczeſnego karánia Męká Páńſka nas uwalnia przez odpuſty, gdy ich doſtępuiemy z ſkárbu zaſług Męki Chryſtuſowey.

Trzeći pożytek Męki i krwi wylaney Chryſtuſowey ieſt, że nas wybawia z mocy diabelſkiey. Bo poniewaź káżdy śmiertelnie grzeſzacy poddáie ſię czártu, ktorego ſłucha; á że też czárt tákiego zwyćięża; dla tego każdy grzeſzacy, ieſt pod mocą i pod władzą czártowſką. A do tego ſłuſzna rzecz ieſt, áby Pan Bog tego ktory go obráźił, dał pod moc czártá, iáko kátá iákiego, ábo exekutorá ſpráwiedliwośći. Tey iednák mocy czárt nie záżywa bez pozwolenia Boſkiego, ktore przed Męką Páńſką było więkſze. Bo przed Męką Chryſtuſową pozwolono mu było bárźiey kuśić ludźi, i zwyćiężáć ich, bráć do piekłá grzeſznikow: náwet pozwolono mu było, i ludźi ſpráwiedliwych trzymáć w otchłáni. Ale teraz po Męce Chryſtuſowey dla krwi iego, nie ma tákiey mocy: bo lubo i teraz nas kuśi, przećię iednák nie ták mocno iáko przed tym, i Chryſtus dodáie nam obfitſzey łáſki ná zwyćiężenie czártá. Przeto mowi S. Auguſtyn: że teraz Chryſtus czártá iáko pſa przywiazał w piekle, ták, że on *latrare poteſt, ſed mordere non poteſt niſi volentem: może ſzczekáć, ále ukąśić nie może tylko chcacego.* Do tego, teraz czárt do piekłá tych tylko bierze, ktorzy mu ſię dobrowolnie poddáia, i niechcą ſobie krwi Chryſtuſowey ápplikowáć: ále ſpráwiedliwych duſze wolne od grzechu, gdy doſyćuczynia zá karánie, ida teraz do niebá, nie do otchłani. Bo Chryſtus po Męce ſwoiey iuż otchłań onę Oycow Swiętych zepſował, iáko mowi Dawid w Pſálmie 106, że tám *bramy miedźiáne, i zapory żelázne pokruſzył.* O tym wybáwieniu náſzym z mocy diabelſkiey dáie znáć ſam Chryſtus, gdy mowi Joan. 12: *Teraz Xiążę świátá tego będźie precz wyrzucony.* I S. Páweł Coloſ. 2. o Chryſtuſie mowi: *Exſpolians principatus & poteſtates - - triumphās illos in ſemetipſo: Ze złupił xięſtwá i mocárſtwá piekielne - - tryumfuiac z nich ná ſámym ſobie,* to ieſt, ná ſobie ćierpiacym, ukrzyżowánym, umárłym.

Czwárty pożytek z Męki Chryſtuſowey ieſt, że nas przez nię Chryſtus poiednał z Bogiem zágniewánym, i z nieprzyiaćioł Boſkich uczynił przyiaćielámi. Ták bowiem mowi Páweł S. 1. Cor. 5: *Deus erat in Chriſto mundum reconcilians ſibi: Bog był w Chryſtuſie, świát ſobie iednáiac*, to ieſt dla zaſług Chryſtuſowych odpuſzczáiac nam grzechy, ktore były przyczyna nieprzyiáźni, i gniewu ná nas Boſkiego.

Piaty pożytek i dobrodźieyſtwo z Męki i z Krwi Chryſtuſowey, że nam bramę do niebá otworzyłá, to ieſt do widzenia rzetelnego, Bogá iáki w ſobie ieſt; bo do tego widzenia przeſzkadzał nam grzech, ták pierworodny Adámá, ktory záráził wſzyſtkę náturę ludzka, iáko i grzechy uczynkowe káżdego z oſobná; ktore wſzyſtkie grzechy że Chryſtus znioſł Męka ſwoia, i krwia ſwoia zmázał, dla tego nam niebo otworzył. I tá przyczyná byłá, czemu przed męka Páńſka żaden z Swiętych Prorokow i Pátryárchow do niebá nie wſzedł, choć grzechu nie miał uczynkowego: bo ieſzcze nie ſtáło ſię było doſyć-uczynienie zá grzech pierworodny, ktory był grzech cáłey nátury ludzkiey, aż Chryſtus ućierpiał, i krew ſwoię roźlał. Przeto Ambroży S. mowi: że krew iego ieſt *Clavis paradiſi: Kluczem do ráiu.* I Chryſtus ná oſtátniey wieczerzy Krew ſwoię názwał nowym teſtámentem; bo iáko przez teſtáment dáie ſię ſynom práwo do dźiedźictwá: ták Krew Chryſtuſowá ieſt nam práwo do dźiedźictwá niebieſkiego, to ieſt do widzenia iſtoty Boſkiey. Te ſa oſobliwe pożytki i dobrodźieyſtwá z Męki Chryſtuſowey, zá ktore powinniſmy nieſkończone dźięki Zbáwićielowi náſzemu.

§ 2. Dla tych pomienionych pożytkow Męki Páńſkiey, Oycowie Swięći rożne dáia chwalebne tytuły Krwi Chryſtuſowey i ránom iego. Zowie ſię Krew Chryſtuſowá *Pluvia voluntaria, quam ſegregavit Deus hæreditati ſuæ* Pſal. 67: *Deſzczem dobrowolnym, ktory Bog oddźielił dźiedźictwu ſwoiemu*; bo tá roſa niebieſka, ten deſzcz zbáwienny, pokrapiáiac rola ſerc náſzych, czyni ia żyzna, i buyna w urodzay cnot świętych. Zowie ſię Joan. 4: *Aqua ſaliens in vitam æternam: Wodá z ran Chryſtuſowych wyſkákuiaca ná żywot wieczny*: bo iáko wodá omywa mákuły ná ćiele, ták tá krew przez łáſkę poświacáiaca ktora ſpráwuie, omywa duſzę z grzechow: tylko że wodá nie czyni pięknieyſze ćiáło niżeli było przed zmáza: ále łáſká poświacáiaca duſzę czyni pięknieyſza niżeli byłá przed grzechem, przydáiac iey pięknośći nádprzyrodzoney do pięknośći przyrodzoney, iáko mowi Dáwid Pſal. 50: *Omyieſz mię, i będę nád śnieg wybielony.* Do tego iáko wodá polewáiac źiemię, czyni ia urodzáyna: ták krew

Zacnośći Krvvi Chryſtuſovvé y.

Chryſtuſowá, przez łáſkę poświacáiaca,czyni ſerce náſze urodzáyne w dobre uczynki, iáko przepowiedźiał Prorok Jſai. 58: *Eris quaſi hortus irriguus: Będźieſz iáko ogrod mokry.* Tylko że wodá czyni żyzne látorośli, płonki, ſzczepy, i naśienia, ále ich nie przemienia ze złych w dobre, z uſchłych w żywe, z leśnych w domowe, z ſzkodliwych w pożyteczne; á krew Chryſtuſowá przez łáſkę Boſka ſpráwuie; czyni w duſzách tákie odmiány, *Vt fructificent Deo, quæ fructificabant morti.* Rom. 7: *Zeby owoc wydawáły Bogu, ktore przed tym wydawáły owoc śmierći.* Jáko wodá gáśi prágnienie, ták i Krew Chryſtuſowá przez łáſkę Boſka, ktora ſpráwuie, gáśi w duſzy náſzey złe prágnienie, ábo też zbyteczne, ktore máia łákomi do bogáctw, pyſzni do ſławy i honorow, nieczyśći do ućiech zákazánych. O czym mowi Pan Joan. 4 *Qui biberit ex aqua, quam ego dabo non ſitiet in æternum: Kto będźie pił wodę ktora ia dam, nie będźie prágnał ná wieki.* Oprocz tego, Krew Chryſtuſowá zowie ſię *miodem z opoki*, to ieſt z Chryſtuſa zránionego *wyprowádzonym*, iáko mowi Pſalm 80: *De petra, melle ſaturavit eos*: bo iáko miod potrawy nieprzyiemne czyni ſmáczne: ták mowił Pan JEZUS do iedney oſoby, káżda rzecz przykra i twárda umocz we krwi moiey, á będźieć przyiemna. Jáko według Pliniuſza miod *corpora putreſcere non ſinit*, záchowuie ćiáło od zgniłośći: ták Chryſtuſowá Krew, przez łáſkę ktora ſpráwuie, záchowuie duſze od zgniłośći grzechowey. Do tego, Krew Chryſtuſowa S. Ambroży, i S. Bernard zowie *Oleykiem bálſamowym*; bo iáko ten leczy rány w ćiele; ták Krew Chryſtuſowá leczy rány grzechowe ná duſzy. Náoſtátek krople Krwi Chryſtuſowey, ſa iáko drogie rubiny, ktore zdobia duſzę náſzę, iáko mowiłá o ſobie S. Agniſzká: *Sangvis ejus ornavit genas meas: Krew Chryſtuſowá ozdobiłá policzki moie.* Abo iáko mowi S.Bonáwenturá in Stim: Krew Chryſtuſowá ieſt ſzárłat, ktorym fárbuiemy ſobie ſuknia ná gody niebieſkie: *Sic indutus purpurâ ſangvinis Chriſti, poteris Regis palatium introire: Ták odźiany purpura Krwi Chryſtuſowey, możeſz wniść ná pálac Krolá niebieſkiego.*

Chwalebne Tytuły ran Chryſtuſowych.

§ 3. Podobne Tytuły chwalebne dáia Oycowie Swięći ránom Chryſtuſowym, ktorych tytułow dáie 60 P. Vincent. Carafa *Faſcic. myr. lib. 1*: niektore tu położę. Naprzod zowia ſię rány Chryſtuſowe *Bramy do niebá*, i o nich może ſię rozumieć co mowi Jan S. Apoc. 21 o bramách niebieſkich: *Singulæ portæ ex ſingulis margaritis: Káżde bramy z pereł*; bo te bramy ſa iákoby z czerwonych Chryſolitow. A o ránie boku Chryſtuſowego może ſię rozumieć to, co mowi Pſalm 117: *Hæc porta Domini, juſti intrabunt per eam: Tá to bramá Pań-*

má Páńſka, ſpráwiedliwi przez nię wnidą do niebá. Te rány zowią ſię *Fontes Salvatoris, Zrzodłá Zbáwićielá* Iſai. 12: iáko ie zowie S. Bernard ſerm. de Nativ: bo z tych zrzodeł płynie łáſka Boſka poswiacáiaca, ktora iáko wodá omywa z grzechow duſzę, czyni ią urodzáyna, prágnienie iey gáśi; iako ſię niedawno powiedźiáło. Zowią ſię *Kwiáty rożáne: Quaſi flos roſarũ in diebus vernis* Eccl. 58; bo te rożе ſą miedzy ćierniem korony ćierniowey, miedzy gwoźdźmi i włocznią: bo im bárźiey kto te rożе myślą rozćiera, tym więkſzy zapách wydáią, i głowę umacniáią: bo z tych roż uważánia ſtáie ſię ſłodki konfekt ná oźiębienie zapáłow pożądliwośći náſzey. Też rány zowie S. Bernard *uſtámi otwártemi*, ktoremi Chryſtus do Oycá przedwiecznego woła, proſząc nam o miłoſierdźie: iáko krew Ablowá wołáłá o pomſtę. Zowią ſię *mamillæ Divinæ, pierśi Boſkie* máćierzyńſkie, i o nich może ſię rozumieć, to co mowi Pan Bog Jſa. 66: *Ad ubera mea portabimini: Przy pierśiách moich noſzeni będźiećie.* Bo o nich mowi S. Bernard *Suge non tam vulnera, quàm ubera crucifixi: Siy nie ták rány, iáko pierśi ukrzyżowánego.* I S. Auguſtyn mowi o ſobie: *Hic lactor ab ubere, hic paſcor à vulnere, quo me vertam neſcio: Tu mleká pożywam z pierśi Mátki Boſkiey, tu ſię karmię z ran Chryſtuſowych, nie wiem gdźie ſię mam obroćić.* Do tych pierśi przyſadzáią ſię duſze święte, á z nich záżywáiąc mleká krwi Chryſtuſowey, gárdzą wſzeláką potráwą świátową, i mowią do Chryſtuſa Cant. 1: *Meliora ſunt ubera tua vino: Lepſze ſą pierśi twoie, niż wino* poćiech świátowych. Jeſzcze rány Chryſtuſowe ſą owe dźiury w opoce wyryte, w ktorych duſze náſze iáko gołębice kryią ſię przed iáſtrząbem drapieżnym, to ieſt przed czártem: i z ktorych Chryſtus przy śmierći woła też duſze do korony niebieſkiey, mowiąc Cant. 2: *Veni colũba mea in foraminibus petræ: Podź gołębico moiá z dźiur opoki.* Abowiem Chryſtus ieſt opoká: *ábo kámień żywy, doświadczony, wybrány, węgielny*, 1. Petr. 2. w ktorym były przy męce iego wyryte te rány. I ták ráná boku Chryſtuſowego, ieſt to owo gniazdeczko duſzy, iáko ptáſzyny od źiemie podnieſioney, o ktorym mowi Job 29: *In nidulo meo moriar, & ſicut palma multiplicabo dies: W gniazdeczku moim umrę, á iáko Pálmá rozmnożę dni moie*, to ieſt, będę żył długowiecznie. Te rány ſą to komorki, ábo pokoie duſz náſzych, o ktorych możemy mowić: *Tu odpoczynek moy ná wieki wiekow: tu mieſzkáć będę, bom ſobie ták obrał.* Pſal. 131. Te rány ſą ſkárby náſze záwſze otwárte ábyſmy z nich bráli, kiedy tylko chcemy bogáctwá duchowne łáſki Boſkiey, i chwały wieczney; ponieważ iáko mowi Leo X. in

Extrav. *Chryſtus przez wylanie z tych ran krwi ſwoiey, nieſkonczony Kośćiołowi ſkarb zoſtáwił.* Dla czego mowi S. Auguſtyn in Man. *Quidquid mihi deeſt, uſurpo ex viſceribus Domini mei, quoniam miſericordia affluunt, nec deſunt foramina, per quæ effluant: Czego mi nie doſtáie, przywłaſzczam ſobie ze wnętrzności Páná mego; bo miłoſierdźiem opływáią, i nie ſchodźi na dźiurách przez ktore wypływáią.* Te rány ſą wykopáne złote gory, z ktorych płynie krew, drożſza nád złoto, okup zbáwienia náſzego: bo iáko mowi S. Ambroży in Pſal. 35: *Bonum aurum ſangvis Chriſti, dives ad pretium. Dobre złoto krew Chryſtuſowá, bogáta ná okup.* Z tychże ran bierzemy *aurum ignitũ, złoto ogniſte* miłośći Boſkiey, iáko ią zowie Jan S. in Apoc. Jeſzcze te rány ſą owe *civitates refugij: miáſtá ućieczki,* do ktorych ućiekáć mamy przed gniewem Bożym, tákże i przed pokuſami czártowſkiemi, gdy ná nas náſtępuią. Też rány ſą drogie ſloyki, w ktorych ieſt oleiek bálſamowy ná uleczenie wſzyſtkich ran náſzych, ktore ſą, ná rozumie niewiádomość, ná woli złość, ná część gniewliwey ſłábość do dobrego, ná pożądliwey ſkłonność do złego: bo te rány náſze leczy krew Chryſtuſowá z ran iego płynąca, iáko mowi S. Bernard ſer. 3. de Nat: *Filius Dei jubetur occidi, ut vulneribus meis pretioſo ſui ſangvinis balſamo medeatur: Kazano zábić Syná Bożego, áby rány moie drogim krwi ſwoiey bálſamem zleczył.* Te rány ſą łáźienki ná omyćie grzechow náſzych, według owey obietnice Boſkiey Zách. 13: *Erit fons patens Domui Iacob in ablutionem peccatoris: Będźie zrzodło przyſtępne, ábo otworem ſtoiące, domowi Iákobowemu ná omyćie grzeſzniká.* O czym mowi S. Hieronim: *Qui fuit fons latens in ſinu Patris, factus eſt fons patens in ſinu Matris: Ktory był zrzodłem zátáionym ná łonie Oycá, ſtał ſię zrzodłem otworem ſtoiącym ná łonie Mátki,* kiedy Chryſtuſá zránionego z Krzyżá ná łono ſwoie przyięłá. Te rány ſą okná do ſercá Páná Jezuſá, ábyśmy przez nie widźieli niezmierną w ſercu iego ku nam miłość. *En ipſe ſtat poſt parietem proſpiciens per feneſtras,* Cant. 2: *Oto on ſtoi zá śćiáną ćiáłá náſzego, miłośćiwie ná nas przez te okná pogladáiąc.* Więc i my pogladaymy przez te okná ná ſerce iego. Náoſtátek te rány ſą owe trzy przybytki, o ktorych mowił S. Piotr ná gorze Tabor, błogoſłáwieńſtwá náſzego tu na źiemi, w ktorych miły odpoczynek mamy. Ták bowiem o nich mowi S. Bonáwent. in Stim. Amor: *Bonum nos hic eſſe: faciamus hic tria tabernacula, unum in manibus, alterum in pedibus, aliud in latere: ibi volo quieſcere, vigilare, & mea negotia pertractare: Dobrze nam tu być: uczyńmy tu trzy przybytki, ieden w rękách, drugi w nogách, trzeći w boku prze-*

ku przebitym: tu chcę odpoczywáć, tu czuć, tu ſpráwy moie odpráwowáć. I S. Auguſtyn in Man. c. 21. mowi: *Tuta & firma requies eſt in vulneribus Salvatoris: ſecurus ibi habito: Beſpieczny odpoczynek ieſt w ránách Zbáwićielá: beſpiecznie tám mięſzkam, iáko w centrum ſercá moiego.*

§ 4. To iuż mamy, ktore nam pożytki ſpráwiłá męká i krew Páńſka. Jákim záś ſpoſobem ie ſpráwiłá, pomieniony S. Thomaſz ráchuie pięć ſpoſobow. Pierwſzy ſpoſob ieſt, *per modum meriti: ná kſztáłt záſługi.* Bo iáko Hetman dobrowolnie przyimuiac roſkazánie krolewſkie, gdy woiuie, i ná woynie ginie, záſługuie ſynom ſwoim u Krolá ſtároſtwá; zwłaſzczá gdy ná to ofiáruie Krolowi ſwoie krwáwe prace: ták Chryſtus Pan dobrowolnie przyiawſzy przykazánie Oycá ſwego o śmierći krzyżowey, i ná to prace ſwoie i śmierć zá nas ofiáruiac, záſłużył nam zbáwienie náſze, i te pożytki, ktoreſmy wyliczyli; zwłaſzczá że on ieſt głowá náſzá, á my członkámi iego, iáko mowi Apoſtoł Eph. 1: *Ipſum dedit caput ſuper omnem Eccleſiam, quæ eſt corpus ipſius: Vczynił go Bog,* to ieſt Chryſtuſa, *głowá nád Kośćiołem wſzyſtkim, ktory ieſt ćiáłem iego:* ćiáłem nie przyrodzonym ále politycznym. Drugi ſpoſob ieſt, *per modum ſatisfactionis: ná kſztáłt doſyćuczynienia.* Bo iáko gdyby kto winien był Krolowi Polſkiemu dług, á inſzy Krol zá tegoż dłużniká tęż ſumę zápłáćił: ábo więc gdyby kto zniewáżył Krolá Polſkiego, á inſzy Krol wźiawſzy ná ſię tego winowáycy oſobę i winę, obrázonemu Krolowi zá winowáycę ofiárował ſwoie rowne ukłony i uſługi, tym ſpoſobem ſtáłoby ſię doſyćuczynienie Krolowi Polſkiemu, że on muśiałby winowáycę przyiać do łáſki: ták Chryſtus będac rownym Bogu, że przyiał ná ſię grzechy náſze, ktoremiſmy obráźili Pána Bogá, (według tego co mowi Prorok Iſai. 53: *Poſuit in eo Dominus iniquitatem omnium noſtrûm; Położył ná nim Bog niepráwość wſzyſtkich nas,*) i że ſwoię mękę ofiárował zá nas Bogu, tym ſamym doſyćuczynił Bogu zá grzechy náſze, i zá nas dług krwia ſwoia doſtátecznie zápłáćił; ponieważ tyle dał, i owſzem więcey dał Bogu, niżeſmy winni byli; bo Krew iego uboſtwiona, i męká godnośćia iego Boſtwá ozdobiona, ktora zá náſze grzechy Chryſtus Bogu ofiárował, więcey waży niżeli wſzyſtkie grzechy náſze, iáko ſię niżey powie. Záczym to doſyćuczynienie, nie tylko było rowne grzechom náſzym, ále też było obfituiace, nádmiarz: á do tego było *ex rigore juſtitiæ, według ſurowey ſpráwiedliwośći,* iáko poſpolićie ucza Theologowie. Trzeći ſpoſob według S. Doktora był *per modum ſacrificij, ná kſztáłt ofiáry.*

Iákim ſpoſobem te, skutki ſpráwiłá męká i krew Pánska.

Jako

Jáko bowiem Kápłan czyniąc ofiárę, przez nię błaga Bogá zágniewánego ludźiom, i uprasza im łáski Boſkię: ták Chryſtus będąc Kápłánem poświęconym od Bogá, ná ołtarzu krzyżá, *Trádidit ſemetipſum pro nobis oblátionem & hoſtiam Deo in odorem ſvavitatis*: *Ofiárował ſiebie ſamego zá nas, ofiárę Bogu ná zapách wonności*, iáko mowi S.Páweł Eph.5. A że ten Kápłan będąc Bogiem i człowiekiem,był nieſkończoney godnośći, i że ofiárá iego byłá iáko i on ſam teyże nieſkończoney godnośći, dla tego tą ofiárą otrzymał nam odpuſzczenie grzechow, i wſzyſtkie dáry łáski Boſkiey, i chwały wieczney. Ten iednák trzeći ſpoſob zámyka w ſobie dwá pierwſze ſpoſoby, to ieſt ſpoſob zaſługi i doſyćuczynienia. Czwarty ſpoſob ieſt odkupienia. Bo iáko Krol z niewoli Tátárſkiey wybawia poimánego więźniá dáiąc zá niego pieniądze: i my iáko mowi S. Piotr 1. Petr. 1: *Nieſkáżitelnym złotem i ſrebrem odkupieni ieſteſmy, ále drogą krwią Báránká niepokalánego* z niewoli czártowſkiey. Ale i ten ſpoſob nie rożni ſię od pierwſzego ſpoſobu przez zaſługi. Piąty náoſtátek ſpoſob kłádźie S. Thomaſz *per modum efficientiæ*, *ná kſztałt czynienia*. Bo rozumie S. Doktor, że nátura ludzka w Chryſtuſie, krew iego, i rány, będąc inſtrumentem złączonym z Boſtwem, ták ſpráwuie w nas wſzyſtkie dáry łáſki Boſkiey i chwały wieczney, iáko inſtrument złączony z ręką rzemięśniká ſpráwuie wſzyſtkie dźiełá rzemięſłá, náprzykład iáko złotnik młotem i piłą robi kielich. Ale tego ſpoſobu nie wſzyſcy przyimuią Theologowie.

Náuká o zasługách Chryſtuſowych.

§ 5. O zaſługách Chryſtuſowych to wiedźieć potrzebá. Naprzod że te zaſługi iáko i doſyćuczynienia, ſą nieſkończoney wagi, ponieważ zámykáią w ſobie nieſkończoną godność Boſkiey Perſony Syná Bożego, ktory ie ſpráwował, á zátym godność ſwoię im dáie: gdyż tym godnieyſze ſą zaſługi, i doſyćuczynienia, im godnieyſza ieſt oſobá, ktora ie ſpráwuie: iáko náprzykład więcey u ludźi waży kiedy ſię Krol komu kłániá, i przepraſza kogo, á niżeli kiedy to czyni proſty mieſzczánin. Przeto przez te zaſługi mogł Chryſtus odkupić nie ieden świát, ále tyśiąc tyśięcy świátow inſzych. To też wiedźieć trzebá, że Chryſtus zá ſame tylko ludźie grzeſzne dośćczynił: ále przez zaſługi ſwoie nie tylko ludźiom wyſłużył odpuſzczenie grzechow, ale też wyſłużył wſzyſtkie dáry nádprzyrodzone łáſk Boſkich, ták poświącáiącey, iáko i uczynkowych, tákże wſzyſtkie cnoty wlane od Bogá ná duſze, wſzyſtkie dobre uczynki náſze nádprzyrodzone, i chwałę wieczną. Też dáry wyſłużył też i Aniołom, oprocz odpuſzczenia grzechow. A Mátce ſwoiey przenadoſtoynieyſzey,

ſzey, ktora żadnego nie miáłá grzechu, ani uczynkowego, áni pierworodnego, nie tylko też dáry wyſłużył, i nieporownánie więkſze, ktore wyſłużył Aniołom i ludźiom; ále też wyſłużył i Máćierzynſtwo Syná Bożego, i niepokaláne poczęćie, ábo záchowánie od grzechu, nie tylko uczynkowego, ále i pierworodnego. Przeto oná ieſt od Chryſtuſá odkupiona, *redemptione non curativa, ſed præſervativa à peccato,* odkupieniem nie leczącym grzechu, i z upadku wydźwigáiącym, ále odkupieniem záchowuiącym od upadku. Tákie bowiem dwoiákie odkupienie mamy w piśmie świętym. O pierwſzym odkupieniu mowi Dawid Pſal. 79: *Redemiſti in brachio tuo populum tuum; Odkupiłeś w rámieniu twoim lud twoy,* to ieſt z niewoli Egipſkiey, w ktorey był. A o drugim odkupieniu mowi Pſal. 143: *Qui redemiſti David ſervum tuum de gladio maligno: Ktory odkupiłeś ſługę twego Dawidá od mieczá złośliwego,* to ieſt od mieczá Saulowego, żeby go był nie ranił. Sobie zás Chryſtus nie wyſłużył dárow Boſkich, áni łáſki, áni widzenia Bogá, bo to miał wſzyſtko w pierwſzym momenćie poczęćia ſwego, będąc Synem przyrodzonym Boſkim, iáko należyte ſobie dźiedźictwo, dla złączęnia ſię perſonálnego z Bogiem, ále tylko ſobie wyſłużył uwielbienie ćiáłá ſwego po Zmartwychwſtániu, i wywyżſzenie imienia ſwoiego, ktore ma teraz po wſzyſtkim świećie. I ták wſzyſtkie dáry pomienione i Aniołom, i ludźiom, ták przed wćieleniem Syná Bożego, iáko po wćieleniu iego, dawał Pan Bog, daie, i dawáć będźie dla zaſług Chryſtuſowych, ktore przed wieki widźiał, i w nich miał upodobánie. Dla tego Jan S. w obiáwieniu cap. 4. te zaſługi Krwi Chryſtuſowey widźiał *in conſpectu ſedis tanquam mare vitreum ſimile cryſtallo: przed Stolicą Boſką ná kſztałt morza kryſztałowego.* I znowu Apoc. 5. widźiał *in medio throni Agnum ſtantem tanquam occiſum: Báránká ſtoiącego we ſrzodku tronu, iákoby zábitego;* á przytym ſłyſzał Swiętych śpiewáiących Báránkowi: *Occiſus es, & redemiſti nos Deo in ſangvine tuo; Zábity ieſteś, i odkupiłeś nas Bogu we krwi twoiey.* Przez co daie ſię znáć, że Pan Bog uſtáwicznie pátrza ná krew Chryſtuſową iáko ná morze kryſztałowe, i ná rány Chryſtuſa Báránká zábitego, i dla nich daie Aniołom i ludźiom wſzyſtkie dáry nádprzyrodzone, ktorekolwiek, i kiedykolwiek ie daie.

§ 6. W tych zaſługách Chryſtuſowych mamy dwie rzeczy upátrowáć, to ieſt doſtáteczność do zbáwienia náſzego, i ſkuteczność. Co należy do doſtáteczności, Chryſtus zaſługi ſwoie zá wſzyſtkich ludźi, i zá Pogány, i zá Zydy i zá Turki ofiárował, chcąc áby wſzyſcy ludźie z zasług iego mieli doſtáteczność ábo możność, że mogą być

Czego trzebá aby zaſługi Chryſtuſowe były nam pożyteczne.

zbáwieni; co deklárował przećiwko Janseniſtom Innocentius X, i Alexánder VII iáko ártykuł wiáry, według tego co mowi S. Páweł 2. Cor. 5: *Pro omnibus mortuus eſt Chriſtus: Zá wſzyſtkich umárł Chryſtus.* Ale niechćiał Chryſtus áby zasługi iego miáły ſkuteczność do zbáwienia bez ápplikácyi tychże zasług iego: ták właśnie iáko lekárſtwo ieſt ſámo z ſiebie doſtáteczne do zleczenia, ále ſkuteczności do tego nie ma, kiedy nie będźie używáne, ábo przyłożone ná ránę. Tá zaś ápplikácya ábo przykładánie ſobie zaſlug Chryſtuſowych, dwoiákim ſpoſobem dźieie ſię. Pierwſzy ſpoſob ieſt przez używánie Sákrámentow od Chryſtuſa poſtánowionych, w ktorych on zámknał zasługi ſwoie: á drugi ſpoſob ieſt przez żal zá grzechy, przez ákty wiáry, nádźiei, miłośći, i inſzych cnot, nádprzyrodzone. Pierwſzym ſpoſobem ápplikuia ſię zásługi Chryſtuſowe niemowlętom przez Chrzeſt: á dorośli, ktorzy rozumu záżywáia, máia ſobie ápplikowáć zasługi Chryſtuſowe oboygiem ſpoſobem, to ieſt, ták przez używánie Sákrámentow, iáko i przez ákty nádprzyrodzone cnot, ktore ſáme ákty mamy z zasług Chryſtuſowych. Záczym do ſkuteczności zasług Chryſtuſowych trzebá w ludźiách dorosłych kooperácyi, ábo ſpołrobienia náſzego: bo niechćiał Chryſtus mnożyć gnuſnośći náſzey w ſpráwie zbáwienia, żebyſmy nic nie czyniac zbáwieni byli; ále ráczey chćiał, ábyſmy ſpołrobiac dobrowolnie z nim, i z łáſką nam z zasług iego użyczona, chwalebnie otrzymáli zbáwienie náſze: ácz że i to ſpołrobienie ieſt z zasług Chryſtuſowych, dla tego mowi Concilium Trydentſkie ſeſ. 14. c. 8: *Non habet homo unde glorietur, ſed omnis gloriatio noſtra in Chriſto eſt, in quo vivimus, in quo movemur, in quo ſatisfacimus, facientes fructus dignos pœnitentiæ, qui ex illo vim habent, ab illo offeruntur Patri, per illum acceptantur à Patre: Nie ma człowiek z kad ſię chlubić, ále wſzyſtko chelpienie ſię náſze w Chryſtuſie ieſt, w ktorym żyiemy, w ktorym ruſzamy ſię, w ktorym doſyćczyniemy, czyniac godne owoce pokuty, ktore z niego moc máia, od niego ofiárowáne bywáia Oycu, przez niego przyięte od Oycá.* Przećięż iednák żeby nam zasługi Chryſtuſowe były pożyteczne do zbáwienia, trzebá żebyſmy ſię pomienionym dwoiákim ſpoſobem łaczyli i iednoczyli z Chryſtuſem, to przez używánie Sákrámentow iego, to przez ákty wiáry, nádźiei, miłośći, i przez inſze ákty, do ktorych on nam użycza łáſki pomagáiacey z zasług ſwoich. Dla tego Jan S. w obiáwieniu, nie tylko mowi że Chryſtus *omył nas we krwi ſwoiey,* ále też mowi: że Swięći *omyli ſzáty ſwoie w krwi Báránkowey,* dla kooperácyi náſzey.

O tey máteryi obſzerniey piſze P. Vincet. Carafa *Itiner. cœli par.* 4. *Exerc.* 1. *cap.* 10.

LEKCYA III.

O wdzięczności, ktorąſmy winni Chryſtuſowi zá Mękę iego.

Pro omnibus mortuus eſt Chriſtus, ut qui vivunt, iam non ſibi vivant ſed ei qui pro ipſis mortuus eſt: Zá wſzyſtkich Chryſtus umárł, áby ktorzy żyią, nie ſobie żyli, ále temu, ktory zá nich umárł. 2. Cor. 5.

§ 1. Nie możemy inſzym ſpoſobem lepiey odwdźięczyć Chryſtuſowi okrutną i hániebną Mękę zá nas podiętą, iáko tym ſpoſobem ktory tu podáie Apoſtoł, ábyſmy nie ſobie ále iemu żyli. Prawdá że człowiek zá dobrodźieyſtwo ſtworzenia powinien był żyć nie ſobie, ále Bogu, od ktorego wźiął żyćie: ále że człowiek tey obligácyi nie doſyćuczynił; dla tego Syn Boży ſtawſzy ſię człowiekiem, zá nas śmierć okrutną i zelżywą przyiął, i żyćie ſwoie zá nas położył, áby nas tą niezmierną miłośćią ſwoią pobudźił do tego, żebyſmy nie ſobie żyli, ále iemu. Bo ieżeli dla tego że Bog zá mnie ráczył umrzeć, ſłuſznaby rzecz byłá, żebym ia dla Bogá umárł, iáko umárli Męczennicy, i miałbym żyćie moie ták podłe i śmierći godne dla Bogá ochotnie położyć, gdy on żyćie ſwoie dla mnie ták drogie, i nieſkończenie godne położyć raczył: toć gdy nie umieram dla Chryſtuſa, przynamniey żyć mam nie ſobie, ále Chryſtuſowi: do czego ma mię pobudźić miłość przećiwko mnie Chryſtuſowá, i śmierć iego dla mnie podięta.

Spoſob ten odvvdźięczenia ieſt, żyć Chryſtuſovvi

§ 2. Ale coż to ieſt żyć Chryſtuſowi, nie ſobie? Odpowiádam: że to ieſt tą intencyą żyć, żebyś nie żył dla twoiey wygody ábo zyſku, áni dla twego ſmáku, dla twoiey chwały; ále żebyś żył dla ſmáku, upodobánia, i chwały Chryſtuſowey: żeby on ſam był końcem ktoremubyś ofiárował wſzyſtkie twoie zamyſły, ſtáránia, prace, ćierpienia. I dla tego koniec wćielenia Syná Bożego byłá chwałá Chryſtuſowá; dla tego też iáko mowi S. Páweł Eph. 1: Bog *prædeſtinavit nos in adoptionem filiorum per Ieſum Chriſtum in ipſum: Bog przeznáczył nas ná przyſpoſobienie ſobie zá ſyny, przez Iezuſa Chryſtuſa, dla niego* iáko dla końcá. Toć też żebyś żył Chryſtuſowi, práwem ſwoim wyćiaga od ćiebie dla śmierći ſwoiey Chryſtus: żebyś był dla iego ſmáku, wyćiaga od ćiebie gorzkośćią mąk ſwoich: żebyś żył dla chwały ie-

Co to ieſt żyć Chryſtuſovvi.

go, wyćiaga od ćiebie kontemptámi i zelżywośćiámi ſwoiemi. A czy nie ſłuſzney rzeczy wyćiaga?

§ 3. Powtore żyć nie ſobie ále Chryſtuſowi, ieſt żyć nie wedle woli i rozſadku ſwego, ále wedle woli i rozſadku Chryſtuſowego, ktora wola nam ieſt deklárowána w Ewángelii, iego przykazániámi, i rádámi, ábo też przez reguły ſtanu twego, i przez roſkazánia przełożonych. Bo ieżeli niewolnik wykupiony z niewoli Tátárſkiey, ma żyć wedle woli i rozſadku Páná, ktory go wykupił: toć i my ktorzy ieſteſmy odkupieni od Chryſtuſa, *nie ſkáżitelnym złotem ábo ſrebrem, ále drogą krwią Báránká niepokalánego*, iáko mowi S. Piotr, ieſteſmy iego niewolnikámi: á zátym nie mamy práwá do ſiebie, i do ſpraw náſzych; przetoż żyć mamy wedle woli i rozſadku Chryſtuſa. Dla tego ſłuſznie mowi S. Páweł 1. Cor. 6. *An neſcitis quoniam non eſtis veſtri? empti enim eſtis pretio magno; glorificate & portate Deum in corpore veſtro: Czy nie wiećie żeśćie nie ſwoi? kupieni bowiem ieſteśćie wielką ceną; záczym chwalćie i nośćie Bogá ná ćiele wáſzym*, noſząc iárzmo przykazań i rad Chryſtuſowych, i ták go wielbiąc. Więc krzywdę czyniſz Chryſtuſowi, gdy o ſobie i ſwoich dobrách roſporządzaſz wedle upodobánia ſwego. Abowiem oczy twoie nie ſą twoie, ięzyk twoy nie ieſt twoy, rozum twoy nie ieſt twoy, ále Chryſtuſow, ktory ćiebie kupił ſobie. Czemuż tedy żyieſz wedle woli ſwoiey? Mow ráczey wſzyſtkim śiłom twoim, gdy ćię pokuſa prowádźi, ábyś ich záżywał przećiwko woli Chryſtuſowey. O! moie oczy, o! uſzy, o! nogi &c. á czy nie wiećie żeśćie nie moie, bośćie kupione wielką ceną, więc chwalćie Chryſtuſa, i nośćie ná ſobie przykazánia iego. A zwłaſzczá że kupieni ieſteſmy od Chryſtuſa, nie ſámą prośbą, nie ſámemi łzámi iego, (co on mogł ſpráwić, iáko mu obiecował Oćiec przedwieczny mowiąc do niego w Pſálmie wtorym: *Proś mię, á dam ći zá dźiedźictwo narody:*) i owſzem nie ieſteſmy od niego kupieni iedną krwi kroplą, (co ſię ſtáć mogło,) ále kupieni ieſteſmy tákiemi potámi, tákiemi mękámi, wſzyſtką krwią zá nas, oraz z żyćiem wylaną. O iák to nas Chryſtus umiłował! Záprawdę więcey niżeliby umiłował kupiec perłę, zá ktoraby dał dźieśięć tyśięcy czerwonych złotych, luboby ią mogł kupić zá ſto złotych. A ieſzcze kupił nas Chryſtus ták ubogich, z ktorych żadnego zyſku i pożytku nie mogł ſię ſpodźiewáć; bo iáko mowi Dawid Pſal. 71: *Liberavit pauperem à potente: Vwolnił ubogiego z rąk możnego.* O iák wielka miłość iego ku nam! I więc tedy nie będźieſz chćiał odwdźięczáć táką miłość niewolniku ták kupiony, ábyś żył ſámemu Odkupićielowi twemu, żyiąc wedle ſámey woli iego.

Drugi tego ſpoſob.

§ 4

§ 4. Po trzećie iáko żyć mamy nie sobie ále Chrystusowi, uczy nas Páweł S. przykłádem swoim, gdy mowi Galat. 2: *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me Christus:* *Żyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus.* Bo ieżeli ia żyię, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus: tym sámym żyię nie sobie, ále żyię Chrystusowi. A iákoż to być może, żebyśmy żyli nie my, ále żeby żył w nas Chrystus? Naprzod może to być przez ziednoczenie się śćisłe z Chrystusem, przez ktore ziednoczenie stáiemy się coś iednego z Chrystusem; ták że Chrystus żyie w pámięći nászey przez częste i nabożne wspomnienie ná niego: Zyie w rozumie nászym przez częste o nim rozmyślánie: żyie w nászey woli, przez goraca miłość iego: Zyie w ustách nászych, gdy o nim rozmawiamy; żyie w uszách, gdy o nim rádźi słuchamy: żyie w rękách nászych, gdy dla chwały iego robiemy. Kto ták żyie, ten może mowić z tymże Apostołem Philip. 1. *Mihi vivere Christus est:* *Zyćie moie Chrystus iest.* Bo iáko gdy kto ustáwiczuie się bawi myślistwem, o nim często zućiechą gada, myśli, o tym może się mowić, że żyćie iego iest myślistwo: ták o tym ktory wszystko myśli o Chrystusie, o nim gada, dla niego robi, może się mowić że żyćie iego iest Chrystus. Do tego może też to być przez náśládowánie Chrystusa, przez ktore stáiemy się podobnymi Chrystusowi, i nieiáko drugim Chrystusem; i tákowym sposobem żyiemy nie my, ále żyie w nas Chrystus: żyie w myślách nászych, i w słowách, i w uczynkách, i we wszystkim ćiáłá ułożeniu; bo w tym wszystkim wyrażamy ná sobie, i reprezentuiemy Chrystusa pokornego, ćichego, posłusznego, ćierpliwego. I tym sposobem możemy mowić z Psálmistą Psal. 21: *Anima mea illi vivet:* *Duszá moiá iemu,* to iest Chrystusowi *żyć będźie.*

Trzeći sposob.

§ 5. Tákim tedy sposobem żyć mamy Chrystusowi, nie sobie. Ale że Chrystus za nas umárł, ábyśmy iemu, nie sobie żyli, trzebá tego żebyśmy też żyli i umieráli Chrystusowi. Mowi bowiem tenże Apostoł Rom: 14: *Nemo nostrûm sibi vivit, & nemo nostrûm sibi moritur: Sive enim vivimus, Domino vivimus, sive morimur Domino morimur; sive ergo vivimus sive morimur, Domini sumus:* *Zaden z nas sobie nie żyie, i żaden z nas sobie nie umiera; bo lubo żyiemy, lubo umieramy, tego Páná iesteśmy.* A coż to iest i żyć i umieráć Chrystusowi? Odpowiadam, że to się może rozumieć ták o śmierći przyrodzoney, iako o śmierći morálney, ábo według mniemánia ludzkiego. Naprzod bowiem kto cáłe żyćie swoie łoży, tákże i wszystkie siły swoie, to iest rozum, wolą, ustá, ręce, nogi, oczy, na to áby prácował nie

Ze mámy i żyć i umieráć Chrystusowi.

na swo-

ná ſwoię, ále ná Chryſtuſá chwałę, á to áż do zmordowánia, do umnieyſzenia zdrowia i żyćia; ten żyie i umiera nieiáko śmierćią przyrodzoną, nie ſobie, ále Chryſtuſowi. Tákże, kto żyćie to ták prowádźi,konwerſuiąc z ludźmi, ſpráwuiąc rożne urzędy,że dla chwały Chryſtuſowey ćierpi kontempty, náśmiewiſká, obmowy, potwárzy; ten umieráiąc ná ſławie, i ná honorze dla Chryſtuſá, i żyie i umiera śmierćią morálną, ábo według mniemánia ludzkiego, nie ſobie, ále Chryſtuſowi. Do tey záś śmierći chwalebney ma nas to pobudzáć, co mowi Apoſtoł: *Lubo żyiemy, lubo umieramy, Chryſtuſowi ieſteſmy;* bo od niego ieſteſmy odkupieni. Kto ták żyie i umiera ſzczęśliwie, ten może mowić z tymże Apoſtołem Philip. 1: *Mihi vivere Chriſtus eſt, & mori lucrum: Mnie żyć Chryſtus ieſt, á umierać ieſt zyſk.*

§ 6. Náoſtátek przywiodę tu przykłády nabożeńſtwa, ktore mieli ludźie Swięći do Męki Pánſkiey, ábyśmy ią podobnemi ſpoſobámi Chryſtuſowi odwdźięczáli. P. Maximilianus Sandæus S. J. wydał o tym kśiążkę, w ktorey kłádźie tákich przykłádow 300. Nie-ktore z niego, i z inſzych Authorow położę. Oſobliwy był w tym nabożeńſtwie S. Fránćiſzek z Aſſyzu, i iego Zakonnicy. Ten ieſzcze niemowlęćiem będąc, od Anioła ná rámieniu práwym był znákiem Krzyżá Chryſtuſowego náznáchowány, iáko Herman miłośnikow Chryſtuſá ukrzyżowánego. Potym bliſko przed śmierćią pokazał mu ſię Seráfin, ktory w rękách iego, w nogách, i w boku blizny Chryſtuſá ukrzyżowánego wyráźił, z ktorych krew wypływáłá. Z tákim płáczem rozmyślał Mękę Pánſką, że zdał ſię krwáwe łzy wylewáć; gdyż po modlitwie iego, oczy zdáły ſię być krwawe. Tenże ſam oſobno chodząc, głośno wołał, żal i rzewny płácz wydáiąc, tupáiąc nogámi, biiąc ſię w pierśi, włoſy ná ſobie tárgaiąc, ręce záłęmuiąc, iákoby od ſiebie odchodźił. A gdy ſpytány był ná coby to czynił, odpowiedźiał: tákbym miał iść po wſzyſtkim świećie, Mękę Pánſką opłákuiąc. Gdy raz był w drodze, widźiał towárzyſz iego, że Krzyż przed nim ſzedł, á gdy on gdźie ſtánał, i Krzyż przed nim ſtawał. Przez co chćiał Pan Bog pokazáć, iáko on záwſze Krzyż miał przed oczymá wnętrznemi. S. Bonáwenturá w tymże nabożeńſtwie był przedźiwny, iáko iego piſmá świadczą. Piſze o ſobie, że w otwártym boku Chryſtuſowym mięſzkał: zazdrośćił oney włoczniey, ktora bok Pánſki przebiłá: powiádáiąc, że gdybym był tą włocznią, nigdybym był z tego boku nie wyſzedł. Gdy go S. Thomaſz de Aquino pytał, zkadby miał táką náukę, on pokazał Krucyfix mowiąc: *To moiá Bibliotheká; to moiá Księgá.* S. Pátricius Biſkup Hibernii, ná káżdą go-

Przykłády nabożenſtwá do męki Pánskiey.

dźinę w dźień, i w nocy, sto razy żegnał się Krzyżem. S. Mágdalená de Pazzis w każdy piatek przypominałá sobie śmierć Chrystusową o godźinie trzećiey z południa, zá ktore nábożeństwo obiecał iey Chrystus osobliwe łaski od swego Duchá, ktorego w ten czas oddał Oycu swemu. Táż pospolićie codźień pięćdźiesiat rázy Krew Chrystusową ofiárowałá Troycy S. zá grzeszniki, i zá dusze w czyscu: zá co Pan Bog iey obiáwił, wielu dusz náwrocenie, i wybawienie z czysca. Táż rozćiagnawszy ręce do muru, czasem ták stałá przez godźin 26, aż od mdłośći upádałá ná źiemię. S. Kátarzyná Szwedka przed spaniem w wieczor klęczac, i w pierśi się biiac, cztery godźiny ná rozmyślániu Męki Páńskiey tráwiła. Klará pánienka de Montefalko, ták się kochałá w męce Chrystusowey, i o niey ták często myślilá, że po śmierći náleźiono, iż ná sercu iey był wyryty Chrystus ukrzyżowany, słup, bicze, i insze instrumentá Męki Páńskiey. Swiętá Jadwigá Xiężna Polská ták szánowałá Mękę Páńską, że gdy ná źiemi obaczyłá słomkę krzyż wyrażáiacą, záraz klękałá, zbierałá, i cáłuiac tám kładłá, gdźieby on krzyż nie był od kogo z deptány.

Antonius de Regibus Zákonu S. Fránćiszka z Paule, ná pamiatkę męki Páńskiey przywięzywał się powrozámi do krzyżá, i ták ná nim przez kilka godźin z wielkim bolem zostáwał, o czym pisze P. Paul. Barry. S. Eleazarius Hrabiá myślą i áffektem záwsze mieszkał w ránach Chrystusowych: dla czego będac odległy od Delphiny oblubienicy swoiey, nápisał iey: Ieżeli chcesz wiedźieć, gdźie zostáwam, szukay mię w ránach Zbawićielá. S. Rádegunda żoná Klotáriusza Krolá Fráncuskiego ná skorze swoiey wypaliłá obraz Chrystusá ukrzyżowánego, tákże imię JEZUS, i MARIA. P. Joannes de Codt zakonu nászego miał krzyż nábity ostrymi ośćiami 33 żeláznemi, ná pamiatkę lat Chrystusowych, ktory często do pierśi przyćiskał. Sláwna iest Historia o iednym pielgrzymie w zwierzćiedle przykłádow, ktory około roku 1216. náwiedzáiac mieyscá święte, gdy przyszedł na Kálwáriá, gdźie Pan JEZUS umarł, wzdycháiac i rzewno płaczac, z wielkim głosem mowił: Cośći oddam dobrotliwy Pánie zá to coś dla mnie uczynić raczył? Widźiałem mieyscá, gdźieś się národźił, gdźieś náukę twoię opowiádał, gdźieś Bostwo twoie cudami potwierdźił: ále ná to mieysce Męki i śmierći twoiey od żálu patrzáć nie mogę. I ták wołáiac, gdy mu się żyły porwały, ná tym mieyscu umarł. Te sposoby rozmyślánia Męki Páńskiey są ták miłe Chrystusowi, że naucza B. Albertus M. iż

prosta

proſta pámiatká, ábo rozmyślanie o Męce Páńſkiey więcey pożytku człowiekowi przynosi, niż gdyby kto przez cáły rok o chlebie i o wodźie pośćił, co dźień do krwi ſię biczował, i co dźień cáły Pſałterz mowił. Ale naywięcey ſię podoba Chryſtuſowi náśládowánie męki iego. Co iákim ſpoſobem być ma, náuczył S. Gertrudę; bo gdy go pytáła iákimby ſpoſobem miáłá mu odwdźięczyć Mękę iego, ták odpowiedźiał: kto práwi idźie zá cudzą nie zá ſwoią wolą, ten mi odwdźięcza poimánie moie, gdym był zwiazány. Kto ſię pokornie winnym uznawa, ten mi nágradza ſad moy, ná ktorym byłem oſkárzony, i potępiony. Kto zmyſły ſwoie hámuie od złych ućiech, ten mi odwdźięcza biczowánie moie. Kto poddáie ſię niedogodnym przełożonym, ten mi ulżywa bolu z ćierniowey korony. Kto obrażony ma ſię pierwſzy do zgody, ten płáći mi za dźwigánie Krzyżá. Kto rozćiaga ręce ſwoie ná pomoc bliźniego, ten mi odwdźięcza rozćiagnienie ná Krzyżu. Kto wiele ćierpi áby bliźniego odwiodł od grzechu śmiertelnego, ten odwdźięcza mi śmierć moię, ktorąm poniosł dla zbáwienia ludzkiego. Kto zelżony pokornie odpowie, ten mię iákoby z Krzyżá zdeymuie.

O tey máteryi Manna del Anima ná rożnych mieyſcách. O Męce Páńſkiey może ſię czytáć pomieniony Maximil. Sandæus de Chr. crucifixo, Centur. 4. 5. 6. Paul. Barry Bland: Roderic. *par. 2, Tract. 7. c. 2. 6.* P. Gaſp. Druzbicki Stromata. *Et Tomo* 1. *Centur: modorum meditãdi paſſion. Chriſti. Et ibid. Exercit. p.* 7. Thom. à Kemp. *lib. 3. c. 18.* Lancic. *Tomo 2. Opuſc. 11. c. 6.* Carafa *Itin: p. 4. Exerc.* 1.

NA DZIEN IX
Puſtyni Bogomyślney.
W ktorym ſie dáią Meditácye o miłośći ku Bogu.

L E K C Y A I.
O Miłośći ku Pánu Bogu.

Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo, & ex tota anima tua, & ex omnibus viribus tuis, & in omni mente tua. Luc. 10. *Będźieſz miłował Páná Bogá twego, ze wſzyſtkiego ſercá twego, ze wſzyſtkiey duſzy twoiey, ze wſzyſtkich ſił twoich, i ze wſzyſtkiey myśli twoiey.*

§ I.

§ 1. W tych słowách dwie rzeczy nam podaie Pan o miłośći ku sobie. Naprzod dáie przyczyny pobudzáiące, ábo nas záchęcáiące do tey miłośći, á potym sposob miłowánia Páná Bogá. Wszystkie przyczyny ktore nas pobudźić mogą do miłośći Boskiey, zámykáią się w tych słowách: *Będźiesz miłował Páná Bogá twoiego*, to ieſt, że Bog ieſt Pánem nászym, i Bogiem nászym. Ze ieſt Pánem nászym, tym samym wzbudzáć w nas ma miłość chćiwośći ku sobie, ktorą go miłowáć mamy, dla tego że nam ieſt dobry. Jeſt on bowiem Pánem nászym, nie ták żeby tego páństwá nábył gwałtownie, iák Tyran, w iákim Pánie poddáni się nie kocháią: ále ieſt Pánem przyrodzonym, i nábył tego páństwá przez stworzenie nas, że nas stworzył; á zátym ieſt tákim Pánem, ktory ieſt oraz Oycem nászym, nas kocháiącym, i wszystkie dobrá nam opátruiącym. Toć go miłowáć mamy, iáko miłuie syn Oycá. Do tego, ieſt Panem nászym przez odkupienie, ták że tego páństwá nád námi nábył kupuiąc nas sobie, i odkupuiąc z niewoli szátáńskiey, krwią włásną swoią przelaną. A iákoż tego Páná miłowáć nie mamy? Náostátek ieſt Pánem ták łáskáwym, ták hoynym ná nas, że nam dał ták wiele rozlicznych dobr przyrodzonych i nádprzyrodzonych, ktorekolwiek mamy; że nam dał i dáie náwet śiebie samego, to przez wćielenie Syná Bożego, to przez używánie Nayświętszego Sákrámentu, to przez zesłánie i wylanie ná nas Duchá S. A ktoż ták wielkiego Dobrodźieiá miłowáć nie będźie? Ze zás on ieſt oraz Bogiem nászym, wzbudzáć ma w nas miłość sprzyiánia, ktorą go miłowáć mamy dla tego, że sam w sobie dobry ieſt. Bo że Bogiem nászym ieſt, tym samym ieſt ostátnim końcem i celem żyćia nászego, á zátym ma w sobie wszystkie pomyślne dobroći, pięknośći, i zacnośći, ktoremi może dostátecznie nápełnić i násyćić serce násze, i wszystkie pożądania násze, iáko ostátni nász koniec. Toć go dla ták wielkiey i nieskończoney dobroći iego kocháć mamy.

Przyczyny miłowánia Páná Bogá.

§ 2. Co do sposobu miłowánia Páná Bogá należy, ten podáie Pan JEZUS, że mamy Bogá miłowáć ze wszystkiego sercá, ze wszystkiey duszę, i ze wszystkich śił, i ze wszystkiey myśli. Co ták rozumie S. Bernard ser. 21. in Cant: że mamy miłowáć Páná Bogá *ze wszystkiego sercá*, to ieſt cáłym i zupełnym áffektem: *ze wszystkiey duszy*, to ieſt cáłą rozumu czuynośćią, i ostrożnośćią: *ze wszystkich śił*, to ieſt ták mężnie, żebyśmy nie bali się i umrzeć dla miłośći iego. *Amemus affectuosè, circumspectè, validè: Miłuymy z affektem, ostrożnie, mężnie.* I niżey: *Ergo non abduci blanditiis, non seduci fallaciis, non*

Sposob miłowánia.

injuriis frangi, toto corde, tota anima, tota virtute diligere eſt: Więc, nie dáć ſię odwieść od Bogá pieſzczotámi, nie dáć ſię oſzukáć zdrádámi, nie dáć ſię przełamáć krzywdámi, ieſt to miłowáć ze wſzyſtkiego ſercá, ze wſzyſtkiey duſzy, ze wſzyſtkiey śiły. S. Chryzoſtom też ſłowá ták tłumáczy hom. 42. in Matt. i mowi: *Co ieſt miłowáć Páná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá? ieſt to nie mieć ſercá náklonionego do miłośći żadnego ſtworzenia, więcey niż do Bogá; żebyś ſię nie cieſzył w żadney świátowey pięknośći, áni w honorách, áni w złoćie, &c. niż w Bogu, ábo ták iák w Bogu. Co ieſt, ze wſzyſtkiey duſzy miłowáć Bogá? ieſt być umocnionym w wierze. Co ieſt w cáłey myśli miłowáć Bogá? to ieſt, áby wſzyſtkie zmyſły twoie báwiły ſię około Bogá: żeby i rozum twoy ſłużył Bogu, i mądrość báwiłá ſię o nim, i myśl o tym byłá co do Bogá należy, i pámięć to ſobie przypominálá, co ſię Bogu podoba.* To S. Chryzoſtom. S. záś Ambroży de dignit. humanæ condit: c. 2. ták powiáda: *Będźieſz miłował Páná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá, ze wſzyſtkiey duſzy, ze wſzyſtkiey myśli, to ieſt ze wſzyſtkiego rozumu, ze wſzyſtkiey woli, ze wſzyſtkiey pámięći.* Może ſię też to ták rozumieć przykazánie, że mamy miłowáć Páná Bogá, *ze wſzyſtkiego ſercá,* to ieſt cáłą wolą, niechcąc tylko to, co, i iáko Bog chce, á to dla tego że on ták chce. *Ze wſzyſtkiey duſzy,* to ieſt ze wſzyſtkich áppetytow twoich ták pożądliwych iáko gniewliwych, ktore ſą ná częśći duſzy twoiey niżſzey; żebyś nie prágnął nic tylko być złączonym z Bogiem: żebyś ſię nie ćieſzył tylko z chwały Boſkiey: żebyś ſię nie ſmućił tylko z obrázy Boſkiey: żebyś ſię nie bał tylko gniewu, i niełáſki Boſkiey. *Ze wſzyſtkiey myśli twoiey,* to ieſt, żeby wſzyſtek rozum twoy był utopiony w Bogu, ták, żebyś záwſze myślił o ſpoſobách, iákoby ſię więcey á więcey podobáć Pánu Bogu. Náoſtátek *ze wſzyſtkich śił twoich,* to ieſt ze wſzyſtkich zmyſłow i członkow ćiáłá twoiego, żebyś ich záżywał tylko ná chwałę, i ná uſługę Boſką; náprzykład oczu, ná czytánie kśiążek duchownych; uſzu ná ſłuchánie ſłowá Bożego; uſt ná rozmowy duchowne; rąk ná robotę dla chwały Boſkiey; kolan ná klękánie przed Bogiem &c. I záprawdę ſłuſznie Pan Bog chce ábyſmy go ták miłowáli, bo on ieſt oſtatnim końcem naſzym, á zátym godźien ieſt tego, áby go człowiek cáłym ſobą kochał. Jeżeli bowiem łákomiec ktory ſię bárzo kocha w pieniądzách, i w nich koniec ſwoy záłożył, wſzyſtkiego ſię wydáie ná miłość pieniędzy, one miłuie *ze wſzyſtkiego ſercá,* nic inſzego nie żądáiąc, i niczym ſię inſzym nie kontentuiąc tylko zbieránięm pieniędzy: *miłuie ze wſzyſtkiey duſzy zmyslney,* gniewáiąc ſię gdy mu kto do nich prze-

ſzkadza

ſzkadza, ſmucąc ſię gdy ich nie ma, ćieſząc ſię gdy ich nábywa, boiąc ſię áby ich nie utráćił: *miłuie ze wſzyſtkich ził powierzchownych*, nogámi biegáiąc, rękámi robiąc dla zyſku: *miłuie ze wſzyſtkiey myśli*, wymysláiąc rożne ſpoſoby, kontrakty, przemysły, dla nábyćia groſzá: á czemuż nie ma tákimże ſpoſobem człowiek kocháć Páná Bogá, ktory ieſt oſtátnim końcem náſzym, wſzyſtkie dobrá w ſobie máiącym?

§ 3. Tenći ieſt ſpoſob miłowánia Páná Bogá. Akty záś tey miłośći te kłádźie P. Vincen. Caráfá *Itin. cœli par. 3. Exerc. 5. c. 4.* Pierwſzy ieſt: więcey ſobie poważáć Páná Boga, wolą, i przyiaźń iego, niżeli wſzyſtkie dobrá ſtworzone. Drugi: mieć upodobánie w Pánu Bogu, w iego pięknośći, mądrośći, dobroći, ćieſząc ſię ze wſzyſtkich doſkonáłośći iego. Trzeći: prágnąć gorąco, żeby Bog był od wſzyſtkiego ſtworzenia chwalony, i miłowány nádewſzyſtko. Czwarty: Łączyć i iednoczyć wolą náſzę z wolą i upodobániem Boſkim, ſtoſuiąc wolą náſzę z wolą iego. Piąty: prágnąć gorąco widźieć Páná Bogá, i iego záżywáć w niebie; bo to ieſt włáſna miłuiącym, że prágną z ſobą żyć, i ná ſię pátrzáć. Więcey áktow ták wnętrznych iáko powierzchownych wylicza P. Lancic. Tomo 2. Opuſc. 5. Te záś ákty miłośći ku Bogu máią być uſtáwiczne, ták, żebyſmy gotowi záwſze i chćieli ie czynić, gdyby to można, przez wſzyſtkie odetchnienia náſze; á przynamniey ie częſto czynili. A że nie możemy ich uſtáwicznie czynić, przynamniey wſzyſtkie ſpráwy náſze ofiáruymy ná chwałę Boſką, i ná uraczenie ſmáku iego, á ná wykonánie woli iego: á ták ſpráwy náſze będą miłośćią Boſką. Máią też być te Akty uśilne, bo iáko Bog nas miłuie uśilnie cáłą ſubſtáncyą i możnośćią ſwoią, ták my mamy miłowáć Páná Bogá cáłą możnośćią náſzą, cáłą iſtotą náſzą, wſzyſtkiemi odrobinámi ſubſtáncyi náſzey, *omnitudinaliter, omnipoſſibiliter*, iáko mawiał W. X. Drużbicki S. J.

Akty miłośći Boskiey.

§ 4. Z tey miłośći náſzey ku Bogu pochodzą włáſnośći iey, i ſkutki ktore w nas ſpráwuie. Pierwſza włáſność miłośći Boſkiey ieſt, że oná w ſzácunku ſwoim i ſtymie, przekłáda Bogá i łáſkę iego nád wſzyſtkie dobrá ſtworzone, nád bogáctwá, nád honory, nád ſławę, nád zdrowie, nád żyćie ſwoie, ták że woli ráczey te dobrá wſzyſtkie utráćić, i ćierpieć im przećiwne uboſtwo, wzgárdę, nieſławę, choroby, śmierć, náwet i ſame piekielne męki, niż utráćić Bogá i łáſkę iego, iáko łákomy woli co inſzego utráćić, niżeli pieniądze. Przyczyná tego ieſt; bo Bog ieſt koniec náſz oſtátni, á inſze dobrá ſą ſrzodki do nábyćia tego końcá; koniec záś ieſt lepſzy dáleko, á niżeli ſrzodki do końcá: bo koniec miłuiemy dla włáſney iego dobroći, á ſrzodki miłuie-

Miłość przenoſi Bogá nád inſze wſzyſtkie dobra.

miłuiemy dla dobroći końcá. Záczym miłość Boſka miłuie Bogá dla niego ſamego, i dla dobroći iego: bo gdyby go miłowáłá dla czego inſzego, náprzykład dla uchronienia ſię karánia, ábo dla nábyćia nagrody, iużby to miłość nie byłá doſkonáła; boby Bogá nie przenośiłá w ſtymie ſwoiey nádewſzyſtko; ponieważ nie przenośiłáby go nád oddalenie karánia, i nád otrzymánie nagrody.

§ 5. Druga właſność miłośći Boſkiey, że oná oddala i odćina ſerce náſze od wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych. Dla tego przyrównána ieſt do śmierći Cant. 8: *Fortis eſt ut mors dilectio: Mocna ieſt iáko smierć miłość.* Bo iáko moc w śmierći naybárźiey ſię wydáie w tym, że nas od wſzyſtkiego odłacza, to ieſt odłacza nas od Oyczyzny, od Rodźicow, od przyiaćioł, od urzędow, od wygod, od honorow, od ućiech, i owſzem oddźiela w nas duſzę od ćiáłá, że umieráiacy mowił Agág 1. Reg. 15: *Siccine ſeparas amara mors? I tákli to rozłaczaſz o gorzka śmierći?* ták też i miłość Boſka oddźiela ſerce náſze od przyiaćioł, od bogáctw, od ućiech, od ſławy, od ćiáłá i zmyślnośći iego, zgołá od wſzyſtkich dobr ſtworzonych; i gdyby od ktorey rzeczy ſtworzoney ſercá náſzego nie odłaczyłá, iużby nie byłá podobna do śmierći: bo tá ieſt rożnicá śmierći od choroby, że chorobá odłacza od nas nie wſzyſtkie dobra, ále tylko niektore, náprzykład odłacza widzenie, ále zoſtáwuie ſłuch; odłacza w nogách ſpoſobność do chodzenia, ále w głowie zoſtáwuie ſpoſobność do myślenia; śmierć zás od wſzyſtkiego odłacza; á zátym i miłość Boſka, ktora ieſt podobna do śmierći. Przeto o niey powiedźiał Pan Luc. 12: *Rozumiećie żem przyſzedł dáć pokoy ná źiemi? powiádam wam że nie, ále rozłaczenie.* Ináczey, kto ſercá nie wyproźni od miłośći rzeczy ſtworzonych, ten nie może doſkonále miłowáć Páná Bogá. Dla tego mowi S. Auguſtyn: *Vis ut intret mel, unde acetum nondum fudiſti? Funde quod habes, ut capias, quod non habes: Chceſz wlać miod tám, z kądeś octu nie wylał? wyley co maſz, ábyś obtał, czego nie maſz.* I gdźieindźiey mowi, że miłość ieſt ręká duſzy; bo iáko ręká gdy co trzyma, inſzey rzeczy trzymáć nie może: ták duſza nie miłuie Bogá, gdy świát miłuie. Prawda że przy miłośći Páná Bogá, możemy i niektore rzeczy ſtworzone miłowáć; ále tylko ie mamy w Bogu miłowáć, i dla Bogá, á Bogá w nich: iáko gdy kto owoc miłuie w drzewie, ábo drzewo w owocách: Ináczey, kto ſtworzenie miłuie, źle miłuie: bo iáko mowi S. Auguſtyn 4. Confeſſ. 12: *Injuſtè amatur deſerto illo, quidquid ab illo eſt: Nieſłuſznie ſię miłuie co ſię miłuie, opuśćiwſzy tego, od ktorego ieſt.*

Oddźiela ſerce od wſzyſtkich inſzych dobr.

§ 6. Trzećia właſność miłośći Boſkiey, że nas łaczy śćiśle i klei

z Pánem

z Pánem Bogiem. Jáko bowiem o miłośći Jonáthy krolewicá ku Dawidowi, mowi pismo 1.Reg. 18: *Anima Ionathæ conglutinata est animæ David, & dilexit eum Ionathas quasi animam suam: Duszá Ionáthy zkleiłá się z duszą Dawidá, i umiłował go Ionathás iáko duszę swoię;* ták i o miłośći nászey ku Bogu toż się mowić może. To zás spráwuie miłość tym sposobem, że łaczy pámięć nászę z Bogiem, gdy o nim obecnym często pámiętamy: łaczy rozum gdy o nim rozmyślamy: łaczy wola, gdy nic nie chcemy, tylko co się Bogu podoba, i to dla tego że się Bogu podoba. Tákim bowiem sposobem stáie się, że duszá nászá zostáie utopiona w Bogu, iáko psczołá w miedźie, gdźie zostáiac nic nie widźi, nic nie smákuie tylko miod swoy. Przyczynę tego dáie Doktor miłośći Jan S. 1. Joan. 4: gdy mowi: *Bog miłośćią iest, i kto mieszka w miłosći, w Bogu mieszka, á Bog w nim.*

Klei nas ściśle z Bogiem

§. 7. Czwarta włásność, że nas miłość nie tylko łaczy z Bogiem, ále też przemienia w Bogá: bo iáko mowi Apostoł 1. Cor. 6: *Qui adhæret Domino, unus spiritus est: Kto się łaczy z Bogiem, iednym duchem iest.* Co się dźieie tym sposobem, że miłuiacy Bogá, toż chce, czego Bog chce; tegoż niechce, czego Bog niechce: i ták ma iákoby iednę wola z Pánem Bogiem, według pospolitego rozumienia; lubo w rzeczy samey człowiek iest rożny od Bogá.

Przemienia nas w Bogá

§ 8. Náostátek miłość Boska te ma włásnośći, ktore ma ogień, dla czego też Pan názwał ia ogniem Luc. 12. mowiac: *Przyszedłem ogień,* (to iest miłość Boską) *rozesłáć ná źiemię, á czego inszego chcę, tylko áby się záiał?* Jáko bowiem ogień wydáie się, i nie może się zátáić: ták miłuiacy Bogá, nie może zátaić swoiey miłośći w sercu, ále po wierzchu ia pokázuie, nie dbáiac ná respekty ludzkie, i nie wstydzac się swoiey miłośći. Jáko ogień wszystko trawi i w siebie obraca, i z tad szerzy się: ták miłość Boska wszystkie trudnośći i przećiwnośći trawi, i w siebie obraca, i z tąd większy się płomień iey záymuie: dla czego mowi Apostoł: *że miłuiacym Bogá, wszystko pomaga do dobrego,* Rom. 8. Jáko ogien záwsze wzgorę ćiagnie; bo tám iest iego centrum: ták miłość Boska, záwsze wzgorę ku Bogu myśl, i áffekt nász obraca. Jáko ogień iest nienásycony: *Ignis nunquam dicit sufficit:* Prov. 30: *Ogień nigdy nie mowi dosć:* ták i miłość Boska nigdy się nie násyći tym co dla Bogá czyni, ábo ćierpi, ále chce więcey á więcey dla Bogá robić, i ćierpieć. Jáko ogien oddźiela złoto i srebro od zużlá: ták miłosć Boska oddźiela dobrych ludźi od złych: iáko mowi S. Augustyn: *Non discernuntur filij Dei à filijs diaboli, nisi charitate: Nie rożnia się synowie Boscy od synow diabelskich, tylko miłośćia.*

Podobna do ogniá.

łośćią. Jáko ogień gáśnie gdy kto mu drewek ábo inſzey żywnośći nie dodaie, ábo kto go wodą zálewa: ták miłość Boſka w ſercu gáśnie dla dwuch przyczyn, to ieſt, ábo że iey żywnośći nie dodáiemy przez czytánie i ſłuchánie ſłowá Bożego, przez rozmyślánia i modlitwy, przez używánie Sákrámentow; ábo że ią zálewamy pożądliwośćią dobr źiemſkich upływáiących ná kſztałt wody.

§ 9. Te tedy ſą włáſnośći miłośći Boſkiey, ná ktorey zálecenie to tylko przydam, że niczego więcey od nas Bog nie potrzebuie iáko miłośći, a złączenia ſię z wolą iego we wſzyſtkich przypadkách ták ſzczęśliwych iáko i nieſzczęśliwych, co też do miłośći ku Bogu należy: i tym ſię ſamym kontentuie od nas, gdy nie możemy dla niego czynić co więcey. O czym dáie znáć Prorok: *Silebit Dominus in dilectione ſua, exultabit ſuper te in laude:* *Będźie Pan milczał w miłośći ſwoiey, będźie ſię nád tobą rádował w chwale.* Sophon. 3. Jákoby chćiał mowić: gdy pośćiſz, ieſzcze ſię Pan Bog tym nie kontentuie: gdy dawaſz iáłmużnę, ieſzcze to nie dość: gdy czyniſz dyſcypliny, ieſzcze Pan Bog nie milczy, ieſzcze czegoś od ćiebie potrzebuie: ále gdy ſzczerze miłuieſz Páná Bogá, choćbyś też iáłmużny nie dał, choćbyś nie pośćił gdy to być nie może, iuż Pan Bog ſię tym kontentuie, *iuż milczy w tey miłośći: ſilebit in dilectione;* bo miłość nágradza inſze cnoty. A gdy ieſzcze zgadzaſz ſię z wolą Boſką, z teyże miłośći, i w káżdych przypadkách chwaliſz roſporządzenie woli Boſkiey, mowiąc z Pſálmiſtą: *Będę błogoſłáwił Páná każdego czáſu, záwſze chwałá iego w uſtách moich* Pſal 33. to w tey tákiey chwale, *będźie ſię Bog rádował nád tobą, exultabit ſuper te in laude.* Przeto ſłuſznie powiedźiał P. Vincent. Caraffa, Generał Zakonu náſzego: że to ieſt *compendium perfectionis, pati amando, & amare patiendo,* wſzyſtkiey doſkonáłośći krotkie zebránie ieſt, ćierpieć miłuiąc Páná Bogá, i miłowáć ćierpiąc.

Bog ſię ſamą miłoſćią kontentuie.

§ 10. Przykłády wielkich miłośnikow Boſkich miedzy inſzymi ſą. S. Fránćiſzek Fundator *Minorum,* ktory nocy trawił ná tych ſłowách: *Bog moy i wſzyſtko.* S. Jgnácy Lojolá, ktory częſto mawiał: *Boże moy czego ia chcę, ábo czego chćieć mam krom ćiebie? O Boże gdyby ćię ludźie ználi! Ná więkſzą chwałę Boſką.* Tenże roſpalał ſię ná twárzy od gorącey miłośći Boſkiey. S. Filip Nerius, ktorego ſerce ták gorzáło miłośćią Boſką, że gdy nie mogło ſię zátrzymáć w ſwoim mieyſcu, to mieyſce Pan Bog cudownie rozſzerzył, złamawſzy i podniozſzy dwie koſtki w żebrze. S. Piotr de Alcantara, w ktorego ſercu miłość Boſka táki czáſem pożar ſpráwowáłá, że muśiał z celli

Przykłády miłoſnikow Boskich.

ná pole

ná pole wychodźić, áby ſię był ochłodźił. B. Stániſław Koſká, ktorego pałáiace miłośćia Boſka ſerce, trzebá było mokremi chuſtámi chłodźić. S. Kátárzyná Seneńſka, ktora gdy ſię raz ná oźięble ſerce ſwoie przed Chryſtuſem ſkárzyłá, on wźiał iey ſerce, á ná to mieyſce ſerce ſwoie włożył, á iey ſerce w ſwoim boku położył. O teyże piſze Surius, że od miłośći Chryſtuſa, ſerce ſię w niey roſpukło, i umárłá byłá, lubo potym ożyłá. S. Tereſſy ſerce, ták wielkim miłośći Boſkiey gorzáło ogniem, że widźiáłá Aniołá, ktory ognista ſtrzała ſerce iey przebiiał, i ſłyſzáłá Chryſtuſa mowiącego: Od tąd iáko prawdźiwa Oblubienicá, gorliwie o cześć moię ſtáráć ſię będźieſz. O teyże w proceſie kánonizácyi świadcza, że od miłośći Boſkiey umárłá.

O tey máteryi może ſię czytáć Thom. à Kempis *de Imit. l. 1. c. 15. lib. 3. c 5. c. 21. c. 34.* Vinc. Carafa *Seraphinus. Et Itin. cæli p. 1. Exerc. 2. Et par. 2. Exerc. 5. c. 4.* Niremb. *de Ador. lib. 4. c. 15.* Viridar. Buſei *v. Charitas.* Gaudier. *par. 1. c. 12. & ſeq.* P. Gaſpar Druzbicki *Tomo 2. in Exerc. Menſis 12. Et de Solid. Virt. die 6. Conſid. 17. Et de Charit. perfect. toto libro, Et Tomo 1. in Exerc. par. 4.* P. Lancic. *Tomo 2. Opuſc. 11. c. 15.* Theologia náſzá Duchowna w Częśći 3. Tákże Iſkierki Miłośći Bożey od nas wydáne.

LEKCYA II.

O Doſkonáłośći ſpraw náſzych.

In omnibus operibus tuis præcellens eſto: We wſzyſtkich ſpráwách twoich badź wyborny. Eccl. 33.

§ 1. Miłość náſzę w tym oſobliwie Pánu Bogu świadczemy, kiedy wſzyſtkie ſpráwy náſze zacnie i wybornie odpráwuiemy, dla ſmáku iego i chwały. Bo iáko mowi S. Grzegorz hom. 30. in Evang: *Nunquam eſt amor Dei otioſus: operatur enim magna, ſi eſt: ſi verò operari renuit, amor non eſt: Miłość ku Bogu nigdy nie ieſt prożnuiaca: czyni bowiem wielkie rzeczy, ieżeli ieſt: á ieżeli wzbrania ſię czynić, miłośćia nie ieſt:* iáko też miłośćia nie ieſt przynamniey doſkonáła, ieżeli dla Bogá co czyni, nie wyśmienićie, ále niedbále. Więc i doſkonáłość náſzá Chrześćiáńſka, ná tym oſobliwie należy, ábyſmy ſpráwy náſze wſzyſtkie wyśmienićie i przednie odpráwowáli: bo iáko błogoſłáwieńſtwo ludzkie według Filozofow i Theologow należy *in perfectiſſima animæ operatione: ná ſpráwie duſzy náſzey naydoſkonálſzey,* ták też i doſkonałość náſza należy ná ſpráwách náſzych do-

Doskonáłość náſzá, i miłość ku Bogu vvydáie ſię vv ſpráwách náſzych.

ſkoná-

ſkonáłych. I ták ſię podobáią Pánu Bogu ſpráwy náſze doſkonále odpráwione, żę gdy ie płáći, nie ták pátrzy coſmy czynili, i iák długoſmy cynili, ále iák doſkonáleſmy czynili. Przeto robotnikom w winnicy tęż dał zapłátę tym, ktorzy cáły dźień robili, iáko i tym ktorzy w oſtátnią godźinę przyſzli ná robotę; bo ći ochotniey i żywiey przez godźinę robili; á owi przez dźień niedbále, ábo nie ták doſkonále prácowáli. Ná czym záś tá doſkonáłość ſpraw náſzych należy, krotko opiſzę.

§ 2. Naprzod należy ná tym, żeby człowiek w ten czás kiedy co dobrego czyni, był w wielkiey łáſce Boſkiey poświacáiacey. Bo gdy kto ieſt bez tey łáſki Boſkiey, żadna ſpráwá iego nie przyięmna Pánu Bogu, choćby pośćił o chlebie i wodźie, choćby czynił do krwie dyſcypliny, choćby wiele milionow ná iałmużny rozdał, iáko mowi S. Páweł 1. Cor. 13: *Choćbym ná pokármy ubogich rozdał wſzyſtkie moie doſtátki, i choćbym wydał ćiáło moie ták, żebym gorzał, á gdybym miłośći Boſkiey, to ieſt łáſki nie miał, nic mi to nie pomoże*: á to dla tego, bo człowiek bez łáſki Boſkiey poświacáiacey, ieſt nieprzyiaćielem Boſkim, á zátym wſzyſtkie iego ſpráwy nie ſą przyiemne Pánu Bogu. I ták według zgodney náuki Theologow, łáſká Boſka poświacáiaca, ktora záwſze zoſtáie ná duſzy człowieká ſpráwiedliwego, wſzyſtkie uczynki iego nádprzyrodzone, czyni godne chwały wieczney, ważne do zaſługi iey, i przyiemne Pánu Bogu, iáko uczynione od przyiaćielá i ſyná Boſkiego. Záczym, im więcey ſtopni tey łáſki Boſkiey będźie ná duſzy ſpráwiedliwego, tym uczynki iego nádprzyrodzone ſą godnieyſze, ważnieyſze, i przyięmnieyſze Bogu: dla czego ſpráwy Nayświętſzey Pánny wſzyſtkie nádprzyrodzone, były naygodnieyſze, i nayprzyięmnieyſze; bo oná od pierwſzego momentu żyćia ſwego, miáłá łáſkę ná duſzy niemal niezmierną, więkſzą nád łáſkę wſzyſtkich Aniołow, i ludźi ſpráwiedliwych weſpoł zebránych. Kto tedy chce áby ſpráwy iego były doſkonáłe ſtáráć ſię ma, áby ná duſzy miał wiele ſtopni łáſki Boſkiey poświacáiacey, przymnażáiac iey częſto, to przez używánie Sákrámentow, to przez uczynki nádprzyrodzone.

Do ſpravv doskonáłych trzebá áby ná duſzy byłá łáská Boska poſvviacáiaca.

§ 3. Do tego, zacność ſpraw náſzych należy ná zwyćiężeniu trudnośći iákiey. I ták *cæterùs paribus*, gdy inſze ſpráwy náſzey przymioty ſą rowne, im więkſzą w odprawowániu iey zwyćiężamy trudność, tym ſpráwá ieſt zacnieyſza, i Pánu Bogu milſza, iáko Theologowie náuczáią. Záczym S. Jgnácy i S. Fránćiſzek Xáwier, nic częśćiey nie zálecáli ſynom ſwoim duchownym, iáko to, *Vince te ipſum: Zwyćiężay ſiebie ſamego*, ábo gwałt ſobie czyń. I náſzemu iednemu

Trzebá też zvvyćiężáć trudnośći.

Oycu powiedźiał Chrystus Pan: Gwałt sobie czyń, á mnie też gwałt uczynisz: iáko i w Ewángelii powiedźiał Pan Mat. 11: *Krolestwo niebieskie gwałt ćierpi, i gwałtownicy wydźieráia ie.* A ktorzyż to sa gwałtownicy, ieżeli nie ći, ktorzy sobie gwałt czynia? Záczym kto chce áby sprawy iego były doskonáłe, ma sobie często gwałt czynić: náprzykład nie pátrzac tám, gdźie go chęć dworna do pátrzenia ćiagnie; wstrzymuiac się od iedzenia tey ábo owey potráwy, ktora mu bárźiey smákuie; odważáiac się ná tę ábo owę przed ludźmi konfuzya; ábo ná to abo ná owo przykre umartwienie ciáłá.

§ 4. Jeszcze zacnośći sprawom dodáie intencya przednia, i wysoka miłośći Boskiey, ktora sprawy násze kieruiemy do Bogá, czyniac ie ná większa chwałę iego, i ná uráczenie smáku iego Boskiego. Wszyscy bowiem stworzeni iestesmy dla tego, iáko dla końcá i celu życia naszego: záczym gdy co czyniemy przećiwko temu końcu, czyniemy sprawy złe; gdy zás co czyniemy nie ćiagnac do tego końcá, czyniemy sprawy niepożyteczne: á przećiwnym sposobem gdy w sprawie do tego końcá zmierzamy, byleby spráwá sámá przez się nie byłá zła, czyniemy sprawę doskonáła. A tu wiedźieć trzebá, że iednę sprawę nászę, náprzykład post, ábo dyscyplinę, możemy odpráwowáć nie tylko z intencyi przerzeczoney miłośći Boskiey, ále też oraz z intencyi inszych rożnych cnot: náprzykład z *posłuszeństwá*, ábym wykonał tym postem przykazánie kośćielne: z *pokuty*, ábym się wypłáćił Bogu zá grzechy moie; z *wdźięczności zá dobrodźieystwá*, ábym podźiękował zá dobrodźieystwo odkupienia; z *umartwienia*, ábym ukroćił ćiáło moie, i poddał rozumowi. I im więcey będźie w iedney sprawie intencyi rożnych cnot, tym więcey przybywa w niey zasługi.

Trzebá intencyi wysokiey.

§ 5. Oprocz tego, áby sprawy násze były zacnieysze, trzebá ie złaczáć z podobnemi sprawámi Chrystusa Páná, i iego sprawámi násze zdobić, i poświęcáć. Sprawy bowiem násze sáme z siebie, iáko mowi Prorok, sa iáko *płát sukná poszpecony*. Jsai. 64. Záczym gdy się w nie przybieramy, ile sa własne násze, záwsze w oczách Boskich stawiamy się niepozorni: cóż tedy mamy czynić? odpowiáda S. Páweł Rom. 13: *Induimini Dominum nostrum Iesum Christum: Przyodźiewayćie się w Páná Iezusa Chrystusa*, to iest w zasługi iego, łaczac násze sprawy z iego zasługámi; a ták stawiemy się wdźięcznymi w oczách Boskich; iáko stał się wdźięcznym w oczách Izááka Oycá swego Jákob, gdy się ubrał w száty Esaa brátá swego. Abowiem, iáko mowi tenże Apostoł Eph. 1: Oćiec przedwieczny *gratificat nos in dilecto*

Trzebá spráwy násze łaczyć z sprawami Chrystusowymi.

lecto Filio ſuo: *czyni nas ſobie miłymi w ukochánym Synu ſwoim.* A iáko kropla wody nieſmáczney gdy będźie wpuſzczona w beczkę winá dobrego, ſtáie ſię ſmáczna; ták i ſpráwy náſze, náprzykład łzy pokutne, gdy ie utopiemy we krwi Chryſtuſowey, ſtáną ſię ſmáczne Pánu Bogu.

§ 5. Do tego przybywa doſkonáłośći ſpráwom náſzym, gdy ie z goracośćią duchá, to ieſt żywo, i ochotnie, i uśilnie odpráwuiemy. Bo iáko oźiębłość ſpráwy náſze, choć z ſiebie dobre, náprzykład modlitwy, kommunie, czyni Pánu Bogu omierzłe, że tákie ſpráwy letnie Bog nieiáko wyrzuca z uſt ſwoich, iáko o człowieku oſtygłym mowi Pan JEZUS Apoc. 3: ták przećiwnym ſpoſobem ſpráwy goraco odpráwione ſmákuią Pánu Bogu; iáko też potráwá ćiepła ludźiom ſmákuie, á oſtygła ieſt nieſmáczna. I ták żywość, ochotá, i goracość ieſt to zaprawá ſpraw náſzych; dla czego mowią Oycowie Duchowni, że więcey u Bogá wazy ieden ákt goraco odpráwiony, á niżeli tyśiac áktow oźiębłych. Przeto Duch S. mowi Prov: 22: *Vidiſti virum velocem in opere ſuo, coram regibus ſtabit:* *Widźiałes mężá prętkiego w ſpráwách ſwoich, przed krolmi ſtać będźie,* to ieſt będźie wdźięczny w oczách krolewſkich; á zátym i w oczách Boſkich táki ſługá iego ieſt wielce przyiemny.

Trzebá goraco ſprávvy odprávvovváć.

§ 6. Jeſzcze pomaga do zacnośći ſpraw náſzych, gdy rozſzerzámy ſercá náſze wielką żądzą, i prágniemy więcey á więcey dla Bogá czynić, nád to co czyniemy. Náprzykład gdy czyniſz iáłmużnę, prágniy rozdáć miliony czerwonych złotych, gdybyś ie miał: modliſz ſię; prágniy chwalić Páná Bogá áffektem Seráfinow: prácuieſz do potu, prágniy i krew wylać dla Bogá: ćierpiſz co dla Bogá; prágniy ćierpieć wſzyſtkie kátownie Męczennikow. Abowiem Pan Bog náſz ták ieſt dobry, że iáko mowi S. Auguſtyn: *Coronat voluntatem, ubi non invenit facultatem:* *Koronuie wolą, gdźie nie nayduie możnośći.* Záczym upomina káżdego Prorok Jſái. 54: *Dilata locum tentorij tui, longos fac funiculos tuos:* *Rozſzerzay namiot twoy,* to ieſt ſerce w ktorym Bog mieſzka iáko pod namiotem, rośćiagay ſznury twoie, to ieſt żądze twoie. I S. Páweł do Koryntyánow mowi: *Cor noſtrum dilatatum eſt: eandem habentes remunerationem, dilatamini & vos:* *Serce náſze rozſzerzone ieſt, iednęż máiac ze mną zapłátę, rozſzerzayćie ſię i wy* 2. Cor. 6. Jákoby chćiał mowić: Jednęż ze mną zapłátę mieć będźiećie, gdy ſercem rozſzerzonym, choć mniey odemnie prácowáć będźiećie.

Trzebá rozſzerzáć áffekt przy ſprávvách.

§ 7. Nie dość iednák ieſt ná tákowey żądzy, gdy kto może co

więcey

więcey dla Bogá czynić, á nie czyni: bo trzebá czynić co możeſz; i hoynie, obfićie, nie ſkapo robić dla Bogá; nie kontentuiac ſię ſpráwámi zwyczáynymi, i powinnymi, ale też czyniac *opera ſupererogationis*, nád to coś powinien: á ták ſpráwy twoie będa zacne i doſkonáłe. Ták mowi o człowieku doſkonáłym Duch S: *Cogitationes robuſti in abundantia*: *Zamyſły mocnego w obfitośći*. Prov. 21. Ktoryż to ieſt ná uſługách Boſkich mocny? Ten ktory zwyćięża trudnośći záſtępuiace ná uſłudze Boſkiey; ktory nie dba ná reſpekty ludzkie, ná obmowiſká, náśmiewánia: bo iáko mowi Prorok Jſái. 25: *Spiritus robuſtorum quaſi turbo impellens parietem*: *Duch mocnych iáko wicher pcháiacy śćiánę*, to ieſt łamie wſzyſtkie przećiwnośći. Kto tedy ieſt ták mocny ná uſłudze boſkiey, tego zamyſły ſa w obfitośći; bo nie kontentuie ſię tym tylko co powinien czynić, żeby tylko być w niebie, żeby tylko reguły ſwego ſtanu záchowáć: ále czyni i modlitwy, i umartwienia nád to, co powinien, i záwſze prágnie więcey á więcey czynić. Jeżeli ieſt ćierpliwy, pnie ſię do niezwyćiężoney ćierpliwośći: ieżeli ieſt pokorny, pnie ſię do głębſzey pokory: ieżeli ieſt poſłuſzny, pnie ſię do poſłuſzeńſtwá bárźiey ochotnego. Ták ſa *zamyſły mocnego w obfitośći*.

Trzebá hoynie robić nád powinność.

§ 8. Naoſtátek do ſpraw náſzych dobrych doſkonáłośći należy, áby ich było wiele, częſto czyniac ákty rożnych cnot. Do czego upomina S. Páweł Gal. 6: gdźie powiedźiawſzy, *że co śiać będźie człowiek, to też żąć będźie; ponieważ kto ſieie ná ćiele ſwoim, z ćiałá też żąć będźie ſkażenie; á kto ſieie ná duchu, z duchá też żąć będźie żywot wieczny*, záraz przydáie: *Bonum autem facientes non deficiamus, tempore enim ſuo metemus non deficientes*: *Dobrze záś czyniac nie uſtáymy, bo ſwego czáſu żąć będźiemy nie uſtawáiac*. Ktoremi ſłowy upomina, ábyſmy nie uſtawáli ſiać dobrych uczynkow, áni dla teſknośći, áni dla przykrośći niewczáſow, áni dla boiáźni nieurodzáiu, ponieważ mamy z obietnic boſkich pewność o pożytku z tey ſieyby, to ieſt o zapłáćie wieczney w niebie; ktora zbieráć będźiemy nie uſtawáiac, i w tym ſenſie, że oná chwałá niebieſka nigdy nie uſtánie; i w tym ſenſie, że i my iey záżywáiac, nie uſtániemy ná śiłách, iáko żeńcy czáſem we żniwie ſłábieia: ále ráczey záwſze iednęż żywość, i czerſtwość śił mieć będźiemy po wſzyſtkie wieki. Záczym trzebá czáſu ochrániáć, nie trawiac go ná prożnych ſpráwách, ále go záżywáiac ná dobre uczynki, iáko nas ná inſzym mieyſcu tenże Apoſtoł upomina Eph. 5: *Videte quomodo cautè ambuletis, non quaſi inſipientes, ſed ut ſapientes, redimentes tempus, quoniam dies mali ſunt*: *Pátrzćie iáko-*

Trzebá wiele ſpraw dobrych czynić ochrániáiac czáſu.

byśćie oſtrożnie chodźili, nieiáko nierozumni, ále iáko mądrzy, odkupuiąc czás, ponieważ dni złe ſą. Káże nam tu Apoſtoł czás okupowáć dwoiákim ſpoſobem. Bo ábośmy go iuż ná prożnośćiách utráćili; to mamy czás ten ſtrácony okupowáć, nágradzáiąc ſzkody z utráconego czáſu podięte, to ieſt, teraz przyczyniáiąc modlitwy więcey, umartwienia, i rożnych áktow cnot; iáko czynią pielgrzymowie, ktorzy poſtrzegſzy ſię, że wiele czaſu ſtrawili dármo w drodze, ſiedząc, ábo piiąc w kárczmie; potym prędzey w drodze bieżą, áby czás utrácony, pracą więkſzą okupili. O! gdyby ſię potępieniec z piekłá ná ten świát wroćił, żeby mogł czás ſtrácony okupić; czegoby nie czynił? czyby czás trawił ná długim ſpániu, ná bieſiádách, ná prożnych mowách? Więc i my gdy nas Bog do piekłá nie wtrąćił, ále użyczył ieſzcze nam czáſu do zaſługi, podobnym ſpoſobem czás ſtrácony okupowáć mamy, iákobyśmy ſię z piekłá wroćili ná ten świát. Abośmy czáſu nie wiele dármo ſtrawili? ále ieſt niebeſpieczeńſtwo, áby go nam nie wykrádli lubo przyiaćiele ná prożnych rozmowách; lubo wczáſy ná ſpániu, na bieſiádach; luboućiechy ná rekreácyách, igrzyſkach: to czás ták okupuymy, iáko podrożny okupuie zdrowie od zboycow, dáiąc im zá zdrowie ſzáty ábo pieniądze; ták i my okupuymy czás, choćby dáć zań i przyiáźń ludzką, i reputácyą, i wygody, i ućiechy: iáko upomina S. Auguſtyn hom. 10. inter 50: *Perde aliquid ut redimas tempus: Vtráć co ábyś czás okupił.* Bo nic drożſzego nád czás, w ktorym ſzczęśliwą wieczność, i Bogá ſobie záſługuiemy. Dla czego mowi ieden S. Doktor: *Tempus tantum valet, quantum Deus, nam in tempore bene conſumpto comparatur Deus: Czás ták wiele waży iák Bog, bo w dobrze ſtrawionym czáſie Bogá nábywamy.* Przeto Swięći w niebie, gdyby ſię tám mogli fráſowáć, ni ocoby ſię nie fráſowáli, iáko o to, że tu ná ziemi máiąc czás, nie zážyli go ná zaſłużenie ſobie więkſzey łáſki boſkiey, i chwały wieczney. Záczym ſłuſznie tu mowi S. Páweł: *Pátrzćie żebyśćie oſtrożnie chodźili,* to ieſt, ſtrzegąc ſię pilnie utráty czáſu ná prożnych rozmowách, ná ſpániu, ná poſiedzeniách, ná nowinách; nie iáko głupi, ále iáko mądrzy; bo wielkie ieſt głupſtwo, czás ták drogi dármo trawić, iáko powiedźiał Mędrzec Prov. 12: *Qui ſectatur otium ſtultiſsimus eſt: Kto ſię kocha w prożnowániu, ten ieſt naygłupſzy.*

O tey máteryi czytáć ſię może Roderic. *de perf. Tract.* 2. Nieremb. *de Adorat. lib.* 3. *c.* 1. Gaudier *par.* 6. *ſect.* 16. *c.* 1. P. Gaſpar Druzbicki *Tomo* 1. *Induſtr. toto Tract. Et Tomo* 2. *de charit. perfector. c.* 14. *& c.* 16. Lancic. *Tomo* 1. *Opuſc.* 3. *c.* 4.

LEKCYA

LEKCYA III.

O Pámięći ná Obecność Boſka.

Omnibus diebus vitæ tuæ in mente habeto Deum: *We wſzyſtkie dni żyćia twego miey w myśli Páná Bogá.* Tob. 4.

Miłość náſzá ku Bogu i w tym ſię pokázuie, kiedy o nim często myślemy obecnym: bo tá rzecz ieſt właſna kocháiącym ſię w ſobie, że o ſobie często myślą, rádźi ná ſię pátrzą, i do obecnośći ſwoiey teſknią. Przy Meditácyách tedy o miłośći Boſkiey, będźie rzecz pożyteczna czytáć o pámięći częſtey ná Páná Bogá, nam wſzędźie przytomnego.

§ 1. Tę pámięć częſtą ná obecność Boſką, bárzo nam záleca piſmo, i Oycowie SS, iáko ſrzodek do nábyćia i záchowánia doſkonáłośći. Ták upomina Krol Dawid Pſal. 104: *Quærite faciem Domini confirmamini, quærite faciem ejus ſemper:* *Szukayćie twarzy Páńſkiey, umocniyćie ſię, ſzukayćie twárzy iego záwſze:* ktore słowá uważáiąc Auguſtyn S. mowi: *Quæ eſt facies Domini, niſi præſentia Dei?* *Co ieſt twarz Boſka, tylko obecność iego?* Tę tedy obecność Boſką záwſze upátrowáć mamy w káżdych ſpráwách náſzych. I Micheaſz Prorok mowi cap. 6: *Indicabo tibi o homo quid ſit bonum, & quid Dominus requirat à te: utiq; facere judicium, & diligere miſericordiam, & ſolicitè ambulare cum Deo tuo:* *Pokażęć człowiecze co ieſt dobrego, i czego chce Pan od ćiebie: czynić ſpráwiedliwość, miłowáć miłoſierdźie, á pilnie chodźić z Bogiem twoim,* to ieſt pámiętáć ná Bogá przytomnego. Inſze piſmá S. o tym mieyſcu niżey ſię przytoczą. Z Oycow Swiętych Grzegorz Názyánzeńſki mowi orat. 1. de Theologia: *Non tam ſæpè ſpiritum ducere, quàm Dei meminiſſe debemus:* *Nie ták często oddycháć iáko ná Bogá pámiętáć mamy.* I S. Auguſtyn mowi: *Quo tempore nō cogitaveris Deum, puta te illud amiſiſſe:* *Ktorego czáſu nie myśliſz o Bogu, rozumiey żeś go ſtráćił.* Przyczynę tego dáie pomieniony Grzegorz S. orat. de cura pauper. Bo Pan Bog uſtáwicznie ná nas pátrzy, i nam dobrze czyni, záchowuiąc żyćie náſze, i dodáiąc nam tego czego potrzebuiemy, i gdyby ná ieden moment oczy od nas odwroćił, zárazbyſmy ſię wniwecz obroćili; ták iáko obraz náſz w zwierćiedle zárаz ginie, gdy ſię od zwierćiádłá odwroćiemy. Toć też i my záwſze myślą mamy być z Bogiem ziednoczeni. Te słowá ſą Doktorá S.

Piſmo i Oycovvie SS. zálecáią to ćvviczenie.

§ 2. Wielkie pożytki z tego nam duchownego ćwiczenia przy-

cho-

chodzą. Pierwſzy ieſt, że tym ſpoſobem ſtáiemy ſię podobnymi Aniołom SS, ktorzy iáko mowi Pan Mat. 18: *Semper vident faciem Patris*, choć koło nas chodzą; *Záwſze iednák pátrzą ná twarz Boſką.* Tákie było żyćie Anielſkie onych SS. Prorokow Eliaſzá i Eliſeuſzá, ktorzy o ſobie mowili: *Zyie Bog przed ktorego obliczem ſtoię.* Tego żyćia Anielſkiego náśládował i náſz B. Aloyſius Gonzaga, ktoremu aż Stárśi muśieli zákázowáć myślić ták częſto o Pánu Bogu, żeby ſobie był głowy nie mordował.

Tego ćwiczenia pożytek pierwſzy.

§ 3. Drugi pożytek ieſt, że nas tá pámięć záchowuie od grzechow. Bo ktoryſz ieſt táki ſługá, żeby przeſtępował przykazánie Páná ſwego, kiedy widźi że on pátrzy na niego? Dla tego mowi o ſobie Dawid Pſal. 24: *Oculi mei ſemper ad Dominum, quoniam ipſe evellet de laqueo pedes meos: Oczy moie záwſze obrocone do Páná: bo on wyrwie z śidłá nogi moie,* Te śidłá ſą pokuſy czártowſkie, ktorych pełen ieſt ten świát, iáko widźiał S. Antoni. Coż czynić żebyſmy w nie nie wpádli? nie trzebá w źiemię pátrzyć, ále w niebo obrácáć oczy do Páná Bogá; á ták od nich wolni będźiemy. Ale nie dość ná tym żeby czáſem tylko obroćić oczy ná Páná Bogá, ále trzebá mieć w niego oczy wlepione: *Oculi mei ſemper ad Dominum.* I ná drugim mieyſcu mowi tenże Prorok Pſal. 15: *Providebam Dominum in conſpectu meo ſemper, quoniam à dextris eſt mihi ne commovear: Vpátrowałem Páná záwſze przed oczymá memi: bo mi ieſt ná práwicy, żebym nie był wzruſzony,* to ieſt, ábym nie utráćił ſtátku w cnoćie, ábo żebym ſię nie záchwiał, i w grzech nie wpadł. Więc i S. Hieronym in Ezech. lib. 7. c. 22: mowi: *Memoria Dei excludit omnia flagitia. Pámięć ná Bogá wyrzuca wſzyſtkie grzechy.* A przećiwnym ſpoſobem o niezbożnym nápiſał tenże Prorok Dawid Pſal. 9: *Non eſt Deus in conſpectu ejus, inquinatæ ſunt viæ illius in omni tempore: Nie máſz Bogá przed oczymá iego: dla tego zmázáne ſą grzechámi drogi iego, káżdego czáſu,* to ieſt ſzpetne ſą ſpráwy iego.

Pożytek drugi.

§ 4. Trzeći pożytek z tey pámięći ná Bogá obecnego ieſt, że nas umacnia ná zwyćiężenie pokus, i nieprzyiaćioł duſznych. Bo iáko Judas Machábeyczyk zwyćiężył Nikánora, uzbroiony nádźieią z obecnośći Boſkiey, iáko mowi piſmo S. 2. Mach. 15: *Proſtraverunt nō minus 35 millia, præſentia Dei magnificè delectati: Położyli ná plácu 35 tyśięcy nieprzyiaćioł, wielmożnie ćieſząc ſię z obecnośći Boſkiey:* ták i my uzbroieni tąż pámięćią ná Bogá obecnego, ſnádnie zwyćiężemy nieprzyiaćiele náſze duſzne. Czego doznáłá S. Suſanná, ktora będąc nágábána ćięſzką od owych Stárcow przećiwko czyſtośći pokuſą, tym

Pożytek trzeći.

orężem ią zwyćiężyłá, mowiąc: *Meliùs eſt mihi incidere abſq; opere in manus veſtras, quàm peccare in conſpectu Domini: Lepiey mi bez uczynku wpáść w ręce wáſze, á niżeli zgrzeſzyć w oczách Boſkich.* Dla tego śmiele mowi ſpráwiedliwy Job cap. 17 do Páná Bogá: *Pone me juxta te, & cujuſvis manus pugnet contra me: Położ mię przy tobie,* przez pámięć ná ćiebie obecnego: *á niech kogoſzkolwiek ręká woiuie przećiwko mnie;* pewnie nie wygra.

§ 5. Czwarty pożytek ieſt, wielki poſtępek w cnotách, i otrzymánie doſkonáłośći. O czym ták mowi Mędrzec Prov. 3: *In omnibus viis tuis cogita illum, & ipſe diriget greſſus tuos: We wſzyſtkich drogách twoich myśl ná Bogá, á on będźie kierował kroki twoie.* To ieſt we wſzyſtkich ſpráwách twoich, ktore ſą iáko drogi, ktoremi idźieſz ábo do niebá, ábo do piekłá, myśl o Pánu Bogu, że ieſt przy tobie, że ná ćię pátrzy, że ćię kocha; á do tego częſto wzyway iego pomocy, częſto odnawiay ſpraw twoich intencyą; niechcąc nic w nich tylko ábyś ſię Panu Bogu podobał, i iego wykonał wolą, (bo te ſłowá: *Cogita illum,* mogą ſię ták wykłádáć: *myśl ná Bogá,* to ieſt pátrz ná Bogá, iáko ná koniec ſpraw twoich.) á zátym to będźie, że *Pan Bog będźie kierował kroki twoie,* żebyś nie tylko ſpráwámi twemi nie ſzedł do piekłá, ále żebyś znácznie poſtępował z cnoty w cnotę. I ták iáko gdy pielgrzym idźie przez wyſoką ſkáłę nieznáiomą, ktora ieſt nad głęboką przepáśćią, boiąc ſię áby zá káżdym ſtąpieniem nie ſpadł w przepáść, w káżdym ſtąpieniu ſwoim myśli o przewodniku ſwoim, ktory go zá rękę prowádźi: ták i my w káżdey ſpráwie náſzey myśleć mamy o Pánu Bogu, ktory nas rządźi i prowádźi, ábyſmy w przepáść piekielną nie wpádli; ále żebyſmy dobrze poſtępowáli w świątobliwośći, i ſzli do niebá; á on nas też poprowádźi do wielkiey doſkonáłośći. Przyczyná dálſza tego ieſt: bo nas tá pámięć ná Bogá obecnego, záchęca i pobudza do wſzyſtkich cnot, á zwłáſzczá do miłośći Boſkiey, ná ktorey doſkonáłość náſzá należy. Jáko bowiem poddány, gdy ná Królá obecnego pátrzy, pobudza ſię do tego, áby ſobie we wſzyſtkich ſpráwách przyſtoynie poſtępował, i żeby wiele odważnie czynił dla Królá: ták i nas pámięć ná Bogá pátrzącego pobudza, ábyſmy ochotnie dla upodobánia iego wiele áktow cnot czynili. A iáko gwiazdy do ſłońca obrocone, od niego zábieráią iáſność i piękność ſwoię: ták i my gdy ſię obracamy uſtáwiczną myślą do Bogá obecnego, zábieramy od niego świátło, i zápalamy ſię do cnot wſzelákich, á zwłáſzczá do miłośći Boſkiey. Jáko też źiemia od ſłońcá odwrocona nie rodźi kwiećia, áni owocow; ále tylko

Pożytek czwarty.

chwaſt i pokrzywy: ták duſzá odwrocona od Bogá obecnego, nie wydáie cnoty ále defekty: iáko mowi Prorok Joel 2: *Quaſi hortus voluptatis terra coram eo, & poſt eum ſolitudo deſerti: Iáko ogrod roſkoſzy źiemiá przed nim,* to ieſt przy obecnośći Boſkiey, *á bez niego ośierocenie puſtyni.* Dla tego Abráhámowi dał Pan Bog ten ſrzodek do wielkiey doſkonáłośći, mowiac do niego Gen. 17: *Ambula coram me, & eſto perfectus: Choć przedemna,* pámiętáiac ná mnie, *á badź doſkonáły.* Ktore też przykazánie S. Dorotheuſz Opát, dał był uczniowi ſwemu Doſiteuſzowi, złotemi literámi nápiſane: *Nunquam Deus cordi tuo excidat: Cogita Deum tibi ſemper præſentem, & te coram illo ſtare: Niech nigdy Bog z ſercá twego nie wynidźie: Myśl że Bog záwſze tobie ieſt przytomny, i że przed nim ſtoiſz.* Co czyniac Doſiteuſz, przez pięć lat z żołnierzá, i z młodźianá roſpuſtnego, zoſtał doſkonałym; i po śmierći pokazał ſię w niebie miedzy Swiętymi Puſtelnikámi.

Piaty pożytek.

§ 6. Opuśćiwſzy inſze pożytki, ieſt ieſzcze z pámięći częſtey ná Bogá, wielka ućiechá náſzá i pokoy ſerdeczny. Czego doznawſzy Dawid, mowi Pſal. 73: *Renuit conſolari anima mea: memor fui Dei, & delectatus ſum: Niechćiáłá być poćieſzona duſzá moiá: wſpomniałem ná Bogá, i ućieſzyłem ſię.* I Mędrzec o Madrośći Boſkiey, to ieſt o Synu Bożym mowi Sap. 8: *Intrans in domum meam conquieſcam cum illa, non enim habet amaritudinem converſatio illius, nec tædium convictus illius, ſed lætitiam & gaudium: Wchodzac do domu mego,* to ieſt do ſercá mego, *odpocznę z nia,* to ieſt z Madrośćia Boſka: *bo nie ma gorzkośći obcowánie z nia, áni teſknośći ſpołżycie z nia, ále rádość i weſele.* Obcowánie z ludźmi przynośi gorzkość; bo oni z przyrodzenia ſa pyſzni, gniewliwi, meláncholicy: ſpołżyć też z niemi przynośi teſkność; bo zá czáſem wydáia ſię w nich rożne defekty. Ale P. Bog ieſt z przyrodzenia ſłodki, iáko on o ſobie mowi Eccl. 24: *Spiritus meus ſuper mel dulcis: Duch moy nád miod ſłodſzy,* i im kto dłużey z nim konwerſuie, tym więcey w nim widźi doſkonáłośći; á zátym konwerſácya z nim nie przynosi gorzkośći i teſknośći, ále weſele i rádość. Z tad idźie pokoy ſerdeczny w tych, ktorzy ſię báwia tym ćwiczeniem o Boſkiey obecnośći, że mowić moga: *Intrans in domum meam conquieſcam cum illa: Wchodzac do domu,* to ieſt do ſercá mego, *odpocznę z nia.* Już bowiem duſzá nie ma w ten czás, ktoby ia turbował: bo iuż w ten czás uſtáie trzaſk i ſzeleſt imáginácyi, uſtáia dyſtrákcye rozumu; á duſzá nic nie czyni, tylko ná Bogá obecnego pátrzy, w ſercu iemu ſię dźiwuie, w nim ſię kocha, i máiac

w nim upodobánie, iákoby ſłodko záſypiáiąc, odpoczywa z nim. Tego záś miłego odpoczynku nie trzebá dáleko ſzukáć: może go duſzá w ſercu ſwoim náleść: nie trzebá iść do domu Páná Bogá, to ieſt do niebá; dość wniść do domu ſwego, do ſercá, zámknąć zmyſły, odda lić ſię od obcowánia z ſtworzeniem, wniść w ſiebie we wnątrz: tám naydźiemy obecnego Páná Bogá: on ſam do nas przyidźie, iáko mowi o ſobie Sálomon Sap. 7: *Invocavi, & venit in me Spiritus Sapientiæ: Wezwałem, á wſzedł we mnie Duch mądrośći:* á my ſię tám z iego obecnośći ćieſzyć będźiemy: *Intrans in domum meam, conquieſcam cũ illa.*

§ 6. Te tedy pożytki záchęćić nas máią do tego ćwiczenia ſię w pámięći o Boſkiey obecnośći. Spoſoby záś tego ćwiczenia rożne podáią ſię w náſzey Theologii Duchowney w Częśći 3. Roz. 2. § 3. 4. obſzernie. Tu krotko mowiąc, możemy upátrowáć częſto Páná Bogá obecnego to w cáłym świećie, to w káżdey z oſobná rzeczy ſtworzoney, to w nas ſámych: á to lubo przez imáginácyą; lubo przez ákt wiáry. W cáłym świećie pátrzáć mamy ná Bogá obecnego, iáko on przez ſwoię niezmierność i nieográniczoność ieſt wſzędźie nieiáko rozlany, to ieſt, że ieſt w źiemi, i dokołá źiemie, w morzu, w powietrzu, w niebách, i około tego cáłego świátá; náwet i nád nie bámi, i nád świátem ieſt ſam w ſobie, gdźie nic nie máſz; i ták ſię nieiáko rośćiąga przez one pláce i rozległośći prożne, ktore ſobie imáginuiemy nieſkończenie nád świátem przećiągnione; á ieſt tákim ſpoſobem w tym świećie i nád świátem, iáko wodá ieſt w gębce, w morzu zánurzoney; ábo iáko świátłość ſłoneczna ieſt w gałce kryſztałowey. Do tego ieſt w tym wſzyſtkim świećie, i nád świátem, nie ták rośćiągniony, żeby część Bogá byłá w iedney częśći świátá, á druga część Bogá w drugiey częśći świátá, (ponieważ Bog ieſt nierozdźielny, i nie ieſt z częśći złożony,) ále ieſt wſzyſtek cáły w cáłym świećie, i cáły w naymnieyſzey częśći świátá; ták iáko duſzá ludzka ieſt cáła w cáłym ćiele, i cáła w naymnieyſzey odrobinie ćiáłá; to ieſt, w cáłym świećie, i w káżdey częśći świátá zoſtáie Bog wſzędźie, ze wſzyſtką ſwoią możnośćią, mądrośćią, dobroćią, pięknośćią, i ze wſzyſtkiemi doſkonáłośćiámi ſwemi; Oćiec rodzący Syná, Syn pochodzący od Oycá, Duch S. od Oycá i od Syná nierozdźielnie. Zoſtáie záś w cáłym świećie Bog i w naymnieyſzey odrobinie iego, użyczáiąc mu tey pięknośći i dobroći ktorą świát ma; záchowuiąc i piáſtuiąc co moment iego bytność; rządząc nim według woli ſwey; pátrząc ná wſzyſtko co ſię ná świećie dźieie, i ſpráwuiąc z káżdą rzeczą ktora ieſt ná świećie,

Spoſoby tego ćwiczenia.

te wſzyſtkie dźiełá, ktore ſię ná świećie dźieią. Ták bowiem on o ſobie mowi Jerem. 33: *Nunquid non cœlum & terram ego impleo? dicit Dominus: Aza ia niebá i źiemie nie nápełniam? mowi Pan.* I Job mowi cap. 11: o Bogu: *Excelſior cœlo eſt, profundior inferno, longior terra menſura ejus, & latior mari: Wyżſzy ieſt nád niebo, głębſzy nád piekło, dłużſza nád żiemię miárá iego, ſzerſza nád morze.* Ták tedy przez wiárę uznawáiąc Páná Bogá ná świećie obecnego; kłániay mu ſię wſzędźie, miłuy go; chwal iego wſzechmocność ktora świát záchowuie, i wſzyſtko ná nim ſpráwuie; iego mądrość i umieiętność ktora ná świećie wſzyſtko widźi, i świátem rządźi; iego dobroć, ſłodkość, i piękność ktorey wſzyſtkim rzeczom ná świećie udźiela; iego tę nieográniczoność ktora wſzędźie ieſt, i tám gdźie niemáſz nic, *Solus ſibi ipſe & mundus, & locus & omnia: Sam ſobie i świátem, i mieyſcem, i wſzyſtko*, iáko mowi Tertulian contra Praxeam c. 5: ábo iáko mowi S. Auguſtyn in Pſal. 122: *In ſe habitat, apud ſe habitat, apud ſe eſt Deus: W ſobie mieſzka, u ſiebie mieſzka, w ſobie ieſt Bog;* iáko i przed ſtworzeniem świátá, gdy nic nie było, ták też w ſobie mieſzkał.

Podobnym ſpoſobem pátrzáć mamy ná Páná Bogá w káżdey z oſobná rzeczy ſtworzoney obecnego: Náprzykład iáko ieſt cáły w ſłońcu, záchowuiąc ie, i użyczáiąc mu ſwoiey pięknośći, i z nim wzrok náſz weſeláiąc: iáko ieſt w cukrze, záchowuiąc go, użyczáiąc mu ſłodkośći, i z nim nas wdźięcznie pośiláiąc. Toż rozumiey o káżdey rzeczy ſtworzoney. A zátym w káżdey rzeczy ſtworzoney kłániay ſię Bogu przytomnemu, miłuy iego doſkonáłość użyczoną ſtworzeniu, ſmákuy w ſobie ſtworzeniu iego ſłodkość, ćieſz ſię z iego pięknośći udźieloney ſtworzeniu.

Ale oſobliwie w nas ſamych mamy pátrzáć ná Bogá obecnego. Bo iáko mowi S. Páweł Act. 17: *Non longè eſt ab unoquoq; noſtrûm; in ipſo enim vivimus, movemur, & ſumus: Nie dáleko ieſt od káżdego z nas; bo w nim żyiemy i ieſteſmy, iáko ryby w morzu żyią i zoſtáią.* A miánowićie kto ieſt bez grzechu śmiertelnego, w tym oſobliwie mieſzka Bog przez łáſkę, i kroluie iáko w kroleſtwie ſwoim, według tego co mowi Pán Luc. 17: *Regnum Dei intra vos eſt: Kroleſtwo Boże w was ieſt.* Pátrz tedy ná Bogá w tobie obecnego, iáko ćię wieczną miłośćią kocha, i życzyć tego wſzyſtkiego dobrá ktore máſz. Jáko nie tylko ćię kocha, ále ná káżdy moment piáſtuie ćię, i záchowuie duſzę twoię, ćiáło, zdrowie, i śiły przyrodzone. Jáko w tobie záchowuie łáſkę ſwoię pośwacáiąca, i wſzyſtkie cnoty wlane, i nádprzyrodzone dáry. Jáko rozum twoy oświeca nákſztałt ſłońcá, iá-

ko ſerce i wolą twoię zágrzewa ná kſztałt ogniá, ſwoiemi łáſkámi oświecáiącemi, i zápaláiącemi do dobrego. Jáko z tobą wſzyſtkie ſpráwuie uczynki dobre, zwłaſzczá nádprzyrodzone: i ták ſam ſiebie w tobie, i z tobą chwali, miłuie; i ſpráwuie z tobą ákty wiáry, nádźiei, Religii, poſłuſzeńſtwá, i inſze. Náoſtátek pátrz ná niego, iáko w tobie Oćiec przedwieczny rodźi Syná; iáko Oćiec z Synem tchnie Duchá S, iáko w tobie poznawa ſam ſiebie Bog, i wſzyſtkie rzeczy ſtworzone: iáko w tobie czyni przedwieczne wyroki ták o tobie, iáko i o wſzyſtkich rzeczách. A to uważáiąc, kłániay mu ſię w tobie, chwal go, miłuy go, dźiękuy mu, ućiekay ſię do niego z wielką ufnośćią, powzdaway ſię ná wolą iego. Tákim ſpoſobem S. Kátárzyná Seneńſka w ſercu ſwoim komorkę budowáłá, ábo káplicę Pánu Bogu, ná ktorego tám pátrzáłá mieſzkáiącego, iego tám wielbiłá, z nim rozmawiáłá.

Te ſą ſpoſoby ktoremi ludźie pobożni ćwiczą ſię w pámięći ná obecność Boſką, mowiąc z Pſálmiſtą: *Sicut oculi ſervorum in manibus Dominorum ſuorum: ita oculi noſtri ad Dominum Deum noſtrum, donec miſereatur noſtri: Iáko oczy ſług pátrzą ná ręce Pánow ſwoich: ták oczy náſze obrocone ſą do Páná Bogá náſzego.* To záś troiákim ſpoſobem czynią. Naprzod iako ſłudzy uſtáwicznie pátrzą ná Páná ſwego, ták i ludźie pobożni pátrzą ná Páná Bogá, upátruiąc ſkinienia woli iego, áby ią wypełnili. Druga, pátrzą ná Páná iáko ſłudzy, áby gdźie ſię Pan obroći, ſzli zá nim. A náoſtátek, iáko ſłudzy ná Páná, ták i ludźie pobożni uſtáwicznie pátrzą ná Bogá, wyglądáiąc od niego wſpomożenia w uboſtwie, rátunku w przygodách, obrony w niebeſpieczeńſtwách.

§ 8. W tym ćwiczeniu Obecnośći Boſkiey oſobliwi byli Swięći. Naprzod S. Jgnácy, ktory nie tylko z weyrzenia ná niebo i ná gwiazdy, ále też i z weyrzenia ná kwiatki, i ná rzecz naymnieyſzą, záraz myśl do Páná Bogá podnośił. I życzył áby to náſzym zwyczáyno było, w káždey rzeczy Bogá obecnego upátrowáć. S. Fránćiſzek Borgiaſz tákże, wſzędźie miał Bogá przed oczámi ſwemi, ták, że áni konwerſacye z ludźmi, áni poważne zabáwy do tego mu nie przeſzkadzáły. I zwykł był mowić: że polá, gory, láſy, rzeki, drzewá, záchęcáły go do modlitwy, nákſztalt woźnego wołáiąc ná niego, áby Páná Bogá poznawał, miłował i chwalił. S. Filip Neriuſz ták był z Bogiem ziednoczony, że o nim Kośćioł mowi: *Charitate Dei languebat jugiter: Od miłośći Boſkiey ſłábiał uſtáwicznie.* A ſam ſobie mowił: *Wpuł Rzymu, iák wpuł puſtyni żyć potrzebá,* iednocząc ſię z

Przykłády.

Bogiem. B. Aloyſius Gonzágá, ktory to o ſobie mowił: że mu ták trudno było nie myślić częſto o Bogu, iáko drugim o nim częſto myślić ieſt trudno. S. Mágdálená de Pázzis, ták byłá z Bogiem ziednoczona, że nie tylko ná modlitwách, i przy Komuniách świętych częſte miewáłá záchwycenia, ále też i przy inſzych ſpráwách choć ćięſzkich, i umyſł rozrywáiacych, w Refektarzu, w ogrodźie, w kuchni, przy roboćie, przy rozmowách; że w tych záchwyceniách práwie więkſzą część żyćia Zákonnego ſtrawiłá, iáko ieſt w Zywoćie iey w Rozdźiale 30. Nałog ten záwſze trzymáć myśl w Bogu, ſpráwił to, że Sioſtry częſto ſłyſzáły ią i przez ſen z Bogiem rozmawiáiącą. Widźiáły tákże przy ſtole, iáko częſto ułożenie rąk odmieniáiąc, gdy czytáć nieco przeſtawano, oná akty świątobliwe w ten czás czyniłá. S. Kátárzyná Seneńſka, Mátce ſwoiey ktora ią od nabożeńſtwá odrywáłá, powiedźiáłá, że w ſercu ſwoim miáłá pokoik dla Páná Jezuſa, z ktorym przy ſpráwách ſwoich rozmawiáłá.

O tey máteryi ſzerzey ma Theol. Duchowna náſzá. Vincent: Caráfa *Itin. cœli p. 1. Exerc.* 1. Gaudier *de perf. par. 5. ſect. 9.* Roderic. *par. 1. Tract. 6.* Gaſpar Druzbicki *Tomo 1. in Exerc. par. 3.* Lancic. *Tomo 2. Opuſc.* 11. *c. 1.* 2. Viridar: Buſei *v. Cognit. Præſent: Dei.*

NA DZIEN X
Puſtyni Bogomyślney.

W ktorym ſą Meditácye 1. *O Nabożenſtwie do Duchá S.* 2. *O Nabożenſtwie do Nayświętſzego Sákrámentu.* 3. *O Nabożenſtwie do Mátki Boſkiey.*

LEKCYA I.

O Skutkách ktore w nas ſpráwuie Duch S. i o dyſpozycyách náſzych do niego.

O quàm bonus & ſuavis eſt Domine Spiritus tuus in omnibus. Sap. 12. *O iák dobry i łágodny ieſt Pánie Duch twoy we wſzyſtkich.*

Ná wzbudzenie w nas nabożeńſtwá do Duchá S. opiſzę tu ſkutki ktore on ſpráwuie w duſzy náſzey, kiedy w niey mieſzka przez łáſkę

ſkę ſwoię: á oraz opiſzę dyſpozycye, ktorych trzebá ná iego przyięćie y záchowánie.

§ 1. Duch S. pokazał ſię ná świećie w troiákiey poſtáći. Naprzod w poſtáći wiátru, iáko zſtąpił z niebá ná Apoſtoły w dźień Swiąteczny: Znowu támże pokazał ſię w poſtáći ogniá: á ná Chrzćie Chryſtuſowym pokazał ſię w poſtáći gołębicy, iáko go tám widźiał nád Chryſtuſem Jan S. Przez co dáie ſię znáć, że Duch S. ná duſzy podobne ſpráwuie ſkutki, tym rzeczom, ktorych ná ſię wźiał poſtáć. A lubo wſzyſtkie dźiełá powierzchowne, ktore ſię dźieią w ſtworzeniu, ſą nierozdźielne cáłey Troycy S: iednákże te dźiełá w ktorych ſię bárźiey wydáie miłość Boſka ku nam, oſobliwie przypiſuią ſię Duchowi S: bo on ieſt iſtotna i perſonálna Miłośćia Boſka.

Czemu Duch S. pokazał ſię w poſtáći Wiátru.

§ 2. Naprzod tedy pokazał ſię Duch S. w poſtáći wiátru. Bo iáko wiátr przynośi deſzcz: ták Duch S. gdy wiać pocznie, ſpráwuie łzy pokutne zá grzechy, ábo łzy nabożeńſtwá. O czym mowi Pſálmiſtá Pſal. 147: *Flavit Spiritus ejus, & fluent aquæ: Począł wiać Duch iego, i popłyną wody.* Ktoreż to wody? owá to wodá, o ktorey mowił Pan JEZUS: *Zrzodło wody wyſkákuiącey ná żywot wieczny będźie w nim*, to ieſt miłość Boſka, ktora rozlewa Duch S. w ſercách náſzych, iáko to mieyſce wykłada Auguſtyn S. Kto bowiem ſpráwił owe łzy ſłodkie w Mágdálenie, w Jgnacym, w Stániſłáwie, i w inſzych: *Flavit Spiritus ejus & fluxerunt aquæ:* nie kto inſzy tylko ten Auſter niebieſki, Duch S.

§ 3. Jáko wiátr niebo nieiáko zdobi, kiedy rozpędzáiąc chmury, i włocząc ſię po świećie dymy, odkrywa ſłońce, mieśiąc, i gwiazdy ná niebie: ták o Duchu S. mowi Job cap. 26: *Spiritus ejus ornavit cœlos: Duch iego ozdobił niebá.* O iáko wiele było ná świećie fumow przed przyśćiem Duchá S, owych mowię błędow, ktore powſtáiąc z ogniá pożądliwośći iáko dymy, niebo ludźiom i rzeczy niebieſkie záſłoniły; kiedy iedni błogoſłáwieńſtwo zákłpredáli w bogáctwach, drudzy w ućiechách ćieleſnych, drudzy w ſławie i honorách. Coż ſię ſtáło? Powſtał w dźień Swiąteczny ten zbáwienny Wiátr, aż te dymy rozpędźił, aż ludźie gárdzą dobrámi źiemſkiemi, á o niebieſkie ſię tylko ſtáráią: aż w Klaſztorách Zakonnikow iáko gwiazd ná niebie: aż ſię ták wiele gwiazd ná niebie pokazáło, iák wiele Swiętych teraz liczemy. Ktoż to ſpráwił? *Spiritus ejus ornavit cœlos.* Bog Duch S. niebo ozdobił.

§ 4. Jáko wiátr kiedy ieſt gwałtowny, popychá y pędźi człowieká przećiwko włáſney ſkłonnośći; bá czáſem i kámień ćięſzki po-

rwie,

rwie, i wzgorę podnieśie, náwet i wyſokie drzewá łamie: ták i Duch S. ludźie przećiwko przyrodzoney ſkłonnośći pędźi do dźieł heroicznych, trudnych i odważnych, ták gwałtownie ſercá ich choć kámieniſte, ćięſzkie, i twárde ku niebu podnośi; ták wynioſłość łamie. O czym mowi S. Páweł Rom. 8: *Qui Spiritu Dei aguntur, hi ſunt filij Dei: Ze ſynowie Boſcy pędzeni bywáią Duchem Boſkim.* A kto zápędźił ták wiele Xiażat, Krolow, Ceſarzow Wſchodnich, Anaſtáſiuſá, Theodoſiuſá, Micháłá, á Zachodnich, Lotháriuſa, i Hugoná: owych Krolow we Włoſzech, Ráchiſiuſá i Pipiná; w Hiſzpánii, Weremundá, Rámirá; w Anglii Sigebertá, Elteredá: w Germánii, Károlomána i innych ták wielu Xiażat, ktorych ráchuie Platus *de bono ſtat. Relig. l. 2. c. 26*, ktorzy zoſtáli Zakonnikami. Kto to mowię ſpráwił, ieżeli nie Duch S? I ták ſię w Kośćiele Chryſtuſowym ſpełniło to, i do tych czas pełni, co o nim prorokował Dawid w Pſalmie 47: gdźie opiſuia fundácya i budynki Kośćiołá Chryſtuſowego, pod figura chwalebnego Miáſtá Boſkiego, ktora fundácya ſtáłá ſię w dźień Swiateczny, mowi żáraz do Páná Bogá: *In ſpiritu vehementi conteres naves Tharſis: W wichrze gwałtownym połamieſz bogáte okręty kupcow do Tharſu płynace.* Coż to zá okręty? Odpowiáda S. Auguſtyn ná to mieyſce piſzac: *Per naves intelligitur ſuperbia gentium, præſumens in incerto, tanquam in flatibus ventorum: Przez okręty rozumie ſię pychá narodow, dufaiaca w niepewnych rzeczách, iáko w powiewániu wiátrow.* Owoż te okręty kupieckie, *naves poma portantes*, ktore wiozły bogáctwá, ućiechy, ſławę, iáko iábłka Sodomſkie, zwierzchu piękne, zewnatrz ſzpetne, iáko iábłká w wodźie przed Tantáluſem ućiekáiace, nigdy ápetytu ludzkiego ukontentowáć nie mogace, te mowię okręty, ten to wicher Boſki, ktory w dźień Swiateczny ná gorze świętey Syońſkiey powſtał, połamał, zruinował; kiedy przywodźi ludźi bogátych, pieſzczenie wychowánych, i ná świećie iáſnych, áby opuśćiwſzy doſtátki, ućiechy i honory, przećiwko przyrodzeniu obieráli ſobie uboſtwo Chryſtuſowe, wzgárdę u świátá, i boleśći. *In ſpiritu vehementi conteres naves Tharſis.* I dla tego tám záraz Prorok przydáie: *Ecce reges terræ congregati ſunt, commoti ſunt, conturbati ſunt, tremor apprehendit eos, ibi dolores ut parturientis: Oto Krolowie i Pánowie świátá tego*, (ſnáć w tych okrętách po morzu świátá tego żegluiacy,) *zgromádźili ſię, ſturbowáli ſię, poruſzyli ſię, to ieſt do pokuty, poczęli ſię báć Páná Bogá, poczęli ięczeć od żalu, i od ſkruchy zá grzechy.* A ktoż ich do tey odmiány pobudźił? *In ſpiritu vehementi conteres naves Tharſis*, pewnie ſam Duch S, ten wicher Boſki. Ten to

połamał

połamał bułáwy, berłá, i throny krolewſkie. Tenże Duch S. i Męczennikow ták gwałtownie pędźił ná kátownie, ná męki okrutne dla miłośći Chryſtuſa, że mowi S. Auguſtyn o nich ſerm. 185: *Infuſo præcordiis ſuis Spiritu Sancto, ad dolores, ad ſupplicia, tanquam ad conſolationes, tanquam ad præmia feſtinabant: Máiąc we wnętrznośćiách ſwoich Duchá S. ná boleśći, ná męki, iáko ná ućiechy, iáko ná zapłátę kwápili ſię.*

§ 5. Jáko wiátr kiedy ieſt południowy, ieſt przyiemny, ćieſzy człowieká, i w upałách chłodźi: ták Duch S. ćieſzy ſmutnych poćiecháми duchownymi, i chłodźi, uśmierzáiąc boiaźnią Bożą upały pożądliwośći. Dla tego Pan JEZUS w Ewángelii zowie go poćieſzyćielem. I Kośćioł o nim mowi, że ieſt *in æſtu temperies, in fletu ſolatium: w upałách ochłodzenie, w płáczu poćiechá.*

Czemu ſię pokazał w Ogniu.

§ 6. Więc że Duch S. pokazał ſię też w Ogniu, ſpráwuie tákże podobne ná duſzy ſkutki do ogniá. Jáko bowiem ogień świeći i grzeie: ták on przez ſwoie oświecenia obiaśnia rozum náſz, co czynić, czego ſię chronić mamy; á przez nátchnienia ſwoie zápala do miłośći Boſkiey, i do dobrego, wolą náſzę. Dla tego o nim powiedźiał Pan, że, *Gdy przyidźie Duch S. on was náuczy wſzyſtkiego* Joan. 14. Jáko ogień záwſze w gorę ćiągnie: i inſze rzeczy z ſobą w gorę ćiągnie: ták Duch S. ſercá w gorę do miłośći dobr niebieſkich podnośi. Jáko ogień oczyśćia kruſzce, oddaláiąc od nich rdzę i żużele: ták Duch S. oczyśćia ſercá náſze od grzechow i od niedoſkonáłośći, pobudzáiąc do obrzydzenia grzechow. Jáko ogień miedzy wſzyſtkiemi elementámi ieſt naybárźiey dźielny, i wſzyſtkie przećiwne ſobie rzeczy zwyćięża i pſuie: tak i Duch S. tákiey dźielnośći użycza duſzy ná zwyćiężenie wſzyſtkich trudnośći, i przeſzkod do cnoty. Jáko ogień ſuſzy rzeczy wilgotne: ták Duch S. ſuſzy w ſercu humory nieczyſtośći, czyniąc ſerce oſchłe ná chući ćieleſne. Jáko ogień roztapia woſk, złoto, ołow: ták Duch S. ſercá náſze roztapia we łzy, i czyni miękkie, i powolne ná wolą Boſką: á to ſpráwuie przez ſwoie nátchnienie. O czym więcey piſze P. Lancicius Opuſc. 21. w Meditácyách ná dni Swiąteczne.

Czemu ſię pokazał w poſtáći gołębicy.

§ 7. Náoſtátek, że Duch S. pokazał ſię w poſtáći gołębicy; dla tego podobne gołębicy w nas ſpráwuie ſkutki. Jáko bowiem gołębicá żołći w ſobie nie ma: ták Duch S. ieſt łágodny, bo ieſt ſzczera miłośćia perſonálna Boſka, iáko mowi o nim Mędrzec: *O iák dobry i przyiemny ieſt Duch twoy Pánie.* Jáko gołębicá uſtáwicznie ięczy: ták Duch S. pobudza duſzę do ięczęnia, to ieſt do żalu zá grzechy,

do

do użalenia nád nędzą bliźnich, do wzdychánia do niebá: á do tego iáko mowi S. Páweł: *Spiritus poſtulat pro nobis gemitibus inenarrabilibus: Duch S. prośi zá námi ięczeniem niewypowiedźiánym,* to ieſt ſpráwuie w nas modlitwy z ięczeniem, iáko to wykłada S. Auguſtyn. Jáko gołębicá ieſt płodna: ták Duch S. z wody rodźi ták wielu ſynow Boſkich; dla czego ſię ná Chrzćie Chryſtuſowym pokazał w tey poſtáći, i przy ſtworzeniu świátá *Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas.* Gen. 1. *Duch Páńſki unoſił ſię nád wodámi;* nie tylko że z wody miał ſtworzyć ryby, i ptáſtwo, ále że miał potym poświęćić wody ná Chrzeſt, z ktorego ſię ludźie rodzą ſynámi Boſkimi. Te tedy ſą ſkutki Duchá S, ktore w nas ſpráwuie.

§ 8. A dyſpozycye do nábywánia ábo do záchowánia w nas Duchá S. ktore ſą? Pierwſza ieſt czyſtość duſzy i ćiáłá. Ták bowiem modli ſię Dawid Pſal. 50: *Cor mundum crea in me Deus, & ſpiritum rectum innova in viſceribus meis: Serce czyſte ſtworz Pánie we mnie, á duchá dobrego odnow we wnętrznośćiách moich.* I Pan Bog tu czynił wyrok Gen. 6: *Nie będźie Duch moy mieſzkał w człowieku, bo ćiáłem ieſt,* to ieſt, bo ma myśli i affekty ćieleſne. Dla tego opuśćił Duch S. Sámſoná, Sálomoná, i inſzych, że tey dyſpozycyi nie mieli.

Iákich trzebá dyſpozycíy ná otrzymánie Duchá S.

O tey dyſpozycyi mowi S. Bernard ſerm. 3. Pent. *Spiritus iſte odit ſordes, nec habitare poteſt in corpore ſubdito peccatis. Cui enim proprium eſt peccata repellere, ipſi etiam proprium peccata odiſſe. Duch ten nienáwidźi plugáſtwá, i nie może mieſzkáć w ćiele ktore ieſt podległe grzechom. Bo komu własno ieſt grzechy wyrzucáć, temu też własno grzechy nienáwidźieć.* A nie tylko wielkie ále i máłe grzechy nienáwidźi, bo tenże S. Bernard mowi ſer. 1. de Spir. S: *Sanctus Spiritus nec minimam paleam intra cordis, quod poſſidet habitaculum, patitur reſidere: Duch S. i naymnieyſzey plewy, w ſercu w ktorym mieſzka, nie ćierpi zoſtawáć.*

Druga dyſpozycya ieſt ſzczerość bez obłudy. Abowiem Duch S. ieſt Duch prawdy, iáko go Chryſtus zowie; záczym brzydźi ſię wſzeláką obłudą, ktora ieſt przećiwna prawdźie. Dla tego mowi Mędrzec Sap. 1: *Spiritus S. effugiet fictum: Duch S. ućiecze przed człowiekiem zmyślonym.* Więc tenże Duch S. pokazał ſię w poſtáći gołębicy, ktora ieſt znákiem ſzczerośći.

Trzećia dyſpozycya ieſt ſumnienie boiáźliwe, ktore boi ſię naymnieyſzym grzechem Bogá obráźić. Ták bowiem mowi Ewángelia o S. Simeonie: *że był mężem ſpráwiedliwym i boiáźliwym, á Duch S. był w nim.*

Czwar-

Czwarta dyſpozycya ieſt, częſta i goraca modlitwá. Ták bowiem mowi Dawid Pſal. 118: *Os meum aperui, & attraxi ſpiritum: Vſtá moie otworzyłem*, to ieſt przez modlitwę, i wćiagnałem w ſię duchá. Ták i Apoſtołowie trwáli ná modlitwie, kiedy ná nich zſtapił Duch S. Tu też należy oſobność, ábo odłaczenie ſię od zabaw rozrywáiacych, ile może być; bo ſię ták ćiż Apoſtołowie ná przyięćie Duchá S. gotowáli, iáko im był przykazał Pan JEZUS: *Sedete in civitate donec induamini virtute ex alto: Siedźćie w mieśćie, aż będźiećie przyobleczeni moca z wyſokośći.* Luc. 24.

Ale naylepſza dyſpozycya ieſt, miłość goraca ku Bogu: bo Duch S. ieſt perſonálna miłośćia Boſka, záczym to naybárźiey miłuie ſerce, ktore mu ieſt dla Miłośći ku Bogu podobne. A iáko dyſpozycya áby ſię we drwách ogień záiał, ieſt ćiepło: ták áby ſię w ſercu záiał ten ogień niebieſki, i záchował w nim, potrzebuie ciepłá, ábo goracey miłośći Boſkiey.

Przykłády o nabożeńſtwie do Duchá S. ſa w Ambonie iego ná ten dźień w Meditácyi pierwſzey.

LEKCYA II.

O Pokoiu ſerdecznym, ktory ieſt oſobliwy pożytek Duchá S.

Fructus Spiritûs eſt charitas, gaudium, pax. Pożytek Duchá ieſt miłość, weſele, pokoy. Gal. 5. Ponieważ miedzy pożytkámi ktore przynośi Duch S. ráchuie tu Apoſtoł, pokoy wnętrzny, o tym ſię teraz poda náuká.

§. 1. Coby był ten pokoy, odpowiáda S. Auguſtyn 19. Civit. 13, że *Pax eſt tranquillitas ordinis: Pokoy ieſt ſpokoyność porzadku.* Co obiaśnia tám S. Doktor wyliczáiac przykłády pokoiu. Ták bowiem (mowi on:) *pokoy w ćiele ieſt porzadne poſtánowienie częśći ćiáłá. Pokoy duſzy nierozumney ieſt porzadny odpoczynek żadz. Pokoy duſzy rozumney ieſt porzadna myśli i ſpraw zgodá. Pokoy duſzy i ćiáłá ieſt porzadne życie i zdrowie żyiacego. Pokoy człowieká z Bogiem ieſt porzadne pod wiecznym práwem poſłuſzeńſtwo. Pokoy ludźi ieſt porzadna zgodá. Pokoy domu ábo miáſtá, ieſt porzadna w roſkazániu i w poſłuſzeńſtwie mieſzkáiacych zgodá. Pokoy miáſtá niebieſkiego ieſt porzadne i zgodne towárzyſtwo w záżywániu Bogá.* Ná drugim záś mieyſcu in Pſal. 84 pyta ſię: *Pax quid eſt? Pokoy co ieſt?* i odpowiáda: *Vbi nullum bellum eſt, nulla contradictio, ubi nihil reſiſtit, nihil adverſum eſt:*

Co ieſt pokoy.

gdźie nie máſz żadney woyny, żadnego ſprzeczánia ſię: gdźie nic ſię nie ſprzećiwia, nic nie ieſt przećiwnego. Ten pokoy w człowieku ieſt troiáki. Jeden ieſt pokoy, ktory ma człowiek z Bogiem, zgadzáiac ſię z wolą Bożą; o ktorym pokoiu mowi Apoſtoł Rom. 5: *Vſpráwiedliwieni z wiáry, pokoy mieymy z Bogiem przez Páná náſzego Iezuſa Chryſtuſa.* Drugi pokoy ieſt człowieká z drugiemi ludźmi, gdy ſię z niemi zgadza; o ktorym pokoiu mowi Chryſtus Mar. 9. *Pacem habete inter vos: Pokoy mieyćie miedzy wámi.* I S. Páweł Rom. 12: *Ieżeli być może, co z was ieſt, że wſzyſtkimi ludźmi pokoy mieyćie.* I znowu Eph. 4: *Staraycie ſię pilnie chowáć iedność duchá w zwiąſku pokoiu.* Trzeći pokoy ieſt, ktory ma człowiek ſam z ſobą, kiedy ſię w nim nie burzą námiętnośći przećiwko rozumowi, ále ſą rozumowi poſłuſzne. O tym pokoiu mowi Prorok Jſai. 32: *Erit opus juſtitiæ pax: Będźie ſpráwą ſpráwiedliwośći pokoy.* I S. Páweł Philip. 4: *Pax Dei quæ exuperat omnem ſenſum cuſtodiat corda veſtra: Pokoy Boſki, ktory przewyżſza wſzelki zmyſł, niech ſtrzeże ſercá wáſze.* Bo o tym pokoiu te słowá rozumie S. Hieronym lib. 2. in Epiſ. ad Epheſ. I znowu lib. 3. in Epiſ. ad Galat: mowi: *Non putemus pacem in eo tantùm eſſe quærendam ſi cum aliis non jurgemur; ſed tunc pax Chriſti nobiſcum eſt, ſi tranquilla mens nullis paſſionibus perturbetur. Nie rozumieymy że tylko w tym ſzukáć mamy pokoiu, żebyſmy ſię z drugimi nie ſwárzyli, ále w ten czás známi ieſt pokoy Chryſtuſow, gdy myśl ſpokoyna nie mieſza ſię.*

§ 2. Ják ſię podoba ten opiſány pokoy Pánu Bogu, ztąd ſię dáie znáć, że S. Páweł częſto w liſtách ſwoich twierdźi, że Pan Bog ieſt *Bog pokoiu, Deus pacis.* Tenże we wſzyſtkich práwie liſtách, dwuch rzeczy życzy Chrześćiánom, to ieſt łáſki Boſkiey i pokoiu; ták ich pozdrawiáiac: *Gratia vobis & pax à Deo Patre, & Domino noſtro IESV Chriſto: Niech wam będźie łáſká i pokoy od Bogá Oycá, i od Páná náſzego Iezuſá Chryſtuſa.* Więc i P. Bog przez Proroká o ſobie mowi Jſa. 45: *Ego Dominus faciens pacem: Iam Pan ktory czynię pokoy.* I Syn Boży ná to z niebá zſtąpił, i ſtał ſię człowiekiem, áby był ten troiáki pokoy miedzy ludźmi uczynił. Dla czego mowi o nim Páweł S. Eph. 2: *Ipſe eſt pax noſtra: On ieſt pokoiem náſzym, ut reconciliet ambos in uno corpore, Deo, interficiens inimicitias in ſemetipſo, áby poiednał dwoiáki narod,* to ieſt Zydow i Pogánow, *w ćiele ſwoim z Bogiem, zábiiáiac nieprzyiázni w ſamym ſobie.* Przeto gdy ſię národźił Pan JEZUS záraz śpiewáli Aniołowie: *Chwała ná wyſokośći Bogu, i ná źiemi pokoy ludźiom dobrey woli.* I odchodząc z tego świátá, po oſtátniey

Pokoy iák miły Pánu Bogu.

wieczerzy ten pokoy uczniom swym zálecał, mowiąc Joan. 14: *Pokoy zostáwuię wam, pokoy moy dáię wam.* Także po Zmartwychwstániu swoim, ten pokoy, ktory męką swoią i śmierćią nam kupił, ofiárował Apostołom, nie raz mowiąc do nich: *Pokoy wam.* A z tąd poznáć możemy zacność i godność pokoiu Chrześćiáńskiego.

§ 3. Ják zás on iest nam pożyteczny z tąd obaczyć możemy. Naprzod że ten pokoy iest znákiem przebywáiącego w sercu Bogá; ponieważ iest owoc Duchá S: á owoc wydáie się na swoim drzewie. Przeto o Pánu Bogu mowi Psalmistá Psal. 75: *Factus est in pace locus ejus: Stało się w pokoiu mieysce iego.* Do tego: iáko wszystkie rzeczy rozerwániem psuią się i rozdźieleniem; ták zgoda, złączeniem się, i przez pokoy záchowuią się wszystkie rzeczy, i niebo, i żywioły, i miástá, i krolestwá, i Kośćioł święty; czego dowodźi S. Grzegorz Náziánz. Orat. 1. de pace. Záczym przez niepokoy wnętrzny psuią się też w nas cnoty, á rożne występki nástępuią. Nád to, iáko w mętney wodźie ryby łowią: ták czárt nas łowi przez rożne pokusy, tám gdźie widźi niepokoy i pomieszánie sercá. Náostátek pokoy przynośi człowiekowi wielką poćiechę i wesele: bo iáko dowodźi tego S. Augustyn serm. 2. ad Frat. in eremo: *Są niektore rzeczy dobre, ále nie wesołe, iákie są posty, umartwienia: są niektore zás rzeczy wesołe ále nie dobre, iákie są piiáństwá, zbytki: á iedná rzecz tylko iest dobrá i wesoła, to iest pokoy.* I przydáie S. Doktor: *O pax! tu mentis serenitas, animi tranquillitas, amoris vinculum. Hæc est illa summa felicitas, quæ bella compescit, iras comprimit, inimicos concordat, cunctis placet, à cunctis optatur. Beatus qui te habet; maledictus qui te odit & frangit inter homines; quoniam Antichristus est, & filius perditionis. O pokoiu, tyś myśli wesołość, duszy spokoyność, miłośći zwiazek. Tá to rzecz iest nay-większe szczęśćie, ktora woyny hámuie, gniewy przytłumia, nieprzyiáznych iedná, wszystkim się podoba, od wszystkich iest pożądána. Błogosłáwiony kto ćię ma, przeklęty kto ćię nienáwidźi, i miedzy ludźmi łamie, bo iest Antichrystem, i synem zátrácenia.*

§ 4. Mamy tedy mieć wielki szácunek pokoiu, i o pokoy uśilnie się stáráć, iáko káżdego upomina Krol Dawid Psal. 33: *Inquire pacem, & persequere eam: Szukay pokoiu, śćigay go i chwytay.* Srzodki zás do nabywánia i záchowánia pokoiu ábo pomocy, te są. Naprzod umartwienie námiętnośći, zwłaszczá miłośći nieporządney do iákiey rzeczy stworzoney, tákże nienawiśći, gniewu, smutku, boiáźni: z tąd bowiem w nas bywa zámieszánie, i niepokoy ták z ludźmi, iáko i z Bogiem, i z sobą samym, iáko mowi S. Jákub w liśćie swoim: *Zkąd*

Pokoy iáko nam pożyteczny.

Pomoc pierwsza do záchowánia pokoiu.

woyny, i ſwáry miedzy wámi: áza nie z pożądliwośći, ktore woiuią w członkách wáſzych? Jac. 4. I S. Chryzoſtom piſzac ná Pſalm 4, mowi: *że áni Turcy, áni Tátárowie, áni inſze dźikie narody, tak ſrogiey woyny nie czynią, iáko zła myśl, i nieuſkromiona lubieżność, ábo miłość pieniędzy, ábo prágnienie władzy. Więcey bowiem ſzkodźi to złe ktore ſię wewnątrz rodźi, á niżeli to co zewnątrz náſtępuie: iáko bárźiey pſuie drzewo robak ktory ſię w nim zálągł, i ćiáło náſze bárźiey pſuie chorobá, á niżeli inſze powierzchne rzeczy!* I przydáie tám Doktor S. *Si quis timorem Dei habens perturbationes animi ſedaverit, is puriſſimâ & altiſſimâ pace perfruetur. Hanc pacem Chriſtus largitus eſt: Ieżeli kto máiąc boiaźń Bożą, uśmierzy zámieſzánia ná duſzy, ten záżywáć będźie ſzczerego i wielkiego pokoiu, ktory Chryſtus dał.*

Druga pomoc i ſrzodek ieſt, ſtrzec ſię pilnie, żeby nikomu nie dáć okázyi do niezgody; á gdy ią tobie kto da, nie uważác tego, ále uſtąpić drugiemu. Przeto upomina S. Páweł Rom. 12: *Date locum iræ. Noli vinci à malo, ſed vince in bono malum: Dayćie mieyſce gniewu. Nie day ſię zwyćiężyć złemu, ále zwyćięż w dobrym złego.* I gdźieindźiey Gal. 6. mowi: *Ieden drugiego ćiężary znośćie, á ták wypełnićie práwo Chryſtuſowe,* ktore ieſt z miłośći bliźniego. Pamiętáć bowiem ná to trzebá, że lepſza ieſt iedná uncya pokoiu, niż cętnar pieniędzy, ábo ſławy.

Druga pomoc.

Trzećia pomoc ieſt, kocháć ſię w ſprawiedliwośći, i w żyćiu świątobliwym. Bo iáko mowi Prorok Jſa. 48: *Non eſt pax impijs: Nie máſz pokoiu nieżbożnym.* ták mowi Pſálmiſtá Pſal. 118: *Pax multa diligentibus legem tuam Domine: Wielki pokoy tym ktorzy miłuią przykazánie twoie Pánie.* I Prorok Jſa. 32: *Et erit opus juſtitiæ pax: Będźie dźieło ſpráwiedliwośći pokoy.* Więc i w Pſálmie 84 mowi Dawid: *Iuſtitia & pax oſculatæ ſunt: Spráwiedliwość i pokoy pocáłowáły ſię.* Ktore ſłowá uważáiąc Auguſtyn S. mowi: *Fac juſtitiam & habebis pacem, ut oſculentur ſe juſtitia & pax: Amant enim ſe duæ iſtæ amicæ juſtitia & pax, & oſculantur ſe, ut qui fecerit juſtitiam, inveniat pacem oſculantem juſtitiam: Czyń ſpráwiedliwość á będźieſz miał pokoy áby ſię pocáłowáłá ſpráwiedliwość z pokoiem. Bo te dwie przyiaćiołki kocháią ſię w ſobie, i cáłuią ſię, żeby, kto czyni ſpráwiedliwość, náłazł pokoy, ktory cáłuie ſpráwiedliwość.*

Trzećia pomoc.

Czwarty ſrzodek do pokoiu ieſt pokorá i ćichość. Bo powiedźiał Pan Mat. 11: *Vczćie ſię ode mnie, żem ćichy i pokornego ſerca, á naydźiećie odpoczynek duſzom wáſzym.* Tákże Dawid Pſal. 36: *Manſveti hæreditabunt terram, & delectabuntur in multitudine pacis. Ciſzi*

Czwarta pomoc.

ośięgną

osięgną źięmię, i ćieſzyć ſię będą w wielkośći pokoiu. Przyczyná tego ieſt; bo dwie rzeczy nas mieſzáią, á niepokoy w nas ſpráwuią: iedne ſą powierzchowne; iáko ſą prześládowánia, wzgárdy od ludźi, i złe przypadki: á w tych przećiwnośćiách abyś ſię nie gniewał, i nie turbował, ſpráwuie cnotá ćichośći ábo łáſkáwośći. Drugie záś ſą rzeczy wewnętrzne ktore nas turbuią, to ieſt niedoſkonáłośći náſze, ták przyrodzone, iáko i do obyczáiow nalężące, náprzykład że nie máſz dowćipu, zdrowia, że w grzechy wpadáſz: á te przyczyny żeby nas nie turbowáły, ſpráwuie pokorá, ktora tłumi wynioſłe o ſobie rozumienie.

§ 5. Przez te ſrzodki nábywáią pokoiu, i záchowuią go ludźie ſpráwiedliwi, á zwłaſzczá doſkonali, i máią wielki pokoy ták wżyćiu ſwoim, iáko przy śmierći, i po śmierći. O nich bowiem mowi P. Bog Jſa. 32: *Sedebit populus meus in pulchritudine pacis, in tabernaculis fiduciæ, in requie opulenta*: *Będźie ſiedźiał lud moy w pięknośći pokoiu, w namiotách ufnośći, w odpoczynku bogátym.* Zowie tu Pan ludem ſwoim ludźi doſkonáłych; bo mowi nie o tych ktorzy uſtáwicznie ſię biedzą, i woiuią z ſwoimi złemi nałogámi, i námiętnośćiámi; ále o tych ktorzy iuż záżywáią odpoczynku: nie o tych ktorzy ſtoią w ſzyku zbroyni, ále o tych ktorzy ſiedzą pánuiąc nád ſwemi chućiámi; co znáczą te ſłowá: *Sedebit populus meus*: *Będźie ſiedźiał lud moy.* Ci tedy ludźie w żyćiu ſwoim *ſiedzą w pięknosci pokoiu*, ktory, iáko S. Auguſtyn mowi: ieſt *tranquillitas ordinis*, *Spokoyność porządku*: bo záchowuią porządek z bliźnimi, uſtępuiąc drugim; nie zazdroſzcząc, niewádząc ſię, nie gárdząc drugiemi. Záchowuią też porządek w ſobie; bo w nich żądze i námiętnośći ſłużą, i ſą podległe rozumowi, i nie máſz w nich zbytecznego fráſunku, gniewu, boiáźni. Záchowuią náoſtátek porządek z Bogiem; bo woli iego ſą záwſze poddáni. Ták w żyćiu ſwoim ſiedząc w pokoiu ludźie doſkonáli, przy śmierći ſiedzą *in tabernaculis fiduciæ*, *w namiotách ufnośći*, nie turbuią ſię, nie trwożą ſobą: ále odpoczywáią w ránách Chryſtuſowych, máiąc w nim nádźieię, że ich nie opuśći w ták wielkiey potrzebie, ktoremu wiernie ſłużyli: i ták gdy w ten czás czárći ná nich ſzturmowáć będą, nie wynidą z tych namiotow ſwoich, áby woiowáli z piekłem, ále tylko Chryſtuſá prośić będą, áby ich záchował w ránách ſwoich. A iáko gołębicá nie wylátuie z dźiur ſkáły, áby ſię biłá z iáſtrzębem: ták i duſzá doſkonáłego przy śmierći zoſtáie *Columba in foraminibus petræ*, *iáko gołębicá w roſpádlinách ſkáły*, w ránách Chryſtuſowych. Náoſtátek tá duſzá doſkonáłych ludźi iáko przy śmierći będźie ſiedźiáłá w tych

Iákiego pokoiu záżywáią ludźie ſpráwiedliwi.

tych namiotách ufnośći, ták po śmierći będźie ſiedźiáłá *in requie opulenta, w odpoczynku bogátym*, to ieſt w chwale wieczney, w oney niebieſkiey Jerozolimie, o ktorey mowi Dawid w Pſálmie 147: że Bog *poſuit fines tuos pacem, otoczył gránice iey pokoiem.* Tám dopiero będźie odpoczynek bogáty i hoyny: bo te dobrá źiemſkie, nie mogą tu ukontentowáć áppetytu náſzego, ktory tu ná źiemi muśi záwſze być nieſpokoyny, i záwſze czegoś inſzego żądáć i ſzukáć muśi: ále w niebie tám dopiero odpocznie; bo będźie náſycony, iáko mowi tenże Dawid Pſal. 16: *Satiabor, cùm apparuerit gloria tua: Będę náſycony, gdy śię pokaże Pánie chwałá twoiá.* Będźie náſycony ná pámięći, ktora będąc utopiona w Bogu, będźie go záwſze miáłá obecnego. Będźie náſycony ná rozumie, ktory będźie wſzyſtko widźiał w Bogu, i nie będźie miał żadney niewiádomośći, áni ćiemnośći. Będźie náſycony ná woli, ktora będąc pełna Bogá przez miłość iego, w nim będźie miáłá wſzyſtko to, czego będźie chćiáłá. Będźie náſycony ná ćiele, ktore będźie nieśmiertelne, iáſne iák ſłońce, ták ſubtelne, ták chybkie, iákoby było duchowne. Będźie náſycony ná wſzyſtkich zmyſłách: bo oko będźie pátrzáło ná rzeczy bárzo śliczne i iáſne: uſzy będą ſłuchały hármoniy wdźięcznych głoſow: Powonienie będźie czuło zapáchy náder przyięmne z ćiał błogoſłáwionych pochodzące. Smák będźie záżywał mánny niebieſkiey, ktora w ſobie będźie miáłá wſzyſtkie ſmáki. Náoſtatek będźie náſycony konwerſacyą z Anyołámi i z Swiętymi, ták miłą. Táki ma, i mieć będźie pokoy lud Boſki, ludźie ſpráwiedliwi, ktorzy ſą oſobliwie ludem Boſkim, bo mu wiernie tu ſłużą, i dla niego tu wiernie prácuią, áż im duch rzecze, *ut requieſcant à laboribus ſuis: Zeby odpoczęli od prac ſwoich* Apoc. 14. Ták te ſłowa Prorockie wykłada Manna del. Anima w Meditácyi 28. Mart.

O tey máteryi piſze Buſeus *in Virid. v. Pax.* Roderic. *par. 2. Tract. 6.* Thomas à Kemp. *de imit. lib. 1. cap 11. 6. l. 2. c. 3. l. 3. c. 23. 25.* Gaſpar Drużbicki *Tomo 2. in Exerc. Menſis 11.* Vincent. Carafa *par. 3. Exerc. 2.*

LEKCYA III.

O Nabożeńſtwie do Bogárodźicy Pánny.

Beatus homo qui audit me, & qui vigilat ad fores meas quotidie, & obſervat ad poſtes oſtii mei. Qui me invenerit, inveniet vitam, & hauriet ſalutem à Domino: Błogoſłáwiony człowiek ktory mię ſłucha, i ktory czu-

ry czuie co dźień u drzwi moich, i podſtrzega przy podwoiách drzwi moich. Kto mię naydźie, naydźie żywot, i wyczerpnie zbáwienie od Páná. Prov. 8.

§ 1. Te ſłowá kłádźie Kośćioł S. w uſtách Przenádoſtoynieyſzey Mátki Boſkiey, ktoremi ſłowámi oná dáie znáć, że nabożeństwo do niey gruntowne, ieſt znákiem przeznáczenia do chwały wieczney, iáko Oycowie Swięći náuczáią: poniewaz iáko oná tu mowi, kto ią znaydźie, to ieſt, kto przez nabożeństwo ku niey, znaydźie łáſkę u niey, ten znaydźie żywot dwoiáki, to ieſt, znaydźie łáſkę Boſką, ktora ożywia duſzę náſzę, i ſpráwuie to, że duſzá náſzá żyie miła Bogu; á oraz znaydźie żywot wieczny, i wyczerpnie zbáwienie od Páná; to ieſt, doſtąpi wytrwánia w łáſce Boſkiey oſtátniego, ná ktorym należy zbáwienie náſze; à doſtąpi przez Mátkę Boſką ták łácno tego zbáwienia, iáko łácno kto z zrzodłá czerpa wodę; ábo więc ták łácno otrzyma zbáwienie, iáko łácno kto piie napoy: co oboie znáczy to ſłowo *hauriet ſalutem, wyczerpnie abo wypiie zbáwienie.* Więc i ná inſzym mieyſcu Eccl. 24. oná o tymże nas upomina, gdy mowi: *Dixit mihi Creator omnium, & qui creavit me, requievit in tabernaculo meo: In Iacob inhabita, & in Iſrael hereditare, & in electis meis mitte radices. Rzekł do mnie Stworcá wſzyſtkich rzeczy, i ktory ſtworzywſzy mię, odpoczął w przybytku moim,* to ieſt, w żywoćie moim: *Mieſzkay w domu Iákobá, i miey dźiedźictwo w domu Izráelá, i wkorzeń ſię miedzy wybránymi moimi.* I nizey przydáie: *Et radicavi in populo honorificato, & in parte Dei mei hereditas illius, & in plenitudine Sanctorum detentio mea: I wkorzeniłám ſię miedzy ludem poczćiwym, á w częśći Bogá mego dźiedźictwo iego, i w zupełnośći Swiętych zátrzymánie moie.* Zkad ſię pokázuie, że tá ieſt wola Boſka, Nayświętſzey Pánnie obiáwioná, áby oná gdźie indźiey nie mieſzkáła przez nabożeństwo ku niey, i gdźie indźiey nie miáłá dźiedźictwá, tylko w domu Izráelá, (co ſię wykłada widzacy Bogá,) to ieſt w ſercu przeznáczonych do widzenia twárzy Boſkiey; á że oná tylko wkorzeniłá ſię przez gruntowne nabożeństwo w ſercu wybránych Boſkich, ktorzy ſą ludem poczćiwym, i ktorzy máią w częśći Boſkiey, to ieſt w niebie dźiedźictwo; i że w zupełnośći Swiętych Mátká Boſka zátrzymuie ſię przez nabożeństwo ſtáteczne do niey. A z tad idźie, że kto ma nabożeńſtwo gruntowne i ſtáteczne do Nayświętſzey Pánny, ten ieſt przeznaczony do chwały wieczney. Záczym ſłuſznie mowi S. Bernard: *Non poſſum perire præ pietate Mariæ: Nie mogę zginąć dla pobożnośći Maryi.* I S. Germanus Pátryárchá Konſtántynopolitáńſki Orat. de Zon. mowi: *Zadnego nie*

Nabożeńſtwo do Mátki Boſkiey ieſt znákiem przeznáczenia do niebá.

nie máß ktoby był zbáwiony, tylko przez ćiebie o Nayświętßa. Toż mowi S. Dámáſcen in Annunt. B.V. *Devotum tibi eſſe o Maria, eſt quædã arrha ſalutis: Być do ćiebie nabożnym o Márya, ieſt iákis zadatek zbáwienia.* I S. Auguſtyn ſer. 11. *Per Mariam Deus deſcendit in terram, & per ipſam homines merentur aſcendere in cœlum: Przez Márya zſtapił Bog z niebá ná źięmię, á przez nię ludźie wſtępuią do niebá.* I S. Anzelm Orat. ad B. V. *O felix Maria, ſicut omnis à te averſus neceſſe eſt, ut intereat; ita omnis ad te converſus, impoſſibile eſt ut pereat: O ßczęsliwa Márya, iáko káżdy od ćiebie odwrocony, trzebá żeby zginął, ták káżdy do ćiebie náwrocony, niepodobna áby zginał.*

§ 2. Przyczyná tego tá ieſt, że z iedney ſtrony dla godnośći Mátki ſwoiey Bog wſzyſtko zwykł czynić, o co oná go prośi; z drugiey ſtrony oná będąc naymiłoſiernieyſza, prośi Bogá o zbáwienie tych ktorzy ſą do niey nabożni: toć oni doſtępuią zbáwienia. Więcey bowiem może ſpráwić u Bogá uczćiwość, ktora on oddáie Mátce ſwoiey, á niżeli nieuczćiwość náſzá, ktora Bogu czyniemy. Bo ieżeli Chryſtus zá tych ktorzy go ukrzyżowáli, i żyćie mu bráli, odárował żyćie ſwoie; czego nie uczyni dla Mátki ſwoiey, od ktorey wźiął żyćie ſwoie ludzkie? U dobrych ſynow prośbá Mátki ſtoi zá roſkazánie; á ktoż lepſzy ſyn iáko Chryſtus? ktora lepſza Mátká iáko Márya Pánná? toć prośbá Nayświętſzey Pánny wſzyſtko u niego ſpráwi. Jako bowiem ieſt nieiáko nieſkończona odległość bytnośći od niebytnośći; ták też nieiáko ieſt nieſkończenie większa obligácya Syná względem Mátki, ktora mu dáie bytność, nád inſze obligácye, ktore zá inſze dobrodźieyſtwá, po bytnośći powſtáia: á zátym káżdy ſyn dobry, pámięta ná tę obligácyą. Dopieroż pámięta Chryſtus, ktory więcey ieſt obowiązány Mátce ſwoiey, niżeli inśi ſynowie mátkom ſwoim. Naprzod dla tego, że obligácya inſzych ſynow ieſt rozdźielona ná mátkę i oycá; poniewaž żyćie ſwoie i bytność biorą od oycá i od mátki; Chryſtus záś ſamey tylko Mátce ieſt obligowány zá żyćie ludzkie; bo nie miał Oycá według nátury ludzkiey. Oprocz tego, ſynowie powinni uczćiwość rodźicom, choć oni niechćieli zrodźić tego á nie inſzego ſyná, ále tylko chćieli zrodźić ktoregokolwiek ſyná, i choćby nie dobrowolnie zrodźili. Toć większa uczćiwość powinien Chryſtus Mátce ſwoiey, ktora nie tylko go zrodźiłá, ále tego tylko Syná obráłá ſobie, i nie inſzego zrodźić chćiáłá. záczym tę wolą iey ktora zezwoliłá ná urodzenie iego, nágradza Chryſtus, czyniąc wolą iey, gdy go o co prośi. A że ſynowie zá żyćie ktore im dáli Rodźicy, żadnemi dobrámi ſwoiemi nágrodźić im

nie

nie moga; ponieważ żyćie ich ieſt fundámentem wſzyſtkich dobr, (i dla tego dobrá i ſpráwy ſynow ſa iákoby właſne Rodźicow:) dla tego Chryſtus że wźiał od Mátki żyćie ſwoie ludzkie, nic iey nie odmawia, áby dáiac nam wſzyſtko przez Mátkę, zdał ſię dáć wſzyſtko Mátce, nágradzáiac to, że od niey wźiał żyćie ludzkie.

§ 3. Więc niech tá będźie pierwſza przyczyná, ktora nas ma pobudzáć do nabożeńſtwá ku Bogárodźicy Pánnie, że oná nayſkuteczniey wſzyſtko nam u Bogá, iáko Mátká iego, ziednáć może wielmożna powaga i przyczyna ſwoia, á zátym i zbáwienie náſze otrzymáć może. Druga przyczyná pobudzáiaca do tegoż nabożeńſtwá ieſt wola Chryſtuſa, Zbáwićielá náſzego, ktory iako Nayświętſza Pánnę ſam nád wſzyſtkie ſtworzenia czćił, miłował, i iey był poſłuſzny, iako Mátce ſwoiey: ták chce ábyſmy, ktorzy ieſteſmy iego członkámi, iemu w tey miłośći i uczczeniu Nayświętſzey Pánny pomagáli. Bo ieżeli to co uczniom iego czyniemy, przyimuie iákobyſmy iemu to czynili; dáleko bárźiey cześć ktora czyniemy Mátce iego, przyimuie, iákobyſmy iemu ia oddawáli; zwłaſzczá że uczczenie Mátki ná Syná ſpływa. Przy śmierći ſwoiey tę wola oſobliwie oświadczył nam Chryſtus, kiedy nam w Janie S. Nayświętſza Pánnę zá Mátkę oddał. W ten czás bowiem czyniac nas ſynámi iey, chćiał ábyſmy ia z nim, i zá niego czćili i kocháli. I ták że dłużey żyć nie miał, i nie miał iey być dłużey ná tym świećie poddánym, zoſtáwił Janá i nas ná mieyſcu ſwoim, iákoby namięſtnikámi w uſługách, w poſzánowániu, i w miłośći Mátki ſwoiey. Tám tedy pod Krzyżem oná nas przyięłá zá ſynow: tám nas zrodźiłá z boleśćiámi wielkiemi, nie w żywoćie ſwoim, ále w ſercu, ktora ieſt część iey przednieyſza; i to ſynoſtwo bywa ſkuteczaieyſze, ponieważ nie káżdego ſyná ktory ſię w żywoćie iey rodźi, mátká miłuie, iáko miłuie záwſze ſyná ktory ſię w ſercu iey rodźi przez miłość. I godna rzecz uwagi, że Chryſtus w ten czás Mátce ſwoiey oddał nas zá ſyny, kiedy oná pełna byłá politowánia nád ſynem ſwoim ćierpiacym: áby oná to politowánie nád nędzámi náſzemi, ná nas przenioſłá: iákoby w ten czás do niey Chryſtus ukrzyżowány mowił to, co mowił do onych Swiętych Niewiaſt nád ſoba płaczacych: nie płácz Mátko moiá nádemna, ále płácz i miey kompáſſya nád temi ludźmi, ktorych ći zá ſyny oddáię. Jeżeli tedy ieſt Mátka náſza ták miłoſierna nád nędza náſza, i ieżeli ieſt tá wola Chryſtuſowá, ábyſmy ia iáko Mátkę náſzę czćili i kocháli, czemużeſmy ták leniwi w nabożeńſtwie ku niey?

Pierwſza pobudká do Nabożeńſtwá ku Nayświętſzey Pánnie

Druga przyczyna wola Chryſtuſa.

§ 4. Ale choćby nam nie było ták potrzebne to nabożeńſtwo,

choćby nie byłá tá wola Chryſtuſowá, przećię iednák ſámá godność Mátki Boſkiey po Bogu naywiękſza, ma nas pobudzić do tego nabożeństwá. O tey godnośći nápiſał S. Thomaſz Doktor Anielſki 1. p. q. 25. ar. 6: *B. Virgo ex hoc quod eſt Mater Dei, habet quandam infinitam dignitatem ex bono infinito, quod eſt Deus: Błogoſłáwiona Pánná z tąd że ieſt Mátka Boſka ma nieiákąś godność nieſkończoną, z dobrá nieſkończonego. Nihil eâ meliùs fieri poteſt, ſicut nihil poteſt eſſe meliùs Deo: Nie może być nic lepßego nád nię, iáko nie może być nic lepſzego nád Bogá.* Toż mowi S. Anzelm lib. de excel. Virg. c. 2. i S. Piotr Damian. ſerm. de Nativ. Virg. O czym ſię mowiło w Theolo. Duchowney w Częśći 3. Rozdź. 3. § 3. Táż godność Bogárodźicy Pánny, pochodźi z łáſki ktora ma u Bogá naywiękſzey, i z chwały w niebie, tákże po Bogu naywiękſzey. Dla tego Anioł Gábryel zowie ią *łáſki pełna:* nie mowi że byłá *nápełniona łáſką Boſką;* żeby kto nie rozumiał, áby kiedy był ktory moment czáſu, ktoregoby nie miáłá łáſki Boſkiey, ále mowi że záwſze byłá pełna łáſki, á to oſobliwym ſpoſobem. Bo byłá pełná łáſki, doſtáteczniе ią nápełniáiacey: pełná łáſki wylewáiacey, i ná nas wypływáiacey: pełna łáſki, wſzyſtkiego ſtworzenia rozumnego łáſki, przechodzącey. Byłá pełna łáſki doſtátecznie ią nápełniáiacey: bo byłá pełna łáſki we wſzyſtkich częśćiách ſwoich: pełna ná rozumie oświecenia, i wyſokiey umieiętnośći i roſtropnośći, pełna ná woli gorącey miłośći Boſkiey, pełna ná śile gniewliwey męſtwá, pełná ná śile pożądliwey odwrocenia ſię od dobr źiemſkich, pełna ná zmyſłách ſkromnośći, pełna ná ćiele urody. Do tego byłá pełna łáſki co do oddalenia wſzyſtkich przeſzkod łáſce przećiwnych, ktore w niey mieyſcá nie miáły: á że w inſzych ludźiách znayduią ſię, dla tego oni nie bywáią pełni łáſki: iáko roſtruchon nie bywa pełen winá, kiedy ieſt záprzątniony inſzym liquorem. I ták rozum iey był uprzątniony od záćmieniá, pomieſzánia, niewiádomośći, i nieroſtropnośći: wola byłá uprzątnioná od ſprzećiwiánia ſię dobremu: fántázya byłá uprzątniona od myśli nieſpodźianie ſię wmykáiących: áppetyty zmyślne były uprzątnione od wſzelákiey podniety do złego. Jeſzcze byłá pełna łáſki: bo miáłá wſzelákie łáſki Boſkie ná ſtopniu naywyżſzym od poczatku żyćia ſwego: to ieſt naywiękſza po Chryſtuſie miáłá łáſkę poświącáiącą, miáłá łáſki uczynkowe, to ieſt oświecáiace, zápaláiace, i pomagáiace do naydoſkonálſzych uczynkow dobrych: miáłá cnoty nádprzyrodzone wlane od Bogá, ták Theologiczne, iáko i Morálne, w tymże ſtopniu, w ktorym byłá w niey łáſká poświącáiąca: miáłá náoſtátek dáry Duchá S. po Chryſtuſie nay-

Trzećia przyczyná godność Nayświętſzey Pánny

zacniey:

zacnieyſze. Oprocz tego byłá pełna łáſki według obiętności i przeſtworu godnośći Máćierzynſtwá Boſkiego, ktory przeſtwor ieſt nieporownánie ſzerſzy, niżeli ſa przeſtwory wſzyſtkich ſług Boſkich: dla czego inśi Swięći zowia ſię pełni łáſki, iáko naczynia ſa pełne wody, á Błogoſłáwiona Pánná byłá pełná łáſki, iáko morze ieſt pełne wody. Táż łáſká Boſka ták ia nápełniáłá, że iáko mowi S. Bernard, ieſt Bogárodźicá Pánná *ſuperplena, & ſuperfluens nobis,* więcey niż pełná łáſki, że zbywa w niey tá łáſká, że z brzegow ſwoich wylewa, i ná nas zpływa. Dla czego oná iáko Mátká máiac pierśi pełne mleká, ták że go iey zbywa, woła nas do ſiebie drobnych ſług ſwoich, áby nas tym mlekiem karmiłá, i mowi Eccl. 24: *Tranſite ad me omnes qui cōcupiſcitis me, & à generationibus meis implemini, id eſt ab uberibus: Podźćie do mnie, ktorzy mnie kochaćie, i od pierśi moich napełniayćie ſię mlekiem,* to ieſt łáſka Boſka. A to nie tylko dla tego, że Nayświętſza Mátká miáłá wſzyſtkie *gratias gratis datas, łáſki iey użyczone ná pożytek náſz,* iákie ſa dar ięzykow rożnych, dar proroctwá, dar cudow czynienia: ále też dla tego, że oná ſtawſzy ſię Mátka Boſka, tym ſámym ſtáłá ſię pierwſza po Chryſtuſie Synu ſwoim Pośrzedniczka miedzy Bogiem i człowiekiem, Nápráwićielka świátá, i Dyſpenſatorka wſzyſtkich ſkárbow Boſkich; ponieważ wſzyſtkie łáſki przez ręce iey ná ná nas zpływáia, iáko mowi S. Bernard: *Hæc eſt voluntas Dei, qui totum nos habere voluit per Mariam: Tá ieſt wola Bogá, ktory chćiał, ábyſmy wſzyſtko mieli przez Márya,* to ieſt przez iey przyczynę i zaſługi: nie przez zaſługi iey *de condigno,* iákoby one rowne w godnośći były wſzyſtkim łáſkom Boſkim nam użyczonym, (bo to ſámemu należy Chryſtuſowi) ále przez zaſługi iey *de congruo,* z nieiákiey przyzwoitośći. Dla czego w ćiele miſtycznym, to ieſt w Kośćiele Bożym, Chryſtus ieſt głowa, á Márya Pánná ſzyia, przez ktora z głowy ná wſzyſtko ćiáło ożywiáiace zpływáia pośiłki, to ieſt łáſki Boſkie. Náoſtátek Bogárodźicá Pánná ták byłá pełna łáſki, że tá łáſká byłá *fons aquæ ſalientis, wyſoko wyſkákuiaca,* wzbiiáiaca ſię, i wſzyſtkie łáſki wſzyſtkiego ſczerego ſtworzenia przewyżſzáiaca. Co żeby ſię lepiey rozumiáło, trzebá wiedźieć, iáko náucza Suarez i z nim wiele Theologow, że Przenaydoſtoynieyſza Pánná w pierwſzym momenćie żyćia ſwego, dla tego że iuż tám byłá przeznáczona, áby byłá Mátka Syná Bożego, byłá obdárzona od Bogá łáſka poświacáiaca, i cnotámi nádprzyrodzonemi wlanemi, większemi niż ſię znayduia we wſzyſtkich ſługách Boſkich, to ieſt we wſzyſtkich Aniołách i ludźiách, ktorzy ſa, byli, i będa, weſpoł zebránych. Dla czego mowi

o tym mieśćie Boſkim Pſálmiſtá; że *fundamenta ejus in montibus ſanctis, fundáment tego Miáſtá,* to ieſt pierwſzy moment żyćia Nayświętſzey Pánny, *był ná gorách świętych,* to ieſt, tám ſię záczał, gdźie nayprzyżey ſię wynioſłá świątobliwość, i łáſká Boſka, w naywyżſzych Swiętych Boſkich. I to wiedźieć trzebá, że według tychże Theologow, Nayświętſza Pánná záraz od pierwſzego momentu żyćia ſwego, máiąc rozum doſkonáły, przez umieiętność wlaną ſobie od Bogá, poczęłá záraz robić z łáſką Boſką, i záſługowáć ſobie, czyniąc ákty wiáry, nádźiei, miłośći Boſkiey, i inſzych cnot: ktore ákty czyniłá bez przeſtanku káżdey minuty, przez cáłe żyćie ſwoie, náwet iáko niektorzy rozumieią, i śpiąc; (ponieważ i przez ſen miáłá używánie tey umieiętnośći wlaney ſobie od Bogá, ktora nie záwiſłá byłá ná fántázyi we śnie nam nie ſłużącey do záſługi, i morduiącey ſię.) Do tego, te ákty cnot oná czyniła ze wſzeláką uśilnośćią, *juxta totam latitudinem gratiæ & habituum præcedentium, augendo gratiam ſaltem in proportione dupla,* iáko mowią Theologowie niektorzy, według wymiáru łáſki i cnot nádprzyrodzonych ſobie użyczonych, zá káżdym áktem przymnażáiąc ſobie łáſki Boſkiey przynamniey we dwoynaſob: to ieſt ieżeli miáłá łáſki Boſkiey w pierwſzym momonćie ſtopniow ſto, czyniąc z nią ákt pierwſzy, przyczyniłá ſobie w tym momenćie łáſki Boſkiey ſtopniow dwieśćie; w drugim momenćie przez drugi ákt z tą łáſką ktora byłá ſtopniow 200, przyczyniłá ſobie ſtopniow 400, w trzećim momenćie przyczyłá ſobie ſtopniow 800, w czwartym z tą łáſką momenćie, przyczyniłá ſobie ſtopniow 1600, w piątym momenćie ſtopniow łáſki 3200, i ták więcey co moment á więcey. Więc że żyłá lat 72, w ktorych ták wiele było milionow minut ábo momentow, przez ktore oná záwſze we dwoynaſob przyczyniáłá ſobie łáſki Boſkiey przez ákty cnot; idźie zátym, że przy śmierći náſkárbiłá ſobie ták wiele ſtopniow łáſki, że ich trudno policzyć, i myślą náſzą ogárnąć. A przećię oprocz tey łáſki, ktorey ſobie co moment przez záſługę przyczyniáłá, iáko nagrody, pewnych czáſow P. JEZUS przydawáł iey teyże łáſki, nákſztałt podárunku: náprzykład przy Národzeniu iego, gdy go piáſtowáłá, tákże przy Zmartwychwſtániu, przy Wniebowſtąpieniu, &c: iáko niektorzy Theologowie uczą. Więc że wiele kto ma przy śmierći ſtopniow łáſki poświącáiącey, tyle też ma w niebie ſtopniow chwały wieczney, niech káżdy pomyśli, iáką ma chwałę w niebie Bogárodźicá Pánná. Przeto o niey mowi ſłuſznie Mędrzec Prov. 31. *Wiele corek zgromádźiły ſobie bogáctwá, ále tyś wſzyſtkie przewyżſzyłá.* I S. Grzegorz in 1. Reg. 1. mowi: *Maria merito-*

meritorum verticem ſupra omnes Angelorum Choros, uſq; ad ſoliũ Deitatis erexit: Márya záſług wyſokosc nád wſzyſtkie Chory Aniołow, aż do thronu Boſtwá wynioſłá.

§ 5. Oprocz ták wyſokiey godnośći Máćierzynſtwá Boſkiego, i łáſki Boſkiey ták wielkiey, winniſmy czćić, i miłowáć naywięcey po Bogu Nayświętſzą Pánnę, i dla tego, że oná z Chryſtuſem przyłożyłá ſię do odkupienia i zbáwienia náſzego, nie tylko *mediatè* tym ſpoſobem, że Chryſtuſowi użyczyłá krwi ná odkupienie náſze wylaney: ále też *immediatè*, dla tego, że iáko Chryſtus ſpráwił náſze zbáwienie *meritis de condigno*, zaſługámi z doſtáteczności: ták i oná wyſłużyłá nam zbáwienie *meritis de congruo* zaſługámi ſwemi nie z doſtateczności ich, ále z przyzwoitośći. Co Chryſtus oſobliwie uczynił przyimuiac śmierć dla zbáwienia náſzego; á Nayświętſza Pánna to ſpráwiłá oſobliwie onym doſkonáłey áktem miłośći, kiedy ſtoiac pod Krzyżem, śmierć Syná ſwego przyimowáłá, i Oycu przedwiecznemu ná odkupienie náſze ofiarowáłá. I ták iáko nie ſam nas Adam zgubił, ále też i Ewá do tego ſię przyczyniłá: ták przyſtáło, áby ſię byłá do zbáwienia náſzego z Chryſtuſem Nayświętſza Pánná nieiáko przyczyniłá, co uważa S. Bernard. A S. Bonáwenturá in ſpec. B. V. powiáda, że iáko ſię mowi: że *Bog ták umiłował świát, że Syná ſwego iednorodzonego dał ná odkupienie iego*: ták ſię może mowić, że Márya Pánná ták świát umiłowáłá, że Syná ſwego iednorodzonego ná odkupienie iego dáłá. A iáko Apoſtoł Gal. 2. mowi o Chryſtuſie: *że umiłował mię, i dał ſiebie ſamego zá mnie:* ták o Błogoſłáwioney Pánnie mowić mogę: umiłowáła mię, i dáłá lubo nie ſiebie ſámę, ále Syná ſwego, ktorego nád ſiebie miłowáłá, dáłá zá mnie; i owſzem dáłá i ſiebie, nie ſámá w ſobie, ále w Synu ſwoim dála zá mnie. I ták Chryſtus ná Gorze Kálwáryi ćierpiał zá nas męczeńſtwo ná ćiele: á Márya Pánná ćierpiáłá dla nas męczeńſtwo i ukrzyżowánie ná duſzy. A iáko Chryſtus tám nas zrodźił ſynámi Boſkimi, i dla tego ſię zowie, *Pater futuri ſæculi: Oycem przyſzłego wieku*; ták i Márya Pánná tam nas w boleśćiách zrodzonych wydáłá Bogu, i zowie ſię *Mater viventium, Mátka żyiacych*; iáko wykłada Albertus M. owe słowá prorockie o niey: *Parturivit Sion, id eſt ſpeculatrix filios ſuos: Porodźiłá Sion, ábo przypátruiaca ſię*, (iáko ſię Błogoſłáwiona Panná przypátrowáłá Chryſtuſowi umieraiacemu ná Krzyżu,) *ſynow ſwoich.* Iſai. 66. Záczym chćiał Pan Bog áby te dwie zbáwienia náſzego przyczyny, Chryſtus i Márya były záwſze z ſobą oraz złaczone, oraz w predeſtynácyi Boſkiey, oraz przy wćieleniu

Czwarta przyczyná.

niu Syná Boſkiego, oraz przy Męce iego. Ztad idźie, że Chryſtus zowie ſię Zbáwićielem náſzym, i Pośrzednikiem,przednieyſzym ſpoſobem, á Márya Pánnę zowia też Oycowie SS. Pośrzedniczka, lubo poślednieyſzym ſpoſobem, w tym ſenſie że ſię zá námi przyczynia, i zasługi Syná ſwego zá nas ofiáruie. Chryſtus ieſt głowa naſza, zkad wſzyſtkie ná nas łáſki ſpływáia: á Márya Pánná ieſt ſzyia, przez ktora te łáſki ná nas ſpływáia. Chryſtus ieſt zrzodło wody żywey: á Márya Pánná, ieſt kánałem, przez ktory do nas tá wodá płynie. Bo iáko mowi S. Bernard ſerm. de aquæ ductu: *Redempturus humanum genus Dominus, univerſum pretium contulit in Mariam: Chcac odkupić Pan narod ludzki, wſzyſtkę cenę odkupienia złożył w Máryi*, ábyſmy przez iey przyczynę ſpodźiewáli ſię zbáwienia. W ránách Chryſtuſowych wprawdźie ieſt ten ſkarb, ale Przenadoſtoynieyſza Pánná, do tych ran ma klucze; i do niey trzebá mowić: *Domina, Domina aperi nobis: Páni, Páni náſzá otworz nam.* A ktoreż ſa drzwi do niebá? bok Chryſtuſa,ktory o ſobie mowi: *Ego ſum oſtium: Iam ieſt drzwiámi.* I Pſálmiſtá o tym boku mowi: *Hæc porta Domini, juſti intrabũt per eam: Tá ieſt bramá; ſpráwiedliwi wniydą przez nię do chwały wieczney.* A Pánná Márya ma klucze do tych drzwi. Jednym słowem: *Hæc eſt voluntas Dei, qui totum nos habere voluit per Mariam* mowi tenże S.Doktor: *Tá ieſt wola Páná Bogá, ktory chćiał ábyſmy wſzyſtko od niego mieli przez Márya*, á to dla więkſzey uczćiwośći Mátki ſwoiey. Dla tych tedy przyczyn mamy mieć naywiękſze po Chryſtuſie nabożeńſtwo do Przenadoſtoynieyſzey Pánny Máryi. Mowię po Chryſtuſie: Bo przy tym wſzyſtkim on ieſt Głowa w ćiele miſtycznym: á oná ieſt ſzyia: on ieſt Słońce ſpráwiedliwośći: á oná ieſt *piękna iáko Księżyc*, ktora wſzyſtkę zacność ſwoię bierze od Chryſtuſá, i z iego zasług: iáko księżyc wſzyſtkę świátłość ſwoię bierze od słońcá.

§ 6. Náczymże to ku niey nabożeńſtwo należy? odpowiádam, że w słowách wyżey záłozonych oná ſámá nas uczy, iż należy ná trzech rzeczách. Ták bowiem oná mowi: *Beatus homo qui audit me: Błogoſłáwiony człowiek ktory mię ſłucha.* To pierwſzy gruntownego nabożeńſtwá do Mátki Boſkiey ſtopień, słucháć iey, co oná nam każe czynić. A coż oná roſkázuie? nie co inſzego tylko to,co niegdy kazáłá sługom czynić ná godách w Kanie: *Quæcunq; dixerit vobis, facite: Cokolwiek wam Syn moy każe czynić, to czyńćie.* Jednym słowem każe nam chowáć przykazánia Syná ſwego, i ſtrzec ſię grzechu. Jeżeli iey kto w tym nie słucha, á iáko oná go ma znáć zá miłośniká ſwego, tego ktory przez grzech ſtaie ſię ſynem diabelſkim,

Ná czym należy Nabożenſtwo do Nayſwiętſzey Pánny.

tego

tego ktory ieſt zdrayca Syná iey, i nieprzyiaćielem? Kto záś iey we wſzyſtkim ſłucha, ten ieſt błogoſłáwiony: *Beatus qui audit me:* bo tym ſamym czyni wolą Boſką, á kto czyni wolą Boſką, ten wnidźie do kroleſtwá niebieſkiego, iáko Pan mowi. Drugi ſtopień nabożeńſtwá ku ſobie opiſuie oná w tych słowách: *Beatus qui vigilat ad fores meas quotidie:* *Błogoſłáwiony ktory czuie przy drzwiách moich codźiennie.* Przez co ſię znáczy miłość gorąca ku Mátce Boſkiey. Ten bowiem ieſt zwyczay miłuiących, że czuią uſtáwicznie u drzwi tych, w ktorych ſię kocháią, áby im oświadczyli miłość ſwoię. Więc że miłość ſen odeymuie: toć też i miłość ku Mátce Boſkiey ma od nas oddalić oſpálſtwo i gnuſność w usługách iey, i ma ſpráwowáć to, ábyſmy ią ochotnie, rzeźwo czćili, i chwałę iey rozmnażáli. I to to ieſt czuć u drzwi iey, czekáiąc ochotnie iey roſkazánia, i okázyi do iey usług i uczczenia. A to ma być *quotidie, co dźień,* żadnego dniá nie opuſzczáiąc, żebyſmy iey nie czćili iákim áktem oſobliwym pobożnośći. Kto ták czyni, ten ieſt błogoſłáwiony; bo też oná zadnego dniá nie opuśći go bez oſobliwey iákiey pomocy. Náoſtátek trzeći ſtopień nabożeńſtwá ku Nayświętſzey Pánnie zámyka ſię w tych słowách: *Beatus qui obſervat ad poſtes oſtii mei:* *Błogoſłáwiony ktory podſtrzega przy podwoiách drzwi moich.* A przez to rozumie ſię náśládowánie cnot Bogárodźicy Panny: bo kto kogo miłuie bárzo, nie tylko przebywa częſto u drzwi iego, ále też przez ſpáry pogląda i przypátruie ſię iego ſpráwom, i poſtępkom; i gdy ſię tráfi okázya, náśláduie ich, áby ſię mu podobał. Ták i miłośnik Nayświętſzey Pánny uważa częſto cnoty iey, i ſtára ſię áby ich náśládował; á ták ieſt błogoſłáwiony; bo záſługuie ſobie ná iey miłość, ktora ſpráwuie podobieńſtwo obyczáiow. Ná tym tedy należy gruntowne ku Mátce Boſkiey nabożeńſtwo, przez ktore nayduiemy u niey łáſkę, á przez nię żywot wieczny.

§ 7. Mowiąc záś w ſzczegulnośći, rożne nabożeńſtwá tego podáią ſpoſoby Authorowie Zakonu náſzego. P. Antonius Spinelli *in Throno Dei.* Franc: della Croix *in Hortul. Marian.* Nicol. Lancic: *Tomo 2. Opuſc. 11. c. 13.* Vincent. Cáráfa *Itin: cœli par. 2. Exerc. 1.* Gaſpar Drużbicki *Tomo 1. Exerc. p. 10.* Paulus Bárry *in Parad. Hagioph:* ktory też Author nápiſał kśiąſzkę, á zowią ią Rokiem Swiętym, gdźie ná káżdy dźien przywodźi Swiętych, ktorzy byli nabożni do Bogárodźice Pánny. Niektore przykłády tu przywiodę tego nabożeńſtwá. S. Edmundus Arcybiſkup Kántuáryiſki, ieſzcze młodym będąc, obrał ſobie zá Oblubienicę Nayświętſzą Pánnę, ofiáruiąc iey cále ſerce ſwo-

Przykłády nabożeńſtwá do Nayświętſzey Pánny.

ie i áffekt; ślubuiac tákże Pánieńſtwo przed Obrázem iey, u ktorego ná pálcu záwieśił pierśćień złoty z tym napiſem *Ave Maria*: á tenże potym ábo podobny pierśćień nośił ná pálcu ſwoim według zwyczáiu Biſkupow, Ludwik, názwány Pobożny Ceſarz i Krol Fráncuſki, záwſze przy ſobie nośił Obráz Nayświętſzey Pánny; ktory też iáko kleynot ná czapce nośił Ludwik XI Krol Fráncuſki. S. Tereſſá po śmierći Mátki ſwoiey, przed Obrázem Nayświętſzey Pánny upadſzy iey do nog, obráłá ia ſobie zá Mátkę. Tákże B. Stániſław Koſtká o niey mowił: *Mátká to moiá ieſt, á iáko ſię w niey kocháć nie mam?* Tenże będac w Nowicyáćie S. J. Rzymſkim, zawſze ráno i w wieczor, obroćiwſzy ſię do iey bliſkiego S. *Mariæ Majoris* Kośćiołá, zwykł był ia klęczac pozdrawiáć, proſzac o błogosłáwieńſtwo Mácierzyńſkie, ták ná dźień, iáko i na noc. Swiadczy S. Piotr Dámiánus, że brát iego Márinus przed Ołtarzem Bogárodźicy Pánny klęczac, á pás miáſto powrozá na ſzyię ſobie włożywſzy, oddał ſię iey zá niewolniká: á żeby ſię zá tákiego pokazał, támże biczował ſię, i ná Ołtarzu groſz ſrebrny iáko dań położył, obiecuiac to co rok, ná oświadczenie ſwego poddáńſtwá czynić. Jan Pátricius z żoną ſwoia, doſtátni w Rzymie mieſzczánie, nie máiac potomſtwá, Nayświętſza Pánnę uczynili dźiedźiczka wſzyſtkich dobr ſwoich. I to ieſt pierwſze do Mátki Boſkiey nabożeńſtwo, mieć ia zá Mátkę, zá Pánia, zá Oblubienicę, zá Dźiedźiczkę.

Drugie nabożeńſtwo ieſt mieć poſtánowione iákie modlitwy codźienne ná cześć iey. P. Bernardinus Realinus S. J. cudámi ſławny, zwykł był mawiáć w dźień Koronek 12, tyleż w nocy, iáko świadczy P. Lancicius. P. Carolus Spinola S. J. w Japonii zá wiárę ſpalony, ná pámiatkę dźiewiaćiu Mieśięcy, przez ktore Nayświętſza Pánná w żywoćie ſwoim Chryſtuſa nośiłá, zwykł był mawiáć dźiewięć rázy pozdrowienie Anielſkie: A Joan. Berchmans ná tęż pámiatkę mawiał dźiewięć rázy: *Błogoſłáwione wnętrznośći Máryi Pánny, ktore nośiły Syná Oycá przedwiecznego.* S. Gertrudá co dźień przez oktawę Národzenia Nayśw: Pánny mowiłá pozdrowienia Anielſkiego 35, ná pámiatkę dni 280, przez ktore oná byłá w żywoćie S. Anny. Co też czyniłá przez oktawę Zwiáſtowánia iey, ná pámiatkę tyleż dni, przez ktore był w żywoćie iey Syn Boży. P. Vincentius Cáráfa, Generał náſz VII, mawiał co dźień klęczac śiedm rázy tę modlitwę: *O Domina mea Sancta Maria: O Páni moiá Swięta Márya.* Officium o niey nápiſane przed lat 600, od S. Piotrá Dámianá, mawiáł co dźień S. Ludwik Krol Fráncuſki, tákże S. Carolus Borromæus, i S. Vincentius Ferrerius.

Trzećie

Trzećie nabożeństwo iest: rożne ná cześć Nayświętszey Pánny czynić umartwienia. Swięty Fránćiszek z Assyzá, i Fráncifcus Toletus Cardinalis è Soc. JESU, do Wniebowźięćia Bogárodźicy Pánny odpráwowáli post czterdźiestodniowy. Pulcheria Cesarzowa w Konstántynopolu,w Kośćiele Mátki Boskiey,we Wtorek i we Srzodę zwykłá byłá cáłą noc przebywáć. Toż czynił często S. Fránćiszek Xáwier, cáłe nocy trawiąc ná rozmowie z nią, po pracách Apostolskich przez cáły dźień podiętych. Pisze Dauroultius o iednym żołnierzu, ktory do śiedm Swiąt Nayświętszey Pánny Wigilie o chlebie i o wodźie odpráwował, że ná woynie gdy zábity był, we dwie lećie głowá iego zupełna ználeźiona iest ná plácu miedzy trupámi, ktora wołáłá Imię JEZUS i MARYA: á gdy śię ludźie do niey zbiegli, prosiłá o Xiędzá, powiádaiąc: że Nayświętsza Pánná zá to nabożeństwo uprośiłá mu to, áby spowiedź uczynił, ktorey, niespodźianie zábity uczynić nie mogł, i dla tego mu ięzyk był zostáwiony. I ták spowiedź uczyniwszy, głowá oná zámilkłá.

Czwarte nabożeństwo iest hoyność w budowániu Kośćiołow, w ozdobie Ołtarzow, w ofiárách bogátych, ktora świadczy pobożność Kátolicka Mátce Boskiey. S. Henryk Cesarz, niemal tyśiąc zbudował Kośćiołow, ktore ledwo nie wszystkie ná cześć iey poświęcone były. Jákub I. Krol Arágoński, więcey niż dwá tyśiące ábo Kośćiołow ábo Káplic pod iey Imięniem wystáwił, i dochodámi opátrzył. Pulcheria Cesarzowa zrobiony Ołtarz złoty, perłámi sádzony, ná cześć iey poświęćiłá. S. Stephan Krol Węgierski w Biáłogrodźie Kośćioł iey wspániáły zbudował, w ktorym ná wielu Ołtarzách były Obrázy teyże Bogárodźicy Pánny z złotá zrobione, i drogiemi perłámi ozdobione. Tenże, Krolestwo swoie Węgierskie iey oddał, i poddánym kazał zwáć ią Pánią swoią, á sam zwał śię iey Viceregem. Ludwik XI. Krol Fráncuski ofiárował iey serce szczerozłote, ktore ważyło dwá tyśiące czerwonych złotych. Mieszczánie Hiszpáleńscy do iednego Kośćiołá,ná uczczenie iey Niepokalánego Poczęćia sprawili obićie, ktore stało śię ośmdźieśiąt tyśięcy czerwonych złotych. Jan I. Krol Lusitáński, ná cześć Mátki Boskiey trzy Kośćioły wspániáłe wystáwił, z ktorych wiednym przy Lizbonie tak wiele srebrá zostáwił, iáko wiele on sam uzbroiony ważył; á do tego ná ozdobę tegoż Kośćioła łożył sto tyśięcy czerwonych złotych. Nie wspomináiąc inszych ku Mátce Boskiey hoynośći, dość widźieć skárbce przy Kośćiele iey w Lorećie, i w nászey Częstochowey. Insze nabożeństwá czytáć śię mogą u Authorow pomienionych.

LEKCYA IV.
i Oſtátnia.

O Oſtátecznym w dobrych przedſięwzięćiách dotrwániu.

Ne ventiles te in omnem ventum, & ne eas in omnem viam. Eſto firmus in via Domini. Eccl. 5. *Nie powieway ſię zá káżdym wiátrem, i nie puſzczay ſię w káżda drogę. Badź ſtáły w drodze Páńſkiey.*

Abyſmy te święte przedsięwźięćia, ná tych Kollekcyách z dáru Duchá S. uczynione, ſtátecznie záchowáli, do tego tá Lekcya pomoże.

§ 1. Státeczna w dobrym poſtánowieniu trwáłość, ieſt *korona cnot wſzyſtkich*: *Eſt corona virtutum & conſummatio:* iáko mowi S. Bernard Epiſt. 129: bez ktorey żadna cnotá zapłáty od Bogá nie bierze. Bo powiedźiał Pan Mat. 10: *Qui perſeveraverit uſq; in finem, hic ſalvus erit: Kto dotrwa aż do końcá, ten zbáwion będźie.* I Mędrzec mowi Eccl. 2: *Væ his qui perdiderunt ſuſtinentiam, & qui dereliquerunt vias rectas, & diverterunt in vias pravas: Biádá tym ktorzy utráćili wytrzymánie, i ktorzy opuśćili drogi dobre, á wyboczyli ná drogi złe.* Toż mowi S. Hieron: ep. 16. ad Furiam: *Non quæruntur in Chriſtianis initia, ſed finis, Paulus male cæpit, ſed bene finivit: Iudæ laudantur exordia, ſed finis proditione damnatur: W Chrześćiánach nie poczatki chwala ſię, ále koniec. Páweł źle záczał, ále dobrze ſkończył. Iudaſzowe chwalebne poczatki, ále koniec dla zdrádźiectwá potępienia godny.* O teyże cnoćie ták mowi S. Auguſtyn ſerm. 8 ad Frat. in Eremo: *Perſeverantia informat meritum, colorat boni propoſitum, remunerat currentem, coronat pugnantem, ducit ad bravium, conducit cunctos ad portum. Hæc eſt tunica talaris S. Ioſeph uſq; ad finem contingens. Hæc eſt tunica ſacerdotalis, uſq; ad pedes perveniens. Hæc eſt cauda hoſtiæ, quàm tenemur reddere Deo & offerre. Hæc eſt calcaneum bonæ operationis, quod contra morſum ſerpentis debemus obſervare. Hæc eſt virtus quæ Deum ligat. Hæc eſt quæ omne bonum informat. Hæc eſt perſeverantia, quâ laureantur Martyres, quâ Virgines coronãtur, quâ Sacerdotes ſublimantur & Confeſſores. Trwáłość zdobi záſługę, fárbuie dobre przedſięwźięćie, płáći bieżacemu, koronuie woiuiacego, prowádźi do kreſu, wſzyſtkich przyprowadza do portu. Tá to ieſt ſzátá dluga S. Iozefá aż do końcá okrywáiaca. Tá to ieſt ſuknia Kápłáńſka aż do nog rośćiagniona. Ten to ogon ofiáry, ktoryſmy powinni*

Pochvvały tey cnoty z Piſmá, i z Oycovv SS.

Bogu ofiárowáć. Tá ieſt piętá dobrey ſpráwy, ktorey mamy ſtrzec od ukaſzenia wężá. Tá ieſt cnotá, ktora Bogá wiąże. Tá káżda rzecz dobra zdobi. Tá ieſt cnotá, ktora dáie wieniec laurowy Męczennikom, ktora koronuie dziewice, ktora wynośi Kápłány i Wyznáwce. Z tey cnoty naybárźiey Pan chwali Janá Chrzćićielá Mat. 11, kiedy o nim mowi, że nie był *trzćina chwieiąca ſię od wiátru.* A przećiwnym ſpoſobem nieſtátecznych S. Tádeuſz zowie *ſidera errantia, quibus caligo tenebrarum ſervata eſt in æternum, gwiazdámi błąkáiącemi ſię, ktorym záćmienie ćięmności záchowáne ieſt ná wieki.* A Mędrzec Eccl. 27. zowie ich *głupiemi, ktorzy ſię iáko księżyc odmieniáią.* I Chryſtus w Ewángelii rowna ich do owego budownika wieży, z ktorego wſzyſcy ſię śmieią, mowiąc, *że ten człowiek począł budowáć, á nie mogł dokonáć.*

§ 2. Oſobliwie iednák do tey cnoty máią nas pobudzáć owe ſtráſzne słowá Páńſkie Luc. 9, gdźie gdy młodźian ieden dobrowolnie ofiárował ſię do poſług Pánu Jezuſowi, że miał iść zá nim, wprzod iednák prośił o dozwolenie, áby to był oznáymił domowym ſwoim: Chryſtus ták mu odpowiedźiał: *Nemo mittens manum ad aratrum, & reſpiciens retro, aptus eſt regno Dei: Zaden ktory rękę ſwoię śćiąga do pługá, á názad ſię ogląda, nie ieſt ſpoſobny do kroleſtwá Bożego.* Gdźie Pan przez oránie pługiem rozumie to, co ieſt służyć Chryſtuſowi, i iego náśládowáć; bo tá rzecz ieſt prácowita, i potrzebuie odwagi, i wielkiey ápplikácyi, iáko oránie pługiem ieſt prácowite, i potrzebuie uśilności i pilności; ták że nie może ſię odpráwowáć, oglądáiąc ſię, ábo rozrywáiąc ſię; iákiey pilności nie ták trzebá gdy kto śieie, ábo żnie. Záczym mowi Pan, że kto záczynáiąc służyć Pánu Bogu, gdy ſię názad ogląda, nie ieſt ſpoſobny do kroleſtwá niebieſkiego. Nie mowi kto iuż począł oráć, ále kto dopiero śćiąga rękę do oránia, to ieſt i ten kto ma powołánie do ſtanu doſkonáłośći, kto ma żądzą do czego dobrego, gdy ſię názad ogląda, táki nie ieſt ſpoſobny do kroleſtwá niebieſkiego: bo podobno Pan Bog do tego powołánia, do tego oświecenia ktoreć dáie, przywiązał zbáwienie twoie tákim ſpoſobem, że ieżeli nie usłuchaſz tego powołánia, Pan Bog zá to w prawdźie ćiebie nie potępi, áleć w pokuſie potym umknie i nie da łáſki ſkuteczney, ktorey nie máiąc, wpádnieſz w grzech ćięſzki, i będźieſz potępiony. Więc ieżeli ták niebeſpieczna rzecz ieſt oglądáć ſię, i odwracáć od pługá Chryſtuſowego, gdy do niego rękę dopiero śćiągaſz; dopieroż rzecz ieſt niebeſpieczna, oglądáć ſię názad, gdyś iuż chwyćił ſię pługá Chryſtuſowego,

Stráſzna Ewángelii ſentencya ná nieſtátkowy.

wego, gdyś iuż pocżął oráć, gdyś iuż zácżął ſtan doſkonáły, á od niego ſię odwracaſz. Do tego nie mowi Pan, że nieſpoſobny ieſt do kroleſtwá niebieſkiego, ten kto ſię wraca názad od pługá iego rzecza ſáma, ábo kto chce ſię wroćić; ále mowi, że ten ieſt nieſpoſobny, kto ſię názad oglada; bo dość przypátrowáć ſię rzeczom ziemſkim, ktoreś dla Chryſtuſa opuśćił, á zwłaſzczá przypátrowáć ſię z áffektem ku nim; ponieważ tym ſpoſobem wdáieſz ſię w niebeſpieczeńſtwo, odſtapić od uſług Chryſtuſowych. Dla tego ná inſzym mieyſcu Mat. 24. mowi: *Qui in agro eſt non revertatur tollere tunicam ſuam: Kto ieſt w polu, niech ſię nie wraca wźiać i ſuknia ſwoię.* Náoſtátek nie mowi Pan, że táki nie osiagnie kroleſtwá niebieſkiego, ále że nie ieſt do niego ſpoſobny: bo może kto wprawdźie odſtapiwſzy od pługá Chryſtuſowego, przez pokutę być zbáwiony; ále táki nie ma w ſobie dyſpozycyi, ktorey potrzebuie kroleſtwo niebieſkie; bo kroleſtwo niebieſkie potrzebuie ludźi odważnych, ſtátecznych, trwáłych w dobrym przedſięwźięćiu; ktorzy mowia o ſobie Pſal. 43: *Non receſſit retrò cor noſtrum: Nie wroćiło ſię názad ſerce náſze.* Więc mamy w tey mierze náśládowáć owey pobożney niewiáſty Ruth, o ktorey mowi piſmo Ruth 2: *De mane uſq; nunc ſtat in agro, & ne ad momentum quidem domum reverſa eſt: Od poránku aż do tąd ſtoi ná roli, i áni ná moment nie wroćiłá ſię do domu ſwego.* Do czego ták pięknie upomina S. Hieronim ep. 28 ad Lucinium: *Obſecro te & moneo parentis affectu, ut qui Sodomam reliquiſti, ad montana feſtinans, poſt tergum ne reſpicias; ne aratri ſtivam, ne fimbriam ſalvatoris, ne cincinnos ejus nocturno rore madefactos, quos ſemel tenere cœpiſti, aliquando dimittas: ne de tecto virtutum, priſtina quæſiturus veſtimenta deſcendas: ne de agro revertaris domum &c. Cœpiſſe multorum eſt, ad culmen perveniſſe paucorum. Qui in ſtadio currunt, omnes quidem currunt, ſed unus accipit bravium. At contra de nobis dicitur: ſic currite, ut comprehendatis. Proſzę ćię i upominam Oycowſkim áffektem, ábyś Sodomę opuśćiwſzy, ſpieſząc ſię ná gory, názad ſię nie oglądał; ábyś od pługá, od kráiu ſzáty Zbáwićielá, od włoſow iego nocna roſa zmoczonych, ktorycheś ſię raz uiał, nigdy nie odſtępował: żebyś z poddáchu cnot nie zſtępował ſzukáć ſtárych ſukien: żebyś z roli nie wracał ſię do domu. Záczynáć wielom ſłuży, do wierzchu przyiść nie wielom: ktorzy w zawod bieżą, wſzyſcy bieżą, ále ieden bierze zakład. Do nas mowia: ták bieżćie, żebyśćie dobiegli kreſu.* Toż mowi S. Bernard epiſt. 254: *Quid prodeſt Chriſtum ſequi, ſi non contingat conſequi. Ibi Chriſtiane fige tui curſus metam, ubi Chriſtus poſuit ſuam, factus obe-*

diens usq; ad mortem. Quàm diu cucurreris, si usq; ad mortem non pervenies, bravium non accipies. Co pomoże iść zá Chrystusem, ieżeli nie przyda się dogonić go. Tám Chrześćiáninie záłoż biegu twego kres, gdźie Chrystus záłożył, sławszy się posłusznym aż do śmierći. Choćbyś ták naydłużey bieżał, ieżeli aż do śmierći nie doydźiesz: zakładu nie weźmiesz.

§ 3. Przeszkody do trwáłośći w dobrym są rożne. Czásem bywa przeszkodá do tego odmienność i nieśtátek przyrodzenia nászego; czásem boiaźń trudnośći; czásem niemężność i gnusnosć w zwyćiężeniu ich; czásem teskność z długośći czásu, przez ktory trwáć trzebá: á náostátek áffekt zbyteczny do dobr doczesnych, często do tego przeszkadza.

Ktore przeszkody do státecznośći

§ 4. Pomocy záś ktoremi te przeszkody zwyćiężáć mamy, te być mogą. Jeżeli ćię od trwáłośći w dobrym odwodźi płochość i odmienność twoiá, martw ią przypominájąc sobie przykłády státeczności. Naprzod nieodmienność Boska, ktorego wyroki odmienić się nie mogą. Tákże przypomniy sobie wolą Anielską nigdy nie przełománą, i nienáchyloną w postánowieniách swoich. Tákże státeczność w wierze niezliczonych Swiętych Męczennikow káżdego wieku, kondycyi i stanu. Tákże státeczność Swiętych Wyznawcow, á miánowićie S. Jozefá Pátryárchy, o ktorym ták mowi S. Hieronim in comment. Epis. ad Ephes: lib. 3. c. 1: *Ioseph unum habuit propositum placere Deo; hoc nulla varietate temporis immutatum est, nec fratrum invidia, nec conditione servitutis, nec ætatis illecebris, nec dominæ repromissis, nec squallore carceris, nec postea tumore Ægyptiacæ potestatis: sed semper unus fuit: Iozef iedyne miał przedśięwźięćie podobác się Bogu, to żadną odmiáną czásu nie odmieniło się, áni zazdrośćią bráći, ani kondycyą niewoli, áni lubieżnośćią wieku młodego, áni obietnicámi Páni, áni szpetnośćią więźienia, áni potym nádętośćią Egipskiey władzy: ale záwsze był iednáki.* Toż mowi tenże S. Doktor o Jobie: *Hoc idem & de Iob sentiendum est, quod per varia tentamenta vexatus, nec divitijs nec damnis, nec orbitate, nec vulnere, nec exprobratione amicorum, nec solitudine, nec postea bonorum omnium restitutione mutatus est. Toż mamy trzymáć o Iobie, że rożnym doświadczeniem nágábany, áni dostátkámi, áni szkodámi, áni osieroceniem, áni ránámi, áni naśmiewániem się przyiaćioł, áni opuszczeniem, áni potym przywroceniem dobr wszystkich, nie iest odmieniony.* Z tych tedy przykładow ucz się dotrwánia. A z drugiey strony niech ćię odwodzą od nieśtátku, karánia nieśtátecznych ktore wspomina S. Basilius Ep. ad Chilon.

Pomoc do státecznośći pierwsza.

to, iest.

to ieſt Giezego, ktorego chćiwość pieniędzy odmieniłá, i trądem záráźiłá: Sámſoná, ktory miłośćią nieporządną odmieniony, męſtwo utráćił, i zábity ieſt: Sálomoná, ktory dla tayże przyczyny mądrość utráćił, i wpadł w bálwochwálſtwo: Judaſzá, Tertuliáná, Origenesá, Ochiná, i inſzych.

§ 5. Jeżeli ćię prowádźi do nieſtátku máłe ſerce dla ſłábośći twoiey, ábo boiaźń trudnośći ktore záchodzą w drodze cnoty: naprzod wſpomniawſzy ſobie na przykłády wielu ułomnych i ſłábych, ktorzy w świątobliwośći aż do śmierći dotrwáli, mow ſobie z Augu- ſtynem 8. confeſſ. 11: *Tu non poteris quod isti & istæ? an verò iſti & iſtæ in ſemetipſis poſſunt, & non in Domino Deo ſuo? Ty nie będźieſz mogł dokazáć tego, czego mogli dokázáć ći, i te? A zá oni mogli z ſiebie ſámych, á nie z Páná Bogá ſwoiego?* Do tego ponieważ dotrwánie aż do końcá w dobrym ieſt naywiękſzy dar Boſki, iáko náucza S. Auguſt. lib. 2. de bono perſev. i Concilium Trydentſkie, ktorego záſłużyć godnie żaden nie może, proś częſto z ufnośćią Páná Bogá o ten dar; á miey nádźieię że go doſtąpiſz. O tym dobrodźieyſtwie mowi S. Jákub cap. 1. *Omne datum optimum, & omne donum perfectū de ſurſum eſt, deſcendens à Patre luminum: Káżde dánie naylepſze i káżdy dar doſkonáły, z gory ieſt, ſtępuiący od Oycá świátłośći.* Przez ten dar doſkonáły, zowie tu Apoſtoł dotrwánie w łáſce Boſkiey aż do końcá: ábowiem cztery ſą dáry ktore bierzemy od Páná Bogá, iáko od Authorá łáſki. Pierwſzy dar ieſt, podnieſienie do ſtanu nádprzyrodzonego, i to ieſt dar dobry. Drugi dar ieſt odkupienie, i to ieſt dar lepſzy; bo coby nam pomogło być w ſtanie nádprzyrodzonym, gdybyſmy w grzech wpádſzy, nie byli odkupieni Krwią Chryſtuſową? Trzeći dar ieſt uſpráwiedliwienie, i to dar ieſzcze ieſt lepſzy: bo coby nam pomogło być odkupionemi, gdybyſmy nie byli ſpráwiedliwymi? Czwarty dar ieſt uwielbienie náſze, ktorego doſtępuiemy przez dotrwanie w łáſce Boſkiey, i ten dar ieſt doſkonáły i naylepſzy: bo coby nam pomogło być ſpráwiedliwymi, gdybyſmy przez dotrwánie oſtátnie, korony nie doſtąpili? O ten tedy dar dotrwánia naybárźiey Páná Bogá prośić trzebá: bo ten dar ieſt rożny od łáſki uſpráwiedliwiáiącey, iáko naucza S. Auguſt. lib. de bono perſev: i należy ná owych wielu łáſkách Boſkich, ktoremi nas Pan Bog broni, oświeca, zágrzewa, uczerſtwia, co dźień od godźiny do godźiny, aż do śmierći; oddaláiąc od nas śidłá, w ktoreбyſmy przez grzech wpáść mieli, i pobudzáiąc nas do dobrych uczynkow. A ten dar pochodźi od Bogá iáko od Oycá świátłośći; bo ten dar należy ná Boſkim oświecc-

Druga pomoc.

świeceniu rozumu náſzego, ná zápaleniu woli náſzey, i ná pośiłániu i uczerſtwieniu teyże woli náſzey, áby chćiáłá koniecznie wykonáć to co ieſt dobrego: á to Pan Bog ſpráwuie iáko ſłońce, ktore oświeca, zagrzewa, i czerſtwośći ábo żywośći rzeczom pod niebem zoſtáiącym dodáie. A nie mowi Apoſtoł że ten dar z niebá ſpada od Bogá, ále mowi że *zſtępuie, deſcendit:* bo nie ſpada iákoby z trefunku, abo nagle, ále powoli zſtępuie, i iákoby po ſtopniách: bo ieżeli ty pierwſzą łáſkę od Bogá przyimieſz, i z nią robić będźieſz, dać Pan Bog potym drugą łáſkę, dáć potym trzećią, i czwartą, i ták po tych łáſkách przyiętych iáko po ſtopniách, ſtąpi z niebá ná ćię dar naylepſzy dotrwánia aż do końcá. A żebyś nie rozumiał, że ten dar trudno uprośić, mowi Apoſtoł, że ten dar ſtępuie *à Patre luminum, od Bogá, iáko od ſłońcá:* á coż łácnieyſzego iáko od ſłońcá otrzymáć oświecenie i zágrzanie? A ieſzcze przydáie, że ten Oćiec świátłośći Bog, ieſt to ſłońce *apud quem non eſt tranſmutatio nec viciſſitudinis obumbratio, u ktorego nie tylko odmiány nie máſz w dobroći tego ku nam,* ále też *u niego nie máſz przemiany, áni záćmienia,* iákie bywa u tego ſłońcá materyálnego. Prawdá że powſtáią od nas z źiemi chmury niewdźięczności, ktore záćimiáią nam to ſłońce, iáko mowi Prorok Thren. 3: *Oppoſuiſti nubem tibi ne tranſeat oratio: Záſtáwiłeś obłok ſobie, żeby nie przeſzłá modlitwá:* ále to záſłonienie nie ieſt od Bogá, ále od ćiebie, i nie ieſt w Bogu to záćmienie, *apud quem non eſt obumbratio,* ále w tobie; i tyś ſam niewdźięcznośćią twoią záćmiłeś ſobie to ſłońce, żeć nie dodáie oświecenia rozumu, zápalenia woli i czerſtwośći. Będźieſz te miał łáſki aż do śmierći, tylko oddal ten obłok niewdźięczności twoiey.

§ 6. Jeżelić záś przeſzkadza niemężność, ábo ráczey gnuśność do trwáłośći w dobrym, ſtrzaśniy ią z ſiebie, gwałt ſobie czyniąc, á pámiętáiąc ná to co mowi Pan Mat. 11: *Kroleſtwo niebieſkie gwałt ćierpi, i gwałtownicy porywáią ie.* Pámiętay i ná owę náukę S. Hieronimá lib. 3. contra Pelágian. *Si paululum quis remiſerit, quomodo qui adverſo flumine lembum trahit, ſi remiſerit manus, ſtatim retrolabitur, & fluentibus aquis quò non vult ducitur: ſic humana conditio ſi paululū ſe remiſerit, diſcit fragilitatem ſuam. Gdy kto trochę oſtábieie, iáko kto ku wodźie czołn ćiągnie, gdy ręce opuśći, záraz názad płynie, i wodá go gdźie on niechce, nieſie: ták ludzka kondycya, ieżeli trochę ſłábieie, uznawa ułomność ſwoię.* A zátym gdy ćię tá gnuśność nápádnie, odnow pierwſzą gorącość duchá, z ktorąś záczął ſłużyć Pánu Bogu mowiąc z Pſálmiſtą: *Dixi, nunc cœpi: Rzekłem, terazem począł.* Abo więc

Trzećia pomoc.

bo więc mow sobie z Swiętym Páwłem Philip. 3: *Quæ retro sunt obliviscens, ad ea quæ sunt priora extendens meipsum, ad destinatum persequor, ad bravium supernæ vocationis: Zápominaiąc tego co zá mną iest, á do tego co przedemną iest rośćiągáiąc się, do zámierzonego bieżą zakłádu wysokiego powołánia mego.* Bo ieżeliś do tych czas máło robił i ćierpiał dla Bogá, to teraz poczniy więcey robić i ćierpieć. A ieżeliś wiele robił dla Bogá i ćierpiał, to tego zápomniawszy, mężnie i odważnie od tego czásu chćiey więcey ieszcze robić i ćierpieć: bo godźien tego Bog; godna i wieczność błogosłáwiona tego, ná ktorą trzebáby przez cáłą wieczność prácowáć: á czemusz ty przez ták krotki czás ná nię robić nie chcesz? *Venit nox in qua nemo potest operari* Joan. 6: *Iuż noc blisko nástępuie*, to iest, iuż śmierć bliska, *w ktorey nocy iuż robić niepodobna ná niebo. Ergo dum tempus habemus operemur bonum:* To teraz poki czás iest, robić ochotnie i odważnie.

§ 7. Jeżeli ćię odwodźi od trwáłośći długość czásu, i z niego pochodząca tesknność: rozumiey że śmierć nie dáleko, ktora ten czás skroći. Oto do ćiebie mowi Pan Apoc. 3: *Ecce venio cito, tene quod habes, ut nemo accipiat coronam tuam: Oto przychodzę do ćiebie prętko, trzymay co masz, żeby kto inszy nie wźiął korony twoiey.* Iuż nie dáleko Pan: *Propè est in januis:* Mat. 24: *Blisko iest we drzwiách*; iuż kołáce, gdy czuiesz słabość, gdyć wzrok tępieie, gdy słuch ustáie. Przed ostátnim sądem wálnym będźie ostátnia trąbá grzmiáłá, iáko mowi S. Páweł: teraz uprzedzáią insze trąby, ktoremi ćię Bog woła ná sąd szczegulny. Bo kiedy kto w młodym umiera wieku, rozumiey że to trąbá, ktora ćię ná sąd wzywa: gdy kto nagle w nocy umrze, i to trąbá; gdy umárłym ták często dzwonią, i to trąby. Więc: *tene quod habes, trzymay co masz*: trzymay się tego nabożeństwá ktoreś zácżął, tych częstych spowiedźi, i Kommuniy, tego umartwienia, i postu. *Ne alter accipiat coronã tuam: Zeby kto inszy nie wźiął korony twoiey.* Oto trzyma Bog koronę, ktorą zgotował dla ćiebie, ieżeli dotrwasz ná usłudze iego. Twoiá to koroná, masz práwo do niey, *jus ad rem*, lubo ieszcze nie *jus in re*. Pátrz żebyć iey kto inszy nie wźiął, żaden ći iey przez gwałt wydrzeć nie może; ále może ią wźiąć, gdy ty iey ustąpisz komu inszemu dobrowolnie, opuszczáiąc cnotę zácżętą. Upomina ćię Bog do tego, nie dla swego interesu, ále dla pożytku twego; ieżeli ty nie dotrwasz, ma Pan Bog nie iednegoś ktoremu da koronę twoię, iáko mowi Job cap. 34: *Conteret multos, & innumerabiles stare faciet alios pro eis: Zepsuie ábo skruszy wielu, i niezliczonych, á inszych ná mieyscu ich postáwi.*

Czwarta pomoc.

§. 8.

§ 8. Náostátek, ieżeli ćię od trwáłośći odwodźi márność świátá tego, to ieſt, ábo przyiaźń, ábo wygody, ábo słowá: pátrz iáko wielkie dobrá, bo wieczne, dla máłych i znikomych tráćiſz. Oto Bog ná ćię woła Apoc. 2: *Eſto fidelis uſq; ad mortem, & dabo tibi coronam vitæ: Bądz wiernym aż do śmierći, á dam ći koronę żyćia.* Cożto zá koroná żyćia? ieſt on żywot wieczny ktory zowie ſię korona bo w nim nie máſz końcá, iáko go nie máſz w koronie, ále záwſze ſię w koło wracá, iáko koroná. Jeſt to on żywot błogosłáwiony, w ktorym wſzelákie pomyślne i pożądáne żyćie będźie doſkonáłe, i ták będźie miáło koronę, to ieſt oſtátnia doſkonáłość ſwoię. Będźie tám koroná żyćia ſpokoynego, koroná żyćia weſołego, koroná żyćia mądrego, koroná żyćia bogátego, koroná żyćia chwalebnego &c, &c. A czemuż to żyćie opuſzczaſz dla żyćia doczeſnego i nędznego ná tym świećie? Ráczey náśláduy owego o ktorym mowi Mędrzec Eccl. 1: *Vſq; in finem ſuſtinebit patiens, & poſtea redditio jucunditatis: Aż do końcá wytrwa ćierpliwy, á potym oddánie weſołośći.* Jeżeli długo ćierpiſz iákie przykrośći, uważay, że to tylko będźie *uſq; ad tempus, do czáſu;* ſkoncza ſię te pokuſy, ſkończa ſię te przećiwnośći, ſkończa ſię te choroby, á potym náſtapia ućiechy, i błogosłáwieńſtwo, *& poſtea redditio jucunditatis.* Ale teraz ieſzcze nie czás tego błogosłáwieńſtwá, kontentuy ſię tym, że nie długo przyidźie. Pátrz ná drzewo źimie, iáko podłe, ogołocone od liśćia, śniegiem okryte ſzpetne: ále poczekay trochę, obaczyſz iáko ná wioſnę záźielęnieie, iáko pięknie zákwitnie, iáko słodkie owoce w ieſieni ná ſobie pokaże. Toż i z toba będźie: teraz źimá, *uſq; ad tempus;* znoś ia ćierpliwie do czáſu: náſtapi potym wioſná weſoła: *& poſtea redditio jucunditatis.* O iákby to głupie było drzewo, gdyby chćiáło źimie przed czáſem kwitnać: potym ná wioſnę opádłoby z niego liśćie, i kwiáty, kiedy inſze drzewá kwitnać będa. Tákby i z toba było, gdybyś przed czáſem teraz chćiał záżywáć błogosłáwieńſtwá. Tu ná tym świećie nie żyiemy ná to, ábyſmy ſię ćieſzyli, ale żebyſmy ćierpieli. *Potym náſtapi rádość, poſtea redditio jucunditatis;* á naſtapi tá rádość według miáry ćierpliwośći, że będźieſz potym chwalił Bogá mowiac: *Secundùm multitudinem dolorum meorum in corde meo, conſolationes tuæ lætificaverunt animam meam: Według wielkośći bolow moich ná ſercu moim, poćiechy twoie uweſeliły duſzę moię.* Pſal. 93. Ták tedy żadney przyczynie odmowić ſię nie daymy od dotrwania w dobrym przedśięwźięćiu aż do śmierći. Do czego ták upomina S. Bernard ſerm. 1. de Paſch. *Neminem audiamus fratres, non carnem & ſangvinem, non*

Pomoc piata.

ſpiritum

Spiritum quemlibet deſcenſum à cruce ſvadentem. Perſiſtamus in cruce, moriamur in cruce, deponamur aliorum manibus, non noſtra levitate. Chriſtum caput noſtrum depoſuere viri juſti, nos dignatione ſuâ Sancti Angeli deponunt. Nikogo nie ſłuchaymy bráćia, áni ćiáłá, áni krwi, áni duchá żadnego, gdy zſtąpić z krzyżá námawia. Trwaymy ná krzyżu, umieraymy ná krzyżu, niech nas z niego cudze ręce złożą, nie náſzá płochość. Głowę náſzę Chryſtuſa złożyli ludźie ſpráwiedliwi, á nas niech złożą Swięći Aniołowie.

O tey máteryi piſze Buſeus *in Panar. v. Inconſtantia.* Mánna del Anima ná rożnych mieyſcách. Theologia náſza Część 3. Rozdz. 7. § 4. Gaſpar Drużbicki *Tomo 2. in Exerc. Menſis 12. Et ibid. de Solid. Virt. die 6. Conſ. 18.* Niremb. *de Adorat. lib. 3. cap. 7.*

Co ſię do tych czás nápiſáło w tey, ábo w inſzych kśiąſzkách, niech będźie ná większą chwałę Boſką, poddáiąc we wſzyſtkim rozum náſz pod zdánie Kośćioła Bożego Kátolickiego.

Ego Sum Dominus
Deus tuus tues filius
Meus Si beneageris
eris in aeternum Si autem male
peribis